



Urszula Bęczkowska

# COLLEGIUM KOŁŁĄTAJA







**COLLEGIUM  
KOLŁATAJA**

Publikacja z okazji 650-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego



Pod patronatem Polskiego Towarzystwa Historycznego



Pod redakcją Andrzeja Chwalby

W cyklu wydawniczym *Historia budynków  
Uniwersytetu Jagiellońskiego* ukazały się:

- Andrzej Chwalba, *Collegium Maius*, Kraków 2009  
Andrzej Chwalba, *Collegium Maius. A History*, Kraków 2010  
Marek Ferenc, *Collegium Nowodworskiego*, Kraków 2012  
Tomasz Gąsowski, *Collegium Wróblewskiego*, Kraków 2013  
Piotr Franaszek, *Collegium Witkowskiego*, Kraków 2014  
Wiktor Szymborski, *Collegium Broscianum*, Kraków 2014  
Monika Bogdanowska, Andrzej Chwalba, *Collegium Novum*, Kraków 2014  
Andrzej Chwalba, *Pałac Pustowskich*, Kraków 2014  
Dariusz Niemiec, Marcin Starzyński, *Collegium Minus*, Kraków 2015  
Marek Stus, *Pałac Larischa*, Kraków 2015  
Stanisław A. Sroka i in., *Collegium Iuridicum*, Kraków 2015  
Stefan Gąsiorowski, Wojciech Krawczuk, *Collegium Kazimierzowskie*, Kraków 2015  
*Kliniki i zakłady teoretyczne Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego  
w krakowskiej dzielnicy Wesoła. Gmachy i ludzie*, pod red. Piotra Franaszka,  
Kraków 2016  
Stefan Gąsiorowski, Wojciech Krawczuk, *Collegium Kazimierzowskie. On the Bound-  
ary Between Two Worlds*, Kraków 2017  
Tadeusz Czekalski, *Arsenał Królewski*, Kraków 2017





Urszula Bęczkowska

# COLLEGIUM KOŁŁĄTAJA

K S I Ę G A R N I A   A K A D E M I C K A   2 0 2 0

Urszula Bęczkowska, Uniwersytet Jagielloński

 <https://orcid.org/0000-0003-2742-3567>

 [urszula.beczowska@uj.edu.pl](mailto:urszula.beczowska@uj.edu.pl)

© Copyright by Urszula Bęczkowska, 2018

Recenzent:

prof. dr hab. Julian Dybiec

prof. dr hab. Wojciech Bałus

Opracowanie redakcyjne:

Barbara Sikora

Projekt okładki:

Igor Stanisławski

ISBN 978-83-8138-289-2 (druk)

ISBN 978-83-8138-290-8 (on-line, pdf)

[https://doi.org/ 10.12797/9788381382908](https://doi.org/10.12797/9788381382908)

Publikacja dofinansowana przez Uniwersytet Jagielloński

Partnerem publikacji jest Archiwum Narodowe w Krakowie



**KSIĘGARNIA AKADEMICKA**

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków

tel./faks: 12 431 27 43, 12 421 13 87

[akademicka@akademicka.pl](mailto:akademicka@akademicka.pl)

Księgarnia internetowa:

**[www.akademicka.pl](http://www.akademicka.pl)**

## SPIS TREŚCI

---

|                                                                  |     |
|------------------------------------------------------------------|-----|
| Słowo od redaktora . . . . .                                     | 7   |
| Wprowadzenie historyka . . . . .                                 | 11  |
| Od autorki . . . . .                                             | 27  |
| Wstęp . . . . .                                                  | 29  |
| Reforma Hugona Kołłątaja . . . . .                               | 33  |
| Początki siedziby Kolegium Fizycznego . . . . .                  | 37  |
| Powiększenie i modyfikacja budynku: 1787-1791 . . . . .          | 45  |
| Dalsze przebudowy gmachu: 1803-1806 i 1809-1812 . . . . .        | 53  |
| Kolegium Fizyczne w czasach Wolnego Miasta Krakowa . . . . .     | 59  |
| Modernizacja i rozbudowa gmachu w latach 50. XIX wieku . . . . . | 77  |
| Czasy autonomii galicyjskiej . . . . .                           | 91  |
| Kolegium Fizyczne w okresie międzywojennym . . . . .             | 119 |
| Dzieje budynku po II wojnie światowej . . . . .                  | 131 |
| Zakończenie . . . . .                                            | 139 |
| Słowniczek terminów architektonicznych . . . . .                 | 141 |
| Wykorzystane źródła i literatura przedmiotu . . . . .            | 143 |
| Spis ilustracji . . . . .                                        | 153 |
| Indeks osobowy . . . . .                                         | 159 |
| Summary . . . . .                                                | 165 |



## SŁOWO OD REDAKTORA

---

Mamy zaszczyt i satysfakcję przekazać Czytelnikom ostatni tom z cyklu wydawniczego „Historia budynków Uniwersytetu Jagiellońskiego”. Tym samym po piętnastu latach od jego zapowiedzi wspólna praca wielu autorów szczęśliwie dobiegła końca. Jeszcze kilka lat temu wydawało się, że niniejszy tom, poświęcony Collegium Kołłątaja, nie będzie ostatnim, gdyż jego wydanie planowano na rok 2014. W przygotowaniu publikacji zgodzili się wziąć udział historyk profesor Andrzej K. Banach oraz historyczka sztuki dr Urszula Bęczkowska, uczennica profesora Wojciecha Bałusa. Pani doktor już siedem lat temu napisała zamówiony tekst na temat historii gmachu, osób w nim pracujących oraz uniwersyteckich instytucji, które tam znalazły swoją siedzibę. Profesor Banach zobowiązał się przygotować część historyczną. Był jak nikt inny doskonale przygotowany do tej roli. Bardzo dobrze czuł źródła historyczne, gdyż przez pewien czas pracował w Archiwum uniwersyteckim, a następnie przez kilka dziesiątków lat był zatrudniony w Zakładzie Historii Oświaty i Kultury UJ, który miał siedzibę w Collegium Kołłątaja. Dla profesora gmach przy ulicy św. Anny był drugim domem, a może nawet pierwszym, ze względu na to, że chętnie lubił w nim przebywać. W ostatnich latach sumiennie gromadził źródła historyczne dotyczące tego wszystkiego, co się działo przez ponad dwieście lat w tak bliskim mu obiekcie. Jednak nie było mu dane dokończyć dzieła. Choroba, a następnie przedwczesna śmierć przerwały prowadzone prace i spowodowały, że należało zmienić plany odnośnie do przygotowywanych dzieł Collegium Kołłątaja. Część historyczną zgodził się opracować i napisać dr hab. Przemysław Żukowski, pracownik Archiwum UJ, ale niestety nie dostarczył obiecanego tekstu.

Wówczas musieliśmy uruchomić plan B. Zgodnie z nim – zamiast wspólnej monografii przygotowanej przez dwóch autorów – całość, poprzedzona wprowadzeniem, została napisana przez dr Urszulę Bęczkowską, która

znacznie poszerzyła pierwotną wersję pracy, dodając nowe, istotne treści. Wprowadzenie – siłą rzeczy – ma charakter skondensowany i syntezujący. Czytelnicy zainteresowani szczegółowymi informacjami na temat dziejów nauki w gmachu Collegium Kołłątaja znajdą je w artykułach i monografiach, które zostały zamieszczone w przypisach oraz w bibliografii.

Jako redaktor cyklu winny jestem wdzięczność Urszuli Bęczkowskiej, która wykonała imponującą pracę badawczą. Odkryła i ustaliła szereg nieznanych dotąd kwestii oraz skorygowała błędne sądy obecne w literaturze przedmiotu. Autorka dała się poznać z jak najlepszej strony już wcześniej, opracowując – sumiennie i profesjonalnie – historię budynków Collegium Medicum UJ w dzielnicy Wesoła.

Ale nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło, gdyż niniejsza monografia ukazuje się drukiem w 2020 roku, czyli dokładnie w dwieście czterdzieści lat od podjęcia przygotowań do przebudowy gmachu, w którym swoją siedzibę znajdzie Collegium Physicum.

Projekt opracowania cyklu publikacji na temat zabytkowych budynków UJ zaprezentowano 1 października 2005 roku podczas inauguracyjnego wykładu w Auditorium Maximum. Jednocześnie była to pierwsza tego rodzaju uroczystość w tym nowoczesnym obiekcie. Planowany cykl wydawniczy miał uświetniać zbliżający się jubileusz 650-lecia założenia przez króla Kazimierza Wielkiego Akademii Krakowskiej, który przypadał na rok 2014. Przed każdym jubileuszem Uniwersytetu Jagiellońskiego uczeni publikowali dzieła, które dotyczyły m.in. jego historii i uczelnianego dziedzictwa. Nasza inicjatywa dobrze się zatem wpisywała w piękną uniwersytecką tradycję.

Przygotowanie poszczególnych monografii wymagało nieraz wieloletnich prac badawczych, gdyż materiał źródłowy do dziejów wielu obiektów był rozproszony i niejednokrotnie brakowało nawet częściowych, przyczynkarskich opracowań. Po kilku latach przygotowań, w 2009 roku, ukazał się drukiem pierwszy tom, prezentujący dzieje Collegium Maius, a w kolejnych latach następne. Naszym zamiarem było przygotowanie piętnastu tomów. Do końca 2019 roku całość została wykonana zgodnie z planem, aczkolwiek ze sporym poślizgiem czasowym. Powody opóźnień były rozmaite. Obiektywnej i subiektywnej natury. Niemniej żaden z autorów, którzy lata temu wyrazili zgodę na przygotowanie dzieła, nie zawiódł, dostarczając zamówiony tekst. Wszystkim i każdemu z osobna należą się serdeczne podziękowania. Wykonali wspaniałą pracę na rzecz społeczności akademickiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, Krakowa i Polski, gdyż monografie znalazły czytelników także w innych miastach kraju i poza jego granicami, stanowiąc istotny składnik promocji wiedzy o uczelni i jej historii. Niektóre tomy cieszyły się tak dużym zainteresowaniem Czytelników, że konieczne były dodruki i to nie jednorazowe. Chętnie z książek cyklu korzystali uczniowie przygotowujący się do corocznego Ogólnopolskiego

Konkursu Wiedzy o UJ oraz uczestnicy konkursów wiedzy o Krakowie. Dwie książki wydano w języku angielskim: *Collegium Maius* oraz *Collegium Kazimierzowskie*. Korzystali z nich goście odwiedzający uczelnię, w tym turyści zwiedzający Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Większość spośród książek cyklu została opracowana i napisana przez jednego autora. W trzech przypadkach (*Collegium Novum*, *Collegium Minus*, *Collegium Kazimierzowskie*) całość prac podzielono między dwóch autorów, a dwa obszernie dzieła: *Kliniki i zakłady teoretyczne Collegium Medicum*, pod redakcją profesora Piotra Franaszka, oraz *Collegium Iuridicum*, pod redakcją profesora Stanisława Sroki, przygotowało kilku autorów. Patronem cyklu monografii budynków zabytkowych UJ było Polskie Towarzystwo Historyczne (PTH), a dobrodziejami urzędujący rektorzy Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wydawcą naszych książek została Księgarnia Akademicka, wybrana w drodze konkursu. Wydawca czuwał nad tym, aby miały wspólną, elegancką szatę graficzną, uniwersyteckie logo i redakcję. Każda była bogato ilustrowana i zaopatrzona w indeks osobowy oraz w bibliografię. Panu Adamowi Lejczakowi, prezesowi Księgarni Akademickiej, oraz zespołowi redakcyjnemu wydawnictwa dziękujemy za wieloletnią pracę i trudne nie raz starania o jak najwyższy poziom edytorski.

Wszystkie książki były naukowe w treści a popularne w formie, gdyż ich czytelnikami najczęściej były osoby spoza cechu historyków i historyków sztuki. Autorem większości wewnętrznych recenzji był profesor Julian Dybiec, znawca dziejów nauki i uniwersytetu. Natomiast funkcję konsultanta z zakresu historii sztuki i architektury pełnił profesor Wojciech Bałus z Instytutu Historii Sztuki. Dzięki sugestiom obu profesorów i życzliwym radom teksty naszych książek mogły się ukazać w udoskonalonej wersji. Serdeczny uścisk dłoni, Szanowni Panowie Profesorowie.

Wsparcie w promocji naszych monografii otrzymaliśmy ze strony Pani Rity Pagacz-Moczarskiej, Redaktor Naczelnej „Alma Mater”, która na łamach pisma chętnie publikowała ich fragmenty oraz zamieszczała notki o tytułach wydanych we wcześniejszych latach. Dziękujemy Pani Redaktor i zespołowi czasopisma. Rozliczenia finansowe z wydawnictwem Księgarnia Akademicka były prowadzone wzorowo przez Sekretariat Instytutu Historii UJ, kierowany przez Panią Barbarę Korpet, za co również wyrażamy podziękowania.

Książki nie mogłyby się ukazać, gdyby nie życzliwość i poparcie dla naszej inicjatywy ze strony Ich Magnificencji Panów Rektorów prof. dr hab. Karola Musioła oraz prof. dr hab. med. Wojciecha Nowaka, za co jesteśmy wdzięczni.

*Andrzej Chwalba*





Andrzej Chwalba

## WPROWADZENIE HISTORYKA

---

W 2012 roku na wewnętrznym dziedzińcu Collegium Kołłątaja, od strony ulicy Gołębiej, miała miejsce uroczystość odsłonięcia popiersia Hugona Kołłątaja w 200. rocznicę jego śmierci. To skromny hołd dla wielkiego wizjonera i energicznego reformatora krakowskiego uniwersytetu i jednego z jego najbardziej zasłużonych rektorów. Zanim nim został, pobierał nauki w Akademii Krakowskiej, ale nie mógł być zachwycony poziomem wykładów. Uczelnia znajdowała się wówczas w trudnym okresie swoich dziejów. Jej profil badawczy, charakter studiów, sposób zarządzania oraz uposażania profesorów i doktorów były czymś anachronicznym. W drugiej połowie wieku XVIII nastąpiła w Europie zupełnie nowa epoka – niestety kierownictwo krakowskiej uczelni tego nie dostrzegło. Nie proponowało poważnych reform co do skali i kierunku rozwoju. Nie widziało albo nie miało odwagi dostrzec, że Europa coraz silniej ulegała wpływowi idei oświecenia. Na skutek tego krakowscy uczeni nie byli obecni, tak jak w wiekach poprzednich, wśród polskiej elity intelektualnej, która w coraz większym zakresie otwierała się na to, co nowe i atrakcyjne.

Ludzie oświecenia na czele z królem Stanisławem Augustem Poniatowskim zaczęli zdawać sobie sprawę z potrzeby głębokich reform ustrojowych w kraju. Takie próby podjęli, ale zakończyły się niepowodzeniem ze względu na stanowczy sprzeciw Austrii i Prus oraz negatywną ocenę ze strony protektorki Rzeczypospolitej polsko-litewskiej, rosyjskiej cesarzowej Katarzyny II. Polscy politycy oświeceniowi zrozumieli, że skoro nie można zmienić pryncypialnych instytucji państwa oraz prawa, to przynajmniej warto zrobić to, co jest konieczne, a jednocześnie możliwe, czyli zmienić mentalność polskiej klasy politycznej. Jeśli tak by się nie stało, to Rzeczpospolita dłużej przetrwałaby. Aby osiągnąć ów cel, należało

stworzyć nowoczesny system edukacyjny, a nowe treści ideowe i polityczne jak najszerzej upowszechniać.

Członkowie utworzonej na sejmie rozbiorowym w 1773 roku Komisji Edukacji Narodowej (KEN) uznali za konieczne powołanie zupełnie nowych uczelni, nieobciążonych bagażem przeszłości. Miałyby one charakter patronacki wobec szkolnictwa średniego, wpływając na dobór kadr w szkołach tego stopnia i programy nauczania, w celu ukształtowania zastępów odpowiedzialnych za państwo oraz ojczyznę młodych i światłych obywateli. W roli oświeceniowej uczelni nie widzieli Akademii Krakowskiej, przynajmniej początkowo, gdyż należała do starego świata. Poza tym jej gmachy charakteryzowały się daleko posuniętą dekapitalizacją, dlatego nie mogłyby udźwignąć nowej roli, podobnie zresztą jak Akademia Wileńska. Dlatego uznano, że Akademię Krakowską należy zlikwidować, a jej majątek wystawić na sprzedaż.

Do ewentualnej reformy uczelni zniechęcać mogło także położenie geograficzne miasta. Mianowicie Kraków po pierwszym rozbiorze znalazł się na południowych krańcach państwa polsko-litewskiego. Od Galicji oddzielała go tylko Wisła. Można się było obawiać, że peryferyjność położenia utrudni realizację nowych zadań. Istniało też ryzyko kolejnego rozbioru, a wówczas Kraków znalazłby się w Austrii. Lecz w obliczu tej wydawało się nieodwracalnej i dramatycznej dla uczelni oraz Krakowa decyzji o likwidacji, z pomocą, jak to zwykle bywa, przyszła... bieda, która uratowała już niejedną instytucję lub obiekt przed rozbiórką. Jak się okazało, skarb państwa nie dysponował środkami finansowymi, aby po pierwsze utworzyć nowe uczelnie, a po drugie zamknąć stare, czyli zakończyć życie obu akademii: koronnej w Krakowie i litewskiej w Wilnie. Natomiast Uniwersytet Lwowski nie mógł być już brany pod uwagę jako uczelnia nowego typu, gdyż Lwów po pierwszym rozbiorze trafił w granice Austrii.

W tej sytuacji politycy skupieni wokół KEN zaczęli rozważać możliwość zreformowania Akademii Krakowskiej i przestawienia jej na nowe tory. Projekt uratowania starej uczelni i nadania jej oświeceniowej formy oraz przydzielenia nowych zadań przygotował w 1776 roku młody, bo wówczas 26-letni ksiądz kanonik Hugo Kołłątaj. Zaprezentował on przewodniczącemu KEN, ks. biskupowi Michałowi Poniatowskiemu, królewskiemu bratu i przyszłemu prymasowi, odważny projekt zatytułowany *O wprowadzeniu dobrych nauk do Akademii Krakowskiej i o założeniu seminarium na nauczycieli szkół wojewódzkich*. Poniatowskiemu pomysł się spodobał i w efekcie w rok później skierował Kołłątaja do Krakowa.

Oficjalnie reforma miała się zacząć w 1780 roku, jednak wcześniej należało ją przygotować. Lecz atmosfera w Akademii Krakowskiej nie była przyjazna dla programu zmian. Trudno było przekonać uczonych, uformowanych w odmiennym świecie, wykładających w staroświecki sposób

i mieszkających w średniowiecznych kolegiach, by stali się żołnierzami armii reformatorów pod dowództwem Kołłątaja. Wcześniej czy później musiał się z nimi rozstać. Dlatego ksiądz kanonik po przeprowadzeniu koniecznych badań archiwalnych z zakresu uposażenia uczelni i jej struktury przystąpił do realizacji własnej polityki kadrowej. Zaczął zwalniać dotychczasowych uczonych pracujących w Akademii i zatrudniać nowych, młodych, obiecujących, nowoczesnie myślących, otwartych na świat i go znających. Wymiana generacyjna stała się powodem wojny między obozem reformatorskim a obrońcami starego świata. Opór żywej materii był tak silny, że reformator nie był w stanie przeprowadzić swojego programu, pomimo że przynajmniej niektórzy ze zwolnionych otrzymali zatrudnienie w szkołach KEN, a inni w dalszym ciągu otrzymywali beneficja, czyli środki na życie.

Dlatego w 1781 roku Kołłątaj zdecydował się opuścić Kraków. Niemniej dzięki wsparciu KEN powrócił do królewskiego miasta w 1783 roku, tym razem już jako rektor. Jego kadencja trwała trzy lata, do 1786 roku. Rektorem na kolejne lata nie został. Dla perspektyw unowocześnienia i rozwoju uczelni była to zła wiadomość, bo jego następcą, Florian Oraczewski, wyraźnie hamował postulowane zmiany. Nie miał tej siły osobowości co Kołłątaj, a i poglądy miał inne. Nie był w stanie walczyć z otoczeniem nieprzyjawnym reformie. Starzy wiekiem i duchem uczeni odeszli, ale zachowali wpływy i robili wszystko, aby dosłownie utopić reformę w Wiśle. Skądinąd wyjazd Kołłątaja z Krakowa do Warszawy był dobrą wiadomością dla kraju, gdyż wreszcie mógł się on zająć pisanem ważnych tekstów politycznych oraz tworzeniem środowiska, które pod nazwą Kuźnicy Kołłątajowskiej odegra istotną rolę w czasie Sejmu Czteroletniego oraz powstania kościuszkowskiego.

Skoro reforma została podjęta i częściowo zrealizowana, KEN uznała, że w ślad za nią należy zmienić oficjalną nazwę uczelni. I tak się stało. Akademia Krakowska przeszła do historii, a z niej narodziła się Szkoła Główna Koronna, bo taka była jej nowa nazwa. Profesorowie i doktorzy zatrudnieni na uczelni utracili dotychczasowe źródła utrzymania, a zaczęli otrzymywać regularne pensje z tytułu wykonywanej pracy naukowej i dydaktycznej, stając się członkami służby cywilnej. Był to szok dla wielu spośród nich. Po upadku państwa polsko-litewskiego zaborcze władze austriackie zachowały ten system wynagradzania, gdyż podobny istniał w uczelniach monarchii Habsburgów.

Reforma Kołłątaja oczywiście nie mogła polegać jedynie na zmianie szyldu – opierała się na zasadniczej przebudowie wszystkiego, co było konieczne. Zamiast dotychczasowych wydziałów powołano ostatecznie dwa kolegia: Fizyczne i Moralne, na których czele stanęli prezesi. Pierwotnie planowano założenie większej liczby kolegiów. W ich ramach powołano

szkoły. W Kolegium Fizycznym (Collegium Physicum): Matematyki, Fizyki i Lekarską. Oznaczało to awans nauk ścisłych, matematyki i fizyki, dotychczas traktowanych jako kursy wstępne. W skład szkół wchodziły katedry, jak choćby Historii Naturalnej, w której uprawiano zoologię, botanikę, mineralogię. W Katedrze Matematyki wykładano także astronomię. Tworzono nowe specjalności medyczne oraz katedry w ramach szkoły lekarskiej. To też było ważnym *novum*. W późniejszych latach powstały Katedry Mechaniki i Hydrauliki. Istotnym wydarzeniem w dziejach uczelni było założenie pierwszego w Polsce uniwersyteckiego ogrodu botanicznego. Na jego obszarze wybudowano obserwatorium astronomiczne, które w tym miejscu przetrwało aż do jubileuszowego 1964 roku.

Podstawowym zadaniem dla reformatorów było powiększenie bardzo szczupłej bazy lokalowej. Jak się bliżej przyjrzymy, Szkoła Główna Koronna, jako spadkobierca Akademii Krakowskiej, nie dysponowała odpowiednimi lokalami, które po zaadaptowaniu byłyby w stanie służyć nowej uczelni, a zwłaszcza Kolegium Fizycznemu. Nie mogłyby też w żadnej mierze przyjąć nowych i nowocześnie pomyślanych jednostek ze specjalistycznymi laboratoriami. W ramach dzielnicy uniwersyteckiej, zlokalizowanej między murami miejskimi a ulicami św. Anny, Gołębią i Wiślną, Szkoła Główna Koronna posiadała dwa gmachy, pamiętające czasy średniowieczne: Collegium Maius oraz Collegium Minus, a także bursy będące w dyspozycji studentów. Poza tym przy ulicy Grodzkiej, naprzeciw kościoła św. św. Piotra i Pawła oraz kolegium jezuickiego, znajdowało się Collegium Iuridicum, które udostępniło swoje przestrzenie katedrom i studentom prawa. W nim odbywały się wykłady dla przyszłych prawników, a także dla studentów teologii. Poza tym siedziby mieli tam rektor i kwestor, kancelaria Senatu Akademickiego, archiwum oraz aula. Obiekt nie mógł przyjąć nowych katedr Kolegium Fizycznego, choćby dlatego że znajdował się w kiepskim stanie technicznym. Rozważano nawet możliwość jego rozebrania. Niemniej był to kolejny – i nie ostatni – budynek uniwersytecki, który ocalał dzięki trudnej sytuacji ekonomicznej, dobrze już nam znanej sojusznicze. Czytelnicy zainteresowani bliższymi danymi na temat tego wspaniałego gmachu z początkowych lat XV stulecia mogą sięgnąć po monografię *Collegium Iuridicum*, napisaną przez zespół badaczy, historyków sztuki i historyków.

Sąsiadujący z Collegium Maius gmach Collegium Minus był najmniejszym spośród budynków uniwersyteckich i choćby z tego powodu nie mógł być rozważany jako miejsce, w którym można byłoby ulokować gabinety i sale wykładowe Collegium Physicum. Ponadto w Collegium Minus, poza biblioteką i wspólną izbą, znajdowały się, tak jak przed wiekami, mieszkania, w których byli zakwaterowani najczęściej młodszy wiekiem i stażem uczeni. Zaadaptowanie skorupy gmachu do nowych potrzeb wymagałoby

po pierwsze wykwaterowania dotychczasowych użytkowników, a po drugie – i to było ważniejsze – przeprowadzenia kosztownej przebudowy. Nie było to możliwe choćby z braku środków finansowych, tym bardziej że w 1765 roku przeprowadzono generalny remont Collegium Minus, a o kolejnym trudno byłoby w ogóle marzyć.

Ewentualne przeznaczenie Collegium Maius, najstarszego i najważniejszego dotychczas gmachu uniwersyteckiego, na potrzeby Kolegium Fizycznego również nie wchodziło w rachubę – i to z dwóch istotnych powodów. Po pierwsze, ze względu na jego kiepski stan techniczny. Planowane wielokrotnie remonty gmachu odkładano na lepsze czasy, czy to z braku determinacji, czy środków finansowych. Zimą w Collegium Maius brakowało ciepła, bo system grzewczy był uszkodzony, a w sali Obiedzińskiego (Libraria), gdzie umieszczono księgozbiory, palenisko było niesprawne, na skutek czego biblioteka w czasie zimowych miesięcy była nieczynna. Przez liczne dziury w dachu przesiąkał deszcz, a w książkach ptaki uwiły sobie gniazda.

Po drugie, starożytny gmach Collegium Maius nie mógł być brany pod uwagę, gdyż zgodnie z wizją Kołłątaja miał służyć wyłącznie ogólnouniwersyteckiej bibliotece. W związku z tym przewieziono tu biblioteki kolegialne z Collegium Iuridicum i Collegium Minus oraz zbiory pojezuickie. Ze względu na nową funkcję budynku dotychczasowe sale wykładowe zostały przystosowane do potrzeb biblioteki, zwanej Główną, a w późniejszych latach Jagiellońską. Tym samym Collegium Maius utraciło dotychczasowe funkcje dydaktyczne. Zaniechano organizowania w nim promocji doktorskich. Z gmachu wyprowadzono uczonych mających tam mieszkania, ostatni opuścili je w latach dziewięćdziesiątych XVIII stulecia. Tym samym wspólne dotychczas posiłki uczonych w Stuba Communis przeszły do historii. Zniesiono opłaty za stół i opał. Mieszkania profesorów i doktorów stały się miejscem spoczynku dla książek.

W tej sytuacji władze uczelni nie miały wyboru. Musiały się zdecydować na zakupienie nowego dużego gmachu dla Kolegium Fizycznego lub też na dokończenie budowy, dla tych potrzeb, Konwiktu dla studentów Akademii Krakowskiej, który znajdował się na rogu ulic św. Anny, Jagiellońskiej i Gołębiej. Wybrano ten drugi wariant. Oznaczało to konieczność rozbudowania i przebudowania gmachu, rozplanowania pomieszczeń na pracownię, laboratoria, sale wykładowe i ćwiczeniowe, gabinety uczonych. I taką decyzję podjęto. Przesądziła o tym determinacja Kołłątaja, który uzyskał wsparcie ze strony prymasa ks. Michała Poniatowskiego. Rozbudowanie i przystosowanie obiektu do nowych potrzeb spowodowało korzystne dla dzielnicy uniwersyteckiej domknięcie jej od strony wschodniej. Współcześnie jest nazywana I Campusem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wszystkie tutejsze gmachy [Collegium Maius, Collegium Novum,

Collegium Minus, Collegium Opolskie (Gołębnik), Collegium Wróblewskiego] doczekały się monografii w ramach naszego cyklu poświęconego zabytkowym budynkom Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Stopniowo wraz z postępem prac budowlanych do gmachu wprowadzali się nowi gospodarze. W większości byli to młodzi wiekiem i duchem uczeni. Choć przeważnie nie ukończyli jeszcze 30. roku życia, to już prawie wszyscy mieli za sobą studia poza granicami kraju, w renomowanych uczelniach europejskich. Zgodnie z ówczesną modą, ale i potrzebami intelektualnymi odbyli podróże po Europie, wzbogacając jednocześnie warsztat naukowy. Poza jednym kapłanem zatrudnionym w Collegium Physicum wszyscy pozostali uczeni byli osobami świeckimi. Wyjątkiem był ks. Andrzej Trzcński (1749-1823), kierownik Katedry Fizyki Eksperymentalnej. Początkowo wykładał w języku łacińskim, później po polsku. W swoich pracach popularyzował dorobek Karola Linneusza oraz był autorem udanych tłumaczeń dzieł obcych na język polski. Reforma Kołłątajowska spowodowała, że liczni dotąd kapłani zatrudnieni w charakterze profesorów i doktorów musieli się pożegnać z dotychczasową pracą, z wyjątkiem, co oczywiste, profesorów teologii. Przewagę uzyskali świeccy filozofowie, medycy i prawnicy.

Prawie wszyscy nowi uczeni z Kolegium Fizycznego byli Polakami, na czym bardzo zależało Kołłątajowi. Aby zapewnić dopływ świeżej krwi, ułatwiono zdobywanie stopni doktorskich, co szczęśliwie nie doprowadziło do obniżenia poziomu nauczania i badań naukowych, a nawet je podniosło. Wśród nowo pozyskanych największą już wówczas renomą cieszył się, mimo młodego wieku, Wielkopolanin Jan Śniadecki (1756-1830). Na prośbę Kołłątaja powrócił z Wiednia i rozpoczął wraz z nim przygotowanie reformy Akademii Krakowskiej. Przez pięć lat pełnił odpowiedzialną funkcję sekretarza uniwersytetu, wspierając prace reformatorskie. Jednocześnie został mianowany profesorem matematyki wyższej i astronomii oraz kierownikiem katedry. Jako jeden z pierwszych uczonych w dziejach krakowskiej uczelni prowadził wykłady w języku polskim. Profesorowie tzw. starej daty uważali, że jest to sprzeniewierzenie się wielowiekowej tradycji uniwersyteckiej, niemniej jego wykłady cieszyły się znakomitą frekwencją. Warto wspomnieć, że młodszy brat Jana, Jędrzej (1768-1838), rozpoczął studia w Szkole Głównej Koronnej w roku 1787/1788, a zakończył w 1790/1791. Godnym uwagi jest fakt, że Jędrzej był ojcem Ludwiki Śniadeckiej, nieodwzajemnionej miłości Juliusza Słowackiego i przyszłej żony Michała Czajkowskiego (Sadyka Paszy).

Drugą wybijającą się osobowością naukową w Kolegium Fizycznym był jego prezes, lwowianin ormiańskiego pochodzenia, profesor Jan Jaśkiewicz (1749-1809), postać niesłusznie zapomniana, co być może stało się dlatego, że stosunkowo wcześniej wycofał się z pracy akademickiej, wybierając



prywatną praktykę lekarską. Obok Kołłątaja i Śniadeckiego stanowił trzeci filar reformy. Był chemikiem i mineralogiem, twórcą polskiego słownictwa naukowego w mineralogii, kierownikiem Katedry Historii Naturalnej i Chemii. Cieszył się też opinią doskonałego medyka, w efekcie czego awansował do godności nadwornego lekarza króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Jemu uniwersytet zawdzięcza założenie ogrodu botanicznego, którego został pierwszym dyrektorem, był też twórcą zielnika UJ.

Wykłady, inaczej niż poprzednio, odbywały się prawie wyłącznie w języku polskim, a polscy uczeni dostosowywali zagraniczną terminologię naukową do polskich potrzeb, w zgodzie z polską kulturą piśmienniczą. Uczeni, tak jak i studenci, w większości byli pochodzenia mieszczańskiego oraz drobnoszlacheckiego. Studentów w Kolegium Fizycznym było jedynie 114 w roku akademickim 1790/1791, w tym dziewięć studentek kształcących się na położne. To była kolejna nowość. W Kolegium Moralnym liczba studentów była nieco większa. W kolejnych latach, w związku z powstaniem kościuszkowskim i wcieleniem Krakowa do Austrii, liczba studentów zmalała, a sama uczelnia podupadła.

Po 1795 roku los uczelni w ogóle był zagrożony, gdyż w cesarskim Wiedniu nie było zbyt wielu polityków zainteresowanych kontynuowaniem dziejów krakowskiej wszechnicy. Szczęśliwie cesarz Franciszek II był łaskaw wysłuchać argumentów delegatów uczelni na czele z Janem Śniadeckim, o którym już wiele dobrego w świecie się pisało oraz mówiło, i przyrzekł, że uczelnia nie zostanie zlikwidowana. Tak też się stało, niemniej uniwersytet został przekształcony na wzór austriacki w uczelnię „produkującą” urzędników.

Polscy profesorowie stopniowo byli zwalniani lub też sami rezygnowali – jak Śniadecki, który wyjechał do Wilna, aby tam kontynuować badania naukowe, czego trudno nie zrozumieć. Uniwersytet w Wilnie, świeżo wówczas reaktywowany przez cesarza Aleksandra I Romanowa, był polską uczelnią, wykładowcami w większości byli Polacy, językiem wykładów był polski, a wśród studentów także przeważali Polacy. W 1830 roku w Uniwersytecie Wileńskim nauki pobierało 1500 studentów, czyli kilkakrotnie więcej niż w Krakowie lub w Warszawie. Był najlepszym uniwersytetem w Rosji i jednym z najlepszych wówczas w Europie. Tymczasem w Krakowie zostali zatrudnieni austriacy i czescy uczeni, i to nie najwyższych lotów naukowych, a językiem wykładów i korespondencji z gubernialnym Lwowem oraz stołecznym Wiedniem stał się niemiecki. Niektóre wykłady prowadzono po łacinie. Państwo austriackie zlikwidowało autonomię uczelni, która w pełni podlegała teraz władzom politycznym. W państwie policyjnym, silnie scentralizowanym, jakim była monarchia Habsburgów, inaczej być nie mogło. W 1802 roku zniesiono podział na dwa kolegia: Fizyczne i Moralne, a w ich miejsce wprowadzono podział na cztery wydziały:

Prawa, Lekarski, Teologii oraz Filozoficzny – i faktycznie ta struktura przetrwała przez kolejne dziesiątki lat.

W 1805 roku Szkoła Główna Krakowska, gdyż taka była wówczas jej oficjalna nazwa, uległa formalnej likwidacji i została zastąpiona przez austriacki Uniwersytet Krakowski. W tym samym roku cesarz zlikwidował Uniwersytet Lwowski, a część jego zbiorów nakazał przetransportować do Krakowa, a resztę do Wiednia. Do Krakowa przenieśli się też niektórzy uczeni lwowscy. Niemieckojęzyczny uniwersytet w Krakowie, marginalizowany przez wiedeńską centralę, przestał być atrakcyjny dla polskich uczonych i studentów, stając się faktycznie częścią austriacko-niemieckiej historii wyższej edukacji.

W 1807 roku powstało Księstwo Warszawskie, a w dwa lata później Kraków został do niego włączony wraz z Nową Galicją. 59-letni Kołłątaj otrzymał wówczas szansę na dokończenie rozpoczętej dwadzieścia pięć lat wcześniej reformy. Uczelni przywrócono autonomię i język polski jako wykładowy, ale w kilka miesięcy później Izba Edukacyjna Księstwa Warszawskiego zniosła niezależność wszechnicy. W napoleońskiej Europie nie było miejsca na autonomiczną instytucję. Obowiązywał scentralizowany model uniwersytetu. Ponownie, tak jak za austriackich czasów, to państwo miało kontrolować i nadzorować uczelnię, jej wykładowców i studentów.

Wizja Kołłątaja po raz kolejny nie mogła być zrealizowana, a tym samym jego dzieło nie zostało dokończone. To osobista porażka wielkiego Polaka i reformatora. Wyraźnie czas mu nie sprzyjał. Niemniej ani krakowscy uczeni, ani studenci nigdy nie usunęli z pamięci jego wielkiego dzieła i wspaniałego projektu. Pomysły Kołłątaja sprzed ponad dwustu lat ożywiały i dalej ożywiają myśli władz uniwersyteckich ze względu na śmiałość rozwiązań i wielkość oczekiwań. Jego pragnienie, aby uczynić z krakowskiej wszechnicy jedną z wyżej notowanych i nowoczesnych uczelni Europy powoli zaczyna się spełniać. Konterfekt mądrego kanonika zdobi aulę Collegium Maius, a gmach Kolegium Fizycznego od dłuższego już czasu nosi jego imię.

Kolejne trzy dziesiątki lat były pomyślne dla uczelni, która od 1815 roku stała się instytucją Rzeczypospolitej Krakowskiej, minipaństwa o szerokim zakresie samodzielności, pozbawionego jednak atrybutów suwerenności. W akcie wiedeńskim z 1815 roku powołującym państwo krakowskie znalazł się paragraf, w którym potwierdzono dotychczasowe przywileje, w tym autonomię uczelni. W 1817 roku zyskała nową nazwę – Uniwersytet Jagielloński, i tak już pozostało. Niemniej jednak po powstaniu listopadowym 1830 roku, w którym licznie wzięli udział uniwersyteccy studenci, mocarstwa zaborcze, zwane oficjalnie opiekuńczymi, narzuciły w 1833 roku nowy statut uczelni, w którym już niewiele zostało z wcześniejszej wolności nauczania i prowadzenia badań.



W 1846 roku Rzeczpospolita Krakowska, po nieudanym powstaniu krakowskim, została wcielona do Austrii. Uniwersytet pozostał. Jego los nie był już zagrożony, tak jak pół wieku wcześniej. Ponownie został austriacką uczelnią. Językiem wykładowym stał się, poza kilkoma wyjątkami, język niemiecki, niemniej w ramach Kolegium Fizycznego, na kursach dla chirurgów i położnych, zachowano język polski. Ponownie język polski został w części przywrócony w 1861, a ostatecznie w 1870 roku. Stopniowo uczelnia zaczęła odczuwać profity z tytułu swobód w liberalizującym się państwie austro-węgierskim. Krok za krokiem rosła wartość badań naukowych oraz poprawiał się poziom dydaktyki. Profesorowie, docenci oraz asystenci byli coraz liczniej zatrudniani w UJ. Do Krakowa przenosili się polscy profesorowie ze wszystkich ziem polskich oraz z emigracji.

W latach czterdziestych i pięćdziesiątych XIX wieku niewielu uczonych krakowskich zatrudnionych w Kolegium Fizycznym było znanych w Europie. Niemniej warto wspomnieć o profesorze Józefie Majerze (1808-1899), krakowianinie, medyku, farmaceucie, specjalście z zakresu fizjologii. Jako pierwszy w Polsce prowadził wykłady z antropologii. Był uczonym aktywnym w polskim świecie naukowym przez długie dziesięciolecie. Pełnił m.in. funkcję dziekana Wydziału Lekarskiego oraz rektora. Jego poprzednikiem na stanowisku rektora był Maciej Józef Brodowicz, a następcą Florian Sawiczewski, krakowianin (1797-1876), który był lekarzem, farmaceutą i chemikiem, a także dziekanem Wydziału Lekarskiego. Doposażył Gabinet Chemiczny, który pozwolił mu na prowadzenie badań naukowych. Jego następcą został profesor Emilian Czyrniański, urodzony we Floryncie, w rodzinie grekokatolickiej. Jego propozycje z zakresu polskiej terminologii chemicznej zostały zaakceptowane na wiele dziesięcioleci przez polskich chemików. Zasłynął jako badacz wód mineralnych w Krynicy oraz Iwoniczu i do dzisiaj jest tam wspominany. Przeszedł do historii jako ten, który wyprowadził dosłownie i w przenośni uniwersytecką chemię na szerokie wody, gdyż m.in. na skutek jego starań dawny gmach poklasztorny norbertanek przy obecnej ulicy Olszewskiego stał się własnością uniwersytetu. W 1870 roku do wyremontowanego budynku przeniosła się Chemia. Uчени znaleźli tam możliwość prowadzenia na większą skalę badań naukowych, dzięki unowocześnieniu laboratoriów, czego beneficjentem został m.in. profesor Karol Olszewski (1846-1915).

Spore zasługi dla umocnienia pozycji nauk przyrodniczych miał profesor Antoni Wierzejski (1843-1916), urodzony na Podolu, specjalista z zakresu anatomii porównawczej, zoolog i hydrobiolog, kierownik Katedry Zoologii oraz Muzeum Zoologicznego. Zasłynął jako badacz fauny jezior tatrzańskich. Jednak najlepiej rozpoznawalnym w Europie krakowskim uczonym tego czasu był Ludwik Karol Teichmann, urodzony w Lublinie, kierownik Katedry Anatomii Opisowej, odkrywca w 1853 roku,

czyli jeszcze podczas studiów zagranicznych, tzw. kryształków Teichmanna, krystalicznej postaci barwnika krwi, dzięki czemu mogły ulec przyspieszeniu badania nad hemoglobina.

Modernizacja i rozwój Galicji wymagały coraz liczniejszych i lepiej wykształconych kadr, w efekcie czego szybko przybywało studentów. W roku akademickim 1860/1861 wpisało się na studia 274 studentów, w 1871/1872 nauki pobierało 648, a w 1912/1913 już 3736. Znaczny wzrost liczby studiujących nastąpił zwłaszcza po rewolucji 1905-1907, kiedy to z ziem zaboru rosyjskiego setkami napływała młodzież, która chciała oddychać bardziej wolnościową atmosferą Krakowa i wysłuchiwać wykładów polskich uczonych przekazywanych we własnym języku. Liczni studenci byli zainteresowani zajęciami dydaktycznymi w Kolegium Fizycznym, które dosłownie pękało w szwach. Przybywało także, aczkolwiek nie tak szybko jak studentów, pracowników naukowych. W 1861 roku znalazło zatrudnienie w Uniwersytecie Jagiellońskim 51, z czego 34 profesorów zwyczajnych, a w 1914 roku 148, w tym 70 zwyczajnych.

Uniwersytet Jagielloński, podobnie jak i uczelnie austriackie, cieszył się wolnością akademicką, niemniej w sprawach kadrowych oraz inwestycyjnych, a nawet zakupu preparatów i urządzeń naukowych nie decydował rektor czy Senat Akademicki, lecz wiedeńskie Ministerstwo Wyznań i Oświaty. Pisma w powyższych sprawach były kierowane z Krakowa do Wiednia, najczęściej poprzez lwowskie Namiestnictwo.

Znacznie wolniej, o wiele za wolno, przybywało nowych gmachów uczelnianych. Zawsze ich było za mało w stosunku do rosnącej liczby studentów i uczonych oraz potrzeb związanych z realizacją coraz bardziej skomplikowanych badań naukowych. Dlatego stałym i faktycznie nierozwiązywalnym problemem były dotkliwe braki przestrzeni. Dopóki liczba studentów była niewielka, podobnie jak i liczba katedr, to istniejący gmach Kolegium Fizycznego okazywał się odpowiedni. Ale już w połowie lat siedemdziesiątych XIX stulecia zdecydowanie przestał wystarczać, gdyż przybywało katedr i nowych specjalności w zakresie nauk przyrodniczych, medycznych i ścisłych. Gmach musiał pomieścić nowe laboratoria, gabinety, sale dydaktyczne, prosektorium, Muzeum Anatomiczne, Muzeum Farmakologiczne. Prowadzono w nim wykłady oraz badania naukowe z zakresu licznych nauk: chirurgii, położnictwa, medycyny, w tym fizjologii i anatomii porównawczej, astronomii, farmakologii, zoologii, botaniki, mineralogii, mechaniki, historii naturalnej, fizyki, matematyki, geologii i do 1870 roku także chemii. Okresowo odbywały się tu wykłady dla studentów prawa i polonistyki. Wśród wykładowców warto odnotować nazwisko profesora Stanisława Tarnowskiego, wybitnego filologa, przyszłego rektora.

W drugiej połowie XIX stulecia Kolegium Fizyczne stało się motorem rozwoju krakowskich nauk przyrodniczych, ścisłych i medycznych. Tutaj

pączkowały nowe specjalności i wykrystalizowały się nowe obszary badawczej eksploracji. Kolegium Fizyczne, przynajmniej przez kilka dziesięcioleci, mogło być uznawane za matecznik nauki polskiej w Krakowie. Od połowy wieku XIX przez kilka dziesięcioleci było najważniejszym gmachem uniwersyteckim, gdyż w jego murach nauki pobierała największa rzesza studentów.

Szczęśliwie dla przyrodników i medyków w 1853 roku pozostali jeszcze w gmachu prawnicy przenieśli się do odnowionego Collegium Iuridicum. Po wyprowadzce chemików jako kolejni zaczęli się wyprowadzać medycy, a wraz z nimi katedry Wydziału Lekarskiego. Medycy sukcesywnie zaczęli wędrować w rejon ulicy Kopernika, w dzielnicy Wesoła. W pierwszej kolejności do wybudowanego w latach 1869-1872, według projektu Feliksa Księżarskiego, gmachu *Theatrum Anatomicum*, w którym znajdowała się amfiteatralna aula zdolna pomieścić 200 studentów. Następnie przenosili się do kolejno wznoszonych gmachów, dobrze wyposażonych w sprzęt medyczny. Dzięki temu krakowska medycyna osiągnęła wysoki poziom, a jej profesorowie i doktorzy stali się znani i szanowani w Europie.

Mimo kolejnych przeprowadzek dalej dotkliwym problemem był brak wolnej przestrzeni w Kolegium Fizycznym. Dlatego tamtejsi uczeni wspierani przez władze uczelni pisali petycje do władz ministerialnych w Wiedniu, oczekując poprawy warunków pracy i dydaktyki, a nawet praktykowali bierny opór. Liczyli, że to skłoni Ministerstwo Wyznań i Oświaty do sfinansowania rozbudowy Kolegium Fizycznego lub też budowy nowego obiektu. Jeden spośród nich zawiesił nawet na pewien czas zajęcia, aby osiągnąć powyższe cele. Profesorowie swoje oczekiwania dokumentowali twardymi danymi co do liczby koniecznych laboratoriów, sal wykładowych oraz studentów. Przykładowo w jubileuszowym roku 1900 liczba studentów tylko na kierunku fizyka wzrosła do 51. Rezultaty działań kadry profesorskiej były jednak mizerne.

O nowy gmach dla fizyków zabiegał już w latach osiemdziesiątych Zygmunt Wróblewski i do jego pomysłu powrócił profesor August Witkowski (1854-1913), urodzony w galicyjskich Brodach, jeden z najwybitniejszych fizyków europejskich tego czasu. Jego ustalenia jeszcze przez wiele lat były obiektem zainteresowania naukowców z Europy i świata. Pracę w Uniwersytecie Jagiellońskim rozpoczął w 1888 roku, po tragicznej śmierci Zygmunta Wróblewskiego, o czym bliżej możemy przeczytać w tekście Urszuli Bęczkowskiej. Witkowski był autorem cenionych podręczników akademickich z zakresu fizyki, rektorem UJ.

Witkowski rozpoczął wieloletnią batalię o nowy gmach dla fizyków, która doprowadziła wreszcie do szczęśliwego finału. W 1908 roku Ministerstwo Wyznań i Oświaty zatwierdziło miejsce jego budowy, kosztorys i projekt architektoniczny. W 1912 roku budynek przy ulicy Gołębiej

13 został uroczystie przekazany użytkownikom. Zainteresowanych bliższymi informacjami na temat nowego obiektu zachęcamy do zapoznania się z monografią profesora Piotra Franaszka pt. *Collegium Witkowskiego*. Nowy budynek nazwano Collegium Physicum, a taką samą nazwę nosił wciąż gmach przy ulicy św. Anny 6, którą to zaczęto poprzedzać przymiotnikiem „stare”.

Na przełomie XIX i XX wieku poziom badań przeprowadzanych w gabinetach Kolegium Fizycznego był porównywalny z najlepszymi uczelniami Europy Środkowej, austriackimi i niemieckimi. Wyniki prac badawczych krakowskich profesorów były coraz lepiej znane w Europie dzięki publikacjom w języku niemieckim, który był najważniejszym wówczas środkiem komunikowania się przedstawicieli nauk przyrodniczych i ścisłych. W języku francuskim i angielskim publikowano wtenczas znacznie mniej. Przełomem w dostrzeganiu walorów krakowskiej nauki stały się odkrycia dwóch geniuszy tego czasu – urodzonego w Grodnie fizyka, profesora Zygmunta Wróblewskiego (1845-1888), i chemika, profesora Karola Olszewskiego. W roku 1883 doprowadzili oni do – wielokrotnie opisywanego w literaturze historycznej – skroplenia tlenu, azotu i tlenu węgla. Poważną pozycję w nauce europejskiej miał profesor Józef Łazarzski (1854-1924), urodzony w Jeleśni. W 1882 roku został pierwszym profesorem farmakologii i farmakognozji w Uniwersytecie Jagiellońskim oraz kierownikiem Zakładu Farmakologii. Był uczonym aktywnym w krakowskim środowisku medycznym, aczkolwiek swoje najważniejsze ustalenia naukowe poczynił podczas pobytu w Wiedniu. Przez wiele lat pełnił funkcję prezesa Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego, a także rektora UJ. Niewiele młodszy, a nie mniej zasłużony był Władysław Szajnocha (1857-1928), lwowianin, syn znanego historyka Karola Szajnochy, geolog i paleontolog. W 1886 roku został dyrektorem Gabinetu, a następnie Katedry Geologii. Jego zasługi dla nauki polskiej są poza dyskusją. Wyznaczył kierunki badań nowocześnie pojmowanej geologii. Wypracował nowe techniki i instrumenty poznania. Zbudował solidny warsztat geologa. Był pierwszym prezesem Towarzystwa Geologicznego, prezesem Towarzystwa Tatrzańskiego, rektorem UJ. Zajmował się głównie geologią Karpat na obszarze Galicji i Śląska Cieszyńskiego. Badał m.in. kopaliny, zwane płodami kopalnymi, jak choćby olej i воск ziemny, oraz źródła mineralne na obszarze Galicji, a następnie II Rzeczypospolitej Polskiej. Fascynował się szczawami karpackimi oraz solankami Druskiennik nad Niemnem, przyczyniając się do rozkwitu uzdrowiska tak bliskiego i miłego Marszałkowi Piłsudskiemu. Należał do najaktywniejszych uczonych w przestrzeni publicznej oraz pracy obywatelskiej. W 1919 roku dał się poznać jako aktywny zwolennik akcji na rzecz przyłączenia do Polski Spisza, Orawy i Czadeckiego. Ceniony i lubiany wykładowca otwartych

kursów naukowych. Jego uczniem był m.in. Józef Bolesław Grzybowski (1869-1922), syn krakowskiego księgarza. Zyskał światową sławę dzięki stworzeniu i wykorzystaniu paleobotaniki do poszukiwania ropy naftowej. Był twórcą Zakładu Paleontologii UJ.

Znamienitą postacią krakowskiego środowiska naukowego był profesor Henryk Hoyer (1864-1947), który został zatrudniony w UJ w 1894 roku. Kierownik Katedry Anatomii Porównawczej, mającej siedzibę w gmachu Kolegium Fizycznego. Był twórcą polskiej szkoły anatomii porównawczej. Prowadził badania z zakresu anatomii porównawczej kręgowców, rozbudował muzeum poświęcone tej dziedzinie. Jego uczniami byli tak znani uczeni, jak Zygmunt Grodziński, Jan Marchlewski, syn Leona, Stanisław Skowron, którzy rozpoczęli własne studia badawcze w okresie międzywojennym a kontynuowali je po zakończeniu II wojny światowej, ale już w innych obiektach uniwersyteckich. Grodziński, idąc w ślady swojego mistrza, został po 1956 roku rektorem.

Na skutek przeniesienia się fizyków do nowej siedziby przy ulicy Gołębiej 13 osłabła pozycja gmachu Kolegium Fizycznego w dziejach nauki krakowskiej. Stał się jednym z wielu obiektów uniwersyteckich. Po zakończeniu II wojny światowej naukowe i dydaktyczne funkcje budynku zostały jeszcze bardziej zredukowane. Pojawiały się w nim i znikwały różne uniwersyteckie ciała administracyjne i jednostki dydaktyczne. Na badania naukowe oraz dydaktykę było coraz mniej miejsca. Gmach dojrzał do generalnego remontu, który został wykonany, dzięki czemu znów wrócili do niego uczeni i studenci. W 1980 roku stał się przytuliskiem dla kilku instytucji uniwersyteckich i zakładów, i tak już pozostało do dzisiaj.

Mimo trwającego remontu w gmachu pozostało Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, które na przestrzeni wieku XIX i XX wielokrotnie zmieniał adres. Od 1910 aż czterokrotnie. Odwiedziło wszystkie zabytkowe gmachy uniwersyteckie, poczynając od Collegium Iuridicum poprzez Collegium Novum, aby po II wojnie światowej na pewien czas rozgościć się w murach Collegium Maius. Jednak dłużej tam pozostać nie mogło, bo decyzją rektora i Senatu Akademickiego w tym najstarszym i reprezentacyjnym gmachu miało być zorganizowane Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierownictwem profesora Karola Estreichera. Od 1955 roku kierownikiem Archiwum UJ był Henryk Barycz (1901-1994), uczony znany i szanowany, specjalista z zakresu historii wychowania, kultury i oświaty, autor licznych, cenionych do dzisiaj publikacji, w tym biografów zamieszczonych w *Polskim słowniku biograficznym* (PSB). Był też – co zrozumiale – znawcą archiwaliów i sztuki archiwisty, wychowawcą pokoleń archiwistów. Barycz próbował przekonać senat i rektora, aby Archiwum UJ mogło dalej użytkować sale w dotychczasowym miejscu, ale przeciwko temu zaprotestował Estreicher, kategorycznie żądając usunięcia



archiwaliów z gmachu. Wielokrotnie między obu panami dochodziło do publicznych scysji. Ostatecznie wygrał Estreicher.

W 1963 roku profesora Barycza na stanowisku kierownika Archiwum UJ zastąpił profesor Leszek Hajdukiewicz, który pełnił tę funkcję do 1994 roku. W tym też roku zmarł profesor Barycz. Ale pamięć o nim jako o wybitnym krakowskim archiwistcie i uczonym nie zginęła. Trwała zwłaszcza wśród jego uczniów i przyjaciół. Jej znakiem było doprowadzenie do wmurowania tablicy dedykowanej profesorowi Henrykowi Baryczowi w elewację Collegium Kołłątaja.

Decyzją senatu z 1960 roku archiwum musiało opuścić Collegium Maius. Była to decyzja nieodwołalna, ale szczęśliwie podróż z archiwaliami była krótka, gdyż jedynie na drugą stronę ulicy, do gmachu Collegium Kołłątaja. Instytucja otrzymała pomieszczenia od strony ulicy Gołębiej, pod numerem 9. Nie był to jednak kres przeprowadzek archiwum, tak jakby w jego dzieje wpisana była nieustająca podróż po uniwersyteckich obiektach, ale wynikały one także z tego, że przybywało i to w szybkim tempie dokumentów, które musiały znaleźć swoje miejsce na regałach archiwalnych. Zwiększyła się też załoga archiwistów gromadzących, zabezpieczających i udostępniających czytelnikom archiwalia. W 2004 roku Archiwum UJ po raz kolejny musiało zmienić adres, a przenosiny okazały się skomplikowaną operacją logistyczną. Nową i jak dotychczas ostateczną siedzibą instytucji została Biblioteka Jagiellońska, a konkretnie jej starsze skrzydło. Dyrektorem został profesor Krzysztof Stopka, mediewista, specjalista z zakresu historii Ormian, który następnie przeniósł się do Collegium Maius, zasiadając w fotelu dyrektora tej ważnej i szacownej placówki. Na jego następcę na stanowisku dyrektora Archiwum UJ wybrano profesora Krzysztofa Ożoga, mediewistę, również z Instytutu Historii.

Do sal opuszczonych przez uniwersyteckie archiwum przeniosła się dawna Katedra Etnografii Słowian UJ, mająca do tego czasu siedzibę w Collegium Broscianum przy ulicy Grodzkiej, o czym bliżej możemy przeczytać w rzetelnie opracowanej monografii dr. hab. Wiktora Szymborskiego. Katedra kierowana przez profesora Leszka Dziegiela, dzięki rozwojowi naukowemu i awansom kolejnych jej pracowników, stała się w 1995 roku Instytutem Etnologii, a następnie Etnologii i Antropologii Kulturowej. Najlepiej rozpoznawalnym w Krakowie i w Polsce badaczem był nieodżałowanej pamięci profesor Czesław Robotycki, znany także ze współpracy z kabaretem Piwnica pod Baranami. Do 2008 roku był dyrektorem instytutu. Następnie stanowisko to piastował profesor Zbigniew Libera, a od 2012/2013 funkcję dyrektora pełni dr hab. Marcin Brocki, profesor UJ. Pracownikiem Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej jest profesor Jan Święch, dziekan Wydziału Historycznego oraz twórca nowego programu i organizator zasłużonego oraz cieszącego się

poważaniem Studium Muzeologicznego, kierowanego przez dr hab. Stanisławę Trebunię-Staszal.

W 1980 roku do wyremontowanego gmachu został przeniesiony Zakład Historii Oświaty i Kultury, prowadzony m.in. przez profesorów Juliana Dybca, a następnie Andrzeja K. Banacha, który jednocześnie był dziekanem Wydziału Historycznego. Obecnie jednostka ta nosi nazwę Zakładu Historii Kultury i Edukacji Historycznej, a jej kierownikiem jest wspomniany profesor Stopka. W 2011 roku w gmachu znalazł nowe miejsce Zakład Nauk Pomocniczych Historii, który dotychczas miał solidną bazę lokalową przy ulicy Studenckiej. Jednostka dysponuje cennymi zbiorami, które są prezentowane m.in. kandydatom na studentów historii podczas dni otwartych. Jej kierownikiem jest dr hab. Zenon Piech, profesor UJ, specjalista m.in. z zakresu heraldyki i genealogii.

Poza etnologami lokale przy ulicy Gołębiej 9 zajmują katedry i zakłady Wydziału Prawa i Administracji UJ, takie jak Katedra Powszechnej Historii Państwa i Prawa, kierowana przez profesora Andrzeja Dziadzio; Katedra Historii Prawa Polskiego, w przypadku której funkcję kierowniczą pełni, po profesorach Stanisławie Grodziskim i Wacławie Uruszczaku, dr hab. Izabela Lewandowska-Malec, profesor UJ; Katedra Historii Administracji i Myśli Administracyjnej, której szefuje aktualna prorektor UJ, profesor Dorota Malec; Katedra Prawa Rzymskiego, kierowana przez księdza profesora Franciszka Longchamps de Bériera. Poza tym znajduje się tu Zakład Prawa Międzynarodowego Publicznego na czele z dr hab. Brygidą Kuźniak. Natomiast Zakład Prawa Kościelnego i Wyznaniowego, kierowany przez dr hab. Zdzisława Zarzyckiego, stanowi część Katedry Historii Prawa Polskiego.

Od 1994 roku w lokalu na parterze swoją siedzibę ma nasz wydawca, Księgarnia Akademicka, której współwłaścicielem od momentu założenia w 1992 roku był Uniwersytet Jagielloński. Jej prezesem był i jest wspomniany wyżej Adam Lejczak, a wiceprezesem Adam Roliński. Spółka prowadzi działalność księgarską, wydawniczą i informacyjną. Księgarnia oferuje wszystkie tytuły Wydawnictwa UJ oraz niektóre wydane przez uniwersyteckie oficyny wydawnicze w kraju, a także te opublikowane przez własne wydawnictwo. Księgarnia Akademicka stała się współpracownikiem bibliotek krakowskich, polskich, światowych. Wydawnictwo koncentruje się na wydawaniu publikacji naukowych, w tym prac doktorskich, habilitacyjnych, profesorskich, podręczników akademickich, czasopism naukowych. Wydaje też literaturę piękną, w tym tomiki poezji. Przez dwadzieścia osiem lat Księgarnia Akademicka wydała ponad trzy tysiące tytułów. Trzecim obszarem aktywności spółki jest informacja i promocja nauki polskiej za pośrednictwem tradycyjnych środków przekazu oraz internetu. W lokalu księgarni odbyły się dziesiątki promocji oraz spotkań

z autorami, a teksty książek czytali tu znani krakowscy autorzy, m.in. Anna Dymna i Tadeusz Malak. Bywało, że podczas niektórych promocji czytelnicy wypełniali wewnętrzny dziedziniec oraz chodnik przed lokalem.

Collegium Kołłątaja jest dobrze znane studentom, gdyż w 2017 roku w jego wspaniale odnowionych zabytkowych piwnicach swoją siedzibę znalazła Strefa Studencka. Pomysł jej stworzenia narodził się w 2014 roku, a inicjatorem był Samorząd Studencki. To znakomita idea. Strefa to przestrzeń spotkań, rozmów, debat, odpoczynku. Znajdują się w niej sale pracy, relaksu, sala konferencyjna, sala z przeznaczeniem na pracę małych grup studenckich i warsztatów oraz kafeteria. Podlega Biuru Prorektora ds. Dydaktyki, które z sukcesem jest prowadzone przez Dawida Kolendę, byłego i zasłużonego dla społeczności uniwersyteckiej przewodniczącego Samorządu Studentów UJ. Strefa, choć ma krótką historię, już została dostrzeżona i doceniona w innych ośrodkach akademickich Polski, budząc podziw jednych a zazdrość drugih.

Po wielu dziesiątkach lat Collegium Kołłątaja znów idealnie łączy funkcje dydaktyczne i naukowe, a te z kolei z pracą i odpoczynkiem studentów. Szczęśliwie nie stało się obiektem martwym. Cały czas tętni życiem, stanowiąc dobry adres na mapie Krakowa oraz zabytkowych gmachów Uniwersytetu Jagiellońskiego. I o takiej roli dla Collegium Physicum myślał Hugo Kołłątaj.







## OD AUTORKI

---

Za pomoc i cenne wskazówki udzielone mi w czasie pracy nad tekstem dziękuję prof. Wojciechowi Bałusowi, prof. Julianowi Dybcowi, prof. Andrzejowi Chwalbie, prof. Adamowi Małkiewiczowi, dr Annie Dettloff, dr. Pawłowi Dettloffowi, dr Katarzynie Brzezynie, prof. Piotrowi Krasnemu oraz dr. Waldemarowi Komorowskiemu. Za życzliwość i udostępnienie archiwalnych fotografii dokumentujących wnętrza Zakładów Geologii i Zoologii pod koniec XIX i w pierwszej połowie XX wieku pragnę wyrazić wdzięczność prof. Elżbiecie Morycowej, prof. Mariuszowi Kędzierskiemu i Waldemarowi Obcowskiemu (z Instytutu Nauk Geologicznych UJ), mgr Małgorzacie Włodarskiej (z Biblioteki Nauk Geologicznych UJ), mgr Renacie Fortin (z Biblioteki Nauk Przyrodniczych UJ) oraz dr. Rafałowi Garlaczowi i mgr Hannie Cudnej-Martyniuk (z Centrum Edukacji Przyrodniczej UJ). Jestem też winna podziękowania Panu Dawidowi Kolendzie z Biura Prorektora UJ ds. Dydaktyki (wcześniej wieloletniemu przewodniczącemu Samorządu Studentów UJ) za użyczenie zdjęć Strefy Studenckiej UJ i zgodę na ich publikację. Wreszcie za pomoc w dotarciu do cennych materiałów ikonograficznych i możliwość ich reprodukowania w niniejszej książce dziękuję Archiwum Narodowemu w Krakowie, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Archiwum Działu Remontów Uniwersytetu Jagiellońskiego, Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Muzeum Historycznemu Miasta Krakowa.



## WSTĘP

---

Gmach dawnego Collegium Physicum (zwanego obecnie Collegium Kołłątaja) przy ulicach św. Anny 6 i Gołębiej 9 wydaje się godny uwagi nie tylko jako jeden z lepszych przykładów architektury klasycystycznej w Krakowie, lecz przede wszystkim jako ważny świadek historii polskiej nauki. Od początku jego dzieje sprzężone bowiem zostały z oświeceniowymi próbami reformowania Akademii Krakowskiej i nadania jej rangi znaczącego ośrodka nauk przyrodniczych. Dziś już niewiele osób pamięta, że w pierwszej połowie XIX wieku Collegium Physicum stało się najważniejszym budynkiem uniwersytetu, mieszcząc większość użytkowanej wówczas przestrzeni dydaktycznej.

Jeśli na architekturę patrzeć jak na ramę dla ludzkiej aktywności – tworzoną i modyfikowaną stosownie do bieżących potrzeb użytkowników – to forma Collegium Physicum, choć technicznie jest dziełem budowniczych, w praktyce współkształtowana była przez pokolenia wybitnych naukowców, którzy właśnie tutaj prowadzili badania, m.in.: Jana Śniadeckiego, Ludwika Zejsznera, Zygmunta Wróblewskiego, Augusta Witkowskiego, Władysława Szajnochę, Henryka Hoyer, Józefa Łazarskiego i innych. Ci wielcy akademicy w niniejszej książce zaprezentowani zostali nie tyle przez pryzmat swoich osiągnięć naukowych, ile przede wszystkim jako gospodarze gmachu, dbający o jego stan i przystosowanie do bieżących potrzeb, często uwikłani w żmudną walkę o przestrzeń niezbędną dla swoich zakładów.

Dokonujący się w XIX i XX wieku rozkwit poszczególnych dziedzin nauk ścisłych i przyrodniczych, wyłanianie się nowych specjalności czy powoływanie kolejnych katedr to okoliczności, które nieustannie wymuszały podejmowanie prób powiększenia powierzchni użytkowej budynku, nic zatem dziwnego, że przez ponad dwieście lat kolegium stale ewoluowało. Chociaż więc w swej zasadniczej postaci wzniesione zostało w latach

1782-1854, to drobne prace budowlane – przeróbki, adaptacje do nowych funkcji, zmiany wyposażenia etc. – trwały w nim przez cały czas, właściwie do dziś, a jego przemiany architektoniczne znakomicie odzwierciedlają rozwój krakowskiej *Almae Matris*.

Ten wieloetapowy proces powstawania Collegium Kołłątaja wyraźnie odcisnął się na jego strukturze. Mimo że kolejni architekci dążyli do zachowania jednolitości stylowej gmachu poprzez ściśle nawiązania do form jego najstarszej części, to poszczególne fazy budowy oraz przebieg dawnych murów kamienic – stopniowo nabywanych przez uniwersytet i włączanych w obręb nowego założenia – znalazły odbicie w nieregularnym układzie okien oraz niejednorodnej, pełnej załamań i krzywizn linii elewacji kolegium. Analiza istniejącej substancji zabytkowej, skupiona na skrupulatnym wyłapywaniu tych wskazówek periodyzacyjnych, wraz z wynikami badań architektonicznych, wykonanych na potrzeby gruntownej konserwacji obiektu (przeprowadzonej w latach 70. XX wieku), pozwoliły na dokonanie ustaleń historycznych, które nie byłyby możliwe w oparciu o materiały źródłowe z uwagi na brak archiwaliów z niektórych okresów budowy. Zaskakująco mało zachowało się zwłaszcza dokumentów ikonograficznych – rysunków, projektów, fotografii. Spośród tych ostatnich dysponujemy przede wszystkim ujęciami fragmentarycznymi, które powstały niejako przypadkowo, stanowiąc peryferia kadru skupionego najczęściej na sąsiednim Collegium Maius. W tej sytuacji dla zwizualizowania skomplikowanych przemian architektonicznych Collegium Physicum niezbędne stało się włączenie do materiału ilustracyjnego książki rzutów z rekonstrukcjami etapów rozbudowy gmachu i jego programów funkcjonalnych (precyzyjnie rozrysowanych przez Mikołaja Golenię), a nieliczne zdjęcia archiwalne dopełnione zostały bogatą, współczesną dokumentacją fotograficzną (autorstwa Grzegorza Eliasiewicza, Igora Stanisławskiego i Patryka Czornija).

\* \* \*

Budynek Collegium Kołłątaja wielokrotnie przykuwał uwagę badaczy, jednak znaczna część poczynionych przez nich ustaleń domaga się weryfikacji. W świetle dotychczasowego stanu badań szczególnie niejasno rysują się przebudowy przeprowadzone na początku i w latach 50. XIX wieku. Jako pierwsza obiektem zainteresowała się Maria Jarosławiecka-Gąsiorowska (1933), której praca w warstwie faktograficznej wprowadzie już się znacząco zdezaktualizowała, ale do dziś pozostaje cennym, bo jedynym monograficznym ujęciem klasycystycznej architektury Krakowa<sup>1</sup>. Najważniejsze

<sup>1</sup> M. Jarosławiecka-Gąsiorowska, *Architektura neoklasyczna w Krakowie*, „Rocznik Krakowski”, T. 24, 1933, s. 130-133.



i najbardziej pogłębione badania nad kolegium stały się udziałem profesora Adama Małkiewicza. Jego dwa nieopublikowane opracowania konserwatorskie (1960, 1971) przyniosły pierwszą próbę szerszego zarysowania problematyki artystycznej budynku i przedstawienia szczegółowej chronologii jego powstania (miejscami hipotetycznej, gdyż w momencie prowadzenia przez autora kwerend źródłowych trwał remont archiwum uniwersyteckiego, co utrudniało mu dostęp do zgromadzonych tam dokumentów)<sup>2</sup>. Tropy wyznaczone przez Małkiewicza podjęła Zdzisława Tołłoczko, która w swoim nieopublikowanym doktoracie (1988), dysponując szerszą bazą źródłową i zbiorem ekspertyz powstałych w związku z zakończoną niedawno konserwacją gmachu, uściśliła i pogłębiła część ustaleń Profesora, zwłaszcza w odniesieniu do najwcześniejszych faz budowy. Niestety w stosunku do dalszych jej etapów powieliła błędy poprzedników<sup>3</sup>, które potem znalazły odbicie w pracach kolejnych badaczy<sup>4</sup>. W ostatnich latach ukazała się książka mojego autorstwa poświęcona działalności architektonicznej i urzędniczej Karola Kremera (2010), w której zdekonstruowałam mity narosłe wokół jego udziału w pracach na rzecz kolegium<sup>5</sup>, a Waldemar Komorowski (2017) opracował i opublikował najpełniejsze jak dotąd zestawienie ikonografii budynku<sup>6</sup>.

\* \* \*

Collegium Kołłątaja, jako rezultat i wypadkowa długiej, wielowątkowej historii, w swej obecnej postaci jest gmachem złożonym z trzech skrzydeł oraz dwóch oficyn zgrupowanych wokół dwóch dziedzińców. Północny dziedziniec (od ulicy św. Anny) został obudowany z czterech stron, zaś południowy (od ulicy Gołębiej), nigdy niedokończony, jest niedomknięty od wschodu i częściowo od południa. Komunikację pomiędzy różnymi

<sup>2</sup> A. Małkiewicz, *Collegium Physicum. Dokumentacja architektury*, Kraków 1960, mps, Archiwum Działu Remontów UJ; idem, *Uwagi konserwatorskie w związku z prowadzoną obecnie restauracją i częściową przebudową gmachu Collegium Physicum („Kołłątajowskiego”) ul. Św. Anny 6*, Kraków 1971, mps, Archiwum Działu Remontów UJ.

<sup>3</sup> Z. Tołłoczko, *Collegium Kołłątaja w Krakowie. Problemy historyczne, artystyczne i konserwatorskie*, Kraków 1988 (praca doktorska, mps, w zbiorach A. Małkiewicza).

<sup>4</sup> Np. Z. J. Białkiewicz, *Przemiany architektury krakowskiej w połowie XIX wieku*, Kraków 1994, s. 103, 107; *Zabytki architektury i budownictwa w Polsce*. Kraków, oprac. O. Dyba, W. Brzostkwinia, Warszawa 2007, s. 443.

<sup>5</sup> U. Bęczkowska, *Karol Kremer i krakowski urząd budownictwa w latach 1837-1860*, Kraków 2010, s. 470-484 (tam pełny stan badań). Nieniejszy tekst rozwija i weryfikuje niektóre ustalenia szczegółowe zaprezentowane w monografii Kremera.

<sup>6</sup> I. Kęder, W. Komorowski, A. Bromboszcz, *Ikonografia ulic Brackiej, Wiślniej, Olszewskiego, Gołębiej, Św. Anny i Jagiellońskiej wraz z Gmachem Collegium Maius w Krakowie*, Kraków 2016, s. 142-143, 459-467.

częściami kolegium zapewniają dwie sienie przejazdowe zlokalizowane na osiach skrzydła frontowego i oficyny rozdzielającej podworce. Zwraca uwagę niejednorodny schemat przestrzenny całego założenia. O ile budynek frontowy oraz ulokowana pomiędzy dziedzińcami oficyna są dwukondygnacyjne, z wysokim piętrem (w skrzydle frontowym powstałym przez likwidację mezzanina, stanowiącego niegdyś odrębną kondygnację) i wyróżniają się jednotraktowym, czytelnym układem wewnątrz, o tyle pozostałe elementy współtworzące kolegium cechuje wyraźna heterogeniczność – obejmują one fragmenty dwu- i trójkondygnacyjne, jedno- i półtoratraktowe. Sytuacja ta stanowi pokłosie wspomnianych już wielokrotnych przekształceń gmachu, będących pochodną dwóch poniekąd konkurujących ze sobą tendencji, aktualnych w różnych momentach jego dziejów – do jak najwygodniejszego umieszczenia poszczególnych jednostek naukowych i jak najbardziej ekonomicznego wykorzystania przestrzeni. Znakomitym barometrem przemian historycznych obiektu jest zwłaszcza jego elewacja zachodnia (od ulicy Jagiellońskiej). W odróżnieniu od dziewięcioosiowej fasady (od ulicy św. Anny) – symetrycznej, efektownie zakomponowanej, odznaczającej się przemyślaną, spójną kompozycją, kulminującą w centralnym pseudoryzalicie, elewacja zachodnia jest niezwykle wydłużona (dwudziestodwuosiowa!). Spiętrzone lizeny wyznaczają jej podział na trzy niejednakowe części (7-, 9- i 6-osiową), pseudoryzalit nie wypada na środku, ale jest od niego trochę odsunięty (co więcej, ustawiony „krzywo” w stosunku do ulicy, najmocniej przyczyniając się do „uskokowego” przebiegu linii elewacji), a okna rozmieszczone są nierównomiernie (miejscami ich rytm ulega zagęszczeniu, gdzie indziej nadmiernemu rozluźnieniu). I właśnie te architektoniczne „aberracje” najlepiej ilustrują sukcesywne narastanie gmachu, stanowiąc refleks pierwotnej kompozycji ścian sąsiednich budynków, wchłoniętych niegdyś przez kolegium.

Tym jednak, co decyduje o wartości artystycznej i zabytkowej Collegium Kołłątaja, jest nie tylko reprezentacyjność i elegancja jego architektury oraz jej procesualny, paraorganiczny charakter, lecz także wyjątkowy autentyzm. Wyraża się on zachowaniem w najstarszych częściach założenia pierwotnego układu pomieszczeń i wysmakowanego osiemnastowiecznego detalu, jak również brakiem wyraźnych zmian w historycznej formie i substancji budowli. Autentyzm ten potęgują znajdujące się we wnętrzach kolegium polichromie z pierwszej połowy XIX stulecia oraz unikatowe, powstałe w XIX i na początku XX wieku meble (które składają się na kompletne wyposażenie czterech sal), a także miejscami wciąż jeszcze oryginalna stolarka drzwiowa i drewniane posadzki. Wszystko to tworzy w pomieszczeniach Collegium Kołłątaja niepowtarzalny klimat pracowni naukowych sprzed półtora wieku, niespotykany w żadnym innym budynku Uniwersytetu Jagiellońskiego.



## REFORMA HUGONA KOŁŁATAJA

---

Początki gmachu przy ulicach św. Anny 6 i Gołębiej 9 wiążą się z oświeceniową reformą polskiej oświaty, przeprowadzoną przez Komisję Edukacji Narodowej (1773-1794) jako część wielkiego projektu modernizacji państwa dotkniętego traumą pierwszego rozbioru.

Reforma ta objęła wszystkie szczeble nauczania, w tym dwie działające wówczas szkoły wyższe, w Krakowie i w Wilnie, którym powierzono funkcje zwierzchnie nad całym szkolnictwem, odpowiednio w Koronie i na Litwie. Stosownie do nowej pozycji dawna Akademia Krakowska zyskała odąd miano Głównej Szkoły Koronnej. Regulacje dotyczące uniwersytetów zasadniczo przygotował młody, śmiały „wizjoner” – ksiądz Hugo Kołłątaj<sup>7</sup>, późniejszy rektor krakowskiej uczelni i współtwórca Konstytucji 3 maja, a Komisja Edukacji Narodowej zatwierdziła je w 1780 roku. Przewidywały one zarówno kompleksową reorganizację archaicznej, korporacyjnej struktury obydwu uniwersytetów, jak też odrzucenie przestarzałej, scholastycznej metody nauczania i dogłębną zmianę anachronicznych programów kształcenia w duchu nowych, oświeceniowych

<sup>7</sup> Trzeba podkreślić, że Kołłątajowi, dawnemu absolwentowi Akademii Krakowskiej, w dużej mierze zawdzięcza ona w ogóle swoje przetrwanie. Początkowo Komisja Edukacji Narodowej uznała uniwersytet za instytucję na tyle przestarzałą, że jego zreformowanie wydawało się niemożliwe. Zamierzała go więc zlikwidować, a na jego miejsce powołać nowe szkoły wyższe, w Warszawie i Poznaniu. Wpływ na zmianę decyzji KEN miał m.in. memoriał Kołłątaja *O wprowadzeniu dobrych nauk do Akademii Krakowskiej i założeniu seminarium dla nauczycieli szkół wojewódzkich* (1776), będący pierwszą wersją pomysłu modernizacji krakowskiej szkoły wyższej, rozwiniętą i kryształizującą się w kolejnych memoriałach: *O Szkołach Głównych* i *O szkołach głównych ustawy fundamentalne* (oba z 1780 roku). Zob. M. Chamcówna, K. Mrozowska, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1765-1850*, t. 2, cz. 1, Kraków 1965, s. 15-24.

idei. Zmodernizowane szkoły wyższe, zachowując elementy samorządu uniwersyteckiego, od tej chwili miały się stać instytucjami państwowymi, świeckimi, nadzorowanymi pod względem organizacyjnym, finansowym i merytorycznym przez KEN, a co najważniejsze – wspierającymi dzieło transformacji społeczno-gospodarczej kraju. W pierwszym rządzie prowadzić więc miały działalność dydaktyczną o profilu praktycznym, kształcąc nowe elity rządzące, kadry urzędników wszystkich szczebli, świeckich nauczycieli i różnorakich „fachowców” (lekarzy, aptekarzy, geometrów etc.). W związku z tym z uczelni stopniowo zniknąć miała królująca tam dotąd łacina, a od profesorów oczekiwano wykładów w języku polskim, opartych na znajomości dzieł cenionych autorów zachodnioeuropejskich. Jednocześnie zakładano, że uniwersytety będą nie tylko upowszechniać wiedzę, lecz także staną się nowoczesnie pomyślanymi placówkami naukowo-badawczymi, bazującymi w swojej pracy na metodach analitycznych i doświadczalnych<sup>8</sup>.

Pod względem organizacyjnym obie szkoły wyższe, krakowska i wileńska, miały się dzielić nie jak dotąd na wydziały, ale na cztery kolegia: Fizyczne, Lekarskie, Prawnicze i Teologiczne, przy czym wkrótce skorygowano ten zapis i dwa pierwsze połączono pod wspólną nazwą Kolegium Fizycznego, a dwa ostatnie, wraz z pominiętą wcześniej Literaturą, tworzyć miały Kolegium Moralne. System ten, wyrażający poglądy Kołłątaja na klasyfikację nauk, nie znajdował precedensów na żadnym z uniwersytetów europejskich<sup>9</sup>. Zrównując nauki matematyczne i przyrodnicze z teologią i prawem, tradycyjnie dominującymi w akademickich hierarchiach, znakomicie odzwierciedlał jednak oświeceniowy porządek dyscyplin i plasował krakowską *Alma Mater* wśród najbardziej nowoczesnych uczelni ówczesnej Europy.

Jeśli chodzi o wewnętrzną strukturę krakowskiego Kolegium Fizycznego, składały się nań trzy szkoły: Fizyczna, Matematyczna i Lekarska. Szkoła Matematyczna obejmowała katedry: Matematyki Elementarnej, Matematyki Wyższej, Astronomii i Mechaniki (połączonej z hydrauliką). Szkoła Fizyczna dzieliła się na Katedrę Fizyki (wraz z fizyką eksperymentalną) oraz Katedrę Historii Naturalnej z kursem mineralogii, chemii,

<sup>8</sup> Powodzenie tak szeroko zakrojonych reform wiązało się z koniecznością znaczącej wymiany kadr. W miejsce starej generacji, przeciwnej wszelkim zmianom, w Szkole Głównej Koronnej Kołłątaj skompletował zespół zdolny realizować jej nowe zadania. Zatrudnił więc ludzi młodych (np. w Kolegium Fizycznym najstarszy profesor, Rafał Czerwiakowski, miał w chwili nominacji 35 lat), pełnych zapału, wolnych od rutyny, otwartych na nowe prądy intelektualne. Byli to wyłącznie Polacy, w większości świeccy. Zob. M. Chamcówna, K. Mrozowska, *op. cit.*, s. 44-45.

<sup>9</sup> H. Kołłątaj, *Raporty o wizycie i reformie Akademii Krakowskiej*, oprac. M. Chamcówna, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 179.

zoologii i botaniki. Szkołę Lekarską z kolei tworzyły Katedra Anatomii i Fizjologii, Chirurgii i Położnictwa, Farmacji oraz Patologii i Praktyki Lekarskiej<sup>10</sup>. Zapleczem badawczym trzech szkół krakowskiego Kolegium Fizycznego stały się wkrótce pierwszy w Polsce szpital kliniczny, powołany w 1780 roku, a osiem lat później ulokowany w dzielnicy Wesoła, jak również usytuowane w tej samej okolicy: najstarszy polski ogród botaniczny, założony w 1783 roku na potrzeby Katedry Historii Naturalnej, oraz obserwatorium astronomiczne, wybudowane w latach 1787-1791 dla Katedry Astronomii, także niemające w Polsce poprzedników.

---

<sup>10</sup> Więcej na temat oświeceniowych reform krakowskiej *Almae Matris* zob. J. Ryś, *Komisja Edukacji Narodowej 1773-1794: Akademia Krakowska, Szkoła Główna Koronna*, Warszawa 2018; M. Chamcówna, K. Mrozowska, *op. cit.*, s. 7-57; K. Stopka, A. Banach, J. Dybiec, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2000, s. 74-84; H. Barycz, *Zagadnienie uniwersyteckie w epoce Oświecenia*, [w:] *Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich we Wrocławiu, 19-22 września 1948*, Warszawa 1948, t. 2, z. 1, s. 83-91.



## POCZĄTKI SIEDZIBY KOLEGIUM FIZYCZNEGO

---

Gdy w następstwie reform Kołłątajowskich zreorganizowano Akademię Krakowską i powołano Kolegium Fizyczne, zapadła też decyzja o wybudowaniu na jego potrzeby osobnego budynku, w którym umieszczono by obok siebie tworzące go szkoły, zapewniając im odpowiednie pomieszczenia na laboratoria i gabinety. Nowy gmach wydawał się koniecznością, gdyż baza lokalowa, jaką dysponowała uczelnia u progu lat 80. XVIII wieku, była przepelniona, niedostosowana do potrzeb nowoczesnego nauczania, a – co więcej – w większości znajdowała się w bardzo złym stanie technicznym. Jednocześnie podjęcie tej inwestycji postrzegano w kategoriach symbolicznych, miała ona bowiem podkreślać cezurę, jaką w dziejach uniwersytetu wyznaczyła działalność KEN, a przy tym akcentować znaczenie nauk matematyczno-przyrodniczych w ramach oświeceniowego systemu kształcenia.

Na siedzibę Kolegium Fizycznego uniwersytet przekazał niedokończony gmach „Konwiktu Akademii Krakowskiej”, ufundowany przez rektora, ks. Kazimierza Pałaszowskiego<sup>11</sup>, „dla mającej szlachty” i pomyślany na wzór konwiktów zakonnych. Jego budowę przerwano, gdy wyasygnowana przez ks. Pałaszowskiego suma 28 tys. złp. na skutek postępującej inflacji okazała się niewystarczająca. Trudno ustalić, kiedy dokładnie zaniechano prac, a jeszcze bardziej niejasne pozostaje, w jakim momencie je rozpoczęto. Wiadomo jedynie, że budynek powstał ze scalenia i niemal całkowitej przebudowy trzech domów, które swoimi początkami sięgały drugiej połowy XIII wieku, a w źródłach pisanych (tzw. rewizjach wiertelniczych, czyli dokumentach dawnych urzędników budowlanych) wzmiankowane

---

<sup>11</sup> W. Baczkowska, *Kazimierz Stanisław Pałaszowski (1692-1758)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 25, Wrocław 1980, s. 103.

były od XVI stulecia. Owe wchłonięte przez konwikt nieruchomości to położona w narożu ulic św. Anny i Jagiellońskiej kamienica Priamowska („przysądzona” uniwersytetowi jako „opustoszała” w roku 1749), a także zlokalizowane przy ulicy św. Anny kamienice: Arnałowska (w niektórych źródłach zwana Arnolowska, zakupiona przez uczelnię w roku 1754 od opata tynieckiego) i Pod Konikiem (należąca niegdyś do słynnych drukarzy, Marka i Stanisława Szarfenbergerów, działających w Krakowie w XVI wieku; nabyta przez władze akademickie w roku 1758 od Jana Chryzostoma Choroszewicza)<sup>12</sup>. *Terminus post quem* budowy konwiku byłby więc moment wejścia przez *Alma Mater* w posiadanie ostatniego z wymienionych domów (1758), a *terminus ante quem* rok 1780, kiedy niedokończony obiekt zyskał nowego użytkownika.

Atrakcyjność budynku, który po przejęciu przez Kolegium Fizyczne miał się stać wizytówką zreformowanej uczelni, wynikała przede wszystkim z jego prestiżowej lokalizacji. Wzniesiony został przy ulicy św. Anny, „mieszczącej także wiele innych gmachów akademickich, stąd [nazywanej] ulicą akademii”, nieopodal uniwersyteckiej kolegiaty, a co najważniejsze dokładnie naprzeciwko Collegium Maius – owej „starożytnej świątyni oświaty narodu polskiego”<sup>13</sup>. Niewątpliwie wszystko to ułatwiało mu symboliczne przejęcie roli nowego centrum życia naukowego i widomego znaku modernizacji uniwersytetu, szczycącego się jednocześnie swoją tradycją.

Jak wynika z inwentarza spisane 18 maja 1780 roku i towarzyszących mu planów<sup>14</sup>, przekazany na rzecz Kolegium Fizycznego budynek konwiku pomyślany był jako trójkondygnacyjny (z mezzaninem u góry), założony na planie zbliżonym do litery U. Obejmował skrzydło frontowe od ulicy

<sup>12</sup> S. Kawecki, *Opis miasta Krakowa w obrębie okopów w r. 1836*, wyd. i przyp. opatrzył A. Chmiel, Kraków 1927, s. 25, *Biblioteka Krakowska*, nr 65; J. Mączyński, *Pamiętka z Krakowa: opis tego miasta i jego okolic*, cz. 3, Kraków 1845, s. 126-127; J. Łepkowski, *Starożytne budowle i zakłady naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z powodu pamiętki pięćsetletniego jubileuszu Akademii Krakowskiej w roku 1864*, [w:] idem, *O zabytkach Kruszwicy, Gniezna i Krakowa oraz Trzemeszna, Rogoźna, Kcyni, Dobieszewka, Gołańczy, Żnina, Gąsawy, Pakości, Kościelca, Inowrocławia, Strzelna i Mogilna*, Kraków 1866, s. 311-312; A. Nowolecki, *Wykaz ulic, placów, kościołów i domów miasta Krakowa, jego przedmieść i miasta Podgórze, wraz z nazwiskami właścicieli, na podstawie ksiąg hipotecznych i urzędowych do dnia 10 maja 1878 r. doprowadzony i historycznymi objaśnieniami uzupełniony*, Kraków 1878, s. 110; *Przewodnik po Krakowie i okolicy*, red. J. Rostański, Kraków 1891, s. 190.

<sup>13</sup> J. Mączyński, *op. cit.*, s. 89, 109.

<sup>14</sup> AUJ, Akta papierowe, fasc. 239: Collegium Phisicum, nr 5610: Inwentarz Konwiku Akademii Krakowskiej z roku 1780. Dokument jako pierwsza opublikowała i omówiła Z. Tołłoczko, *op. cit.*, s. 69-76. Zamieściła też hipotetyczną rekonstrukcję gmachu sprzed 1780 roku.

św. Anny, flankowane od wschodu przez niewielką dobudówkę, a od zachodu przez biegnące wzdłuż ulicy Jagiellońskiej krótkie skrzydło boczne, do którego przylegały kolejne dwa pomieszczenia, wzniesione jednak tylko do poziomu parteru i niezasklepione. Od strony dziedzińca budynek na całej wysokości okalały arkadowe krużganki, wsparte na pięciu murowanych filarach. Układ przestrzenny wewnątrz był taki sam na wszystkich kondygnacjach. W centralnej części skrzydła frontowego ulokowana została sień „na przestrzał” (po bokach z prostokątnymi klatkami schodowymi o jednobiegowych schodach), a z obu stron sieni przewidziano po jednej dużej, niemal kwadratowej sali. W dobudówce i skrzydle bocznym znajdowały się mniejsze izby: w pierwszej jedna, wychodząca na dziedzińiec, w drugim dwie, jedna od dziedzińca, druga od ulicy Jagiellońskiej. Taki schemat rozmieszczenia pomieszczeń i sposób ich skomunikowania (w tym wprowadzenie kilkukondygnacyjnych krużganków) wyraźnie nawiązywał do wzorów pałacowych.

Fasada była dziewięcioosiowa, przy czym na wszystkich kondygnacjach pierwsze i trzecie okno od zachodu zostały zamurowane, a na ich miejscu, dla zachowania symetrii, pozostawiono płytkie wnęki. Elewacja zachodnia była natomiast pięcioosiowa, przy czym na poziomie parteru dodatkowe osie tworzyły otwory dwóch nieskończonych, niezasklepionych pomieszczeń (posiadających odpowiednio dwa i trzy okna). Z uwagi na brak przekazów ikonograficznych dokumentujących wygląd konwiktu nie sposób rozstrzygnąć, w jakim stopniu przed rokiem 1780 zdołano nadać jego elewacjom jednolity charakter stylistyczny i zatrzeć odrębność włączonych w jego obręb trzech starszych domów. Można jedynie przypuszczać, że z tego okresu pochodzą kamienne oprawy okien parteru i schemat rozmieszczenia okien górnych kondygnacji: wielkich na poziomie pierwszego piętra, odpowiadających reprezentacyjnemu charakterowi *piano nobile*, i znajdujących się tuż ponad nimi mniejszych, korespondujących z niższym mezzaninem. Z kolei regencyjny portal na osi fasady, powstały prawdopodobnie w latach 1730-1740, stanowi jeszcze pozostałość po jednej z kamienic wkomponowanych w konwikt. Portal ten został w późniejszym okresie przekuty, na co wskazuje twarda, linearna redakcja jego form, ale trudno ustalić, w którym momencie mogło to nastąpić.

Oplakany stan, w jakim nieukończony budynek znajdował się w chwili przekazania go Kolegium Fizycznemu, ilustrują fragmenty wspomnianego inwentarza (obecne w jego tekście małe litery w kwadratowych nawiasach konwenują z oznaczeniami naniesionymi na dołączone plany): „Wchodząc do tego konwikt z ulicy św. Anny są wrota [a] z deseczek stare, złe [...]. W sieni [b] jest sklepienie dobre, nieotrynowane dobrze. Po prawej ręce wchodząc do przysionku jest okno jedno bez szkła, w którym krata żelazna [c] i wschodów kilka położonych, chcąc iść na drugie piętro. Idąc dalej



do izby [d] jest w oknach czterech krat cztery i belek do dwóch pięter górnych *in summa* dwadzieścia i jeden położonych, gołych. [...] Z izby drugiej [e] jest wniście do izby trzeciej [g]. W tej w oknach kraty żelazne na przecznice i pokrycia żadnego nie ma. Z tej dalej idąc jest wniście do izby czwartej [h], która w oknach krat trzy żelaznych i żadnego także jako i trzecia pokrycia ani piętra nie mająca. Powróciwszy się do sieni wielkiej, a idąc po lewej stronie, jest przysionek [i], w tym krata żelazna w oknie i wschodów kilka leży na pierwsze piętro. Z tego idąc dalej jest izba [k], w tej w oknach krat żelaznych trzy, belki gołe położone leżą do dwóch pięter i dołu *in summa* trzydzieści [...]. Nad tym gmachem przez większą połowę jest dach dany, miejscami gonty powypadały i pogniły”<sup>15</sup>.

Adaptacja niedoszłej siedziby konwiktów na potrzeby kolegium objęła, jak się wydaje, tylko jego trzykondygnacyjną, już zadaszoną część. W związku z niewielkim zakresem założonych prac przeprowadzono je w ekspresowym tempie, od sierpnia do listopada 1782 roku<sup>16</sup>. Początkowo ich kierownictwo planowano powierzyć Stanisławowi Zawadzkiemu, architektowi Komisji Edukacji Narodowej. Liczne obowiązki warszawiaka, zobowiązanego do nadzoru architektonicznego nad gmachami szkół akademickich (wydziałowych i podwydziałowych) na terenie całej Korony, sprawiły jednak, że krakowska *Alma Mater* musiała sama zatroszczyć się o fachowca sprawującego pieczę nad przedsięwzięciem<sup>17</sup>. Wybór padł na Feliksa Radwańskiego (seniora).

Radwański – późniejszy senator Wolnego Miasta Krakowa, inicjator budowy kopca Kościuszki (1820-1823) i założenia Plant (1820-1822) – należał do grona profesorów Kolegium Fizycznego od roku 1782. Wtedy to, dzięki wstawiennictwu Jana Śniadeckiego (przyjaciela z czasów studenckich, a wówczas już profesora matematyki wyższej i astronomii na krakowskiej uczelni oraz członka Rady Wizytatorskiej przy KEN), Radwański objął katedrę „mechaniki aplikowanej do rzemiosł i kunsztów”, dodatkowo prowadząc także zajęcia z matematyki praktycznej<sup>18</sup>. Gdy przystępował do przerabiania gmachu dawnego konwiktów nie miał wprawdzie żadnego doświadczenia w zakresie budownictwa, dysponował

<sup>15</sup> *Ibidem*.

<sup>16</sup> Jako że Kolegium Fizyczne zainicjowało swoją działalność już 30 września 1782 roku, przez pierwsze dwa miesiące funkcjonowało w budynkach pojezuickich przy obecnej ulicy Kopernika. Zob. *Ibidem*, s. 11.

<sup>17</sup> R. Mączyński, *Architekt Komisji Edukacji Narodowej. Nadzór nad budynkami szkół w latach 1777-1793*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki”, T. 15, 2006, nr 1-2, s. 7-47.

<sup>18</sup> H. Kołłątaj, *op. cit.*, s. 194-195. Więcej na temat Feliksa Radwańskiego (seniora) zob. A. Żeleńska-Chełkowska, *Feliks Radwański senator Rzeczypospolitej Krakowskiej (1756-1826)*, Kraków 1982.

jednak szeroką wiedzę teoretyczną (od roku 1776 przez trzy semestry wykładał na Akademii Krakowskiej architekturę cywilną i militarną), rozwijaną być może pod wpływem Franciszka Placidiego, jednego z najważniejszych architektów działających w Polsce w XVIII wieku, męża jego starszej siostry. Cieszył się także zaufaniem Kołłątaja, odkąd dwa lata wcześniej, jako geometra przysięgły, dokonał pomiaru gruntów w jego majątku Krzyżanowice.

W inwentaryzacji majątku nieruchomego Akademii Krakowskiej, sporządzonej na zlecenie Komisji Edukacji Narodowej przez wspomnianego już Stanisława Zawadzkiego w lipcu 1783 roku, odnotowano: „Konwikt Pałaszowski, z którego teraz Kolegium Fizyczne [uczyniono], w murach grubych nowo wymurowany w guście spichlerzów włoskich [...] ma trzy piętra, z dolnym rachując. Podłogi, drzwi, sufity, okna taflowe i dachy gontowe nowo dane”<sup>19</sup>. Z kolei w grudniu 1782 roku Hugo Kołłątaj referował prezesowi KEN, biskupowi Michałowi Poniatowskiemu, efekt prac podjętych przez Radwańskiego w kolegium w następujących słowach: „Collegium Physicum, fabryka, która będzie pamiątką dobroczynnej J.O.W. Ks. Mości nad Akademią opieki, za sumę 24 000 złp tyle jest wyreperowane, że w nim już znajduje się laboratorium chemicum, piec docymastyczny, gabinet na historię naturalną złożony z jednej sali i dwóch pokojów; oprócz tego dokończone są cztery sale: jedna na lekcje matematyki, druga na lekcje fizyki i mechaniki, trzecia na lekcje medycyny, czwarta na lekcje anatomii”<sup>20</sup>. Nie wiadomo, jak poszczególne katedry zostały rozmieszczone w gmachu, zachowała się jedynie wzmianka o tym, że „w sali na wschód położonej na pierwszym piętrze były dawane lekcje fizyczne [...], a w sali nad nią położonej na drugim piętrze [tj. w mezzaninie] stały wszędzie narzędzia geometryczne, mechaniczne, a nawet przed wykończeniem obserwatorium astronomicznego, narzędzia astronomiczne [czyli] narzędzia do różnych katedr należące. [...] Ten zbiór nazywano Gabinetem Fizycznym, tj. Gabinetem Kollegium Fizycznego”<sup>21</sup>.

<sup>19</sup> R. Mączyński, *Opisanie gmachów Szkoły Głównej Koronnej przez architekta Stanisława Zawadzkiego w roku 1783 uczynione*, „Rocznik Krakowski”, T. 74, 2008, s. 145.

<sup>20</sup> H. Kołłątaj, *op. cit.*, s. 168.

<sup>21</sup> S. L. Kuczyński, *Gabinet fizyczny*, [w:] *Zakłady uniwersyteckie w Krakowie: przyczynek do dziejów oświaty krajowej podany i pamięci pięciuset-letniego istnienia Uniwersytetu Krakowskiego poświęcony*, wstęp J. Majer, Kraków 1864, s. 312. Komponenty tej kolekcji pochodziły z wielu źródeł: z dawnych zbiorów Akademii Krakowskiej, „z daru królewskiego”, ze skasowanego kolegium jezuickiego w Poznaniu, przede wszystkim jednak były nabywane przez Kolegium Fizyczne na wnioski poszczególnych profesorów. Wiadomo, że w „Gabiniecie Kollegium Fizycznego” na tym najwcześniejszym etapie znajdowały się m.in. „mikroskop paryski zrobiony przez Sigaud de la Fond”, „latawiec elektryczny kitajkowy”, „sprowadzona z Londynu pompa powietrzna

W owym grudniowym liście Kołłątaja do Poniatowskiego zwraca uwagę informacja, że w wyremontowanych pomieszczeniach „już rozpoczęły się lekcje”<sup>22</sup>. Od początku prowadzono tam też intensywne badania naukowe<sup>23</sup>, których wyniki starano się popularyzować w lokalnym środowisku poprzez odczyty dawane podczas dorocznych „posiedzeń publicznych”<sup>24</sup>. Wiadomo także, że w grudniu 1783 roku profesorowie Śniadecki i Jaśkiewicz (zainspirowani odbytym kilka miesięcy wcześniej pionierskim lotem balonowym braci Josepha Michela i Jacques’a Étienne’a Montgolfier) rozpoczęli konstruowanie własnego balonu na rozgrzane powietrze, uwieńczone pierwszą w Polsce – jeszcze nie w pełni udaną – próbą lotu, przeprowadzoną 17 stycznia następnego roku na dziedzińcu Collegium Physicum<sup>25</sup>.

Smeatona zrobiona przez sławnych mechaników Nairna i Blunta”, „pompa powietrzna Vasta z należącym do niej budzikiem (excytarzem) i krzesiwem”, „kwadrans angielski roboty sławnego Ramsdena, [...] dwoma małymi lunetami opatrzonej”, „teleskop refraktor roboty Dollonda”, „luneta parallatyczna roboty Caniveta”, „zegar z wahadłem kompensacyjnym roboty Le Pauta”, „kula obręczowa roboty Martin w Wersalu”, „barometr ścienny [...] i 2 hydrometry Saussura wykonane przez Fortina”, „5 ciepłomierzy (termometrów) zrobionych przez Gelpich (Włochów) w Krakowie”, „termometr Réaumura ze skalą na mosiądzu rżniętą”, „hydrometr walcowaty na strunie i machinka do zapalania z elektroforem z Pragi od Rennera”, „wieża do piorunów od Grivigného”, „graniastosłup szklany i mikroskop pojedynczy od braci Goldschmidów z Bamberg”, „trzy pulsometry i trzy rurki szklane do okazywania światła elektrycznego w próżni”, „szkło powiększające czyli soczewka skupiająca”, „tafla Franklina na podstawie drewnianej”, „dwie śruby Archimedes”, „dwie równie pochyłe: drewniana i mosiężna a także wózek mosiężny z ciężarkami”, „waga Pascala”, „waga hydrostatyczna Nairna i Blunta”, „machina elektryczna Nairna”, „fontanna Herona blaszana” etc. Zob. *Zakłady uniwersyteckie...*, s. 96-98, 101, 290, 299-316.

<sup>22</sup> W dalszej części tego raportu oraz w kolejnych Kołłątaj nie tylko informował o treściach wykładanych przez poszczególnych profesorów, ale też o literaturze przedmiotowej, z której korzystają, oraz o częstotliwości odbywanych przez nich zajęć. Zob. H. Kołłątaj, *op. cit.*, s. 174-199.

<sup>23</sup> Między innymi w raporcie za rok 1784 Kołłątaj szczegółowo relacjonował działalność naukową uczonych pracujących w kolegium, wymieniając ich najnowsze publikacje oraz opracowane przez nich podręczniki dla studentów. Zob. *ibidem*, s. 201-203.

<sup>24</sup> Odbywały się one „dnia 29 września, w dzień św. Michała, [...] który to dzień, będąc epoką reformy nauk, obchodzony bywa [w Kolegium] z największą uroczystością”. Zob. *ibidem*, s. 201.

<sup>25</sup> Prace nad budową balonu uczeni prowadzili pod patronatem Komisji Edukacji Narodowej. Udoskonalone urządzenie tym razem pomyślnie wzbilo się w powietrze 1 kwietnia 1784 roku, osiągnęło wysokość ok. 4700 metrów i utrzymywało się w górze 33 minuty, a doświadczenie przeprowadzone zostało na terenie Ogrodu Botanicznego w Krakowie. Podobne próby z bezzałogowymi balonami podjęto w roku 1784 także w innych polskich ośrodkach: w Warszawie, Lwowie, Kamieńcu Podolskim i Pińczowie. Jednocześnie ukazały się dwie pionierskie publikacje poświęcone „bani powietrznej” autorstwa Jana Jaśkiewicza oraz Józefa Osińskiego. Natomiast pierwszy

„Wiele jeszcze zostaje dokończyć” – sygnalizował jednak Kołłątaj w korespondencji z Poniatowskim, podkreślając, że gmach w swej obecnej formie nie zaspokaja w pełni potrzeb umieszczonych w nim zakładów. „Potrzeba najprzód w tym kolegium studni – pisał – potrzeba mieszkania odźwiernego. Ma być jeszcze pokoik przy każdej sali dla profesora, aby przychodząc na lekcje miał się gdzie zatrzymać i spokojnie przygotowania swoje czynić. Potrzebna jest wielka sala na publiczne akty. Potrzebna jest inna sala, która by służyła na korepetycje dla kandydatów, potrzebne pomieszkania dla pomocników tych lekcji, które się bez nich obejść nie mogą. Jest na to wszystko miejsce, kosztu potrzeba”<sup>26</sup>.

Analizując, w oparciu o przytoczone fragmenty pism Kołłątaja, funkcje pomieszczeń przewidzianych w gmachu Collegium Physicum, łatwo zauważyć, że mimo złudnej nazwy budynek w intencji swoich twórców miał niewiele wspólnego z tradycyjnym „kolegium” jako typem architektonicznym (a więc i ze swoimi krakowskimi poprzednikami, np. Collegium Maius, Collegium Minus czy Collegium Iuridicum). Od czasów średniowiecza najważniejszym wyróżnikiem siedziby kolegium była bowiem dominacja w jego strukturze przestrzenno-funkcjonalnej części mieszkalnej (przeznaczonej dla członków kolegium, tj. profesorów lub/i studentów), nierzadko nawet z całkowitym pominięciem powierzchni dydaktycznej (np. Collegio di Spagna w Bolonii, 1364-1367). Tymczasem w przypadku Kolegium Fizycznego mamy do czynienia z typem nowoczesnego już budynku uniwersyteckiego, którego program funkcjonalny z zasady ogranicza się do pomieszczeń naukowo-dydaktycznych, ewentualnie uzupełnionych o sale „ceremonialne” (np. planowana w krakowskim gmachu, ale nigdy niezrealizowana, „wielka sala na publiczne akty”), izby biblioteczne czy lokale administracyjne<sup>27</sup> (tych ostatnich w Collegium Physicum nie przewidywano, gdyż miały się znajdować w innych obiektach należących do Szkoły Głównej Koronnej).

---

polski żałogowy lot balonem miał miejsce w Warszawie w 1789 roku. Więcej na ten temat zob. J. Stasiewiczówna, B. Orłowski, *Balony polskie w XVIII wieku*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej. Seria D, Historia Techniki i Nauk Technicznych”, 1960, z. 2, s. 3-46.

<sup>26</sup> H. Kołłątaj, *op. cit.*, s. 168-169.

<sup>27</sup> Zob. N. Schaepen, *Kollegium i Universität*, [w:] *Lexikon der Bautypen. Funktionen und Formen der Architektur*, ed. E. Seidl, Stuttgart 2006, s. 291-293, 521-524; M. Kiene, *College i University*, [w:] *The Dictionary of Art*, ed. J. Turner, Oxford 1996, s. 565-567, 673-675. Zob. A. Włodarek, *Architektura średniowiecznych kolegiów i burs Uniwersytetu Krakowskiego*, Kraków 2000.



## POWIĘKSZENIE I MODYFIKACJA BUDYNKU: 1787-1791

---

Kierunek dalszych prac w Kolegium Fizycznym nakreślony przez Kołłątaja we wspomnianym liście nie został podjęty. Zarówno brak środków, jak i trzyletni wyjazd naukowy Radwańskiego (1783-1786) za granicę sprawiły, że inwestycję zawieszono. Tymczasem Radwański dzięki otrzymanemu stypendium udał się do Paryża, by studiować matematykę wyższą i mechanikę, a także architekturę i inżynierię wojskową. Szczególnie sumiennie zgłębiał dwie ostatnie dziedziny – nie poprzestając na teorii, odwiedzał pracownie architektów i place budowy, gdzie podpatrywał ciekawe rozwiązania artystyczne, konstrukcyjne, materiałowe (i to nie tylko w Paryżu, ale również w Rzymie i Wiedniu, które zwiedził w drodze powrotnej). Takie sprofilowanie zagranicznej edukacji młodego uczonego było odpowiedzią na plany Kołłątaja, który zamierzał w przyszłości stworzyć przy Akademii Krakowskiej Katedrę Architektury i powierzyć ją właśnie Radwańskiemu<sup>28</sup>. Choć kres rektoratu Kołłątaja przekreślił urzeczywistnienie tych zamysłów, Radwański spożytkował wkrótce zdobytą wiedzę artystyczną, przejmując faktyczne obowiązki architekta uniwersyteckiego (choć oficjalnie nigdy nie został nim mianowany), co wyraziło się m.in. przygotowaniem i realizacją projektów dalszej rozbudowy Kolegium Fizycznego.

Inwestycja miała być połączona z „reparacją” istniejących partii gmachu, okazało się bowiem, że przeprowadzone kilka lat wcześniej roboty zostały wykonane wprawdzie szybko, ale nie dość starannie. Budynek był w tak złym stanie technicznym, że przez chwilę zastanawiano się nawet, „czy nie łatwiej kupić dom Pod Barany i kamienicę Żałuskich niż kontynuować

---

<sup>28</sup> H. Kołłątaj, *op. cit.*, s. 174, 176.

Collegium Physicum”<sup>29</sup>. Gdy ostatecznie przesądzono o jego remoncie, zadbano, by nie powtórzyć fuszerki.

Tym razem prace trwały znacznie dłużej (1787-1791) i miały szeroki rozmach. Przede wszystkim, wobec poważnych uszkodzeń stropów, Radwański przekomponował wnętrza frontowego budynku kolegium, nadając im, poprzez zniesienie mezzanina, układ dwukondygnacyjny. Jednocześnie obniżył o ok. metr stropy w powstałych w ten sposób wysokich salach pierwszego piętra, na co wskazują badania architektoniczne podjęte w 1972 roku przez Marię Bicz i Zbigniewa Jarosza, które ujawniły w partii strychów fragmenty tynkowanych gzymsów znajdujących się pod pierwotnymi sufitami. Przeprowadzenie odmiennego od wyjściowego podziału na piętra pociągnęło za sobą z kolei nieznaczłą redukcję wszystkich górnych okien odpowiadających zniesionemu mezzaninu (badania Bicz i Jarosza odsłoniły ślady początkowego zasięgu owych świetlików)<sup>30</sup>. Równolegle Radwański zlikwidował też trójkondygnacyjne krużganki, opinające gmach od strony dziedzińca, które w związku z zespoleniem górnych pięter częściowo utraciły swą funkcję, a – jak można się domyślać – były już mocno nadwyrężone w partiach konstrukcyjnych. W ich miejsce zamontował galerię „z podłogą drewnianą i poręczą żelazną, trzema łukami do murów przytwierdzoną”<sup>31</sup> (zwaną w źródłach „gankiem”), biegnącą na poziomie pierwszego piętra, ale tylko wzdłuż budynku frontowego.

Ponadto w toku omawianych prac architekt powiększył skrzydło od ulicy Jagiellońskiej o dwie kolejne osie (nadbudowując jedną z niedokończonych izb dawnego konwiktu) i prawdopodobnie przedłużył do tak wyznaczonej linii dobudówkę znajdującą się po przeciwległej, wschodniej stronie dziedzińca, nadając jej formę oficyny. Oba powiększone człony zaprojektował jako trójkondygnacyjne (z niezagospodarowanym początkowo mezzaninem). Wreszcie opracował dla rozszerzonego gmachu ujednolicone elewacje, których formy – powielane potem w czasie kolejnych przekształceń założenia – zdecydowały o jego dzisiejszym wyrazie artystycznym. Co ciekawe, w swą autorską wizję włączył motywy zachowane z najstarszej fazy budowy obiektu (tj. portal w fasadzie i kamienne oprawy okien parteru, które powtórzył na parterze elewacji dobudowanej części skrzydła zachodniego).

Zakomponowana przez Radwańskiego fasada od ulicy św. Anny jest podzielona na trzy równe, trójosiowe części (odpowiadające pierwotnemu

<sup>29</sup> M. Chamcówna, *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej: Szkoła Główna Koronna w okresie wizyty i rektoratu Hugona Kołłątaja 1777-1786*, Wrocław 1957, s. 25, *Monografie z Dziejów Nauki i Techniki*, t. 2.

<sup>30</sup> M. Bicz, Z. Jarosz, *Badania architektoniczne Collegium Kołłątaja*. Kraków ul. Św. Anny 6, Kraków 1972, cz. 2, t. 3, mps (PKZ), Archiwum Działu Remontów UJ, s. 17-19.

<sup>31</sup> AUJ, S I 231, Inwentarz Kolegium Fizycznego [...] z 1812 r.



układowi włączonych do kolegium budynków), z których środkowa została lekko zryzalitowana i nakryta trójkątnym przyczółkiem. Parter, potraktowany jako cokół dla piętra, w bocznych partiach rozczłonkowano rozmieszczonymi rytmicznie, płaskimi lizenami. Na poziomie piętra zyskały one kontrapunkt w postaci jońskich pilastrów, w wielkim porządku opinających centralny pseudoryzalit, oraz boniowanych lizen, podkreślających krawędzie elewacji. Wsparcie na tych podporach belkowanie jest na odcinku pseudoryzalitu dużo szersze i opracowane w sposób bardziej dekoracyjny – jego poszczególne człony oddzielono astragalem, kimationem jońskim (jajownikiem) i kimationem lesbijskim (zbudowanym ze stylizowanych liści o sercowatym kształcie), a gzyms ozdobiono żąbkami.

Pozostałe elewacje rozwiązane zostały skromniej, elementy podziałów ograniczają się tu do gładkich lizen brzegowych (których obecność, wobec późniejszych rozbudów gmachu, ułatwia identyfikację tego etapu), a belkowanie wieńczące pole ścian jest znacznie uproszczone. Za to parter pokryty jest boniowaniem wykonanym w tynku (którego rysunek przechodzi na kamienne obramienia okienne).

Okna parteru fasady Radwański pozostawił bez zmian, w skromnych, kamiennych oprawach. Natomiast górne okna (zarówno na poziomie dawnego *piano nobile*, jak i zniesionego mezzanina) ujął profilowanymi listwami i wkomponował w efektowne obramienia – we wszystkich elewacjach skonstruowane według tego samego modelu, ale w fasadzie (a zwłaszcza w jej zryzalitowanej części) bardziej rozbudowane i bogatsze plastycznie. I tak większe okna górnych partii fasady poprzedził parapetami z pseudobalustradą i zwieńczył trójkątnymi naczółkami wspartymi na dwóch konsolach, a tralki owej pseudobalustrady oraz konsolki przystroił liśćmi akantu i kampanulami. Mniejsze okna, tworzące z tamtymi wizualną całość, podparł z kolei graniastymi wspornikami z motywem rozetek i zakończył naczółkami segmentowymi, podtrzymywanymi podobnie jak naczółki poniżej. W pozostałych elewacjach naczółkom okien piętra nadał natomiast formę prostych odcinków gzymsu, wspierające je konsolki ozdobił tylko motywem żłobkowania, a parapety większych okien pozbawił pseudobalustrady.

Kreacja Radwańskiego należy do najlepszych przykładów wczesnego neoklasycyzmu w Krakowie, wciąż jeszcze zabarwionego barokowymi reminiscencjami. „Modny” wówczas, palladiański schemat artykulacji fasady i klasycyzujący detal inspirowany francuskimi wzornikami (przede wszystkim Jeana-François de Neufforge’a<sup>32</sup>) spotyka się tu z barokową

<sup>32</sup> Zob. J.-F. de Neufforge, *Recueil Élémentaire d'Architecture*, vol. 7, Paris 1767-1768, pl. 484, [on-line:] <https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/btv1b84559144/f7.item.r=Neufforge,%20Jean%20Fran%20C3%A7ois%20de%20-%20Recueil%20C3%A9l%20m%20ntaire%20d%20Architecture%20tome%207%20pl%20484>

tendencją do światłocieniowego, plastycznego traktowania formy. W architekturze barokowej ma także swoją genezę sposób powiązania górnych okien – nierozdzielonych gzymsem, ujętych rozbudowanymi, optycznie niemal połączonymi obramieniami, tworzącymi silne akcenty wertykalne przez długość całej elewacji – popularny szczególnie w krajach niemieckich (np. klasztor Oberzell k. Würzburga projektu Balthasara Neumanna i Franza Ignatza Neumanna, 1744-1760; stary ratusz w Legnicy wybudowany pod kierunkiem Franza Michaela Scheerhofera, 1737-1741). Decyduje on o rytmice kompozycji, zwłaszcza w bocznych częściach fasady kolegium, gdzie staje się quasi-ekwiwalentem nieistniejących podziałów pionowych.

Wiele zastosowanych przez Radwańskiego motywów pojawia się wprawdzie we wczesnoklasycystycznej architekturze Krakowa (dostrzegalne są podobieństwa nowej siedziby uniwersyteckiej przede wszystkim do dwóch pałaców przebudowanych dla hrabiów Eliasza i Franciszka Wodzickich prawdopodobnie przez architekta królewskiego, Jana Ferdynanda Naxa: przy Rynku 20, 1777-1783, i przy ulicy św. Jana 11, ok. 1781)<sup>33</sup>, jednak na jej tle kolegium wyróżnia się mniej dekoracyjnym sposobem traktowania formy, a zwłaszcza nieproporcjonalnością niektórych „nałożonych” na elewacje elementów porządkowych i zdobniczych, wynikającą z konieczności dostosowania się przez Radwańskiego do „zastanego” sposobu przeprucia i rozczłonkowania ścian przekształcanego konwiku.

Tym, co zdecydowało o atrakcyjności neoklasycyzmu pod koniec XVIII wieku, była niewątpliwie jego semantyczna pojemność – z jednej strony, jako nurt retrospektywny, odwołujący się do nieprzemijających wartości sztuki antycznej, stanowił wizualny znak łączności z uniwersalną tradycją, z drugiej jednak, na nowo interpretując i ewaluując starożytne dziedzictwo, postrzegany był jako manifestacja postawy odrzucającej stary, przednowoczesny ład, zarówno artystyczny (wyrażający się w „zepsutej”, nieklasycznej sztuce baroku), jak i polityczny, społeczny, gospodarczy. Szczególnie doniosłe znaczeniowo okazało się akcentowanie przez teoretyków neoklasycyzmu racjonalności reguł sztuki antycznej, zakorzenionych w porządku natury. Ich recepcja czyniła neoklasycyzm niemalże korelatem nowoczesności, definiowanej wówczas właśnie przez kryterium racjonalności,

---

C3%A9mentaire%20d'architecture – 24 I 2020; *ibidem*, vol. 8, pl. 512, 529, 532, 535, 549, 551, 566, [on-line:] <https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/btv1b8455915j/f7.item.r=Neufforge,%20Jean%20Fran%C3%A7ois%20de%20-%20Recueil%20%C3%A9l%C3%A9mentaire%20d'architecture> – 24 I 2020.

<sup>33</sup> M. Jarosławiecka-Gąsiorowska, *op. cit.*, s. 124-131; M. Hennel-Bernasikowa, *Pałac Potockich w Krakowie (Róg Rynku i Brackiej): zarys dziejów*, Kraków 2016, s. 106-127, *Biblioteka Krakowska*, nr 162; A. Gerhardt, *Rodzina Wodzickich w Krakowie w XVIII i XIX wieku*, Kraków 2001, s. 15-22, *Biblioteka Krakowska*, nr 141.

a użycie klasycznego kostiumu odczytywane było jako symptom aspiracji modernizacyjnych<sup>34</sup>. W Polsce promotorem nowego stylu stał się król Stanisław August Poniatowski, co znalazło odzwierciedlenie w terminie, jakim w historii sztuki nadal jeszcze określany bywa ów wczesny neoklasycyzm („styl Stanisława Augusta”). Co ciekawe, pierwszymi przykładami architektury klasycystycznej na terenie Krakowa (poza wspomnianymi już fundacjami braci Wodzickich, z których Eliasza uchodził za „przyjaciela” króla, wspieranego przezeń pożyczkami)<sup>35</sup> były Collegium Physicum i obserwatorium astronomiczne, a więc budynki powstałe pod patronatem Komisji Edukacji Narodowej na potrzeby reformowanego uniwersytetu. Doszło tu więc do przecięcia się dwóch „osi modernizacyjnych” – jednej wyznaczonej przez transformację instytucji, drugiej przez „unowocześnienie” języka artystycznego. To sprzężenie sprawiało, że nowość form Collegium Physicum i obserwatorium astronomicznego, która zyskiwała jeszcze na wyrazistości w konfrontacji z tradycyjną zabudową ówczesnego Krakowa (co więcej, zaniedbaną i dotkniętą wieloma dziejowymi kataklizmami nawiedzającymi miasto w XVII i XVIII wieku), stawała się w przestrzeni publicznej czytelnym komunikatem na temat nowego porządku państwa i społeczeństwa, jaki zamierzano zbudować na fundamencie oświeceniowej nauki.

Jeden z rektorów krakowskiej *Almae Matris*, ks. Sebastian Sierakowski (ściśle związany z KEN jako członek Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych), w swym traktacie architektonicznym pisał o budynkach uniwersyteckich w następujący sposób: „prócz domów Boskich nie masz nic szlachetniejszego jak ukształcenie młodzieży, otwarcie ich władz rozumu [...] i rozciągnięcie po całym kraju światła, które ze Szkoły Głównej we wszystkich gatunkach na wszystkie strony i na wszystkie klasy ludzi rozciągać się powinno [...]; tak szlachetny zamiar najszlachetniejszą Architekturą oznaczony być powinien”<sup>36</sup>. Dla Sierakowskiego, o czym dowiadujemy się w innym miejscu traktatu, owa „szlachetność” architektury wyrażała się przede wszystkim w formach porządku jońskiego<sup>37</sup>, wartościowanego w podobnych kategoriach przez teoretyków nowożytnych<sup>38</sup>.

<sup>34</sup> B. Arciszewska, *Classicism and Modernity. Architectural Thought in Eighteenth-Century Britain*, Warszawa 2010, s. 10-32, 478. Zob. też J. Rykwert, *The First Moderns. The Architects of the Eighteenth Century*, Cambridge 1980.

<sup>35</sup> A. Przybyszewski, *Wodziccy herbu Leliwa*, Radomyśl Wielki 2015, s. 17; A. Gerhardt, *op. cit.*, s. 26.

<sup>36</sup> S. Sierakowski, *Architektura obejmująca wszelki gatunek murowania i budowania*, Kraków 1812, s. 196.

<sup>37</sup> Sierakowski wprost określał porządek joński jako „szlachetny”, podczas gdy dla doryckiego rezerwował miano „silnego”, a dla korynckiego – „bogatego”. *Ibidem*, s. 3.

<sup>38</sup> Np. Giacomo Barozzi da Vignola nazywał porządek joński „wytwornym”, a Vincenzo Scamozzi „poważnym”. Zob. J. Barozzi da Vignola, *O pięciu porządkach w archi-*

W tym kontekście użycie przez Radwańskiego tegoż porządku w artikulacji pseudoryzalitu fasady Collegium Physicum wraz z – przesądzającym o monumentalnym charakterze budowli – wysmakowanym, choć skromnym wystrojem architektonicznym jej bocznych części i oszczędną, elegancką dekoracją pozostałych elewacji, wydawało się stanowić znakomitą odpowiedź na ówczesne oczekiwania co do form stosownych dla budowli o szczególnej randze publicznej, za jakie uznawano szkoły wyższe. W dążeniu do uwypuklenia społecznego prestiżu uniwersytetu, w toku przeprowadzonej rozbudowy, Radwański wyakcentował także podobieństwo układu przestrzennego Collegium Physicum do architektury pałaców miejskich. Założenia pałacowe stały się źródłem inspiracji dla siedzib szkół wyższych już pod koniec XVI wieku we Włoszech (Padwa, Bolonia, Rzym)<sup>39</sup>, ale dopiero od następnego stulecia forma trójskrzydłowego, „pałacowego” założenia, z reprezentacyjną fasadą od ulicy zaczęła dominować w budownictwie uniwersyteckim<sup>40</sup> nad rozwiązaniami genetycznie wywodzącymi się z architektury średniowiecznych kolegiów.

---

tekturze, przeł. K. Tymiński, Warszawa 1955, s. 125; A. Małkiewicz, *Teoria architektury w nowożytnym piśmiennictwie polskim*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, T. 423, 1976, „Prace z Historii Sztuki”, z. 13, s. 68.

<sup>39</sup> N. Schaepen, *op. cit.*, s. 292, 522. Zob. J. Stabenow, *Die Universität als Palast? Zur typologischen Identität der frühneuzeitlichen Universität Architektur in Italien*, [w:] *Architektur für Forschung und Lehre. Universität als Bauaufgabe*, ed. K. G. Beuckers, Kiel 2010, s. 57-89. Warto przy tym zaznaczyć, że wraz z ewolucją form pałacu miejskiego zmieniały się też rozwiązania właściwe „pałacowemu” typowi uniwersytetu.

<sup>40</sup> N. Schaepen, *op. cit.*, s. 522. Przewagę tę utrzymała do połowy XIX wieku, gdy popularnością, zwłaszcza w przypadku gmachów głównych uczelni wyższych, ponownie zaczęły się cieszyć budynki o strukturze „zamkniętej”, najczęściej wielodziedzińcowej (wzorowane na „dwudziedzińcowym” gmachu głównym politechniki w Zurychu Gottfrieda Sempera, 1860-1864, zob. np. Hauptgebäude Uniwersytetu Wiedeńskiego, 1873-1884, wg proj. Heinricha von Ferstla). W odniesieniu do pawilonów będących siedzibami poszczególnych fakultetów, a więc wymagających dla swoich potrzeb indywidualnie zaplanowanej przestrzeni, stosowano całe spektrum rozwiązań będących odpowiedzią na oczekiwania konkretnych użytkowników (m.in. budynki jednodziedzińcowe, np. Instytut Chemiczny Uniwersytetu we Freiburgu Josepha Durma, 1882; dwudziedzińcowe, np. Instytut Anatomii i Patologii Uniwersytetu w Strasburgu Jacoba Alberta Briona, 1875-1877; jednoskrzydłowe, np. Instytut Fizjologii Uniwersytetu w Tybindze Christiana Leinsa i Josefa von Schlierholza, 1866-1868; dwuskrzydłowe, np. Instytut Patologii Uniwersytetu w Giessen Carla Reulinga, 1887-1890; trójskrzydłowe, np. Instytut Fizyki Uniwersytetu w Królewcu Wilhelma Kuttiga, 1884-1888 etc.). Zob. A. Dolgner, *Die Bauten der Universität Halle im 19. Jahrhundert. Ein Beitrag zur deutschen Universitätsbaugeschichte*, Halle 1996, s. 22; H. D. Nägelke, *Hochschulbau im Kaiserreich. Historische Architektur im Prozess bürgerlicher Konsensbildung*, Kiel 2000, s. 25-31, 44-59, 326, 393, 444, 463.

\* \* \*

Z omawianej fazy rozbudowy pochodzi płaskorzeźba zdobiąca przyczółek fasady kolegium, która w alegoryczny sposób wyraża przeznaczenie gmachu jako siedziby „odrodzonego” uniwersytetu i świątyni nauki. Płaskorzeźba przedstawia tronującą kobietę z koroną na głowie i pilnikiem w dłoni, która według *Ikonologii* Cesarego Ripy (1593) – swoistego „słownika” pojęć abstrakcyjnych i ich plastycznych odpowiedników – ma symbolizować Akademię<sup>41</sup>. Towarzyszą jej uosabiający Polonię orzeł zrywający się do lotu (również w koronie) oraz personifikacja Obfitości, ukazana z rogiem pełnym kwiatów i owoców. Przed Akademią prezentują się alegorie szkół włączonych do Kołłątajowskiego Kolegium Fizycznego: Matematycznej (połączonej z mechaniką i astronomią), Fizycznej (wraz z chemią i historią naturalną) oraz Lekarskiej<sup>42</sup>. Tylko ostatnia z wymienionych została przez artystę czytelnie scharakteryzowana – przez odwołanie do tradycyjnej formuły obrazowania Medycyny pod postacią boga Eskulapa (przedstawionego w szacie przypominającej chiton, a w ręku trzymającego gruby kij opleciony przez węża). Pozostałe szkoły sportretowano jako dwie figury kobiece z szeregiem różnych, trochę pomieszanych atrybutów, z których część zwyczajowo wiązana jest z ikonografią nauk ścisłych, podczas gdy pozostałe nie znajdują w niej analogii. Co ciekawe, zaprezentowane tam instrumentarium ma charakter dość archaiczny, nie obejmuje najnowszych przyrządów zakupionych do „gabinetu” Collegium Physicum za granicą, z dumą opisywanych przez Sniadeckiego i Radwańskiego w sprawozdaniach wysyłanych do Warszawy na ręce członków Komisji Edukacji Narodowej. I tak jedna z niewiast trzyma lunetę, druga wspiera się o globus, obok stoją przyrządy chemiczne: piecyk z retortą i dwa tygle o przekroju trójkątnym, a dalej wahadło na statywie, wykorzystywane dla celów dydaktycznych w nauczaniu matematyki i fizyki<sup>43</sup>. Rezygnacja z jednoznacznego przypisania atrybutów do poszczególnych postaci alegorycznych wydaje się wyrażać przekonanie współczesnych o silnej współzależności obu symbolizowanych przez nie nauk, które korzystają z podobnych metod i narzędzi. Te wzajemne powiązania, choć najbliższe między matematyką i fizyką, widziano jednak w odniesieniu do wszystkich nauk

<sup>41</sup> C. Ripa, *Ikonologia*, przeł. I. Kania, Kraków 2009, s. 4-5. Owa „antologia” wyobrażeń alegorycznych, będąca tekstem kluczowym w kulturze europejskiej XVII i XVIII wieku, została szerzej przyswojona w Polsce za pośrednictwem *Nowych Aten* ks. Benedykta Chmielowskiego (1745-1756).

<sup>42</sup> Tak też A. Małkiewicz, *Collegium Physicum...*, s. 22-23.

<sup>43</sup> Za pomoc w identyfikacji wymienionych przyrządów dziękuję serdecznie prof. Ewie Wyce, kierownikowi Działu Instrumentów Naukowych Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

przyrodniczych ulokowanych w kolegium, co znalazło odbicie w sposobie zaaranżowania całej grupy. Przyjęty układ kompozycyjny czerpie bowiem wyraźnie wzór z wykształconej w renesansie ikonografii trzech sztuk siostrzanych (architektury, malarstwa i rzeźby), gdzie – podobnie jak tu – równe sobie, ustawione jedna obok drugiej i połączone uściskiem dłoni postaci wyrażają silne powinowactwo i wzajemne dopełnienie<sup>44</sup>.

Stylistycznie płaskorzeźba zakorzeniona jest jeszcze w tradycji rokokowej, co można dostrzec zwłaszcza w typach twarzy i sposobie kształtowania szat (układających się w miękkie, skośnie prowadzone fałdy, z charakterystycznym wywinięciem spodniej części). Twórca stara się jednak naśladować nowe, modne wzory, co skutkuje powierzchownym „uklasykowaniem” formy (dostojne, sztywne pozy postaci, syntetyczne ujęcie gładko rzeźbionych atrybutów) oraz pewną niespójnością dzieła. Nie sposób jednoznacznie powiązać płaskorzeźby z konkretnym artystą działającym wówczas w Krakowie, zwłaszcza że w lokalnym środowisku rzeźbiarskim – znajdującym się od drugiej połowy lat 80. XVIII wieku w dotkliwej zapaści – brak wyraźnie zarysowujących się indywidualności twórczych. Analiza stylistyczna pozwala jednak na wysunięcie ostrożnej hipotezy, iż autora realizacji należałoby szukać w kręgu uczniów lub współpracowników Wojciecha Rojowskiego, który od końca lat 40. do początku 80. XVIII stulecia prowadził w Krakowie bardzo popularny warsztat rzeźbiarski, ale w czasie przebudowy Radwańskiego sam nie był już aktywny na terenie miasta. Powyższa atrybucja znajduje uzasadnienie zwłaszcza w podobieństwie twarzy figur alegorycznych z przyczółka kolegium (nieco melancholijny wyraz, głęboko osadzone oczy, wyrażające zaznaczone łuki brwiowe, niewielkie usta, okrągła broda) do fizjonomii świętych z wykonanych przez Rojowskiego ołtarzy: głównego w kościele Paulinów na Skałce w Krakowie (1763) i bocznych w kościele parafialnym w Mnichowie (początek lat 70. XVIII wieku)<sup>45</sup>.

<sup>44</sup> P. L. Rubin, *Giorgio Vasari. Art and History*, New Haven, Connecticut 1995, s. 113.

<sup>45</sup> Zob. A. Dettloff, *Rzeźba krakowska drugiej połowy XVIII w.: twórcy, nurty i tendencje*, Kraków 2013, s. 117-119, 133-139.



## DALSZE PRZEBUDOWY GMACHU: 1803-1806 I 1809-1812

---

Przylączenie Krakowa do monarchii austriackiej początkowo nie spowodowało zmian ustrojowych dotyczących uniwersytetu. Jego reorganizacji dokonano dopiero w roku 1803, kiedy zlikwidowano Kolegia Fizyczne i Moralne, a na ich miejsce, wzorem innych uczelni austriackich, ustanowiono cztery wydziały: Lekarski, Filozoficzny, Prawny i Teologiczny. Zakłady zlokalizowane w gmachu przy ulicy św. Anny 6 wcielono albo do Wydziału Lekarskiego (Katedry Anatomii i Fizjologii, Chirurgii i Położnictwa, Farmacji, Chemii oraz Historii Naturalnej z Zoologią), albo Filozoficznego (Katedry Fizyki, Mechaniki, Matematyki oraz Astronomii). Przy tym ten ostatni wydział zdegradowany został do roli studium wstępnego, stanowiącego etap przejściowy między szkołą średnią a studiami wyższymi. Dwa lata później zniesiono resztę odrębności Szkoły Głównej Krakowskiej, przemianowując ją jednocześnie na Uniwersytet Krakowski. Uzależniono go finansowo, organizacyjnie i programowo od decyzji płynących z Wiednia, a jednocześnie systematycznie germanizowano, zarówno poprzez obsadzanie wakujących katedr kadrą sprowadzaną z innych części monarchii, jak też poprzez zastąpienie języka polskiego niemieckim i łaciną jako językami wykładowymi<sup>46</sup>.

Kolejne zmiany polityczne – włączenie Krakowa do Księstwa Warszawskiego, a potem powołanie Wolnego Miasta Krakowa – przyniosły wprowadzie repolonizację uczelni, ale też skutkowały coraz to nową jej reorganizacją, powodując nieustanne przeobrażenia w strukturze wydziałów

---

<sup>46</sup> Więcej na ten temat zob. M. Chamcówna, K. Mrozowska, *op. cit.*, s. 61-100; K. Stopka, A. Banach, J. Dybiec, *op. cit.*, s. 87-88.



i w programach nauczania<sup>47</sup>. Dodatkowo braki kadrowe sprawiały, że pokrewne dziedziny niejednokrotnie łączono ze sobą i powierzano jednemu profesorowi (tak było np. z mineralogią, chemią, botaniką i zoologią, które na różnych etapach tworzyły rozmaite konfiguracje). Wszystko to nie pozostało bez wpływu na rozkład zakładów w obrębie kolegium, gdyż wiązało się z koniecznością zajmowania sąsiednich pomieszczeń przez jednostki scalone lub przynależne do tych samych wydziałów. Do tego dochodziły jeszcze stały przyrost zbiorów (którego tempo zależało od znaczenia, jakie w danym momencie władze przypisywały określonej dziedzinie wiedzy) i potrzeba znalezienia dlań adekwatnych lokali. Dlatego przez całą pierwszą połowę XIX wieku dokonywano nieprzerwanych „przetasowań” w obrębie gmachu i wielokrotnie inicjowano jego rozbudowę.

I tak następny etap przekształceń architektonicznych kolegium rozpoczęto zapewne niedługo po roku 1803. Zaplanowano wtedy dalsze przedłużenie skrzydła bocznego, tym razem poprzez nadbudowę ostatniego z niedokończonych pomieszczeń dawnego konwiktu. Struktura wewnętrzna segmentu, jaki wówczas powstał, zdecydowanie odróżniała go od reszty budynku – na parterze znalazła się wielka, dwukondygnacyjna sala (z której, od ulicy Jagiellońskiej, wydzielono przepierzeniem dodatkową, wąską przestrzeń użytkową), a ponad nią, na ostatniej kondygnacji, przewidziano niższe pomieszczenie (zajmujące całą powierzchnię nowej dobudówki). Taki układ przestrzenny znalazł odzwierciedlenie w sposobie ukształtowania zachodniej elewacji przyłączonego członu, którą znamy z wykonanej ok. 1840 roku litografii według rysunku Aleksandra Bakalłowicza (rytował Piotr Wroński)<sup>48</sup>. Wspomniana elewacja została na niej utrwalona jako trójosiowa, o trzech rozdzielonych gzymsami kondygnacjach, przy czym okna pierwszego piętra były znacznie mniejsze niż okna parteru i drugiego piętra, a wszystkie miały skromne, dość płaskie obramienia. Tak wyraźne odstępstwo omawianej części od ujednoliconych form pozostałych partii gmachu zdaje się wykluczać autorstwo Radwańskiego. Co zresztą ciekawe, w tym samym czasie budowniczy został nie tylko wyłączony z pracy projektowej na rzecz uniwersytetu, ale także odsunięty od dydaktyki, dzieląc los wielu dawnych wykładowców, zastępowanych przez profesorów niemieckojęzycznych przenoszonych do Krakowa z różnych obszarów monarchii austriackiej<sup>49</sup>. Na tym etapie badań wprawdzie nie można jednoznacznie przesądzić, kto był twórcą pomysłu na ów odbiegający od sąsiednich fragment kolegium, wiele jednak wskazuje na Józefa Le Bruna (od 1797

<sup>47</sup> Szerzej o tym zob. M. Chamcówna, K. Mrozowska, *op. cit.*, s. 100-235.

<sup>48</sup> ANKr, Teki Grabowskiego, E 54, ryc. 919 i E 58, ryc. 196 (wersja kolorowana), E 22, ryc. 168 (wersja czarno-biała); MNK, DZ.G., III-ryc. 30788 (wersja czarno-biała).

<sup>49</sup> W roku 1805 zlikwidowano kierowaną przez Radwańskiego Katedrę Mechaniki; przywrócono ją po czterech latach, już za czasów Księstwa Warszawskiego.

pełniącego funkcję budowniczego miejskiego, a potem architekta obwodu krakowskiego), który ok. roku 1806 wymieniany jest w źródłach jako pobierający wynagrodzenie za nieokreślone prace przy budowie gmachu<sup>50</sup>.

Równolegle z powiększaniem się kolegium w kierunku południowym doszło do rotacji zakładów w obrębie korpusu głównego – sala wschodnia na pierwszym piętrze, zajmowana dotąd przez Zakład Fizyki, w roku akademickim 1805/1806 przekazana została Katedrze Chemii, a wcześniej-szego użytkownika (dzięki staraniom nowego profesora fizyki, sprowadzonego ze Lwowa Jana Zemantska) przeniesiono do Collegium Iuridicum, gdzie otrzymał na swoje potrzeby aż cztery pomieszczenia. Przejęta przez Katedrę Chemii izba oddzielona była od pokoi przynależnych Zakładowi Historii Naturalnej sienią znajdującą się na osi budynku, a że wszystkimi tymi pomieszczeniami zarządzał wówczas jeden profesor, zdecydowano o ich przestrzennym zintegrowaniu poprzez odwrócenie ról wnętrz pełniących dotąd funkcje sieni i sali chemicznej. Tak pomyślana przebudowa piętra pociągnęła za sobą konieczność przeprowadzenia podobnych przeobrażeń na parterze. Dotychczasową sień zamieniono tam na salę matematyczną, usuwając z niej schody i wprowadzając trzy okna od strony dziedzińca. Funkcję sieni zyskało natomiast pomieszczenie wcześniej służące do wykładów matematyki, ułożone we wschodniej części budynku frontowego. Przebito do niego wejścia od ulicy św. Anny, od dziedzińca i od strony „sionki” umieszczonej na styku z oficyną wschodnią. W związku z bardzo skąpymi materiałami archiwalnymi nie sposób niestety wnioskować o przebiegu nowych schodów. Wiadomo tylko, że były dębowe i opatrzone barierką. Zachowane materiały ikonograficzne zarejestrowały natomiast przeróbkę, jakiej poddano fasadę kolegium w następstwie opisanej transformacji wnętrza. Na wspomnianej już litografii Piotra Wrońskiego z ok. 1840 roku widoczny jest dodatkowy otwór drzwiowy, przebity w drugiej osi fasady od wschodu, na wysokości przeniesionej tu sieni<sup>51</sup>. Istniejące obecnie w jego miejscu okno jako jedyne na parterze tej elewacji nie ma oprawy kamiennej, ale wtórną opaskę tynkową.

Wkrótce po zakończeniu omówionej fazy rozbudowy Collegium Physicum rozpoczęła się następna, przypadająca prawdopodobnie na lata 1809-1812. Wiązać ją należy z podjętą przez władze Księstwa Warszawskiego, choć ostatecznie niezrealizowaną, tzw. drugą reformą Kołłątaja, która miała

<sup>50</sup> A. Małkiewicz, *Uwagi konserwatorskie...*, s. 2.

<sup>51</sup> Myli się Zdzisława Tołłoczko, uważając, że rycina ta pokazuje sytuację z lat 50. XIX wieku, gdy – zdaniem badaczki – pomieszczenie we wschodniej części budynku frontowego przeznaczono na sień tylko chwilowo, na czas remontu prowadzonego wówczas w sieni właściwej, umieszczonej na osi gmachu. Takie rozpoznanie doprowadziło badaczkę do błędów w rekonstrukcji zakresu prac przeprowadzonych w kolegium zarówno na początku XIX wieku, jak i w latach 50. Zob. Z. Tołłoczko, *op. cit.*, s. 21.

uporządkować sytuację w szkolnictwie wyższym w nawiązaniu do tradycji KEN. Kierownictwo robót budowlanych ponownie objął Radwański, który jednocześnie był jednym z najbliższych współpracowników Kołłątaja przy opracowywaniu nowego *Urządzenia Szkoły Głównej Krakowskiej* (1809). Tym razem rozrastający się gmach wchłonął trójkondygnacyjną kamienicę sąsiadującą z nim od południa (zaznaczoną na tzw. Kołłątajowskim Planie Krakowa z roku 1785 literami „KU”<sup>52</sup>, a we wspomnianej inwentaryzacji Stanisława Zawadzkiego zwaną „Pustką”), która oddzielała kolegium od zrujnowanej Bursy Śmieszkowskiej. Kamienica ta, o trójosiowej, zorientowanej na ulicę Jagiellońską fasadzie, z wejściem w części centralnej, z jednej strony nieznacznie wychodziła przed linię zachodniej elewacji kolegium, z drugiej zaś wyraźnie występowała poza obrys jego murów od strony dziedzińca. Jej przekształcenie i przedłużenie w głąb posesji doprowadziło do powstania oficyny południowej, równoległej wobec budynku frontowego i domykającej z tej strony dziedzińca kolegium. Oficyna składała się z dwóch członów – zachodniego, odpowiadającego pierwotnej szerokości modernizowanej kamienicy, i wschodniego, nieco węższego (co zapewne tłumaczyć trzeba chęcią odsunięcia go od sąsiedniej nieruchomości, a tym samym zapewnienia jego wnętrzu jak największej ilości światła). Oba segmenty były dwukondygnacyjne, w każdym z nich na parterze i na piętrze były po trzy okna wychodzące na północ i tyleż samo na południe (wzorem innych elewacji w górnych partiach ścian towarzyszyły im dodatkowe małe okienka, mimo nieistniejącego tu nigdy mezzanina). Całość zyskała formy nawiązujące stylistycznie do najstarszej części budowli, a wejście od strony ulicy Jagiellońskiej ujęte zostało kamiennym portalem skomponowanym z elementów korespondujących z oprawami okien bocznej elewacji.

Z lipca 1812 roku pochodzi pierwszy zachowany, choć niezbyt precyzyjny, inwentarz kolegium<sup>53</sup>, pozwalający (z pewną ostrożnością) rekonstruować jego program przestrzenno-funkcjonalny. W świetle zapisów inwentarza budynek frontowy, o układzie jednotraktowym, zawierał we wschodniej części parteru sień (zwaną główną), pełniącą jednocześnie funkcję reprezentacyjnej klatki schodowej. Z niej można było się dostać do ulokowanej po prawej stronie sali lekcyjnej, przeznaczonej na wykłady matematyki, a wyjściami na wprost przechodziło się na dziedzińce i do oficyny wschodniej (również jednotraktowej), mieszczącej „sionkę” i salę o niezidentyfikowanym przeznaczeniu. W zachodniej części budynku frontowego i przylegającym do niej skrzydle zachodnim (zasadniczo dwutraktowym) znajdowały się pomieszczenia użytkowane przez Zakład

<sup>52</sup> MHKM-2104/VIII, Plan Kołłątajowski.

<sup>53</sup> AUJ, S I 231, Inwentarz Kolegium Fizycznego [...] z 1812 r.

Anatomiczno-Fizjologiczny Wydziału Lekarskiego. Ich ciąg rozpoczynała, patrząc od północy, dwuizbowa kuchnia anatomiczna („złożona z samej kuchni i izby kuchennej”), na której wyposażenie składały się: „stół dębowy z jednej strony w półkole wyrżnięty i stół drugi takiż”, „skrzynia do kąpienia trupów, blachą białą wybita [...] z kurkiem mosiężnym do wypuszczania wody”, „kociołek owalny na kuchni”, „deski dwie dla wynoszenia trupów na lekcje” i „szkielet na postumencie”. Do kuchni przylegał Gabinet Anatomiczny (czasem zwany też Muzeum Anatomicznym), do niego zaś prosektorium, w którym znalazły się: „szafa dołem z drzwiczkami dwuskrzydłowymi [...], stołów dwa z nogami składanymi, prasek dwie, obie o czterech szufladach z żelaznymi antabkami, ławek dwie suknem czerwonym pokrytych”. Wspomnianym salom towarzyszyły poprzedzające je małe przedpokoje. Na końcu szeregu lokali przynależnych Zakładowi Anatomiczno-Fizjologicznemu (w części zbudowanej prawdopodobnie przez Le Bruna) mieścił się dwukondygnacyjny amfiteatr anatomiczny, w którym, jak odnotowano w inwentarzu, były „ławki dobre, prócz jednej i stół na kołowrocie”. Za amfiteatrem, od ulicy Jagiellońskiej, biegł korytarzyk doświetlony dwoma oknami, a dalej znajdowała się „komórka” z jednym oknem.

Jednotraktowa oficyna południowa poprzedzona była od strony ulicy Jagiellońskiej sienią (tzw. tylną lub zachodnią), zawierającą schody na piętro „o 31 stopniach dębowych” („pod którymi [był] schowek”), a także wyjście na dziedziniec. W oficynie zlokalizowano Katedrę Farmacji, przydzielając jej dwa pomieszczenia. Większe zajęła „kuchnia farmacyjna”, potem określana również jako sala farmacyjna, pełniąca jednocześnie funkcje „pracowni, lektorium i gabinetu”. Na jej umeblowanie składało się: „ławek trzy, szaf trzy na słoiki, szaf polerowanych dwie na preparata, z zamkami, kluczami i półkami [...], schodki do szaf dla dostawiania słoików, stół wielki na ośmiu nogach z trzema szufladami, na precjoza do preparowania [...], piecyków pod kuchnię z żelaznymi drzwiczkami czternaście, wieszadeł z kołkami dwa”. Natomiast węższą, znajdującą się w głębi salę przeznaczono na magazyn farmacyjny, gdzie było „szafek małych dwie [...], szaf wielkich pięć z drzwiami dwuskrzydłowymi na zawiasach i zamkami francuskimi”.

Na piętrze kolegium układ pomieszczeń został powtórzony. W korpusie głównym, poza reprezentacyjną sienią, ulokowano: w części centralnej salę chemiczną, będącą jednocześnie „laboratorium, słuchalnią i gabinetem”<sup>54</sup>, zaś od zachodu skomunikowany z nią Gabinet Historii Naturalnej (w którym przechowywano niedawno zakupione zbiory profesora

<sup>54</sup> J. Brodowicz, *Ważniejsze dokumenta odnoszące się do swojego udziału w sprawach i losach zakładów naukowych byłego W. M. Krakowa i jego okręgu*, Kraków 1874, s. 81.

Baltazara Hacqueta, w 1814 roku uzupełnione kolekcją kamieni nabytą z zapisu hrabiego Michała Sołtyka)<sup>55</sup>. Gabinet ten po drugiej stronie sąsiadował z trzema przynależnymi mu pokojami umieszczonymi w skrzydle zachodnim (tj. kolejnym gabinetem na zbiory mineralogiczne, „salą lekcyjną”, czyli wykładową, oraz tzw. kuchnią, czasem określaną mianem laboratorium, wydzieloną na tej kondygnacji na tyłach amfiteatru anatomicznego). Do niektórych z tych pomieszczeń wchodziło się przez niewielkie przedpokoje położone od strony dziedzińca. W oficynie wschodniej, naprzeciwko głównej sieni, zlokalizowana była sala chirurgiczna (później zwana lekarską), dostępna bezpośrednio z małej „sionki”, w której znajdowały się drewniane schodki prowadzące na niezagospodarowane mezzanino oficyny i strych. Połączenie tej małej „sionki” z zachodnią częścią budynku ułatwiał wspomniany już „ganek”, biegnący wzdłuż tylnej elewacji skrzydła frontowego. Jeśli chodzi o oficynę południową, to na piętrze ulokowano w niej Zakład Fizyki, który od roku 1813 (decyzją Stanisława Potockiego, kierującego wówczas Izbą Edukacyjną Księstwa Warszawskiego) miał zostać tu z powrotem przeniesiony z Collegium Iuridicum. Zakład Fizyczny zajął dwie izby – salę wykładową („z katedrą zieloną, stołem wielkim, owalnym, krzesłami nowymi, zielonymi piętnastoma, tablicą na postumencie”) oraz gabinet (ze „stołem i różnymi machinami fizycznymi”)<sup>56</sup>. Z klatki schodowej poprzedzającej sale fizyczne (tzw. tylnej lub zachodniej) „18 stopni dębowych” prowadziło na drugie piętro kolegium – zagospodarowane tylko w części dobudowanej prawdopodobnie przez Le Bruna. Urządzono tu jeszcze jedno pomieszczenie, przekazane na potrzeby Gabinetu Zoologicznego. Miało ono „posadzkę drewnianą i sufit trzcinowy, [...] stół owalny, krzesło skórą wybite i siedem szaf na preparata anatomiczne”<sup>57</sup>. Potem przystosowano do użytku także trzy dalsze, położone po sąsiedzku pokoiki (przylegające do Gabinetu Zoologicznego od północy, ale znacznie od niego niższe), które przyłączono do Zakładu Historii Naturalnej. Nastąpiło to przed listopadem 1838 roku, gdyż po raz pierwszy zostały one wymienione w spisany wówczas inwentarzu.

<sup>55</sup> Więcej na temat historii pozyskania oraz zawartości tych i kolejno nabytych kolekcji zob. A. Alth, *Katedra i Gabinet Mineralogiczny*, [w:] *Zakłady uniwersyteckie...*, s. 242-262.

<sup>56</sup> AUJ, S I 231, Inwentarz Kolegium Fizycznego [...] z 1812 r.

<sup>57</sup> Ibidem.

## KOLEGIUM FIZYCZNE W CZASACH WOLNEGO MIASTA KRAKOWA

---

W podpisanym na kongresie wiedeńskim traktacie dodatkowym o utworzeniu „wolnej, niepodległej i ściśle neutralnej” Rzeczypospolitej Krakowskiej (3 maja 1815) w art. 15 zagwarantowano wszystkie dotychczasowe prawa i przywileje uniwersytetu, odtąd oficjalnie nazywanego Jagiellońskim. Niemniej jednak jego autonomia w sprawach naukowych i personalnych była w istocie sukcesywnie redukowana przez rezydentów państw zaborczych<sup>58</sup>, a rozwój bazy lokalowej, mimo dobrej woli i wielkiego wysiłku inwestycyjnego Senatu Wolnego Miasta Krakowa<sup>59</sup>, ograniczały skromne możliwości finansowe lokalnych władz.

Tymczasem przestrzeń Collegium Fizycznego uzyskana w wyniku przebudów zainicjowanych w pierwszej dekadzie XIX wieku pozostawała nadal niewystarczająca. Dlatego już w roku 1820 profesor Roman Markiewicz apelował o „rozszerzenie gabinetu fizycznego” i przypominał – powołując się na słowa Feliksa Radwańskiego – że kierowana przez niego jednostka „pierwotnie miała zajmować jeszcze ten zakątek, który się między nim a salą chirurgiczną znajduje”<sup>60</sup>. Planu zabudowy owego naroża (a tym

<sup>58</sup> K. Stopka, A. Banach, J. Dybiec, *op. cit.*, s. 90-92.

<sup>59</sup> Patrząc globalnie, Senat Wolnego Miasta Krakowa przy niewielkich środkach publicznych, jakimi dysponował, podejmował w odniesieniu do całego uniwersytetu bardzo aktywną działalność budowlaną, choć rzadko mającą charakter przedsięwzięć o spektakularnym charakterze. Więcej na ten temat zob. M. Borowiejska-Birkenmajerowa, J. Demel, *Działalność urbanistyczna i architektoniczna Senatu Wolnego Miasta Krakowa w latach 1815-1846*, Warszawa 1963, *Studia i Materiały do Teorii i Historii Architektury i Urbanistyki*, t. 4.

<sup>60</sup> AUJ, S I 231, Pismo Markiewicza z 16 I 1820. Szerzej o zasługach Markiewicza dla rozwoju Gabinetu Fizycznego zob. T. Piech, *Zarys historii katedr fizyki Uniwersytetu*



samym zamknięcia pierwszego dziedzińca) nie udało się zrealizować, a sytuację Zakładu Fizyki dodatkowo komplikował fakt, że w międzyczasie, dzięki staraniom profesora, „wzbogacił się on znacząco co do liczby machin, narzędzi, modeli”, Markiewicz niecierpliwie więc oczekiwał powrotu do zarzuconego projektu i rychłego przedłużenia oficyny wschodniej. Jednocześnie wnioskował o zamurowanie górnych okienek w Gabinetie Fizyki, które utrudniały mu przeprowadzanie eksperymentów. „Dla proporcji zewnątrz mogą być fałszywe [okna] podawane” – argumentował na wypadek sprzeciwu. Świetliki wprawdzie zamurowano, ale petycja w sprawie rozbudowy oficyny została odrzucona, co tłumaczono brakiem odpowiednich środków finansowych. Ta sama przyczyna spowodowała, że mimo złego stanu technicznego starszych części kolegium odkładano jego remont, zadowalając się miejscowym łataniem nieustannie przeciekającego dachu. Doprowadziło to nawet do małej katastrofy budowlanej, gdyż – jak odnotowały źródła – w roku 1820 niektóre pomieszczenia uległy zawaleniu, a w sali farmacyjnej, którą chciano uchronić przed podobnym losem, wstawiono „podpory pod sufit broniące go przed osunięciem się”<sup>61</sup>.

To, co powiedziano powyżej, nie oznacza bynajmniej, że uniwersytet i władze Wolnego Miasta Krakowa nie dostrzegały zwiększających się potrzeb lokalowych zakładów. Myśląc perspektywicznie, możliwość powiększenia kolegium widziały jednak nie w rozbudowie oficyny, ale we włączeniu w obręb założenia kolejnego południowego sąsiada, tj. Bursy Śmieszkowskiej (ufundowanej w roku 1646 przez rektora Akademii Krakowskiej, Wawrzyńca Śmieszkowicza, zapewne na miejscu dawnego dworu Tęczyńskich)<sup>62</sup>, w dalszej zaś kolejności w dobudowaniu do niej poprzecznego skrzydła biegnącego wzdłuż ulicy Gołębiej. Koncepcja ta pojawiła się po raz pierwszy we wspomnianej już inwentaryzacji Stanisława Zawadzkiego (1783), który pisał o Bursie Śmieszkowskiej: „ubiór jej niby z gotycyzmu wychodzi, [a że] w murze swym najgruntowniejsza nad inne [...], najprzystojniej by było przyłączyć ją do Kolegium Fizycznego na rozszerzenie onegoż, podług podanej przeze mnie plany”. Z inwentarzy sporządzonych w roku 1812 i 1824 wynika, że stan bursy w międzyczasie znacznie się pogorszył, w momencie ich powstania była ona bowiem już niemal zupełnie zdewastowana i opuszczona (z wyjątkiem

---

*Jagiellońskiego*, [w:] *Studia z dziejów katedr Wydziału Matematyki, Fizyki, Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. S. Gołąb, Kraków 1964, s. 233-234.

<sup>61</sup> AUJ, S I 192, Pismo Senatu WMK z 8 II 1820. Na temat powracającej wciąż potrzeby łatania dachów zob. np. AUJ, S I 231, Pisma Senatu WMK z 16 III i 31 X 1820 oraz 16 III 1823.

<sup>62</sup> *Przewodnik po Krakowie...*, s. 190. Współczesne badania archeologiczne pozwoliły ustalić, że w partiach piwnic i parteru tej części kolegium fragmenty ścian sięgają nawet przełomu XIV i XV wieku. Zob. Z. Tołłoczko, *op. cit.*, s. 15.



dwóch użytkowanych jeszcze pomieszczeń, z których jedno służyło jako „*camera obscura* do fizycznych doświadczeń”<sup>63</sup>). W tej sytuacji remont wymagał znacznych nakładów, co sprawiało, że uniwersytet zwlekał z nim tak długo, jak to było możliwe. Gdy jednak okazało się, że – z uwagi na kondycję techniczną Collegium Iuridicum – do przepełnionego budynku przy ulicy św. Anny władze uczelni zmuszone będą przenieść jeszcze Katedry Prawa i Teologii, zwrócono się do Senatu Wolnego Miasta Krakowa o zgodę na „przeformowanie gmachu Collegium Fizycznego [...] a to w celu, iżby [nowe] sale do dawania publicznych nauk jak i gabinety równie do tych nauk potrzebne wygodnie pomieszczonymi być mogły”<sup>64</sup>. Otrzymano ją w marcu 1825 roku.

Prace adaptacyjne w Bursie Śmieszkowskiej zaplanował najpewniej jeszcze Radwański (zmarł w marcu 1826 roku), jednak w większości zrealizował je już Franciszek Maria Lanci – urodzony w środkowych Włoszech jeden z najciekawszych architektów działających w Polsce w pierwszej połowie XIX wieku, przybyły do Krakowa na wezwanie Senatu WMK celem opracowania projektów restauracji zamku na Wawelu, a w latach 1833-1838 pełniący funkcję inspektora gmachów akademickich<sup>65</sup>. Należy zauważyć, że w toku restauracji Lanci w niewielkim stopniu przekształcił pierwotną substancję wcielonego do kolegium budynku. Świadczą o tym wyniki badań architektonicznych przeprowadzonych przez Marię Bicz i Zbigniewa Jarosza (1972), które ujawniły duże partie zachowanych wcześniejszych murów (w tym nawet ścian gotyckich, z kamieniarką i ostrołukowymi otworami), a także wciąż wyczuwalny w strukturze parteru podział na małe izby dawnej bursy (o nieujednoliconych sklepieniach) oraz rytm okien, który mimo pewnych korekt, wprowadzonych przez Lanciego, do dziś pozostał nieregularny. Historyczny rdzeń Bursy Śmieszkowskiej został więc jedynie okryty nową „szatą” stylistyczną, stanowiącą powtórzenie rozwiązań zastosowanych w najstarszej części kolegium.

Komunikację pomiędzy dwiema kondygnacjami nowo dołączonego członu miała zapewniać klatka schodowa przewidziana w jego południowo-wschodnim krańcu. Jeśli chodzi o układ funkcjonalny ułożonych w amfiladzie wnętrz, to na parterze od początku zamierzano umieścić trzy sale prawne (przejściowo współużytkowane przez Teologię), natomiast na piętrze od strony północnej planowano usytuować Gabinet Optyczny, przynależny do Zakładu Fizycznego (i jako jedyny dostępny z tzw. tylnej klatki schodowej), podczas gdy do przejścia pozostałych izb pierwszej

<sup>63</sup> AUJ, S I 231, Inwentarz Domu Akademickiego Collegium Fizycznego [...] z 1824 r.

<sup>64</sup> AUJ, S I 231, Pismo Senatu WMK z 7 III 1825.

<sup>65</sup> Więcej na temat działalności architektonicznej Lanciego zob. A. Bartczakowa, *Franciszek Maria Lanci: 1799-1875*, Warszawa 1954.

kondygnacji aspirował profesor Florian Sawiczewski<sup>66</sup>, chcąc przenieść tam Gabinet Farmakognostyczny i salę farmacji, pozostające pod jego opieką. Jednostki te dotychczas były ulokowane, jak zapisano w źródłach, „nad wyraz niekorzystnie”<sup>67</sup> – na parterze oficyny południowej. Były „ciemne, a nade wszystko tak wilgotne, że wszystko tam wkrótce pokrywało się pleśnią, butwiało i gniło, a jako nieprzydatne musiało być usuwane i zastępowane świeżymi lekami, które [szybko] temuż samemu co i dawniejsze ulegały losowi [...]”. Tak więc przez lat kilka marniały gorliwe zabiegi profesora [Sawiczewskiego] o nabywanie pięknych okazów, tudzież nakład na nie, a zbiór farmakognostyczny nie mógł się wydobyć ze swej mierności, czyli raczej ze swego ubóstwa”<sup>68</sup>.

Sawiczewski, zainteresowany jak najszybszym zakończeniem prac modernizacyjnych w dawnej Bursie Śmieszkowskiej, wziął na siebie zadania entrepreneur budowy (czyli kierownika prac wykonawczych). W rezultacie już w 1834 roku objął w posiadanie, a w roku 1836 ostatecznie wykończył „dwie obszerne, suche i światłe sale”<sup>69</sup>, przeznaczając jedną na wykłady („mogła [ona] wygodnie pomieścić około czterdziestu uczniów”), a drugą na zbiór leków surowych. Ta ostatnia, jak odnotowały źródła, została „umalowana przez znakomitego artystę”<sup>70</sup> (fragmenty wspomnianej polichromii z motywem girland utworzonych z liści oraz czerwonych i niebieskich kwiatów, choć mocno zniszczone, widoczne są do dziś). W 1837 roku salę tę wyposażono w „osiem szaf z twardego drzewa, każda po 100 złp., a w roku następnym jeszcze siedem [szaf], takich samych jak tamte rozmiarów, tj. mających 4 łokcie i 20 cali wysokości, a łokieć i 21 cali szerokości. Doliczwszy jednak do tego – wymieniał skrupulatnie następca Sawiczewskiego, profesor Fryderyk Skobel – nakład na lakierowanie, na 30 prętów mosiężnych służących do osadzania szyb w szafach, wreszcie na 120 szyb, to każda z tych 15 szaf kosztowała 136 złp. i gr. 2, a wszystko razem 2041 złp.”<sup>71</sup>.

<sup>66</sup> O działalności naukowo-badawczej i dydaktycznej profesora Sawiczewskiego zob. K. Łopata, *Florian Sawiczewski (1797-1876). Lekarz, farmaceuta i chemik*, [w:] *Złota Księga Wydziału Chemii*, t. 1, red. E. Szczepaniec-Cięciak, Kraków 2000, s. 129-133. Zob. też Z. Wojtaszek, *Zarys historii katedr chemicznych UI (1 X 1783-31 VIII 1939). Obecne kierunki rozwoju*, [w:] *Studia z dziejów katedr Wydziału Matematyki...*, s. 157-160.

<sup>67</sup> J. Brodowicz, *op. cit.*, s. 81.

<sup>68</sup> F. K. Skobel, *Gabinet farmakognostyczny*, [w:] *Zakłady uniwersyteckie...*, s. 416.

<sup>69</sup> J. Brodowicz, *op. cit.*, s. 81.

<sup>70</sup> F. K. Skobel, *op. cit.*, s. 417.

<sup>71</sup> *Ibidem*, s. 417-418. W kolejnych latach Sawiczewski skoncentrował się na tworzeniu nowego zbioru farmakognostycznego. Według relacji przekazanej w 1859 roku przez profesora Skobla zgromadzona przez Sawiczewskiego bogata kolekcja objęła m.in.: „zwierzęta lekarskie zachowane w całości 23” (np. krab chodacznik, pryszczawki chińskie, mątwą lekarską), „tężyny ciała zwierząt” (np. „kamyk z jeżozwierza”, ząb

Dzięki staraniom Sawiczewskiego poważnym przeobrażeniom uległy również inne części budynku. Pełniąc jednocześnie funkcję profesora farmacji i chemii, Sawiczewski zadbał bowiem o powiększenie przestrzeni użytkowanej także przez drugi spośród kierowanych przez siebie zakładów, a materialny kształt jego pomysłem nadały projekty Lanciego. Dotąd Chemia, jak już wcześniej wspomniano, musiała się zadowolić jedną salą (służącą jednocześnie jako „laboratorium, słuchalnia i gabinet chemiczny”), umieszczoną na pierwszym piętrze, na osi budynku frontowego. „Zbyt mało przestrzeni [...] utrudniało niezmiernie wszelką pracę i naukę, paraliżowało najlepsze nauczyciela i uczących się chęci, a nawet ich zdrowie jawnie na ciągly narażało uszczerbek”<sup>72</sup>. Tymczasem obok izby chemicznej, we wschodniej części gmachu, znajdowała się „ogromna i pusta” sień (o trzech oknach wychodzących na ulicę św. Anny i jednym na dziedziniec)<sup>73</sup>. Likwidując schody, sień tę przeformowano na pracownię chemiczną a zarazem salę wykładową (stąd w źródłach występuje czasem jako „lektorium”). Ustawiono w niej „piec chemiczny z kapą gipsową na belce się wspierającą” oraz „ławic do siedzenia i pisania sześć”, a przed nimi „stół wielki do doświadczeń” i „tablicę czarną do pisania”<sup>74</sup>.

Natomiast zajmowane już wcześniej przez Zakład Chemiczny pomieszczenie przeznaczono wyłącznie na Gabinet Chemiczny, czyli rodzaj „muzeum” aparatów i wyrobów chemicznych. Został on „z gruntu wyrestaurowany, nową, mocną posadzką wyłożony i gustownie w stylu gotyckim przez Pana [Józefa] Niedźwiedzkiego odmalowany”<sup>75</sup>. Warto podkreślić, że Niedźwiedzki był wówczas bardzo wziętym malarzem-dekoratorem, autorem m.in. malowideł ściennych we wnętrzach Collegium Maius i teatru przy placu Szczepańskim w Krakowie czy w kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze.

Polichromia w Gabinecie Chemicznym wykonana została *en grisaille* i pokrywa glify okienne, fragmenty ścian (na których znalazło się m.in.

---

hipopotama, kość mątwy), „steżale wydzieliny i odbyciny zwierząt” (m.in. różne rodzaje piżma), tłuszcze zwierzęce (m.in. „trzy gatunki tranu”), „klej zwierzęcy”, „cukier mlekowy”, wodorosty, porosty, grzyby, korzenie, łodygi, kawałki kory, pąki, liście, kwiaty, zioła, owoce, nasiona, „soki zagęszczone”, „barwidła”, „klejożywce”. Zob. *ibidem*, s. 422-436.

<sup>72</sup> J. Brodowicz, *op. cit.*, s. 81.

<sup>73</sup> *Ibidem*, s. 82.

<sup>74</sup> AUJ, S I 232, Inwentarz Kollegium Fizycznego [...] z 1838 r. W czasie badań poprzedzających prace konserwatorskie w latach 70. XX wieku w pomieszczeniu tym ujawniono mocno zniszczone fragmenty polichromii, obecnie zasłoniętej, zob. A. Małkiewicz, *Uwagi konserwatorskie...*, s. 7-8. Nie wiadomo, czy możemy ją łączyć z opisaną powyżej fazą przekształceń kolegium, gdyż nie wspominają o niej żadne źródła z epoki.

<sup>75</sup> J. Brodowicz, *op. cit.*, s. 117. Małkiewicz błędnie datował tę polichromię na lata 50. XIX wieku, zob. A. Małkiewicz, *Uwagi konserwatorskie...*, s. 3.

przedstawienie iluzjonistycznych, dwuskrzydłowych drzwi zdobionych pseudokorynckimi pilastrami, gotyckim czteroliściem i maswerkami z motywem brodatych głów), a przede wszystkim sufit. Podzielono go profilowanymi listwami na geometryczne pola, z których środkowe przybrało formę dużego, nieregularnego ośmioboku, pozostałe zaś mają kształt romboidalny. W płyciny te wpisano maswerkowe rozety ozdobione godłami Uniwersytetu Jagiellońskiego (obok centralnej z dwóch stron umieszczono anioła podtrzymującego tablice Dekalogu). Całą kompozycję ujęto pasem bordiury wzbogaconej rozetkami i wypełnionej maswerkami z motywem „rybich pęcherzy”.

Opisana powyżej dekoracja malarska w Gabinetach Chemicznym tworzyła, jak się wydaje, dość zwarty zespół z wystrojem malarskim ulokowanego po sąsiedzku (od zachodu) Gabinetu Mineralogicznego. O powstaniu tej ostatniej polichromii nic pewnego nie można powiedzieć, prawdopodobnie pochodzi jednak z pierwszej ćwierci XIX wieku. Zachowała się jedynie w gładach okiennych i w górnych partiach ścian, utrzymana została w barwie piaskowo-szarej z elementami bieli i czerwieni, a komponowana jest z wykorzystaniem światłocieniowo modelowanych, ostrołukowych fryzów arkadkowych oraz stylizowanych, powtarzających się rytmicznie liści i kwiatów.

Należy zauważyć, że malowidła Gabinetów Chemicznego i Mineralogicznego wpisują się w nurt malarstwa dekoracyjnego, który wykształcił się na fali wczesnej recepcji gotyku, ale swą genezę formalną znajdował w tradycji późnobarokowego iluzjonizmu. Ów typ polichromii stanowił próbę imitowania dekoracji stiukowych o motywach gotyckich, rozpowszechnionych w osiemnastowiecznych, neośredniowiecznych rezydencjach angielskich (np. w Arbury Hall w Warwickshire, ok. 1750; w Strawberry Hill, 1747-1797). Pierwsze iluzjonistyczne malowidła tego rodzaju (np. w Sali Kościelnej Domku Gotyckiego w Wörlitz, 1785; w kaplicy zamku Birseck w Arlesheim, 1818; czy w Sali Jagiellońskiej Collegium Maius, 1821) wykorzystywały detale jeszcze dosyć fantazyjne w swych formach, zestawiane bez dbałości o historyczną poprawność, mające jedynie sugerować „gotycki” charakter wnętrza<sup>76</sup>. Motywy te rozpowszechniane były przez osiemnastowieczne angielskie wydawnictwa wzornikowe (np. B. & T. Langley, *Gothic Architecture, Improved by Rules and Proportions* [...], London 1747; J. & J. Boydell, *A Collection of Views of Gentlemen's Seats, Castels*

<sup>76</sup> J. Meißner, „Wenn der Prinz da sind, gehen wir alle in Mittelalter...” *Raumgestaltung und Ausstattung der „preußischen” Mittelrheinburgen im 19. Jahrhundert*, [w:] *Der Geist der Romantik in der Architektur. Gebaute Träume am Mittelrhein*, eds. P. Harbrock-Henrich et al., Koblenz 2002, s. 166-167; H. Günther, *Anglo-Klassizismus, Antikenrezeption, Neugotik in Wörlitz*, [w:] *Weltbild Wörlitz. Entwurf einer Kulturlandschaft*, eds. F. A. Bechtoldt, T. Weiss, Wörlitz 1996, s. 155.

*and Romantic Places* [...], London 1792). W drugiej i trzeciej ćwierci XIX wieku zostały one stopniowo wyparte przez rozwiązania bardziej zaawansowane stylowo, wierniej nawiązujące do historycznych pierwowzorów (np. dekoracja malarska w zamku Rheinstein, 1828/1829; „Tour la Reine” w Atenach, 1851-1854)<sup>77</sup>. Malowidła w obu pomieszczeniach Collegium Physicum łączy wprawdzie światłocieniowy sposób traktowania detalu, ale jednocześnie różni dojrzałość interpretacji gotyku, co uzasadnia łączenie dekoracji Gabinetu Mineralogicznego z wcześniejszą „fazą” stylistyczną w rozwoju dziewiętnastowiecznego monumentalnego malarstwa iluzjonistycznego i uprawdopodobnia zaproponowane powyżej datowanie<sup>78</sup>.

Warto może jeszcze dodać, że „gotycka” polichromia Gabinetu Chemicznego znajduje analogie w kilku realizacjach stworzonych w Krakowie niemal w tym samym czasie. Jej kompozycja i dobór motywów ornamentalnych wykazują podobieństwo do niezachowanych malowideł zdobiących wnętrza kamienicy Louisów przy Rynku 13<sup>79</sup> i siedziby Towarzystwa Strzeleckiego przy ulicy Lubicz 16 (oba zespoły powstały z inicjatywy Ludwika Louisa ok. 1837-1838), podczas gdy redakcja niektórych detali (np. „rybich pęcherzy” wypełniających bordiurę malowidła czy wzbogacających ją rozetek) zbliża je do form obecnych w projektach Karola Kremiera z początku lat 40. XIX stulecia – balustrady dziedzińca i dekoracji fryzu zewnętrznych elewacji Collegium Maius. Wydaje się więc, że źródłem rozwiązań zdobniczych dla wszystkich wymienionych dzieł mógł być ten sam wzornik, którego jednak jak dotąd nie udało się odnaleźć.

Powracając do analizy przeobrażeń, jakim uległ Gabinet Chemiczny w połowie lat 30. XIX wieku, trzeba wspomnieć, że w ramach urządzania pozyskanego pomieszczenia umeblowano go „dwunastoma, poważnymi szafami z gzymsem gotyckim tudzież dwoma stołami dużymi, również lakierowanymi”. W szafach wyeksponowano „wszystkie naczynia, instrumenty i maszyny systematycznym porządkiem ułożone, które od najdawniejszych czasów nagromadzone zostały [...]. Pomiedzy tymi – według relacji współczesnych – uderzały oko równie piękne co doskonałe modele machin i narzędów do wykładu chemii stosowanej należące, a szczególnie model huty szklanej i pieca do wypalania porcelany, które za pośrednictwem pana Aleksandrowicza, adiunkta przy tej katedrze, w czasie pobytu jego w Berlinie, na wzór modeli akademii tamtejszej, pod dozorem sławnego profesora chemii Mitscherlicha zostających, wykonane były”<sup>80</sup>.

<sup>77</sup> Więcej na ten temat zob. S. Wettstein, *Ornament und Farbe. Zur Geschichte der Dekorationsmalerei in Sakralräumen der Schweiz um 1890*, Zürich 1996, s. 16-20.

<sup>78</sup> U. Bęczkowska, *op. cit.*, s. 476-478.

<sup>79</sup> W. Komorowski, *Kamienica Józefa Louisa. Epizod z dziejów koncepcji romantycznych w Krakowie*, „Rocznik Krakowski”, T. 61, 1995, s. 61, il. 6.

<sup>80</sup> J. Brodowicz, *op. cit.*, s. 117.

Przekształcenie sieni pierwszego piętra w pomieszczenie dydaktyczne dla Katedry Chemii sprawiło, że konieczna stała się zmiana przebiegu schodów wiodących z parteru na piętro<sup>81</sup>. Według inwentarza z listopada 1838 roku nowe schody miały „24 stopnie dębowe [oraz] dwa podesty z balasikami i poręczą po jednej stronie”<sup>82</sup>, a prowadziły „poprzez otwór schodowy poręczą z balasikami opatrzoną” do „sionki I piętra” (umieszczonej na styku budynku głównego i oficyny wschodniej), z której można było wyjść na ganek i dalej do pozostałych pomieszczeń tej kondygnacji.

Kosztorysy i projekty renowacji wnętrza przeznaczonego na Gabinet Chemiczny, jak również przekształcenia sieni na lektorium oraz przebudowy schodów powstały już w roku 1834, a zrealizowane zostały w ciągu dwóch kolejnych lat<sup>83</sup>. Wkrótce trzeba było jednak powrócić do prac naprawczych przy niektórych ze wspomnianych pomieszczeń. Zbyt długo ociągano się bowiem z gruntownym remontem dachu nad budynkiem frontowym, przestając na jego „miejscowym łataniu”, podczas gdy był „mocno nadpsuty” i „w czasach szczególnie ulewnych i słotnych” wyraźnie przeciekał<sup>84</sup>. W 1841 roku musiano więc wykonać nowe sufity w sali chemicznej i znajdującej się pod nią sieni głównej (ozdobionej odtąd „rozetą sufitową”<sup>85</sup>).

Nie był to jednak koniec przeobrażeń dokonujących się w kolegium w omawianym okresie. Przeanalizowane wcześniej zabiegi Sawiczewskiego o powiększenie przestrzeni użytkowanej przez Katedrę Farmacji pośrednio zaowocowały także „korzystnymi odmianami”, jakie stały się udziałem Katedry Anatomii i Fizjologii. Opuszczone przez profesora Sawiczewskiego pomieszczenia (na parterze oficyny południowej) zostały bowiem przez nią natychmiast przejęte i zaadaptowane na kuchnię anatomiczną oraz prosektorium, które do tej pory miały ograniczony walor dydaktyczny właśnie dlatego, że użytkowały izby „z wielu względów przeznaczeniu swojemu nie odpowiadające”: małe i ciemne, a co więcej – umieszczone na parterze skrzydła zachodniego, z oknami wychodzącymi na ulicę. Nowa lokalizacja zdawała się mieć za to same zalety: „opróżniony gabinet i pracownia farmaceutyczna [odznaczają się] obszernością, światłem, położeniem wpośród dziedzińca Kolegium Fizycznego, [co] zabezpiecza przed ciekawością profanów i gwarem ulicznym, [są one] przy tym już zaopatrzone rynsztokiem i [mają] ułatwiony przypływ dostateczny wody

<sup>81</sup> Zob. AUJ, S I 232, Pismo Senatu WMK z 10 VI 1837 w sprawie zatwierdzenia wydatków „na przeformowanie schodów i przerobienie sieni na salę chemiczną w Kollegium Fizycznym w roku 1834/35 powyższych”.

<sup>82</sup> AUJ, S I 232, Inwentarz Kollegium Fizycznego [...] z 1838 r.

<sup>83</sup> J. Brodowicz, *op. cit.*, s. 81-82.

<sup>84</sup> AUJ, S I 232, Pismo Lanciego z 29 VIII 1837.

<sup>85</sup> A. Małkiewicz, *Collegium Physicum...*, s. 6-7.



z pobliskiej studni, na koniec przypierają tuż do teatru anatomicznego”<sup>86</sup> – podkreślano. Translokacja prosektorium, a w konsekwencji zapewnienie studentom możliwości bezpośredniego, samodzielnego dostępu do preparatów szybko przyniosły wymierne efekty edukacyjne, których nie zapomniano odpowiednio eksponować w sprawozdaniach wydziałowych: „tablice anatomiczne, dawniej jedyny sposób by dać jakiegokolwiek wyobrażenie o wielu członkach i składzie własnego ciała, wyjąwszy rzadkie przypadki, do tego tylko teraz służą, żeby [uczniów] obeznąć z rysunkiem anatomicznym i wykazać im naocznie różnicę, jaka zachodzi pomiędzy szczerą naturą, a zmyślającą sztuką i przekonać ich, że najdoskonalsze nawet obrazy, zawsze przecież od samych trupów nawet martwiejsze wizerunki przedstawiają”<sup>87</sup>.

Nowy kierownik Zakładu Anatomiczno-Fizjologicznego, doktor Antoni Kozubowski, znany jako doskonały dydaktyk i energiczny organizator, upewniwszy się, że władze uniwersyteckie znajdują zrozumienie dla potrzeb jego jednostki, postanowił też od razu rozwiązać problem Gabinetu Anatomicznego, którego zbiory systematycznie niszczały z uwagi na wilgoć panującą w zajmowanym przez niego pokoju. W następstwie usilnych starań udało mu się uzyskać zgodę na przeniesienie gabinetu ze skrzydła zachodniego do „tak zwanej salki lekarskiej, położonej na piętrze [oficyny wschodniej], światłej i suchej [...], która oprócz tych zalet i to jeszcze ma dobrego, iż w mezzaninie i na strychu nad nią znajdujących się (a dołąd nie pożytkowanych), łatwo bardzo suszarnię i blicharnię anatomiczną, wiatrom tylko i słońcu przystępną, a przed niepowołaną ciekawością schronioną [...] przyrządzić będzie można, w którym to celu stosowne już poczyniono kroki. Na koniec sala ta, w miarę wzrastającego [...] zapasu preparatów anatomicznych, z małym kosztem da się rozszerzyć, do czego wszakże już od początku gmachu zakrój zostawiony widzieć można”<sup>88</sup>. Przy okazji Kozubowski dokonał krytycznego przeglądu eksponatów zgromadzonych w Gabinetcie Anatomicznym przez swojego poprzednika, wyrzucając niemal cały dotychczasowy zbiór i przystępując do kompletowania nowego. Część okazów bowiem „splęśniała lub zgniła”, inne „toczyły robaki”, resztę „zniszczyło zupełne zaniedbanie”. Ze słojów z „monstrami, zwłaszcza acefalami i pozrastanymi bliźniętami [...] na wpół zwietrzały spirytus”, a kolekcja czaszek i kości „popsuta, pogruchotana, poupychana w szafach i po kątach bez najmniejszego porządku [...] raczej kostnicę lub znieważone groby aniżeli anatomiczne muzeum przypominała”<sup>89</sup>.

<sup>86</sup> J. Brodowicz, *op. cit.*, s. 84.

<sup>87</sup> *Ibidem*, s. 118.

<sup>88</sup> *Ibidem*, s. 84.

<sup>89</sup> *Ibidem*, s. 82-83.



Zgoda na przejęcie przez Kozubowskiego wspomnianej „salki lekarskiej”, służącej dotąd jako lektorium wydziałowe, wynikała z przekonania, że „jedno i nader szczupłe” pomieszczenie i tak było niewystarczające na wykłady lekarskie i chirurgiczne, „częstokroć przymuszało bowiem profesorów krzyżować się w godzinach swoich lekcji lub w obcych salach takowe odbywać, z wielką ze wszęch stron niewygodą”<sup>90</sup>. W tej sytuacji dziekan uznał, że dużo lepszym rozwiązaniem będzie przerobienie na sale wykładowe izb opróżnionych w następstwie wszystkich wspomnianych rozsad, a ulokowanych na parterze skrzydła zachodniego. Zapewne wtedy dokonano też rearanżacji amfiteatru anatomicznego, pozwalającej lepiej wykorzystać zajmowaną przezeń przestrzeń. Inwentarz z listopada 1838 roku wspomina już bowiem, że było w nim „ławic wznoszących się w pół cyrkułu siedem, dwie dolne z pulpitem do pisania, [wszystkie] ze schodami i barierą obitą tarcicami”, podczas gdy brak o nich wzmianki we wcześniejszych rejestrach.

Przez cały czas trwania tego etapu prac przy kolegium (1825-1836) okresom intensywnych działań towarzyszyły długie momenty bezczynności. Te ostatnie wynikały zarówno z sytuacji politycznej (m.in. z represji, jakie spadły na uniwersytet po powstaniu listopadowym, w tym z konsekwencji „kagańcowego” *Statutu Organicznego* z 1833 roku)<sup>91</sup>, jak i nieustannych problemów z finansowaniem inwestycji oraz zmian na stanowisku budowniczego akademickiego. Dodatkowe opóźnienia powstawały też w następstwie niesumienności lub nieuczciwości majstrów, co wiązało się z koniecznością naprawiania tego, co zepsuli, albo/i poszukiwania na ich miejsce nowych. Źródła odnotowały m.in. przypadki podwójnego składania rachunków za te same usługi lub materiały (dotyczyło to Feliksa Czerwińskiego, majstra murarskiego, który „podmurował schody w sieni”, i Marcina Badzickiego, który je pomalował, oraz Ignacego Winklera, który dostarczał „materiały żelazne”)<sup>92</sup> lub złego wykonania robót (odnosiło się to do cieśli Müllera, konstruującego więzanie dachowe nad budynkiem dawnej Bursy Śmieszkowskiej). W tej sytuacji wielu zamysłów nie udało się zrealizować. Wielokrotnie próbowano na przykład przeprowadzić generalny remont dachów nad starszą częścią założenia i odrestaurować jej elewacje. Pierwszych, miejscowych „reparacji gzymsów” dokonano już w 1827 roku. Szybko jednak okazało się, że nie były one wystarczające. Dwa raporty dozorców domów akademickich (z kwietnia i czerwca 1831 roku) ujawniły zastraszający stan elewacji, a przy okazji także pokrycia. Już w roku następnym powstał wprawdzie preliminarz wydatków na „re-

<sup>90</sup> *Ibidem*, s. 84.

<sup>91</sup> M. Chamcówna, K. Mrozowska, *op. cit.*, s. 171-176, 182.

<sup>92</sup> AUJ, S I 232, Pismo Senatu WMK z 10 VI 1837.

parację facjaty i dachu Kollegium Fizycznego”, ale na „projekt poprawienia facjaty w sztukateriach” trzeba było czekać do roku 1834, zaś na ich wykonanie – następne cztery lata.

Tymczasem na początku 1838 roku Lanci przygotował kosztorysy i plany kolejnej fazy rozbudowy kolegium, tym razem obejmującej wzniesienie wzdłuż ulicy Gołębiej skrzydła tylnego<sup>93</sup>. Miało ono być, podobnie jak przeciwległe skrzydło frontowe, dwukondygnacyjne, odpowiadać tamtemu długością i przybrać formy korespondujące z sąsiednimi elewacjami budowli, dzięki czemu całe założenie zyskałoby bardziej regularny charakter. Plany Lanciego, znacząco zredukowane z powodu cięć budżetowych, realizowane były od końca 1838 roku przez jego następcę na stanowisku budowniczego akademickiego – Karola Kremera (najważniejszej postaci w architektonicznym środowisku Krakowa połowy XIX wieku, późniejszego dyrektora Urzędu Budownictwa Wolnego Miasta Krakowa)<sup>94</sup>, dzięki osobistemu zaangażowaniu ks. Jana Schindlera (ówczesnego komisarza rządowego przy instytucjach naukowych, bardzo zasłużonego m.in. dla restauracji Collegium Maius) i Józefa Brodowicza (ówczesnego rektora uniwersytetu, a jednocześnie profesora Wydziału Lekarskiego).

Kremer wniósł zaledwie połowę zamierzonego przez Lanciego skrzydła, z czteroosiową elewacją od ulicy Gołębiej oraz jednoosiowymi od Jagiellońskiej i od strony dziedzińca. Kontynuację rozbudowy odłożono do czasu poprawy sytuacji finansowej i choć pomysł ten – o czym będzie jeszcze mowa – powracał potem wielokrotnie, nigdy go już skutecznie nie podjęto<sup>95</sup>. W toku przeprowadzonych prac Kremer nieznacznie zmodyfikował też pomysły Lanciego w zakresie dyspozycji przestrzennej wnętrza, tak by uzyskać większą powierzchnię sal wykładowych. Jak wynika z inwentarza spisane go w maju 1841 roku<sup>96</sup>, na parterze znalazły się dwa lektoria (dla Wydziału Teologicznego) i mieszkanie stróża, a na piętrze umieszczono dwie sale przeznaczone na potrzeby Gabinetu Zoologicznego. Wejście do pomieszczeń parteru prowadziło z sieni zlokalizowanej po

<sup>93</sup> AUJ, S I 232, Protokół superrewizyjny z 13 XI 1838 (spisany przez komisję powołaną przez Senat WMK „dla sprawdzenia kosztorysu prac sporządzonego przez Lanciego”).

<sup>94</sup> W związku z częstymi wyjazdami Lanciego do Warszawy Kremer został wydelegowany do zastępowania go na stanowisku inspektora gmachów akademickich już 24 lutego 1838, a po ostatecznej rezygnacji Włocha z pełnionych obowiązków (31 sierpnia 1838) i jego wyjeździe do Królestwa Polskiego Kremer podjął oficjalnie obowiązki budowniczego akademickiego (który to urząd powstał w międzyczasie z przekształcenia stanowiska inspektora gmachów akademickich). Zob. U. Bęczkowska, *op. cit.*, s. 58-59, 97-100.

<sup>95</sup> O zamiarze kontynuowania prac świadczą m.in. sztraby na bocznej ścianie skrzydła tylnego. Tak A. Małkiewicz, *Collegium Physicum...*, s. 9, 15.

<sup>96</sup> AUJ, S I 232, Inwentarz dodatkowy nowego skrzydła Kollegium Fizycznego od ul. Gołębiej [...] z 1841 r.

sąsiedzku, w skrzydle zachodnim, w niej też przewidziano schody, którymi można było się dostać do izb Gabinetu Zoologicznego.

O ile zasadnicze roboty budowlane w tylnym skrzydle sfinalizowano do początku 1840 roku<sup>97</sup>, o tyle prace wykończeniowe trwały jeszcze kolejne dwa lata. Sukcesywnie wyposażano też znajdujące się tam izby. Część otrzymała meble „z odzysku” (albo przeniesiono do nich sprzęty z innych wnętrz kolegium, albo umieszczono w nich odpowiednio „przerobione, stare i zdezelowane ławki od dawna leżące w składzie Liceum Św. Anny”<sup>98</sup>). Do pozostałych zamówiono nowe wyposażenie. Tak było choćby w przypadku sal zoologicznych, umeblowanych „szafami [ustawionymi] dookoła ścian” oraz „wielką środek zajmującą”, na co profesor Ignacy Czerwiakowski, ówczesny kierownik Zakładu Historii Naturalnej i wybitny botanik, przejściowo wykładający także zoologię<sup>99</sup>, uzyskał w 1845 roku nadzwyczajny fundusz w wysokości 2999 złp. Przeprowadzka, połączona z istotnym powiększeniem zajmowanej przestrzeni, choć wyczekana i konieczna z punktu widzenia dalszego rozwoju Zakładu Zoologii, przyniosła jednak uszkodzenie lub zniszczenie części posiadanych przezeń eksponatów. Najbardziej ucierpiała bogata kolekcja owadów, „co pochodziło w części z otrząśnienia przy przenoszeniu rzeczy tak delikatnych po wschodach i przez podwórce [...], a co najgorsze z pomieszczenia ich w murach świeżych, nowo tynkowanych, nigdy jeszcze nie opalanych”<sup>100</sup>. Przy okazji usunięto więc ze zbiorów obiekty, które nie mogły już dłużej służyć celom dydaktycznym (poza wspomnianymi owadami także np. ptaki z dawnej kolekcji Hacqueta „ze starości od molów po większej części zarażone”)<sup>101</sup>.

Równoległe z pracami w obrębie nowo dobudowanego skrzydła tylnego Kremer prowadził remonty i ulepszenia w starszej części kolegium. Przede wszystkim zrealizował wreszcie opracowane przez Lanciego plany naprawy przeciekających dachów<sup>102</sup> i przywrócił dawny blask elewacjom<sup>103</sup>. Jeszcze w kwietniu 1838 roku Dyrekcja Policji alarmowała o „niezbędnej potrzebie reparacji znacznie uszkodzonych gzymsów w facjacie”

<sup>97</sup> AUJ, S I 232, Pismo Senatu WMK z 1 IV 1840.

<sup>98</sup> AUJ, S I 232, Pismo Inspektora Domów Akademickich z 1 V 1839.

<sup>99</sup> A. Zemanek, *Ignacy Rafał Czerwiakowski (1808-1882). Botanik*, [w:] *Złota Księga Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi*, cz. 1: *Biografie uczonych*, red. A. Zemanek, Kraków 2000, s. 37-43.

<sup>100</sup> M. Nowicki, *Katedra i Gabinet zoologiczny*, [w:] *Zakłady uniwersyteckie...*, s. 278.

<sup>101</sup> *Ibidem*, s. 273.

<sup>102</sup> Skala przedsięwzięcia była tak duża, że cegielnie prywatne nie nadążyły z produkcją dachówek, więc część z nich, na mocy specjalnego zezwolenia, trzeba było nabyć w cegielniach rządowych, a część pozyskano z rozbiórek. Zob. AUJ, S I 232, Pisma Sawiczewskiego z 12 IX 1838 i 20 IX 1839; AUJ, S I 232, Protokół superrewizji robót [...] z 13 XI 1838.

<sup>103</sup> AUJ, S I 233, Pismo Kremera z 18 III 1840 (kosztorys robót).

kolegium, podczas gdy w listopadzie odnotowano już, że „poprawienie gzymsu głównego i [gzymsu] w ulicy poprzecznej ukończone zostało należyte”<sup>104</sup>, a w kolejnym roku relacjonowano, że wszędzie „naprawiono tynki”. Odnowienie elewacji Kolegium Fizycznego wpłynęło znacząco na estetykę kwartału uniwersyteckiego, współbrzmiać z planami restauracji sąsiedniego Collegium Maius, którą (także pod kierunkiem Karola Kremera) rozpoczęto mniej więcej w tym samym czasie<sup>105</sup>. Podniesienie z ruiny najstarszej siedziby krakowskiej *Almae Matris* i ponowne nadanie jej walorów użytkowych, połączone z zamierzoną renowacją także innych budynków uniwersyteckich tegoż kwartału, przywrócić miało historyczną wagę najważniejszych akcentów przestrzeni kulturowej i społecznej tej części miasta. Przedsięwzięcie było szeroko dyskutowane w lokalnej prasie i publicystyce, znalazło też reprezentację w dokumentach ikonograficznych z epoki (choć te zogniskowane były przede wszystkim na renowacji samego Collegium Maius). O przypisywanym mu znaczeniu pośrednio może świadczyć powstanie wspominanej już wielokrotnie litografii Piotra Wrońskiego (według rysunku Bakałowicza), utrwalającej moment bezpośrednio po odnowieniu elewacji Collegium Physicum, a stanowiącej – aż do okresu międzywojennego – jedyny zapis ikonograficzny gmachu widzanego w szerokim planie i ukazanego z troską o wydobycie jego walorów artystycznych oraz zasygnalizowanie kontekstu topograficznego, w jakim funkcjonował.

W ramach zmian i udogodnień wdrożonych na przełomie lat 30. i 40. XIX wieku w starszej części kolegium Kremer przebił, również zaplanowane jeszcze przez poprzednika, przejście w skrzydle bocznym, umieszczone „pod salami farmacji” i łączące wyodrębniający się drugi dziedziniec z ulicą Jagiellońską<sup>106</sup>, a następnie ów „tylny podworec” wybrukował<sup>107</sup>. Dokonał też znaczących przeróbek w tych wnętrzach, które przeznaczone były do użytku Zakładu Anatomiczno-Fizjologicznego i Katedry Fizyki, oraz drobniejszych w pomieszczeniach Zakładu Historii Naturalnej.

W pierwszym przypadku stanowiły one kontynuację działań przeprowadzonych w latach 1834-1836 i wiązały się z potrzebą wygospodarowania miejsca na gabinet dla profesora anatomii. W tym celu Kremer przebudował przedpokój poprzedzający amfiteatr anatomiczny, a dodatkowo jeszcze, na wniosek zarządzającego katedrą Antoniego Kozubowskiego, zamurował niepotrzebne okno od dziedzińca w tzw. kuchni anatomicznej.

<sup>104</sup> AUJ, S I 232, Pismo Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policji z 7 IV 1838; AUJ, S I 232, Protokół superrewizji robót [...] z 13 XI 1838.

<sup>105</sup> A. Chwalba, *Collegium Maius*, Kraków 2009, s. 98-104; U. Bęczkowska, *op. cit.*, s. 207-267.

<sup>106</sup> AUJ, S I 232, Pismo Lanciego z 8 VIII 1838 (z wykazem kosztów).

<sup>107</sup> AUJ, S I 232, Protokół superrewizji robót [...] z 13 XI 1838.

Dużo więcej pracy i inwencji wymagało wprowadzenie ulepszeń w Zakładzie Fizycznym, który mimo ponawianych od dawna podań o powiększenie przynależnej mu powierzchni (1820, 1832), uzyskał w minionych latach jedynie miejsce na tzw. Gabinet Optyczny. Kremer starał się więc przede wszystkim na nowo urządzić dostępną przestrzeń i zwiększyć jej użyteczność. Przedmiotem jego szczególnej troski stał się Gabinet Fizyczny, który – jak odnotował profesor fizyki Stefan Kuczyński<sup>108</sup>, uczony o ugruntowanej renomie, wykładający wcześniej na Uniwersytecie w Innsbrucku – był wówczas jednostką „wprawdzie w przyrządy dość zamożną [...], jednak jak najgorzej umieszczoną. Do sali, w której znajdowała się największa część narzędzi, jeden był tylko wchód przez drzwi prowadzące z sali do wykładu przeznaczanej. Lecz w tej wykładali, oprócz profesora fizyki, jeszcze inni profesorowie Wydziału Filozoficznego, nadto w niej umieszczono szkołę śpiewu, tj. nie tylko w tej sali nauczyciel śpiewu dawał lekcje uczniom i uczennicom, lecz także uczniowie w godzinach wolnych od lekcji publicznych w niej się w śpiewie ćwiczyli. W ten sposób profesor fizyki nie tylko po ukończonej lekcji musiał spieszyć usuwać przyrządy, których do objaśnienia wykładu lub doświadczeń używał, lecz nadto częstokroć nie chcąc przeszkadzać kolegom w tej sali wykładającym, miał zatamowany przystęp do gabinetu zostającego pod jego zarządem”. Do tego pomieszczenie było ciasne, w szafach „przechowywano narzędzia w największym tłoku”, a „większe aparaty [...] stały w środku, po kątach i wszędzie tam, gdzie jeszcze nieco miejsca można było znaleźć na podłodze, więc [...] z wielką ostrożnością trzeba było przechodzić aby niczego nie wyrzucić i nie uszkodzić”<sup>109</sup>. W toku prac remontowych wdrożonych przez Kremera w Gabinetzie Fizycznym, poza wymianą podłogi („spróchniałej, mającej szpary w niektórych miejscach blisko cal szerokie”<sup>110</sup>), pomieszczenie „pomalowano ozdobnie” i „sprawiono [do niego] dwie duże, potrójne, do wymiarów sali zastosowane szafy ze szklanymi drzwiami i ścianami bocznymi, a oprócz tego cztery szafki mniejsze, mogące służyć za stoły pod większe narzędzia”. Przy okazji dokonano selekcji eksponatów: „narzędzia stare, nowymi i lepszymi już zastąpione, oddano do Liceum Św. Anny i do Instytutu Technicznego. Zupełnie zużyte i (jak się na licytacji okazało) żadnej wartości nawet jako materiał nie mające, wydalone z gabinetu”<sup>111</sup>. Kolejną modyfikacją było przystosowanie Gabinetu Fizycznego

<sup>108</sup> Sylwetkę naukową profesora Kuczyńskiego i jego wkład w rozwój krakowskiego Zakładu Fizyki przybliży B. Średniawa, *Stefan Ludwik Kuczyński (1811-1887)*, [w:] *Złota Księga Wydziału Matematyki i Fizyki*, red. B. Szafirski, Kraków 2000, s. 421-428. Zob. też T. Piech, *op. cit.*, s. 234-236.

<sup>109</sup> S. L. Kuczyński, *op. cit.*, s. 331-332.

<sup>110</sup> *Ibidem*.

<sup>111</sup> *Ibidem*, s. 333-334.

do prowadzenia doświadczeń optycznych poprzez wybicie trzech górnych okien (zamurowanych w roku 1820). Dzięki temu jedyne pomieszczenie, które wcześniej na takie eksperymenty pozwalało (i dlatego dotąd służyło wyłącznie jako pracownia optyczna), można było wykorzystać także do innych celów, w tym zwłaszcza na zdeponowanie aparatury niemieszczącej się w Gabinetcie Fizycznym. Zmiany zaszły również w sąsiadującej z gabinetem sali wykładowej, która – w związku z oddaniem do użytku nowej części kolegium – mogła zostać przekazana profesorowi fizyki na wyłączność i dostosowana do potrzeb nauczania tego przedmiotu. „Okna górne w niej zamurowano, dolne zaopatrzone w okiennice, ażeby w razie potrzeby można ją było zamienić na izbę ciemną. W miejsce katedry profesorskiej sprawiono szafę długą i dość szeroką, lecz nie większej od stołu wysokości, która służyła za stół raz do ustawiania narzędzi (bądź przy wykładzie, bądź przy przedsiębioraniu doświadczeń), powtórę za szafę do chowania narzędzi jeszcze przydatnych, lecz mniej pięknych, a tym samym w szklanych szafach umieścić się stosownie nie dających”<sup>112</sup>.

W pomieszczeniach Zakładu Historii Naturalnej interwencja Kremera ograniczyła się natomiast do nakrycia sufitami dwóch pokoi (na pierwszym i drugim piętrze w skrzydle zachodnim), w miejsce wcześniejszych, bardzo poważnie uszkodzonych<sup>113</sup>. Prawdopodobnie wtedy też pojawiło się nowe wyposażenie Gabinetu Mineralogicznego, posiadającego w latach 40. XIX wieku najbogatsze zbiory spośród wszystkich uniwersyteckich pracowni<sup>114</sup>. Przechowywaniu i eksponowaniu tzw. kolekcji oryktognostycznej (zajmującej wielką salę narożną pierwszego piętra) służyło „czternaście szaf podwójnych, ośmiopółkowych, z dwiema szufladami od spodu”, „jedna szafa podwójna o dwudziestu sześciu szufladach”, „dwie szafy pojedyncze”, „cztery stoły długie, sześciolokciowe, z nadstawkami [...], naokoło szkłem i drzwiczkami do otwierania opatrzone” oraz „jeden stół wielki środkowy, tak jak inne oszklony”. Z kolei na tzw. zbiór geognostyczny (zgromadzony w sąsiednim pokoju) przeznaczono „dziesięć szaf podwójnych o dwunastu półkach i dwa stoły”. „Nad każdą szafą [znajdowały się] drukowane napisy, obejmujące treść zbiorów, porządek systematyczny oraz kiedy i przez kogo ułożone lub zakupione zostały”<sup>115</sup>.

<sup>112</sup> *Ibidem*, s. 331-332.

<sup>113</sup> AUJ, S I 233, Pismo Inspektora Gmachów Akademickich z 15 II 1841 „w przedmiocie ostemplowania zapadniętego sufitu w sali historii naturalnej”.

<sup>114</sup> A. Estreicher, *Rzecz krótka o gabinecie mineralogicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Rocznik Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego”, T. 5, 1842, s. 43.

<sup>115</sup> *Ibidem*, s. 47-76. Zbiór geognostyczny obejmował będące dumą gabinetu okazy paleontologiczne, w tym „260 rodzajów i 880 gatunków roślin i zwierząt skamieniałych”. Najbogatsza była kolekcja amonitów, ale chwalono się także kośćmi „różnych zwierząt



Dopełnieniem prac Kremera w kolegium było wprowadzenie podwójnych okiennic i zainstalowanie nowego ogrzewania w salach Wydziału Lekarskiego, gdzie – jak donosił dziekan – „przeszłej zimy tak było chłodno, iż profesorowie z wielką trudnością i z narażeniem zdrowia własnego zaledwie godzinę jedną mogli wytrzymać, a uczniowie pióra w rękę utrzymać nie byli w stanie”<sup>116</sup>. Podobnie w wielu innych pomieszczeniach budowniczy zastąpił zepsute piece, okna i drzwi nowymi, wymienił uszkodzone podłogi, naprawił popękane sufity. Ostatnim akordem tej fazy przeobrażeń gmachu stało się „zaopatrzenie każdej izby w tabliczkę informacyjną dla wygody uczniów i profesorów”, którzy w związku z dokonanymi w trakcie przebudowy zmianami funkcji wielu pomieszczeń mogliby się czuć w nim zagubieni.

Entreprenerem wszystkich prac wykonanych pod kierunkiem Kremera, zarówno w nowo dobudowanej, jak i starszej części kolegium, był na mocy kontraktu z 27 sierpnia 1838 roku Florian Sawiczewski. Tym razem profesor wprawdzie nie pretendował do uzyskania dodatkowych sal dla Katedr Chemii i Farmacji, ale jako ówczesny dziekan Wydziału Lekarskiego – jednego z beneficjentów realizowanych działań – wciąż był zainteresowany szybką i solidną realizacją podjętej inwestycji. Z zachowanych rachunków wiadomo, że Sawiczewski dysponował zespołem fachowców czynnych także przy innych uniwersyteckich budowach, takich jak: Tadeusz Niemczykiewicz (prace murarskie), Mikołaj Markiewicz (prace ciesielskie), Ignacy Krupiński (prace stolarskie, głównie ramy okienne), Tomasz Rostafiński (ławki do sal wykładowych), Antoni Zawadzki (roboty ślusarskie), Michał Lisowski (prace lakiernicze) oraz Bartłomiej Bentkowski (roboty brukarskie).

\* \* \*

Mimo szeroko zakrojonych robót wiele wewnątrz wymagających interwencji z uwagi na ograniczenia budżetowe nie zostało w latach 1838-1842 wyremontowanych lub dokonano w nich tylko najpilniejszych reperacji, toteż następne lata przyniosły dalsze prace, prowadzone już pod kierunkiem kolejnych budowniczych akademickich. Objęły one m.in. adaptację na potrzeby Gabinetu Anatomicznego pomieszczenia na drugim piętrze skrzydła zachodniego (zajmowanego wcześniej przez Gabinet Zoologiczny), naprawę sufitów w opuszczonej przez Gabinet Anatomiczny izbie na

---

kopalnych”, wśród których za najcenniejszy okaz uważano „głowę nosorożca przedtopowego (*Rhinoceros antiquitatis*), nad Wisłą pod Przemykowem w Król. Polskim znalezioną, ze wszystkimi zębami”.

<sup>116</sup> AUJ, S I 232, Pismo Dziekana Wydziału Lekarskiego z 12 X 1838.



pierwszym piętrze oficyny wschodniej (1843), które awaryjnie podstem-plowano jeszcze w 1841 roku, a także reperację sufitów: w sionce pierwszego piętra „do ganku doprowadzającej” (który zawalił się 10 czerwca 1844 roku „przed godziną 7 rano”) i w sali fizycznej (według raportu z 1847 roku „oberwaniem grożącego”) <sup>117</sup>.

Uzupełniano też lub modyfikowano wyposażenie poszczególnych izb, dostosowując je do zmieniających się potrzeb. I tak w latach 1846-1847 w Gabinetie Farmakognostycznym dostawiono jeszcze cztery stoliki „na bloczkach mosiężnych” i jedną szafę, a dla wyeksponowania przedmiotów, które nie zmieściły się do największych nawet słojów albo które były tak drobne, że po ułożeniu ich w „naczyniach stojących w szafach dostrzeżonymi by być nie mogły”, zaprojektowano według wskazówek profesora Sawiczewskiego specjalny stół, „ogromny [...], bo [na] 19 stóp długi a 7 stóp szeroki”. Ten osobliwy, autorski pomysł został w źródłach szczegółowo opisany: na stole „stał niby-ostrosłup czworoboczny, u góry ścięty”, a żeby na jego „czterech pochylicach pokrytych szkłem utrzymać się mogły okazy, [Sawiczewski] kazał w pewnych odstępach poprzytwierdzać do nich listwy, na których wspierają się ustawione pięcioma rzędami, jeden nad drugim przedmioty, po największych częściach trzymane w otwartych skrzyniach tekturowych”. Na owym ściętym ostrosłupie przymocowano zaś oszkloną witrynę „na pomniejsze zwierzęta lekarskie” <sup>118</sup>.

Rok 1847 przyniósł również dalsze zmiany w obrębie amfiteatru anatomicznego, którego wewnątrz przekomponowano „dla pomieszczenia szaf z preparatami anatomicznymi” <sup>119</sup>. Ponadto w tym czasie podjęto próbę częściowego „odciążenia” sali zajmowanej przez prosektorium, a to poprzez budowę „szopy drewnianej z kominem na macerację kości dla preparatów anatomicznych [...] w zakątku podworca odosobnionym od sal prelekcyjnych”. Jak tłumaczył autor pomysłu, Tomasz Majewski – ówczesny inspektor budowniczy gmachów akademickich – „dotychczasowe wykonywanie tej czynności w sali dolnej pod gabinetem fizycznym [...], gdzie wszyscy profesorowie i uczniowie przechodzą, przez wydzielanie się nieprzyjemnego zapachu i odpływanie przez dziedziniec nieczystości jest niestosowne i uniemożliwia w gmachu utrzymanie czystego powietrza” <sup>120</sup>. W świetle dostępnych archiwaliów nie wiadomo, jaki był dalszy los tej inicjatywy, ale utyskiwanie na warunki sanitarne panujące w kolegium było problemem stale obecnym w pismach jego użytkowników i raportach władz budowlanych.

<sup>117</sup> AUJ, S I 233, Pisma Inspektora Budowniczego Gmachów Akademickich z 24 VI 1842, 27 IV 1843, 10 VI 1844 i 13 VIII 1847.

<sup>118</sup> F. K. Skobel, *op. cit.*, s. 418-420.

<sup>119</sup> AUJ, S I 233, Pismo Majewskiego z 21 VII 1847.

<sup>120</sup> Ibidem.

Omówione powyżej posunięcia usprawniły wprowadzić funkcjonowanie poszczególnych jednostek naukowych, ale nie zmieniły ich sytuacji lokalowej, która nadal znacząco odbiegała od standardów europejskich, znajdujących odzwierciedlenie choćby w wytycznych odnoszących się do projektowania budynków uniwersyteckich, zamieszczanych w ówczesnych podręcznikach architektonicznych<sup>121</sup>.

---

<sup>121</sup> Spośród rodzimych autorów warto wymienić Stefana Balińskiego, profesora architektury w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie, który w swoim skrypcie wyjątkowo dużo miejsca poświęcił analizie programów przestrzenno-funkcjonalnych nowoczesnych budynków uniwersyteckich (zwłaszcza zaś gmachów przeznaczonych dla Katedr Fizyki, Anatomii i Historii Naturalnej), zob. idem, *Nauka budownictwa ułożona przez Stefana Balińskiego Profesora Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie*, Warszawa 1845, s. 148-156.

## MODERNIZACJA I ROZBUDOWA GMACHU W LATACH 50. XIX WIEKU

---

Kolejne poważne przekształcenia stały się udziałem Collegium Physicum w latach 1850-1854, a więc już w odmiennych warunkach politycznych, gdy ponownie anektowany przez monarchię austriacką Kraków (1846) mierzył się z zaostrzaniem kursu politycznego Wiednia i eskalacją procesów germanizacyjnych. Paradoksalnie to wtedy właśnie zrealizowano jeden z najśmielszych projektów modernizacji gmachu, który w dużej mierze decyduje dziś o jego walorach artystycznych i funkcjonalnych.

Zachowany materiał źródłowy, choć niekompletny, pozwala zrekonstruować w ogólnych zarysach przebieg i kontekst przedsięwzięcia. Wszystko wskazuje na to, że było ono konsekwencją podjętej w 1850 roku reorganizacji jednostek uniwersyteckich, w tym niektórych zakładów zlokalizowanych w kolegium. W odniesieniu do nich zmiana polegała na oddzieleniu Zoologii, Mineralogii, Chemii oraz Botaniki od Wydziału Lekarskiego i włączeniu ich do Wydziału Filozoficznego, a jednocześnie na nadaniu temu ostatniemu nowego charakteru. Odtąd nie był on już „szkołą przygotowawczą dla innych wydziałów”, lecz miał kształcić „przyszłych nauczycieli gimnazjalnych i docentów uniwersyteckich”, a także koncentrować się na pracach naukowo-badawczych. Takie poszerzenie zakresu aktywności w oczywisty sposób wiązało się z potrzebą pozyskania nowych pomieszczeń na pracownię. Ich brak doskwierał szczególnie Zakładom Fizyki oraz Anatomii, a gdy się okazało, że plany wyremontowania Collegium Minus na potrzeby pierwszego z nich, zaś Bursy Jeruzalem na rzecz drugiego, jako nazbyt kosztowne, zostały odrzucone przez władze w Wiedniu, zdecydowano o rozbudowie Kolegium Fizycznego, połączonej z usprawnieniem komunikacji w obrębie gmachu. Ostatnie badania

dowodły, że jej autorem był Tomasz Majewski (pełniący nadal funkcję inspektora budowniczego gmachów akademickich), a nie – jak przyjmowano dotychczas – Karol Kremer<sup>122</sup>.

28 lutego 1850 roku Majewski przedstawił rektorowi UJ plany i kosztorysy zamierzonych prac, które następnie przekazane zostały do zaopiniowania lokalnym władzom budowlanym. W międzyczasie wielki pożar Krakowa (lipiec 1850) strawił znaczną część śródmieścia i choć w samym kolegium nie poczynił żadnych strat, pośrednio odcisnął się na jego losach i obecnej formie. Wpłynął bowiem na zaostrenie miejscowych przepisów przeciwpożarowych, co wymusiło zmianę pierwotnych projektów Majewskiego. Rozpatrujący je Kremer, wówczas dyrektor krakowskiego Urzędu Budownictwa, stwierdził, że w części dotyczącej usprawnień komunikacyjnych planowanych w budynku otrzymana dokumentacja nie spełniała nowych wymogów i zalecił jej modyfikację<sup>123</sup>. Swoją opinię w tym względzie przesłał, w myśl obowiązujących procedur, do Generalnej Dyrekcji Budownictwa w Wiedniu, która „przychyliła się [...] całkowicie do zdania, by zamiast schodów drewnianych dać kamienne i żeby nie w miejscu projektowanym, bo tam [...] utrudnią komunikację, ale w miejscu lektorium III na dole i XIV na piętrze”<sup>124</sup>.

Wydaje się, że sugerowane przez Kremera korekty zdecydowały o kierunku, w jakim ewoluowała koncepcja Majewskiego, która ostatecznie objęła przebudowę całego układu komunikacyjnego w obrębie budynków ułożonych wokół pierwszego dziedzińca Collegium Physicum. Zgodnie z wytycznymi Kremera kluczową rolę w komunikacji pionowej miała odtąd odgrywać nowa klatka schodowa, usytuowana na styku gmachu frontowego i skrzydła zachodniego, zajmująca przestrzeń zdolną pomieścić kamienne, reprezentacyjne schody. Dawną klatkę schodową, zlokalizowaną w oficynie wschodniej, Majewski zamierzał wprawdzie utrzymać,

<sup>122</sup> U. Bęczkowska, *op. cit.*, s. 470-71, 478-84. Kremerowi wszystkie wspomniane prace przypisali Maria Jarosławiecka-Gąsiorowska (datując je na lata 1838-1851) i Tadeusz Dobrowolski (utrzymując, że przeprowadzone zostały w roku 1850). Adam Małkiewicz odrzucił wprawdzie tezę o autorstwie Kremera odnośnie do projektu dobudowanej części kolegium i nowej klatki schodowej (przypisując go Majewskiemu i datując na rok 1850), ale z Kremerem wiązał przebudowę obu sieni budynku (dokonaną jego zdaniem w 1852 roku) i rearanżację Gabinetu Mineralogicznego wraz z rysunkami na nowe szafy (rzekomo z 1848 roku). Ustalenia Małkiewicza w tym względzie w większości powtórzyła Zdzisława Tołłoczko, a za nią kolejni badacze. Zob. M. Jarosławiecka-Gąsiorowska, *op. cit.*, s. 133, 159, 187; T. Dobrowolski, *Sztuka Krakowa*, Kraków 1971; A. Małkiewicz, *Collegium Pysicum...*, s. 17, 19; idem, *Uwagi konserwatorskie...*, s. 3; Z. Tołłoczko, *op. cit.*, s. 20-23, 84.

<sup>123</sup> AUJ, S II 1023, Pisma Majewskiego z 28 II 1850 i 2 XII 1850; AGAD, 357 U, Pismo Majewskiego z 2 VI 1850.

<sup>124</sup> AGAD, 357 U, Pismo Rady Administracyjnej z 22 X 1850.

ale zdawał sobie sprawę, że wymieniając w niej schody na kamienne, będzie musiał nieco inaczej je przeprowadzić i zadowolić się jeszcze węższymi biegami, co przypieczętuje marginalizację tej klatki jako ciągu komunikacyjnego, a jednocześnie przekreśli sens dalszego utrzymywania we wschodniej części budynku frontowego poprzedzającej ją obszernej sieni głównej. W tej sytuacji zdecydował, by pomieszczeniu zajmowanemu dotąd przez sień przywrócić funkcję dydaktyczną, a sień zaaranżować w pierwotnym miejscu, na osi gmachu, w jednakowej odległości od obu klatek schodowych, dostępnych przez otwory drzwiowe w elewacjach od strony dziedzińca. Ponadto klatki zamierzał skomunikować na poziomie pierwszego piętra z „gankiem” biegnącym wzdłuż budynku frontowego od strony dziedzińca, ale już nie drewnianym, jak dotychczas, lecz murowanym, rozpiętym na filarach (potem w źródłach nazywano go krużgankiem)<sup>125</sup>.

Uporządkowanie komunikacji w zabudowaniach północnej części dziedzińca zainspirowało Majewskiego do przekomponowania ciągów komunikacyjnych także w leżącej naprzeciwko oficynie południowej. W planowanej rozbudowie kolegium dostrzegł on bowiem szansę na dokonanie estetycznych i funkcjonalnych korekt w strukturze założenia architektonicznego, powstającego dotąd dość „przypadkowo” – na zasadzie „sklejania” osobnych członów. Jego pomysł, przy stosunkowo niewielkich interwencjach, miał nadać budynkowi bardziej organiczny charakter, silniej wiążąc ze sobą poszczególne części w funkcjonalną, logicznie zestrojoną całość.

Najważniejsze stało się otwarcie komunikacji między dziedzińcami poprzez nadanie im przelotowego charakteru. Dotychczas połączone były wąskim, niewygodnym i pozbawionym waloru reprezentacji przejściem, umieszczonym na skraju tzw. sieni tylnej, poprzedzającej oficynę południową. Sień ta wydawała się niepraktyczną także z innego powodu – zajmując dość znaczną powierzchnię w tak zatłoczonym gmachu, umożliwiała dostęp co najwyżej do dwóch-trzech lokali na każdej kondygnacji. Majewski postanowił więc, podobnie jak w budynku frontowym, odwrócić funkcję sąsiadujących ze sobą pomieszczeń, tj. usunąć z tej sieni schody i zamienić ją na sale dydaktyczne, a rolę sieni „tylnej” powierzyć izbie służącej dotąd jako prosekatorium Zakładu Anatomiczno-Fizjologicznego, znajdującej się na osi kolegium, dokładnie na wprost sieni budynku frontowego.

Trochę w cieniu tych poszukiwań w zakresie usprawnień komunikacyjnych znalazła się kwestia pozyskania dodatkowych pomieszczeń dla celów dydaktycznych, będąca przecież punktem wyjścia całej przebudowy. Prawdopodobnie koncepcja Majewskiego w tym względzie nie uległa

<sup>125</sup> AGAD, 357 U, Pisma Majewskiego z 28 II 1850, 2 XII 1850, 3 VI 1851 i 13 IV 1852.

większym zmianom od czasu, gdy złożył pierwsze prezentujące ją projekty, w lutym 1850 roku. Choć wspominał wtedy o możliwości powrotu do dawnych planów przedłużenia skrzydła tylnego przy ulicy Gołębiej, sam zdecydowanie opowiadał się za rozwiązaniem polegającym na wzniesieniu przybudówki na pustym placu pomiędzy oficynami wschodnią a południową i definitywnym zamknięciu „pierwszego” dziedzińca. Opcja ta była łatwiejsza i tańsza w realizacji (wystarczyło „wyprowadzić jedną ścianę”, gdyż pozostałe już stały, przynależąc do sąsiednich budynków), co więcej, pozwalała skuteczniej rozwiązać problemy lokalowe kolegium, bo dobudówka przylegać miała bezpośrednio do pomieszczeń Zakładów Fizyki i Anatomii, najdotkliwiej odczuwających brak przestrzeni. Wreszcie za wyborem drugiego wariantu przemawiały, co dla Majewskiego miało niebagatelne znaczenie, również względy estetyczne, tj. możliwość „połączenia różnych części budynku w foremny kwadrat”<sup>126</sup>.

Wszystkie wskazane powyżej zmiany zaprojektowane przez Majewskiego prowadziły do nadania zespołowi zabudowań kolegium większej regularności i harmonii, a poprzez zaakcentowanie osi północ-południe podkreślały znaczenie sekwencyjnie ułożonych na niej komponentów – a więc już nie tylko budynku frontowego, ale też równoległych do niego: oficyny południowej i skrzydła tylnego. W konsekwencji zostały „dowartościowane” oba podwórce, tak kompozycyjnie, jak i funkcjonalnie. Zyskały one rolę węzłów komunikacyjnych, gdyż odtąd wszystkie wejścia do kompleksu prowadziły właśnie na dziedzińce (od północy przez budynek frontowy, od zachodu – przejściem przebitym w skrzydle zachodnim, od południa – bramą przy skrzydle tylnym), a dopiero stamtąd rozchodziły się szlaki komunikacyjne w obrębie zabudowań. Bardziej reprezentacyjny charakter utrzymał podworec od strony ulicy św. Anny, mimo iż nadal nie spełniał funkcji ceremonialnych<sup>127</sup>. Można przy tym zauważyć, że ostateczna forma, jaką po przebudowie miały zyskać zgrupowane wokół niego budynki (z osobnymi klatkami schodowymi na końcach, ciągiem dużych sal wykładowych na pierwszym piętrze i brakiem wewnętrznych korytarzy, które już w pierwszej połowie XIX wieku stały się standardem w architekturze uniwersyteckiej), wykazywała czytelne podobieństwo do rozwiązań zastosowanych przez Jacques’a Lemerciera w Kolegium Sorbony (1626-1635)<sup>128</sup>. O ile jednak w Sorbonie, podobnie jak w większości

<sup>126</sup> AGAD, 357 U, Pismo Majewskiego z 28 II 1850.

<sup>127</sup> Z kolei drugi dziedziniec pozostawał nie tylko architektonicznie niedokończony, ale też przestrzennie ograniczony poprzez „wkraczający” w jego obszar ogrodzony teren przynależny do jednej z kamienic ulokowanej przy ulicy Wiślnej, zob. plan sytuacyjny, najprawdopodobniej z pocz. l. 50. XIX wieku; AUJ, S II 1023.

<sup>128</sup> Zob. M. Kiene, *Die Grundlagen der europäischen Universitätsbaukunst*, „Zeitschrift für Kunstgeschichte”, T. 46, 1983, s. 106, 108, il. 51.

dawnych budynków uniwersyteckich z wewnętrznymi dziedzińcami, przestrzeń była wyraźnie zhierarchizowana i podporządkowana dominancie (z reguły kaplicy, jak w Sorbonie, lub/i wielkiej auli), o tyle w Collegium Fizycznym żadne elementy struktury architektonicznej nie zyskały takiej rangi, co pozwoliło mocniej wyeksponować obie, zaplanowane jako monumentalne, sienie przelotowe.

2 grudnia 1850 roku Majewski przedłożył rektorowi uniwersytetu do wglądu poprawiony zgodnie z wytycznymi władz „plan parteru Collegium Physicum oraz kosztorys dodatkowy z powodu zmiany schodów w tymże”, a od końca stycznia do listopada 1851 roku trwało urzędowe zatwierdzanie nowych projektów i preliminarzy kosztów „przerobienia sieni i ganików oraz przystawienia części pawilonu w pierwszym dziedzińcu gmachu Collegium Physicum”<sup>129</sup>, które zasadniczo spotkały się z akceptacją wiedeńskich władz budowlanych<sup>130</sup>.

Pierwszym etapem realizacji inwestycji, zakończonym jesienią 1852 roku, były prace na parterze skrzydła frontowego (przede wszystkim w obrębie sieni), a także budowa w skrzydle zachodnim nowej klatki schodowej. Na mocy kontraktu zawartego 17 marca 1852 roku wykonał je Edward Stehlik<sup>131</sup>. W ich efekcie sień, powtórnie umieszczona w centrum budynku frontowego i otwarta „na przestrzał”, została optycznie podzielona czterema kolumnami doryckimi (kanelowanymi od jednej trzeciej wysokości), podtrzymującymi belkowany, dziewięciopółowy strop. Elegancja i prostota wnętrza osiągnięte zostały przez skromne rozwiązanie bocznych ścian, rozczłonkowanych czterema sklepieniami hemisferycznymi niszami. Z masywnymi, przysadzistymi kolumnami sieni doskonale współgrały formy jednolalkowych, optycznie ciężkich graniastych tralek, jakie Majewski przewidział dla balustrady trójbiegowych schodów nowej klatki, co nadało głównemu ciągowi komunikacyjnemu gmachu spójny, a przy tym surowy, pełen powagi wyraz.

Równocześnie z budową klatki schodowej rozpoczęto przemeblowywanie przyległej do niej, narożnej sali Gabinetu Mineralogicznego, dzięki czemu lepiej miała zostać wykorzystana przestrzeń w jej obrębie, a tym samym – jak twierdzili decydenci podjętych zmian – niemal nieodczuwalna miała się stać strata należącego dotąd do gabinetu, a teraz przeznaczonego na umieszczenie schodów „lektorium nr XIV”. Zakup nowego

<sup>129</sup> AUJ, S II 1023, Pisma Majewskiego z 2 XII 1850, 24 I 1851 i 3 VI 1851.

<sup>130</sup> Zatwierdzając propozycje Majewskiego, Generalna Dyrekcja Budownictwa w Wiedniu zaleciła jedynie, by zrezygnował z pokrycia nowego pawilonu dachówką i zastąpił ją łupkiem, w związku z zamierzoną zmianą całego dachu kolegium na łupkowy. Zob. AUJ, S II 1023, Pismo Rady Administracyjnej z 11 XI 1851.

<sup>131</sup> AUJ, S II 1023, Pisma Rady Administracyjnej z 2 IV 1852 i 8 X 1852; AUJ, S II 1023, Pismo Majewskiego z 13 IV 1852.



wyposażenia Gabinetu Mineralogicznego wprawdzie zainicjowano już wcześniej i początkowo motywowano nieco innymi względami, ale dopiero likwidacja jednego z pomieszczeń jednostki uczyniła realizację tego projektu priorytetową. Jak odnotowały źródła, „na posiedzeniu [...] Wydziału Lekarskiego w dniu 29 listopada 1849 roku przedstawił profesor [Ludwik] Zejszner [kierownik Zakładu Historii Naturalnej] konieczną potrzebę sprawienia nowych szaf na minerały, a to z tego powodu, że minerały rozmaitymi czasy nabywane wymagały koniecznie systematycznego ułożenia, stosownie do obecnego stosunku nauki”<sup>132</sup>. Prawdopodobnie niedługo potem powołano komisję, która oceniła zasadność takiej inwestycji i wstępnie nakreśliła sposób umeblowania sali, uwzględniając postulaty Zejsznera jako przyszłego jej użytkownika<sup>133</sup>. Z zachowanych materiałów archiwalnych wiadomo, że właściwe projekty realizacyjne oraz kosztorysy przygotował Majewski pod koniec 1849 roku, na początku roku 1850 wspomniana dokumentacja została „sprawdzona” przez dyrektora Budownictwa i Izbę Obrachunkową, a następnie przesłana do Komisji Gubernialnej. 16 sierpnia 1850 roku przeprowadzono publiczną „licytację” celem wyłonienia wykonawcy szaf, a 24 września zawarto umowę ze zwycięzcą procedury konkursowej – majstrem stolarskim Ignacym Krupińskim, który dzięki kontraktom zrealizowanym przy restauracji Collegium Maius cieszył się w środowisku opinią rzetelnego, godnego zaufania rzemieślnika. W treści podpisanego z Krupińskim porozumienia zapisano m.in., że prace prowadzone będą pod nadzorem inspektora budowniczego gmachów akademickich, który przedstawi wykonawcy „stosowne szablony i objaśnienia [...] odnośnie do wszelkich ozdób, co do krojów i snycerskiej roboty, okucia etc.”, a ten zobowiązany będzie „bezwzględnie się do nich stosować”<sup>134</sup>. Wyposażenie gabinetu miało być gotowe przed 1 października 1851 roku, potem jednak prolongowano Krupińskiemu czas do 10 stycznia 1852 roku. Decyzja ta sprzężona była z koniecznością wyreperowania, jeszcze przed wprowadzeniem nowych szaf, dziurawego dachu nad budynkiem frontowym, gdzie w czasie deszczu „zaciekały sufity”. Wiadomo, że już 5 lutego 1852 roku wydelegowano komisję do odbioru szaf (w składzie: Kremer, Majewski, Zejszner, Krupiński), która ustaliła, że kontrakt zrealizowano niezgodnie z początkowymi ustaleniami, gdyż stolarz dokonał zmiany kształtu niektórych mebli, dostosowując się do motywowanych względami użytkowymi sugestii

<sup>132</sup> *Katedra i gabinet anatomiczny*, [w:] *Zakłady uniwersyteckie...*, s. 257.

<sup>133</sup> Więcej na temat działalności naukowej i dydaktycznej Zejsznera zob. S. Czarniecki, *Ludwik Zejszner (1805-1871). Geolog, paleontolog*, [w:] *Złota Księga Wydziału Biologii...*, s. 435-442.

<sup>134</sup> ANKr, WMK V – 13, s. 977-979, 1077, 1083-1099.

wysuniętych w międzyczasie przez profesora Zejsznera<sup>135</sup>. 8 lipca 1852 roku Majewski wykonał kolejny projekt umeblowania Gabinetu Mineralogicznego, w którym uwzględnił korekty wprowadzone przez Krupińskiego i Zejsznera, a jednocześnie zaproponował dalsze poprawki. Plan ten, który zachował się w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie w wersji rozrysowanej przez Antoniego Stacherskiego (wówczas jednego z aplikantów lokalnego Urzędu Budownictwa, wspomagającego Majewskiego także w pracach nad projektami restauracji Collegium Maius)<sup>136</sup>, określił ostateczną formę wyposażenia Gabinetu Mineralogicznego<sup>137</sup>.

Jego wnętrze, na wysokości dwóch trzecich, obiega antresola wsparta na wolutowych wspornikach, dekorowanych liśćmi i kwiatami akantu. Prowadzą na nią kręte schody, umieszczone w południowo-zachodnim narożniku pomieszczenia, oplecione wokół smukłej, doryckiej kolumny (z bazą), kanelowanej na całej długości. Wszystkie ściany przesłonięte są drewnianymi szafami. Te poniżej antresoli są dwuczęściowe: na dole – zabudowane, o frontach dekorowanych kwadratowymi, uskokowymi płycinami, na górze – znacznie płytsze, wyższe, w całości przeszklone. Granice poszczególnych szaf w części dolnej wyznaczają lizeny (zakończone profilowanym walkiem i pękiem lancetowatych, uformowanych wypukło liści), na których przedłużeniu w części górnej znajdują się żłobkowane pilastry z kapitelami korynckimi. Z kolei szafy dostępne z antresoli są na całej długości przeszklone, flankowane takimi samymi pilastrami jak dolne, tyle że na ich kapitele składają się dwa rzędy liści: akantu i papirusu. Wszystkie witryny stojące pomiędzy oknami, a także co druga umieszczona przy pozostałych ścianach gabinetu zwieńczone zostały trójkątnymi, spłaszczonymi przyczółkami. Całości dopełnia tablica z datą ukończenia wystroju (1852), umieszczona nad drzwiami prowadzącymi do sąsiedniego Gabinetu Chemicznego. Choć większość motywów zastosowanych w poszczególnych elementach umeblowania Gabinetu Mineralogicznego ma charakter obiegowy, to uwagę zwraca chęć nawiązania do form architektury kolegium, zwłaszcza jego skrzydła frontowego, a także niezwykła dbałość o detal.

Zapewne to właśnie walory estetyczne wystroju gabinetu sprawiły, że stał się on wzorem dla wyposażenia kolejnych trzech sal gmachu, które pod koniec XIX i na początku XX wieku ukształtowano niemal identycznie (dwóch po sąsiedzku z omawianym gabinetem, na pierwszym piętrze budynku frontowego i jednej w skrzydle zachodnim). O wartościach

<sup>135</sup> Ibidem, s. 970, 997-998.

<sup>136</sup> R. Róg, *Antoni Stacherski (1831-1861)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 41, Kraków 2002, s. 295.

<sup>137</sup> ANKr, WMK V – 13, s. 955-975.

funkcjonalnych tej aranżacji późniejsi użytkownicy wnętrza wypowiadali się bowiem dość krytycznie. W roku 1864 profesor Alojzy Alth, wybitny geolog i paleontolog (twórca pierwszego w języku polskim nowoczesnego podręcznika mineralogii), odnotował na przykład: „żałować tylko należy, że tak ozdobne i kosztowne szafy za mało odpowiadają celowi. Szafy te bowiem, których jest 12 dużych a trzy wąskich, mających u spodu po osiem wysuwek, wyżej zaś po 12 przegród, są zbyt duże i głębokie, tak, że zaledwie minerały na pierwszych dwóch przegrodach leżące, wygodnie widziane być mogą, [...] górna część tych szaf tylko na skład dubletów użyć się da, ponieważ rzeczy tam leżące są wcale niewidzialne. Gdzie się te dolne szafy kończą [...] stoi 17 mniejszych szaf bez wysuwek. Te są dobrze urządzone i przystępne”<sup>138</sup>. Kierownictwo Zakładu Mineralogicznego zgłaszało zresztą zastrzeżenia do całej koncepcji przebudowy narożnej części kolegium, narzekając zarówno na odebranie jednego z pomieszczeń gabinetu („teraz cały zbiór mieścić się musi w jednej tylko sali, która nie daje się w zimie ogrzewać, dlatego przez kilka miesięcy wszelka praca w gabinecie staje się niemożliwą”), jak i na przerwanie bezpośredniej komunikacji między przynależnymi mu salami (nowa klatka schodowa znalazła się pomiędzy skurczonym gabinetem a salą wykładową Zakładu Mineralogii). Jedynym ułatwieniem stało się przebicie przejścia z antresoli gabinetu do znajdujących się w mezzaninie skrzydła zachodniego górnych pokoiów Zakładu Mineralogicznego<sup>139</sup>.

Wiosną 1853 roku przystąpiono do drugiej fazy zaplanowanych robót, tj. „zabudowania kąta w pierwszym dziedzińcu Collegium Physicum”. 13 maja wyłoniono w drodze publicznej licytacji entrepreneur budowy, którym został Józef Patelski. Przejął on odpowiedzialność za całość prac (murarskich, ciesielskich, ślusarskich, stolarskich, kamieniarskich, szklarskich, blacharskich, lakierniczych, brukarskich, dekarских) i w zasadniczym zrybie wykonał je w rekordowym czasie – do końca października 1853 roku<sup>140</sup>. Efektem było przedłużenie oficyny wschodniej o trzy dalsze osie, przy czym nowa przybudówka, podobnie jak oficyna, była podzielona na trzy kondygnacje, a jej elewacja zyskała formy analogiczne do pozostałych elewacji dziedzińca. W przyłączonej części na każdej kondygnacji znajdowało się jedno dość duże pomieszczenie – dolne zajął Zakład Anatomiczno-Fizjologiczny, zaś dwa górne (skomunikowane krętymi drewnianymi schodkami) przeznaczono dla Zakładu Fizyki, lokując tam drugą salę gabinetową, a ponad nią „pracownię dla uczniów ćwiczących

<sup>138</sup> *Katedra i gabinet anatomiczny*, s. 257.

<sup>139</sup> *Ibidem*, s. 257-58.

<sup>140</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Rady Administracyjnej z 21 IV 1853, Pismo Majewskiego z 30 V 1853.

się w doświadczeniach” (która miała być „pierwszą pracownią dla uczniów w całej Austrii”)<sup>141</sup>.

W trzecim, ostatnim etapie prac, zakończonym w 1854 roku, urządzono w oficynie południowej sień, zapewniającą komunikację pomiędzy dziedzińcami, której nadano formę niemal identyczną jak sieni frontowej (różnica sprowadzała się do odmiennych proporcji i braku nisz w ścianach bocznych). Zamurowano przy tym dotychczasowe wąskie przejścia na dziedzińce, znajdujące się na styku oficyny południowej i skrzydła zachodniego. Prawdopodobnie wtedy też wzmocniono konstrukcyjnie narożnik pomiędzy oboma członami (w pierwszym dziedzińcu), wypełniając go na całej długości murem, w dolnej części dekorowanym niszą podobną do tych w sieni frontowej. Jednocześnie „zmieniono i przestawiono schody [prowadzące do] fizycznej sali wykładowej i do gabinetu optycznego”<sup>142</sup>, umieszczając je w południowo-zachodniej części nowo powstałej sieni oficynowej i wzbogacając balustradą będącą powtórzeniem tej, którą zrealizowano w głównej klatce schodowej. Choć nie jest to potwierdzone źródłowo, wydaje się, że także w tym przypadku wykonawcą projektu był Edward Stehlik.

Jako dzieło najbliższe obu nowym sieniom Collegium Physicum, zarówno pod względem ogólnego schematu kompozycyjnego, jak i proporcji oraz sposobu opracowania kolumn i belek stropowych, wskazać można plan Fryderyka Weinbrennera na neodorycki westybul ratusza w Karlsruhe (1805)<sup>143</sup>. Sięgnięcie po ten wzór w dobie rodzącego się w Krakowie historyzmu jest dość symptomatyczne – tworząc bowiem dzieło będące ostatnim (chronologicznie) przykładem rygorystycznego zastosowania porządku doryckiego w dziewiętnastowiecznej architekturze miasta, Majewski dał wyraz typowemu dla niego, ale anachronicznemu już wtedy przekonaniu, że język surowego klasycyzmu pozostaje najstosowniejszy dla reprezentacyjnego budownictwa publicznego<sup>144</sup>. Nie bez znaczenia pozostawało także – charakterystyczne dla ówczesnego krakowskiego środowiska architektonicznego, a w realizacjach Majewskiego szczególnie czytelne – dążenie do wpisania się w zastany kontekst artystyczny<sup>145</sup>. Kła-

<sup>141</sup> *Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego od r. 1864 do r. 1887 i obraz jego stanu dzisiejszego: wraz z rzeczą o rektorach od czasów najdawniejszych*, red. S. Tarnowski et al., Kraków 1887, s. 80.

<sup>142</sup> S. L. Kuczyński, *op. cit.*, s. 335.

<sup>143</sup> A. Valdenaire, *Friedrich Weinbrenner. Sein Leben und seine Bauten*, Karlsruhe 1926, s. 241, il. 201. Zob. też U. M. Schumann, *Friedrich Weinbrenner. Klassizismus und „praktische Ästhetik“*, Berlin–München 2010.

<sup>144</sup> Zob. nieco wcześniejsze projekty Majewskiego siedziby władz Wolnego Miasta Krakowa (1843–1845), ANKr, WMK V-148, s. 347–353.

<sup>145</sup> Zob. projekty Majewskiego np. kordegardy i przybudówki przy Bramie Floriańskiej (1844) czy rozbudowy Collegium Nowodworskiego poprzez dostawienie do niego

sycystyczne formy sieni niewątpliwie miały harmonizować z rozwiązaniami przyjętymi przez Radwańskiego w architekturze kolegium, mimo że wywodziły się z nieco innej niż tamte tradycji.

Trzeba jeszcze wspomnieć, że powstałe w miejscu dawnej, zlikwidowanej sieni „tylnej” pomieszczenie na parterze przekazano Zakładowi Anatomiczno-Fizjologicznemu, a odpowiadająca mu przestrzeń na piętrze została podzielona na korytarz i pokój (pełniący odąd funkcję kuchni chemicznej), które przyłączono do Zakładu Fizyki<sup>146</sup>. Zamurowano też wtedy niepotrzebny już portal prowadzący wcześniej do „tylnej” sieni od strony ulicy Jagiellońskiej.

\* \* \*

Początek lat 50. XIX wieku przyniósł również takie „przetaskowania” w obrębie budynku, które nie wynikały z jego rozbudowy, lecz były następstwem wyprowadzki niektórych jednostek. Najdalej idące konsekwencje miało ponowne przeniesienie wykładów prawniczych do Collegium Jurydycznego (1853) i zwolnienie zajmowanych przez ten wydział wnętrz na parterze skrzydła zachodniego. Komisja, jaką wówczas wydelegowano „celem dogodniejszego pomieszczenia niektórych katedr”, zdecydowała m.in. o ulokowaniu w dawnych izbach Wydziału Prawa tzw. sal lekarskich, a użytkowany przez Wydział Lekarski lokal na pierwszym piętrze oficyny wschodniej (pełniący dotąd funkcję Gabinetu Anatomicznego) przydzieliła przyległemu doń Zakładowi Chemii. Była to odpowiedź na liczne pisma profesora Emiliana Czyrniańskiego (późniejszego autora klasycznych podręczników akademickich w dziedzinie chemii organicznej i nieorganicznej)<sup>147</sup>, który wielokrotnie skarżył się na „szczupłość” przestrzeni, jaką pozostawiono mu do dyspozycji, uniemożliwiająca zarówno pracę naukową, jak i dydaktyczną. Nową izbę przeznaczył na podręczne laboratorium „dla swych prac i rozbiorów w przedmiotach sądowych”, a gdy jeszcze w roku 1855 otrzymał znajdującą się ponad nim, na drugim piętrze, „salkę niską, półpiętrową, z dwoma oknami”, przekształcił ją w laboratorium chemiczne dla uczniów. Nieco wcześniej w sali wykładowej Zakładu Chemii pojawiło się też nowe wyposażenie, obejmujące „amfiteatralnie urządzone ławki dla słuchaczy na środku”

---

pawilonu od strony Plant (1852-53). Zob. U. Bęczkowska, *op. cit.*, s. 494, 533, il. 151-154, 261.

<sup>146</sup> S. L. Kuczyński, *op. cit.*, s. 335.

<sup>147</sup> Więcej o zasługach naukowych profesora Czyrniańskiego zob. K. Łopata, *Emilian Czyrniański (1824-1888)*. *Chemicz*, [w:] *Złota Księga Wydziału Chemii...*, s. 137-140. Zob. też Z. Wojtaszek, *op. cit.*, s. 160-165.

i ustawione przy ścianach „szafy z przedmiotami, których w gabinecie chemicznym umieścić nie zdołano”<sup>148</sup>.

Oprócz tego na początku lat 50. Kolegium Fizyczne opuścił Wydział Teologii, a użytkowane przez niego pokoje na parterze skrzydła tylnego przekazano Zoologii, która odtąd stała się jedynym dysponentem tego pawilonu. Prawdopodobnie wtedy przebito tam dodatkowe okno od ulicy Jagiellońskiej (widoczne na późniejszych przerysach rzutów), doświetlając przestrzeń zgodnie z potrzebami nowego użytkownika, a także wprowadzono niewielkie zmiany w klatce schodowej na styku skrzydeł tylnego i zachodniego. Wynikały one zarówno z potrzeby lepszego skomunikowania sal obu kondygnacji tej części założenia, jak też z dokonanej wówczas, a będącej następstwem nowych przepisów przeciwpożarowych wymiany schodów drewnianych na kamienne.

Należy jeszcze wspomnieć, że mniej więcej w tym samym czasie uzupełniono wyposażenie niektórych pomieszczeń, wśród nich przede wszystkim sal farmacyjnych, do których „sprawiono trzy szafy dębowe” (1852/1853), a także „stół na dwa boki rozsuwany [...] pod narzędzia i naczynia aptekarskie” oraz „schodki potrzebne do dostawiania okazów z wyższych półek w szafach, które złożywszy je, stanowią krzesło poręczowe” (1854/1855)<sup>149</sup>.

Dopełnieniem wszystkich omówionych powyżej zmian było oddzielenie parkanem należącego do kolegium, niezabudowanego, pustego podwórza, a to „dla usunięcia nieprzyzwoitości zanieczyszczania tego placu”. Majewski przygotował stosowne kosztorysy w odpowiedzi na pismo z 19 maja 1853 roku wystosowane przez dyrektora Instytutu Technicznego, Michała Łuszczkiewicza, który z oburzeniem donosił, iż „w gmachu Kolegium Fizycznego na podwórzu od ulicy Gołębiej prawie cała ludność tego gmachu wychodzi z potrzebą oddania uryny. Gdy w Gmachu Technicznym okna z sal lekcyjnych i z kancelarii dyrektora wychodzą na ten podwórzec i młodzież codziennie jest narażoną na widok nieprzyzwoity i przeciwny moralności, przeto [uprasza się] o polecenie komu trzeba aby w gmachu tym odbywano podobne potrzeby w miejscu na to przeznaczonym”<sup>150</sup>.

\* \* \*

Druga połowa lat 50. i początek 60. XIX wieku – okres wyjątkowo trudny dla Krakowa, tak w sensie politycznym, jak i gospodarczym – są w dziejach

<sup>148</sup> E. Czyrniański, *Pracownia i Gabinet chemiczny*, [w:] *Zakłady uniwersyteckie...*, s. 350-351.

<sup>149</sup> *Ibidem*, s. 420.

<sup>150</sup> AUJ, S II 1023, Pisma Łuszczkiewicza i Majewskiego, odpowiednio z 19 V i 28 V 1853.



Kolegium Fizycznego dość słabo udokumentowane. Wydaje się jednak, że czas ten nie obfitował w istotne wydarzenia, tym bardziej że nie znalazł szerszej reprezentacji w monografii zakładów naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego przygotowanej z okazji 500-lecia założenia uczelni i wydanej w jubileuszowym 1864 roku.

Źródła przynoszą jedynie informacje o powiększeniu siedziby Zakładu Chemicznego (przez przyłączenie doń dodatkowej izby, umieszczonej na parterze skrzydła frontowego, po lewej stronie od wejścia) i o usunięciu z budynku kolegium Zakładu Fizjologii (oddzielonego od Zakładu Anatomii w roku 1860), dla którego wynajęto osobny „lokal w domu prywatnym przy ulicy Wiślniej N. 175”. Stan taki trwał do roku 1868, gdy na potrzeby Fizjologii kupiono od Wechslerów i z grubsza odrestaurowano przylegającą do „drugiego dziedzińca” oficynę „3-piętrową, wąską, o czterech oknach frontowych, [...] chylącą się ku upadkowi”<sup>151</sup>.

Wiadomo także o zlikwidowaniu w tym czasie Katedry Farmacji (1857) i przejęciu użytkowanej przez nią sali wykładowej przez sąsiedni Zakład Fizyki. Mimo zniesienia Katedry Farmacji zachowano przynależący do niej dotąd Gabinet Farmakognostyczny (a potem na jego bazie powołano, w ramach Wydziału Lekarskiego, Katedrę Farmakologii), stracił on jednak część kolekcji na rzecz Gabinetu Chemicznego, ponadto stale musiał walczyć o utrzymanie posiadanego pomieszczenia.

Zagrożenie związane było m.in. z obwarowaniami, jakimi hrabia Kazimierz Wodzicki („dziedzic dóbr ziemskich w obwodzie złoczowskim” i wytrawny „lubownik ornitolog”) opatrzył przekazaną uniwersytetowi „znakomitą” darowiznę, obejmującą „zbiór ptaków krajowych” (1859). Aby zapewnić okazom odpowiednie warunki, donator zażyczył sobie umieszczenia jej właśnie we wnętrzu zajmowanym przez Gabinet Farmakognostyczny, jego zdaniem, jedynym odpowiadającym temu celowi – suchym, widnym, reprezentacyjnym, a co więcej – sąsiadującym z Muzeum Zoologicznym. Zarządzający gabinetem profesor Franciszek Skobel (inicjator prac nad uporządkowaniem polskiego słownictwa medycznego, zaangażowany w badania nad leczniczym wykorzystaniem wód mineralnych) we wzniosłych frazach protestował przeciw eksmisji, przywołując na rzeczników utrzymania dotychczasowej lokalizacji jednostki zarówno dobro nauki, jak i troskę o nienaruszalność uniwersyteckiego majątku. „Nawet przy najostrożniejszym przenoszeniu [eksponatów], przynajmniej czwarta ich część została by nieuchronnie uszkodzoną, a więc straconą dla nauki – przekonywał – po wtóre rozmiary szaf [składających się na wyposażenie Gabinetu Farmakognostycznego] zostały ściśle zastosowane do sali, w której stać miały. Bardzo zaś trudno znaleźć gdziekolwiek salę tak

<sup>151</sup> *Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego od r. 1864 do r. 1887...*, s. 62.



długą, tak szeroką i tak wysoką, jak ta, w której dotąd znajdował się zbiór powyższy. Ale chociażby nawet taka się znalazła, to szafy silnie przybite do ścian, a przy tym spojone ze sobą jak najściślej, nie dałyby się już więcej rozebrać, ale tylko z utratą wszystkich szyb rozłupać, a więc stałyby się całkiem nieużytecznymi. Przeto na ich miejsce trzeba by sprawić nowe, co by pociągnęło za sobą wydatek przeszło 2 000 złr., baczac na znaczne podrożenie wszystkiego od owego czasu, gdy szafy te sprawionymi zostały”. Powyższe argumenty najwidoczniej trafiły do przekonania uniwersyteckim decydentom, skoro ostatecznie (1862) wynegocjowali zgodę Wodzickiego na ulokowanie kolekcji ornitologicznej („jako odrębnej dla siebie całości”) w graniczącej z Zakładem Zoologicznym sali na parterze (pod Gabinetem Farmakognostycznym), „w szafach kosztem dawcy sprawionych”<sup>152</sup>. Panująca tam wilgoć, jak się okazało, faktycznie dość szybko poczyniła w bezcennym zbiorze poważne szkody.

---

<sup>152</sup> M. Nowicki, *op. cit.*, s. 286.



## CZASY AUTONOMII GALICYJSKIEJ

---

Okres autonomii galicyjskiej (1866-1914) – choć w skali całej *Almae Matris* zapisał się wieloma inwestycjami, prowadzącymi do znaczącej modernizacji bazy lokalowej – dla samego Kolegium Fizycznego nie okazał się łaskawy.

W jubileuszowym 1864 roku „Collegium Physicum było główną siedzibą Uniwersytetu – jak odnotowano nieco później w *Kronice* wydanej nakładem Senatu Akademickiego (1887) – i mieściło w sobie wydziały lekarski i filozoficzny ze wszystkimi ich zakładami (prócz klinik, obserwatorium i ogrodu botanicznego). Tutaj więc znajdowały się gabinety anatomiczny, farmakognostyczny i weterynarski, jako też gabinety fizyczny, mineralogiczny i zoologiczny oraz gabinet i pracownia chemiczna”<sup>153</sup>. A zatem, tak jak we wcześniejszych okresach, kolegium nie pełniło wprawdzie funkcji administracyjno-reprezentacyjnych, ale było najważniejszym budynkiem dydaktycznym uczelni. Począwszy od drugiej połowy lat 60. XIX wieku traciło jednak stopniowo tę uprzywilejowaną pozycję. Coraz bardziej odczuwane ciasnota i niedostosowanie do specyficznych potrzeb naukowo-badawczych poszczególnych jednostek zmuszały do budowy nowych gmachów uniwersyteckich lub restauracji tych obiektów, które od lat stały bezużyteczne z uwagi na zły stan techniczny. Równolegle następowały zmiany w samym kolegium, gdzie walka o przestrzeń między instytutami – często bezkompromisowa, ujawniająca duże emocje, ale i małosłowne ambicje – przynosiła nieustanne przeprowadzki i prowokowała dyskusje o dalszej rozbudowie założenia.

5 marca 1869 roku c.k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty wydało „re-skrypt, w którym orzekło, że do koniecznych, istotnych i wymagających

---

<sup>153</sup> *Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego od r. 1864 do r. 1887...*, s. 10.

niezwłocznego załatwienia potrzeb należy: urządzenie zakładu chemicznego i anatomicznego, urządzenie większych sal wykładowych i odpowiednich pracowni dla profesorów zoologii, mineralogii i farmakologii, tudzież powiększenie gabinetów tychże katedr oraz urządzenie odpowiednio widnej sali na doświadczenia fizyczne”. W ocenie ministerstwa jedynym sposobem zadośćuczynienia tym oczekiwaniom i rozwiązania nabrzmiałego problemu lokalowego było przeniesienie niektórych instytutów do innych budynków i przeznaczenie zajmowanych przez nie sal na potrzeby jednostek pozostawionych w kolegium. Kandydatem do przesiedlenia był przede wszystkim prężnie się rozwijający i potrzebujący w związku z tym dodatkowych pomieszczeń Zakład Chemiczny, dla którego już w roku 1864 Feliks Księżarski<sup>154</sup> (wybitny architekt krakowski, późniejszy autor Collegium Novum) opracował, niezrealizowany ostatecznie, projekt nowej siedziby w gmachu spalonej Bursy Jeruzalem. Tym razem władze były bardziej konsekwentne i w roku 1870 Chemia została umieszczona obok Szkoły Sztuk Pięknych, w odrestaurowanej tzw. starej Drukarni Akademickiej przy ulicy Olszewskiego 2<sup>155</sup>. Z kolei rok później, po zakończeniu budowy nowego *Theatrum Anatomicum* przy ulicy Kopernika 12, przesunięto do niego Zakład Anatomii Opisowej wraz z prosektorium<sup>156</sup>. Tę ostateczną decyzję wszyscy użytkownicy kolegium przyjęli z ulgą, zwłaszcza że od lat skarżono się na uciążliwe sąsiedztwo (opór budziło m.in. przenoszenie z prosektorium zwłok prezentowanych na lekcjach anatomii przez sięń służącą też słuchaczom innych wydziałów). Szczególnie dobitnie swojemu zniecierpliwieniu niejednokrotnie dawał wyraz kierujący Zakładem Fizyki profesor Kuczyński: „dręczony jestem nieznośnym fetorem rozchodzącym się od pobliskiego prosektorium i sali wykładowej anatomicznej”<sup>157</sup> – pisał zrezygnowany jeszcze w styczniu 1869 roku.

Lokale zwolnione przez Zakład Anatomii Opisowej (położone na parterze w oficynie południowej i w przyległych do niej częściach skrzydła zachodniego przy „pierwszym” i „drugim” dziedzińcu) odebrano Wydziałowi Lekarskiemu – zatrzymał on spośród nich tylko jedną izbę, którą przeznaczono na kancelarię dziekana i groma profesorskiego (okresowo pełniła także funkcję wydziałowej sali egzaminacyjnej). Pozostałe pomieszczenia, po wyremontowaniu i odpowiedniej adaptacji, oddano Wydziałowi

<sup>154</sup> Więcej na jego temat zob. Z. J. Białkiewicz, *Feliks Księżarski (1820-1884). Krakowski architekt epoki historyzmu*, Kraków 2008.

<sup>155</sup> T. Gąsowski, *Collegium Wróblewskiego*, Kraków 2013.

<sup>156</sup> U. Bęczkowska, *Architektura krakowskich klinik uniwersyteckich i zakładów teoretycznych Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w dzielnicy Wesoła*, [w:] *Kliniki i zakłady teoretyczne Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego w dzielnicy Wesoła. Gmachy i ludzie*, red. P. Franaszek, Kraków 2016, s. 65-69.

<sup>157</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Kuczyńskiego z 27 I 1869.

Filozoficznemu i w większości przekazano na potrzeby Zakładu Anatomii Porównawczej Kręgowców. Spośród nich tylko „sala mniejsza dawnego prosektorium, [dotychczasowa] kancelaria profesora anatomii [opisowej] i trzeci pokój, w którym wcześniej mieszkał służący zakładu anatomii”, przyłączone zostały do Zakładu Zoologicznego. Dodatkowo uzyskał on jeszcze pomieszczenie mieszczące dotąd kolekcję ornitologiczną hrabiego Wodzickiego, którą zdecydowano się odstąpić Akademii Umiejętności z powodu dotkliwego braku miejsca. „Urządzenie zakładu zoologicznego w nowych lokalnościach” parteru nastąpiło wiosną 1874 roku, gdy dokonano zakupu odpowiednich stołów i szaf<sup>158</sup>. Niedługo jednak jednostka cieszyła się zwiększoną przestrzenią użytkową. Już w 1878 profesor Ludwik Teichmann, znany w świecie odkrywca heminy, pełniący wówczas m.in. funkcję profesora anatomii porównawczej i kustosa Gabinetu Zootomicznego, rozpoczął zabiegi o odebranie Zakładowi Zoologii dwóch izb wcielonych do niego kilka lat wcześniej i ulokowanie tam pracowni przynależnych do kierowanego przez siebie gabinetu: „pomieszczenie [zbiorów] w dawnej sali wykładowej i dwóch mniejszych przyległych pokojach nawet jako prowizoryczne, jest [...] i ze wszech miar niedogodne, skoro nie ma nawet miejsca na ustawienie najpotrzebniejszych [...] sprzętów i narzędzi jak np. stołów, umywalni, mikroskopów itp. Z tego powodu, jak nie mniej dla braku odpowiedniego światła, żadne prace naukowe w dzisiejszym zakładzie anatomii porównawczej przedsięwzięte być nie mogą”<sup>159</sup> – narzekał. Jak wynika z późniejszych archiwaliów, jego starania o przejęcie sąsiednich pomieszczeń przyniosły oczekiwany efekt.

Jeśli chodzi natomiast o izby opróżnione przez Zakład Chemii, to ta na parterze (we wschodniej części budynku frontowego), po „wybieleniu, naprawieniu pieców, uzupełnieniu ławek i wieszaków”, przeznaczona została na salę wykładową Wydziałów Teologii i Filozofii (okresowo korzystał z niej też Wydział Prawa). Pełniła tę funkcję aż do końca lat 80. (gdy zajmujące ją jednostki przeniesiono do Collegium Novum), mimo że była zdecydowanie za mała na przewidziane prelekcje. Problem ten odczuwano szczególnie boleśnie w czasie cieszących się ogromnym zainteresowaniem wykładów z literatury polskiej wygłaszanych przez profesora Stanisława Tarnowskiego: „za drzwiami stoją [przybyli] uczniowie, a w sali najokropniejszy natłok”<sup>160</sup> – utyskiwano.

Z kolei zwolnione przez Chemię pomieszczenia na pierwszym piętrze budynku frontowego i na górnych kondygnacjach oficyny wschodniej stały się kością niezgody między dwiema roszczącymi sobie do nich prawo

<sup>158</sup> AUJ, S II 1023, Odpis reskryptu Namiestnictwa z 31 III 1874.

<sup>159</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Teichmanna z 13 V 1878.

<sup>160</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Senatu Akademickiego z 14 VIII 1870.

jednostkami: Katedrą Farmakologii i Zakładem Fizyki. „W zeszłym roku Dziekan Wydziału Lekarskiego oznajmił, że wysokie C.K. Ministerstwo Wyznań i Oświaty po przeniesieniu katedry chemii przewidziało dla katedry farmakologii wszystkie izby zajmowane dotąd przez profesora Czyrniańskiego, z wyjątkiem dolnych, a więc izby znajdujące się na piętrze pierwszym i na poddaszu, z tym zastrzeżeniem, że sala wykładowa [nad sienią główną] będzie wspólna dla profesora mineralogii i dla mnie”<sup>161</sup> – przypominał w grudniu 1870 roku profesor Fryderyk Skobel. Nadarżającej się okazji do zdobycia dodatkowej przestrzeni nie zamierzał jednak przegapić profesor Kuczyński, pisał więc skwapliwie do dziekana Wydziału Filozoficznego z prośbą o poparcie: „na skutek przybytku narzędzi fizycznych, sale na gabinet fizyczny przeznaczone są zbyt szczupłe, brak dostatecznego miejsca dla asystenta i dla uczniów uczęszczających na kurs praktyczny, których liczba ciągle wzrasta [...]. Konieczną jest więc rzeczą pomyśleć niezwłocznie o rozszerzeniu gabinetu do czego teraz, gdy pracownia chemiczna do nowego gmachu się przenosi, najstosowniejsza następuje sposobność”. Wnioskował przy tym o przydzielenie mu pokoju na drugim piętrze oficyny wschodniej, który „przytykał do pracowni dla uczniów uczęszczających na kurs praktyczny fizyki”<sup>162</sup>.

Te próby uszczuplenia powierzchni przewidzianej pierwotnie dla Farmakologii wywołały z kolei namiętne protesty Skobla. Apelował więc do fundamentalnej uczciwości („dotąd profesorowie chemii i fizyki zajmowali nie tylko najwięcej, ale też największe i najwidniejsze sale w Kolegium Fizycznym, z krzywdą wszystkich innych katedr, które tuliły się w najgorszych kątach tego gmachu; przeto wymaga tego sprawiedliwość, żeby wreszcie upośledzone z tego względu katedry przyzwoiciej i dogodniej pomieszczone zostały”) i proponował inne, nieuderzające w jego instytut wyjście z impasu („obok pracowni profesora fizyki jest obszerna izba kuchnią chemiczną zwana, może ją zaadaptować dla swoich potrzeb”<sup>163</sup>). Sprawność retoryczna profesora Skobla zapewniła Farmakologii korzystne rozstrzygnięcie, co w rezultacie pozwoliło jej przejąć na wyłączność dwa lokale na pierwszym piętrze (w północno-wschodnim narożniku) i sporną izbę na drugim, przy zachowaniu prawa do współużytkowania z Zakładem Mineralogii sali nad sienią główną. Prace adaptacyjne we wspomnianych pomieszczeniach, w związku z deficytem budżetowym wygenerowanym przez budowę *Theatrum Anatomicum* przy ulicy Kopernika, trwały jednak dość długo i Zakład Farmakologii mógł się faktycznie przeprowadzić dopiero jesienią 1872 roku, gdy ukończono malowanie wnętrz. W zamian za

<sup>161</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Skobla z 1 XII 1870.

<sup>162</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Kuczyńskiego z 25 X 1870.

<sup>163</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Skobla z 1 XII 1870.

nowo otrzymane lokale Farmakologia musiała jednocześnie oddać na rzecz Zoologii salę zajmowaną dotychczas przez Gabinet Farmakognostyczny (na pierwszym piętrze skrzydła zachodniego, przy drugim dziedzińcu). Została ona włączona do znajdującego się po sąsiedzku „Muzeum Zoologicznego”.

Wydaje się jednak, że i profesor Kuczyński ostatecznie dopiął swego. O fakcie „rozprzestrzeniania się” Zakładu Fizycznego na początku lat 70. XIX wieku milczą wprawdzie zachowane archiwalia, ale dowiadujemy się o nim z uniwersyteckiej *Kroniki* (1887), w której figuruje enigmatyczna informacja o przyznaniu Fizyce w roku 1873 „obszernej sali na powiększenie pracowni”<sup>164</sup>. Prawdopodobnie chodzi o salę na pierwszym piętrze w południowo-zachodniej części pierwszego dziedzińca. Musiała ona zostać wyodrębniona w toku przeprowadzonej wówczas, choć nieudokumentowanej źródłowo, przebudowy tej części gmachu, pamiętać bowiem należy, że pierwotne, przewidziane jeszcze przez Le Bruna, podziały przebiegały tu inaczej niż w pozostałej części budynku: na parterze znajdował się dwukondygnacyjny lokal (mieszczący początkowo amfiteatr anatomiczny), a u samej góry zlokalizowano pomieszczenie jednokondygnacyjne. Wydaje się, że właśnie na początku lat 70. izbę parteru obniżono do poziomu sąsiadujących z nią pokoi, za to nad nią umieszczono ową dwukondygnacyjną, do dziś funkcjonującą w tej postaci, salę przydzieloną profesorowi Kuczyńskiemu. Jednocześnie przekształcone tym sposobem wnętrza (zarówno na parterze, jak i na piętrze) dodatkowo jeszcze powiększono i doświetlono, znosząc ścianki wydzielające z nich uprzednio wąskie pomieszczenia od strony ulicy Jagiellońskiej.

Przeobrażenia wewnętrzne omawianego segmentu budynku musiały pociągnąć za sobą rearanżację odpowiadającego mu odcinka elewacji (osie 8-10), tj. dostosowanie wielkości okien do nowej wysokości kondygnacji. Nie wiadomo jednak, czy prace doprowadziły do całkowitego zniesienia istniejących tu dotąd anomalii, tzn. czy to wtedy ujednolicono też oprawy okienne i linię przebiegu gzymsów. Być może właśnie do zarysowanych powyżej prac odnosi się wzmianka o bliżej nieokreślonych „przebudowach” w kolegium, które w latach 1874-1875 miał przeprowadzić Antoni Łuszczkiewicz, budowniczy m.in. Szpitala Dziecięcego św. Ludwika przy ulicy Strzeleckiej i koszar im. Arcyksięcia Rudolfa przy ulicy Warszawskiej w Krakowie<sup>165</sup>.

W omawianym czasie Zakład Fizyki nie tylko dokonał „ekspansji terytorialnej”, ale też – po dalszych interwencjach – zyskał nowe

<sup>164</sup> *Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego od r. 1864 do r. 1887...*, s. 80-81.

<sup>165</sup> Fragmentarycznie zachowane źródła pozwalają natomiast na jednoznaczne przypisanie Łuszczkiewiczowi „urządzenia wchodów do piwnic” i powiększenia okien „w izbie służącej za pracownię profesora mineralogii”. Zob. AUJ, S II 1023, Pismo Senatu Akademickiego z 1 X 1874.



umeblowanie do sali wykładowej. „Spodziewać się można, że liczba słuchaczy fizyki w roku 1872/73 znacznie się powiększy – zapowiadał profesor Kuczyński w jednym z pism do dziekana – gdy więc już w roku 1871/2 w sali na wykłady przeznaczonej nie było dostatecznego miejsca dla takich uczniów, którzy by wykładów nie tylko słuchali lecz też notować sobie takowe życzyli, gdy wspomnianej potrzebie na razie tymczasowo tylko przez naznoszone do sali stoły i krzesła zaradziłem z niemałą niedogodnością (bo z pomniejszeniem i tak dość szczupłego miejsca przeznaczonego na doświadczenia), gdy tego sposobu przy większej liczbie uczniów uczynić by niepodobna, przeto nagląca zachodzi potrzeba zmienić nieco amfiteatr w sali na wykłady fizyki przeznaczonej tak, ażeby nie tylko większa liczba uczniów w nim się dogodnie pomieścić mogła, lecz też żeby do ławek dodane były takie pulpity, na których by uczniowie dogodnie pisać i notować mogli”. Kuczyński zwracał także uwagę na konieczność wymiany tablicy, „za małej i spróchniałej”. Upierał się, by sprawiono dla niego „taką samą potrójną tablicę jak jest w sali matematycznej”, gdyż obecnie prowadzi trzy różnego rodzaju wykłady z fizyki („dla farmaceutów fizyka elementarna; dla uczniów wydziału lekarskiego fizyka doświadczalna; dla kandydatów stanu nauczycielskiego ściśle naukowe wykłady”). „Zachodzi więc często potrzeba – tłumaczył zasadność zakupu – żeby rozpoczęte, a w jednej godzinie niewykończone wywody matematyczne albo rysunkowe, [...] których wykreślenie znacznego wymagało czasu i trudu, przechować niestarte do następnej godziny z tymi uczniami, a tymczasem te dwie lekcje przegradzają godziny z innymi uczniami, dla których inne wykreślenia robić potrzeba”<sup>166</sup>. Wydaje się, że równocześnie z nowym wyposażeniem sali wykładowej Kuczyński wywalczył jeszcze dobudowanie do niej od północy „ganku” (wychodzącego na pierwsze podwórze), o którego istnieniu wspominało w monografii z roku 1881, zredagowanej przez Józefa Rostafińskiego. Na owym „ganku” ustawiano „duże stopy Growego, a szczególnie Bunsenowskie lub Callana, które by swoimi wyziewami zatruwały powietrze, gdyby [eksperymentów z ich udziałem] dokonywano w sali wykładowej”. Docelowo jednak „ganek” miał być wykorzystywany „do robienia spostrzeżeń meteorologicznych”<sup>167</sup>, a w związku z tym, dla zabezpieczenia specjalistycznych przyrządów, planowano go zadaszyć. Wtedy też po raz pierwszy pojawiły się postulaty „zaprowadzenia oświetlenia gazowego” do Gabinetów Fizycznego i Mineralogicznego<sup>168</sup>.

<sup>166</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Kuczyńskiego z 8 VIII 1872.

<sup>167</sup> *Zbiory i zakłady przyrodnicze i lekarskie Krakowa: rzecz na tle historycznym opracowana zbiorowemi siłami*, red. J. Rostafiński, Kraków 1881, s. 80. Archiwalia milczą na temat tego, kiedy ganek ten został zlikwidowany.

<sup>168</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Senatu Akademickiego z 14 XII 1874.

Roboty budowlane wdrożone w kolegium w latach 70. na pewno nie objęły remontu dachu, choć taką potrzebę sygnalizowano wielokrotnie. Już w grudniu 1871 alarmowano, że przez dziury nad Muzeum Zoologicznym „śnieg sypie się do środka”. Wtedy też uprzątnięto ze strychu „kilka fur” białego puchu, obawiając się, by „nie wsiąknął on stopniowo w rumowisko i nie spowodował nadbutwienia belek sufitowych, a co gorsza oberwania się tynku sufitowego, który jeżeli już nie kogo zabić, to zawsze w zbiorach wielkie szkody zrządzić może”<sup>169</sup>. Trzy lata później nie udało się natomiast zapobiec zawaleniu się sufitu nad Gabinetem Farmakologicznym, ale nawet po tej katastrofie ograniczono się do miejscowego połatania pokrycia. W latach 1878-1881 apele użytkowników kolegium o „jak najrychlejszą naprawę dachu” przybierały coraz bardziej dramatyczne tony. Chyba najgorsze warunki panowały w sali wykładowej przy Gabinetie Mineralogicznym, w której – jak pisano – „w czasie deszczu przesiąka przez sufit, podłoga gnić zaczyna, wszędzie wilgoć, [...] zagraża to zbiorom”<sup>170</sup>. Wyłaniającego się z archiwaliów, dość przerażającego obrazu sytuacji dopełniają informacje o odrywaniu się „znaczących części gzymsu” kolegium<sup>171</sup>. Wobec tych doniesień c.k. Namiestnictwo we Lwowie zachowywało stoicki spokój i, mimo nieustannych monitów ze strony Senatu Akademickiego, wciąż zwlekało z podjęciem zdecydowanych działań. Na razie – zawiadamiano w czerwcu 1883 roku – „naprawa ograniczyć się musi tylko do połatania najgorszych miejsc, ze względu na spodziewane od sześciu lat zezwolenie [Ministerstwa Wyznań i Oświaty] na nowe pokrycie blachą [...]. Dlatego służbie budynku należy polecić – instruowano – by podczas deszczu doglądała na strychu, gdzie przez dach przecieka i ewentualnie podstawiała w najgorszych miejscach naczynia [...] by zapobiec namakaniu sufitów i ścian”<sup>172</sup>. Wreszcie w lipcu 1884 roku zapadła długo oczekiwana decyzja o rozpoczęciu wymiany pokrycia dachowego na blaszane i po przeprowadzeniu konkursu ofert prace powierzono blacharzowi Glixellemu.

Druga połowa lat 80. upłynęła pod znakiem dalszych roszad w obrębie omawianego budynku. W związku z powstaniem Collegium Novum<sup>173</sup> opróżniona została, zajmowana przez Wydział Teologiczny i Filozoficzny,

<sup>169</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Dziekana Wydziału Filozoficznego z 9 XII 1871. Dach nad salami Zakładu Zoologicznego jednak nie naprawiono przez kilka kolejnych lat i zimą śnieg „tając przesiąkał do sal”, a w pozostałych okresach roku dawały się we znaki każdorazowo większe opady deszczu, o czym świadczą pisma Senatu Akademickiego m.in. z 28 XII 1874, 15 IX 1876, 19 IX 1877.

<sup>170</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Dziekana Wydziału Filozoficznego z 14 V 1881 (zob. też wcześniejsze pisma Senatu Akademickiego w tej sprawie, m.in. z 29 VIII 1877 i 3 IV 1878).

<sup>171</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Senatu Akademickiego z 5 V 1877.

<sup>172</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Delegata Namiestnictwa z 23 VI 1883.

<sup>173</sup> M. Bogdanowska, A. Chwałba, *Collegium Novum*, Kraków 2014.

izba na parterze skrzydła frontowego Kolegium Fizycznego, a dzięki kolejnym inwestycjom przy ulicy Kopernika Wydział Lekarski zwolnił przylegające do tej izby dwa pokoje w oficynie wschodniej. Wszystkie je oddano do dyspozycji Zakładu Farmakologii, kierowanego przez naukowca cieszącego się europejską renomą, profesora Józefa Łazarskiego, wcześniej pracującego i publikującego w Wiedniu<sup>174</sup>. W pierwszym z wymienionych pomieszczeń urządził on salę wykładową, zaś w dwu pozostałych pracownię chemiczną. Posiadane wcześniej przez jednostkę lokale służyły odtąd jako: Muzeum Farmakologiczne (na pierwszym piętrze, we wschodniej części budynku frontowego) oraz gabinet profesora Łazarskiego i pracownia mikroskopowa (odpowiednio: na pierwszym i drugim piętrze w północnej części oficyny wschodniej). Jako że Zakład Farmakologii zyskał osobną salę wykładową, od tej pory nie musiał już współkorzystać z audytorium na pierwszym piętrze, nad sienią główną. Skoro zaś oddane ono zostało na wyłączność Zakładowi Mineralogicznemu, to z kolei jemu odebrano na rzecz Zakładu Fizycznego część pomieszczenia w skrzydle zachodnim (po południowej stronie głównej klatki schodowej), wykroiwszy z niego jedynie wąski korytarz ze schodami prowadzącymi do użytkowanych przez Mineralogię pokoiów drugiego piętra. Uzyskaną izbę Zakład Fizyczny przekształcił w nowy pokój optyczny, a wewnątrz, które dotąd spełniało tę funkcję, nadał inne przeznaczenie.

Wszystkie opisane kroki realizowano, jak się wydaje, pod wpływem chwilowego impulsu, bez długofalowego planu zagospodarowania gmachu. Świadczyć o tym mogą wzmianki archiwalne, z których wynika na przykład, że w tym samym czasie, gdy korygowano „stan posiadania” Zakładu Mineralogicznego, czyniono też przymiarki do całkowitego usunięcia go z Collegium Physicum i przeniesienia (wraz z Zakładem Zoologicznym) do dawnego Collegium Iuridicum. Pomysł ten wzbudził zresztą liczne protesty zainteresowanych, spośród których najbardziej zdecydowany sprzeciw wyraził profesor Alojzy Alth. Argumentował, że powierzony jego opiece zbiór mineralogiczny „koniecznie potrzebuje przechowania w miejscu zupełnie suchym”, a powszechnie wiadomo, że gmach przy ulicy Grodzkiej od lat cierpi na problem wilgoci<sup>175</sup>. Jednocześnie wyraził przekonanie, że najskuteczniejszym rozwiązaniem problemów lokalowych wymienionych instytutów byłaby nadbudowa Kolegium Fizycznego lub przedłużenie skrzydła tylnego i zamknięcie „drugiego dziedzińca”.

Śmierć profesora Altha jesienią 1886 roku i chwilowe bezkrólewie w Zakładzie Mineralogicznym ułatwiły władzom uniwersyteckim przesiedlenie

<sup>174</sup> T. Kazalska, J. Lisiewicz, *Józef Łazarski (1854-1924)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 28, Wrocław 1973, s. 290.

<sup>175</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Altha z 21 VII 1886.

jednostki, ostatecznie zdecydowano jednak, by jej nową siedzibą zostało Collegium Minus<sup>176</sup>, jako że było w nieco lepszym stanie technicznym. Zajmowane przez Mineralogię sale stały się natomiast przedmiotem sporu zawzięcie toczzonego pod koniec 1887 roku między Zakładem Geologii (świeżo wydodrębnionym z Zakładu Mineralogicznego, w czerwcu 1886 roku) i Fizyki. Kierujący Zakładem Geologii profesor Władysław Szajnocha<sup>177</sup> – który zaraz po usamodzielnieniu się jego jednostki uzyskał na wyłączność narożną izbę Gabinetu Mineralogii (z meblami z 1852 roku) i pokój na drugim piętrze, a część pozostałych pomieszczeń zarządzanych przez profesora Altha mógł wraz z nim współużytkować – teraz wnioskował o prawo do zagospodarowania wszystkich opuszczonych przez Mineralogię lokali. O ile nie zamierzał zmieniać przeznaczenia dawnej sali wykładowo-muzealnej Zakładu Mineralogii (nad sienią główną), o tyle korytarz ze schodami na górę chciał zaadaptować na skład przyrządów do preparowania, z kolei pracownię profesora mineralogii (na drugim piętrze) pragnął przekształcić w bibliotekę Gabinetu Geologicznego, a sąsiadujący z nią ciemny pokój – w podręczne laboratorium chemiczne. „To by zaradziło potrzebom gabinetu geologicznego na kilka lat, zapewniając mu rozwój”<sup>178</sup> – przekonywał.

W tym samym czasie stojący na czele Zakładu Fizyki profesor Zygmunt Wróblewski, który rozstawił krakowski uniwersytet, dokonując w 1883 roku wraz z Karolem Olszewskim pierwszego na świecie skroplenia tlenu i azotu<sup>179</sup>, proponował oddanie Geologii jedynie „lektorium” sali mineralogicznej, liczył bowiem, że „reszta opuszczonych ubikacji” zostanie przydzielona jego katedrze. Batalię o przestrzeń podjętą przez Wróblewskiego kontynuował jego następca, kolejny krakowski fizyk światowej klasy, profesor August Witkowski<sup>180</sup>, który nieco naginając rzeczywistość, utrzymywał, że kierowana przez niego jednostka „mieści się obecnie zaledwie w ośmiu pokojach i obejmuje: A) pracownię profesora, zarazem biuro, bibliotekę i magazyn materiałów chemicznych, B) pokój dla maszyn (tj. motoru gazowego, maszyny dynamo-elektrycznej, pompy zagęszczającej), będącego zarazem pracownią asystenta i magazynem materiałów, C) warsztat laboranta i zarazem pracownię chemiczną, D) korytarz, zarazem umywalnię i magazyn kwasów, E) pracownię dla uczniów, F) pokój

<sup>176</sup> D. Niemiec, M. Starzyński, *Collegium Minus*, Kraków 2015.

<sup>177</sup> S. Czarniecki, Władysław Szajnocha (1857-1968). *Geolog i paleontolog*, [w:] *Złota Księga Wydziału Biologii...*, s. 443-453.

<sup>178</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Szajnochy z 29 XI 1887 (zob. też pismo tegoż z 9 X 1886).

<sup>179</sup> K. Królas, M. Kucharski, Zygmunt Florenty Wróblewski (1845-1888), [w:] *Złota Księga Wydziału Matematyki...*, s. 429-434. Interesującego podsumowania zasług Wróblewskiego dla rozwoju Zakładu Fizyki UJ dokonał T. Piech, *op. cit.*, s. 237-241.

<sup>180</sup> A. Kisiel, B. Średniawa, August Witkowski (1854-1913), [w:] *Złota Księga Wydziału Matematyki...*, s. 435-445. Zob. też T. Piech, *op. cit.*, s. 241-246.

optyczny, G) salę wykładową, która dla stu kilkudziesięciu zapisanych obecnie uczniów jest za małą, H i K) dwa małe pokoiki służące jako skład przyrządów starych albo zepsutych”<sup>181</sup>. Tak szczupła baza lokalowa była w ocenie profesora niewystarczająca dla prowadzonych badań. Uważał, że Zakład Fizyki padł ofiarą szczególnego paradoksu, gdyż po sukcesach Wróblewskiego rząd przyznał temuż zakładowi specjalną dotację, dzięki której w latach 80., obok wykorzystywanej wcześniej pompy Cailleteta, nabyto także inne „pompy i przyrządy do skraplania gazów służące”<sup>182</sup>, ale brak miejsca utrudniał, a w niektórych przypadkach wręcz uniemożliwiał korzystanie z nich. Sytuację dodatkowo komplikowało wzrastające zainteresowanie studentów zajęciami z fizyki, zwłaszcza coraz większa liczba zapisujących się „na zajęcia praktyczne”, którym trzeba było zapewnić odpowiednie miejsce do eksperymentowania.

Choć władze uniwersyteckie z ogromnym uznaniem odnosiły się do osiągnięć naukowych i dydaktycznych profesorów fizyki, nie mogły uwzględnić ich postulatów. Warunki, w jakich pracowali, wydawały się bowiem dość komfortowe na tle innych zakładów, w tym zwłaszcza Geologii. To jej zatem przypadły sporne wnętrza. W roku 1890 kierujący jednostką profesor Szajnocha pozyskał dodatkowo fundusze na zagospodarowanie przydzielonej przestrzeni, w tym przede wszystkim izby nad sienią główną, gdzie za 2299 złr. sprawiono „urządzenie szafowe wzorowane zasadniczo na [znajdującym się w sąsiedniej sali] dawnym typie z 1852 roku, ale odpowiednio do potrzeb zbiorów geologicznych, a w szczególności wielkich okazów paleontologicznych, we wszystkich częściach znacznie zmodyfikowane i ulepszone”<sup>183</sup>.

W tym miejscu warto wspomnieć, że w latach 80., po wielu petycjach do rządu w Wiedniu, udało się natomiast Wróblewskiemu przeprowadzić elektryfikację Zakładu Fizyki. We wrześniu 1885 roku uruchomiono tam stałą instalację do wytwarzania i rozprowadzania prądu. „W pracowni profesora [był] ustawiony motor gazowy o sile 2 koni, poruszający wielką transmisję i za pomocą jej cały szereg przyrządów. W liczbie tych ostatnich [znajdowała] się machina dynamoelektryczna, która będąc obracana 1800 razy na minutę, [dawała] prąd elektryczny. Prąd ten po linach miedzianych [mógł] być doprowadzony do każdego miejsca w zakładzie i użytym bądź jako źródło światła i ciepła, bądź jako praca mechaniczna”.

<sup>181</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Witkowskiego z 30 X 1889 (zob. też pisma tegoż z 13 VII i 8 X 1886 oraz 29 XI 1887). Witkowski pominął w swym piśmie zajmowane przez Fizykę pomieszczenie na drugim piętrze oficyny wschodniej.

<sup>182</sup> *Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego od r. 1864 do r. 1887...*, s. 80-81.

<sup>183</sup> W. Szajnocha, *Czterdziestolecie Gabinetu Geologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego (1886-1925)*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Geologicznego w Krakowie”, T. 3, 1925, s. 3.

Niedługo potem, 29 grudnia, Wróblewski zorganizował pokaz nowego rodzaju oświetlenia dla krakowskiej publiczności połączony z prelekcją *O posługiwaniu się światłem elektrycznym w demonstracjach naukowych w ogólności, a w projekcjach w odbitym świetle w szczególności*. Odbył się on w sali wykładowej zakładu, gdzie zainstalowano lampę łukową systemu Piette i Križik, a szczegółową relację z wydarzenia zamieścił dzień później krakowski „Czas”<sup>184</sup>. Kolegium Fizyczne było miejscem także kilku innych popularyzatorskich wykładów Wróblewskiego, przyciągających tłumnie lokalną socjetę. Stało się wreszcie scenerią i świadkiem tragicznej śmierci profesora. 25 marca 1888 roku „o wpół do 8-ej wieczorem, w pracowni swojej zajęty, doznał ciężkiego poparzenia wskutek rozbicia się lampy napełnionej naftą”, od której zapaliły się jego ubrania<sup>185</sup>. Nie mogąc ugasić płomieni, wybiegł na dziedziniec, gdzie pomocy udzielili mu stróże. Oparzenia były jednak tak dotkliwe, że kilkanaście dni później zmarł<sup>186</sup>.

Jeszcze nie ucichły emocje po wypadku Wróblewskiego i nie przebrzmiały echa konfliktu „lokalowego” między Zakładami Geologii i Fizyki, a sytuacja w obrębie Kolegium Fizycznego zaczęła się coraz bardziej komplikować. 26 lipca 1889 roku c.k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty wydało reskrypt, którego mocą ogłosiło zamiar zburzenia Collegium Minus (w związku z planowaną rozbudową Collegium Maius) i sprzedaży Collegium Iuridicum (które było tak „dalece zrujnowane”, iż jego remont wydawał się nieopłacalny). Zrodziło to konieczność znalezienia miejsca dla umieszczonych tam dotąd jednostek – przede wszystkim niedawno osadzonego w nim Zakładu Mineralogicznego, jak też Antropologicznego, Weterynaryjnego, „sali wykładowej antyseptyki wraz z muzeum odnośnym”, pracowni preparatora oraz pracowni i mieszkania mechanika. Senat Akademicki przystąpił więc do aktywnego lobbowania u władz na rzecz powiększenia Kolegium Fizycznego, tj. dobudowy drugiego piętra i dalszej części skrzydła tylnego. Z kolei kierownicy zakładów funkcjonujących dotąd w gmachu, dowiedziawszy się o jego planowanej modernizacji, prześcigali się w pomysłach na zagospodarowanie poszerzonej przestrzeni, apelując albo o przydzielenie ich instytutom dodatkowych, znajdujących się po sąsiedzku sal, albo o przeniesienie całych jednostek w dogodniejsze miejsce w obrębie kolegium.

Na tle tej retoryki wyróżniała się postawa Augusta Witkowskiego, zwierzchnika Zakładu Fizycznego, który wyszedł od zdecydowanej krytyki planów inwestycyjnych uniwersytetu. Zdaniem Witkowskiego,

<sup>184</sup> „Czas” 1885, 30 XII, nr 297, s. 2. Więcej na ten temat zob. M. Kucharski, *Zygmunt Florenty Wróblewski. Szkic o życiu i twórczości*, Kraków 1997, s. 72-73.

<sup>185</sup> „Czas” 1888, 27 III, nr 72, s. 2.

<sup>186</sup> „Czas” 1888, 17 IV, nr 88, s. 2; „Czas” 1888, 19 IV, nr 90, s. 2; „Czas” 1888, 20 IV, nr 91, s. 1-2.



z perspektywy kierowanej przez niego jednostki, żadne przebudowy Kolegium Fizycznego nie uczynią go gmachem odpowiadającym „nowoczesnym wymaganiom nauki”. „Budynek obecny nie był zbudowany ani nawet adaptowany dla celów zakładu fizycznego, skutkiem czego brak tych wszystkich urządzeń, które przy samej budowie przewidziane i wykonane być powinny. Wspomnę tylko o tym – pisał w liście do Senatu Akademickiego z 30 października 1889 roku – że nie ma w całym zakładzie miejsca dość stałego, gdzieby można było należycie ustawić jakikolwiek czuły przyrząd, dajmy na to galwanometr. Nawet dokładne ważenie nie daje się wykonać z powodu ciągłych rozstrząśnień jakim ulega posadzka i ściany budynku” – narzekał. Co więcej, oświetlenie sal fizycznych w obecnej lokalizacji jest niedostateczne, a sytuację zakładu jeszcze bardziej pogorszyłoby wzniesienie nowego skrzydła, mającego zamknąć „drugi dziedziniec” od strony ulicy Gołębiej. Gdyby ponadto zrealizowano zaplanowaną rozbudowę Collegium Maius, która zabierze światło od strony zachodniej, to „wszelka praca w zakładzie fizycznym wymagająca odpowiedniego oświetlenia stanie się wręcz niemożliwa” – przewidywał złowieszczo. Dlatego domagał się porzucenia pomysłu „sztukowania dzisiejszego Collegium Physicum” poprzez rozszerzenie skrzydła tylnego, a oszczędzone fundusze proponował przeznaczyć na „postawienie na jednym z placów uniwersyteckich oddzielnego budynku dla zakładu fizycznego”, co z kolei pozwoliłoby przekazać opróżnione przez niego lokale innym jednostkom<sup>187</sup>.

Postulat Witkowskiego, by zbudować dla Zakładu Fizyki osobny pawilon dostosowany do wymogów dyscypliny, trudno uznać za fanaberie, zwłaszcza na tle ówczesnych standardów pracy na europejskich uczelniach wyższych. Typy architektoniczne budynków uniwersyteckich przeznaczonych dla poszczególnych fakultetów wykształciły się ostatecznie już w trzeciej ćwierci XIX wieku, będąc odpowiedzią na postępującą profesjonalizację badań prowadzonych przez różne jednostki i ich specyficzne potrzeby naukowo-dydaktyczne. Przy planowaniu takich obiektów uwzględniano m.in. lokalne warunki topograficzne i statyczne, ilość, kształt, sposób doświetlenia i wzajemnego skomunikowania pomieszczeń o określonym przeznaczeniu, niezbędnych do funkcjonowania zakładów danego rodzaju, możliwość doprowadzenia instalacji i montażu urządzeń warunkujących ich byt, specjalne materiały wymagane do budowy niektórych z nich, konieczne wyposażenie etc. Pomocą w projektowaniu tak specjalistycznych budynków służyły opracowywane przez wybitnych specjalistów wzorniki i podręczniki architektoniczne, spośród których najpopularniejszym był monumentalny, kilkudziesięcioczęściowy *Handbuch der Architektur*,

<sup>187</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Witkowskiego z 30 X 1889.



wydawany od 1880 roku<sup>188</sup>. Profesorowie zatrudnieni w Collegium Physicum byli doskonale świadomi warunków, w jakich pracują ich zagraniczni koledzy, utrzymywali z nimi bowiem bieżące kontakty naukowe, a często też sami zdobywali wykształcenie i doświadczenie zawodowe za granicą. Z uwagi na położenie geopolityczne szczególnie bliskim punktem odniesienia była dla nich zapewne sytuacja na innych uczelniach monarchii austriackiej (np. budowa kampusu uniwersyteckiego w Budapeszcie<sup>189</sup> czy rozszerzenie bazy lokalowej Uniwersytetu w Pradze<sup>190</sup>), ale zważywszy na spektakularną skalę przedsięwzięć, do gorzkich porównań skłaniać ich musiały zwłaszcza inwestycje podejmowane w drugiej połowie XIX wieku na uczelniach niemieckich. Dzięki ogromnym środkom pochodzącym z reparacji wojennych uzyskanych od Francji po pokoju frankfurckim (1871) w Niemczech gwałtownie wzrosły wówczas wydatki na wyższą edukację, a w konsekwencji powstały m.in. nowoczesne, osobne pawilony na potrzeby Instytutów Fizycznych, Chemicznych, Geologicznych, Mineralogicznych, Zoologicznych, Klinicznych etc. w Berlinie, Lipsku, Marburgu, Królewcu, Strasburgu, Würzburgu, Kilonii, Halle, Freiburgu, Jenie i wielu innych ośrodkach uniwersyteckich<sup>191</sup>.

<sup>188</sup> Proponowane rozwiązania, ukazane w szerokim spektrum wariantów, analizowano tam, posilając się przykładami konkretnych realizacji, przede wszystkim z terenu Niemiec (choć pojawiały się też odniesienia francuskie, austriackie, szwajcarskie etc.), zob. *Handbuch der Architektur*, vol. 6, Heft 2a: H. Eggert et al., *Hochschulen, zugehörige und verwandte wissenschaftliche Institute*, Darmstadt 1888; Heft 2b: E. Schmitt, *Naturwissenschaftliche Institute der Hochschulen und verwandte Anlagen*, Darmstadt 1895.

<sup>189</sup> Do lat 90. XIX wieku powstały tam pawilony m.in. Instytutów Chemii (1868-1872, wg proj. Fritza Zastraui), Fizjologii (1873-1875, wg proj. Antala Szkalnitzky'ego), Fizyki (1880-1882, wg proj. Imre Steindla), Zoologii i Mineralogii (1882-1885, wg proj. Antala Wébera). Zob. L. Szögi, *Az Eötvös Loránd Tudományegyetem Története Képekben. The Illustrated History of the Eötvös Loránd University, Budapest (ELTE)*, Budapest 2015, s. 224-226.

<sup>190</sup> W latach 1874-1879 zrealizowano tam m.in. siedziby instytutów: Anatomicznego, Patologicznego i Chemicznego, wszystkie autorstwa Karla Stattlera, w latach 1877-1879 Instytutu Przyrodniczego, powstałego jako kooperacja Stattlera z Franzem Pisarovicem, a w latach 1897-1898 Instytutu Botanicznego (autor nieznany). Zob. J. Petráň, *Památky Univerzity Karlovy*, Praha 1999, s. 55; *Umelecké památky Prahy. Nové Město, Vyšehrad, Vinohrady (Praha 1)*, ed. R. Bat'ková, Praha 1998, s. 323-324, 653, 656-657; „Wiener Zeitung” 1895, 5 III, s. 7 (nekrolog Stattlera).

<sup>191</sup> W drugiej połowie XIX wieku Uniwersytet w Berlinie wzbogacił się o pawilony m.in. dla instytutów: Anatomicznego (1863-1865, wg proj. Friedricha Alberta Cremera), Chemicznego (1865-1867, wg proj. F. A. Cremera, F. Zastraui), Fizycznego, Fizjologicznego i Farmakologicznego (1873-1883, wg proj. Paula E. Spiekera, F. Zastraui) oraz Patologicznego (1897-1906, wg proj. Georga Diestela). W Lipsku w tym czasie Ernst Zacher zaprojektował laboratorium chemiczne (1867-1868), Instytuty Fizjologiczny (1868-1869) i Patologiczny (1870-1871), Gustav von Müller

Konsultacje z architektem Józefem Sarem (ówczesnym nadinżynierem w Oddziale Technicznym starostwa krakowskiego, późniejszym wieloletnim wiceprezydentem miasta) przyniosły potwierdzenie diagnozy profesora Witkowskiego, iż sama dobudowa skrzydła od ulicy Gołębiej nie poprawi warunków bytowania instytutów funkcjonujących w Kolegium Fizycznym i od lat domagających się „rozszerzenia”, a już na pewno nie będzie

---

Instytuty Fizyczno-Mineralogiczny (1872-1873), Anatomiczny (1871-1875), Botaniczny (1876-1877) i Zoologiczny (1878-1880), a Juliusz Mosch Instytut Fizyczno-Chemiczny (1896-1897). W Marburgu Carl Schäfer wznosił w omawianym okresie Instytuty Farmaceutyczno-Chemiczny (1872-1874) i Botaniczno-Farmakognostyczny (1873-1877), Herman Cuno Instytut Chemiczny (1879-1881), a w oparciu o plany nadesłane z Berlina, z Ministerstwa Robót Publicznych, powstały Instytuty Fizjologiczny (1885-1888) i Patologiczny (1886-1889). W Królewcu Carl Hesse zrealizował siedziby Instytutów Fizjologicznego (1875-1878) i Botanicznego (1878-1880), Wilhelm Kuttig Fizycznego (1884-1888) i Chemicznego (1885-1887), Friedrich von Tieffenbach Patologiczno-Farmakologicznego (1888-1890), a wg projektów ministerialnych postawiono pawilon dla Instytutu Mineralogicznego (1889-1891). W Strasburgu w drugiej połowie XIX stulecia Jacob A. von Brion wybudował gmachy Instytutów Anatomiczno-Patologicznego (1875-1877) i Fizjologicznego (1882-1884), Hermann von Eggert Instytutów Chemicznego (1878-1882), Fizycznego (1879-1882) i Botanicznego (1880-1882), Otto von Warth Instytutów Farmakologicznego (1883-1887) i Zoologicznego (1889-1893), a Max von Münchhoff i Max Issleiber Instytutu Mineralogiczno-Geologicznego (1887-1890). Z kolei Uniwersytet w Würzburgu uzyskał w tym czasie trzy nowe budynki zrealizowane przez Georga Lutzę dla Instytutów Patologicznego (1876), Fizycznego (1878-1879) oraz Anatomicznego (1880-1883) i tyleż powstałych wg planów Rudolfa von Horstiga: dla Instytutu Fizjologicznego (1885-1887), Zoologiczno-Zootomicznego (1888-1889) i Chemicznego (1892-1896). W Kilonii Martin Gropius i Heino Schmieden wzniesli Instytuty Chemiczny (1877-1878), Fizjologiczny (1877-1878), Patologiczny (1877-1878), Anatomiczny (1878-1880), Zoologiczny wraz z muzeum (1878-1880) i Botaniczny (1884-1885), uzupełnione potem przez instytuty: Mineralogiczno-Geologiczny (1890-1892, wg proj. nadesłanych z Ministerstwa Robót Publicznych) i Fizyczny (1899-1901, wg proj. Georga Thüra). W Halle Ludwik von Tiedeman zaprojektował pawilony Instytutów Anatomicznego (1878-1880), Patologicznego (1878-1880) i Fizjologicznego (1880-1881), a Otto Kilburger Fizycznego (1887-1890) i Farmakologicznego (1891-1892). We Freiburgu otwarto w analizowanym okresie osobne siedziby m.in. dla instytutów: Chemicznego (1880-1882, wg proj. Josefa Durma), Patologicznego (1882-1883, wg proj. Adolfa von Helbinga), Zoologicznego (1886, wg proj. Friedricha von Plocha), Fizycznego i Fizjologicznego (1889-1890, wg proj. J. Durma). W Jenie Max Hosse wybudował oddzielne gmachy m.in. dla instytutów: Fizycznego (1882-1884), Zoologicznego (1883-1884), Chemicznego (1890-1891) i Fizjologicznego (1891-1892). H. D. Nägelke, *op. cit.*, s. 44-70, 234-242, 253-257, 310-314, 344-350, 363-366, 383-390, 392-396, 398-404, 408, 411-419, 444-456, 469-474. Zob. też A. Dolgner, *op. cit.*, s. 25-29. Spośród wskazanych wyżej pawilonów wybudowanych na potrzeby Fizyki profesorom kierującym w omawianym czasie krakowską jednostką, tj. Wróblewskiemu i Witkowskemu, z autopsji znane były budynki w Berlinie (gdzie obaj studiowali) i Strasburgu (gdzie pierwszy z wymienionych robił habilitację).

wystarczająca dla rozwiązania ogólnego kryzysu „lokalowego” dotyczącego uniwersytetu. „W żaden sposób nie pomieszczą się tam zakłady obecnie znajdujące się w Collegium Minus i Collegium Juridicum” – orzekł stanowczo architekt. W pozyskanych w następstwie rozbudowy wnętrzach widziałby ewentualnie Zakład Mineralogiczny i to rozlokowany dość niedogodnie, bo na kilku kondygnacjach: „na drugim piętrze byłyby dwie sale muzealne, na pierwszym piętrze zaś sala wykładowa, pracownia profesora i asystenta, na parterze mieszkanie służącego i na przykład jeszcze jedna pracownia”. Podobnie krytycznie Sare odniósł się do pomysłu nadbudowy kondygnacji nad całym założeniem. Jego zdaniem efekt tej inwestycji „wszystkich nie zadowoli” i „do tego należy pamiętać – przestrzegał – że poziom pięter nie jest [w kolegium] jednakowy<sup>192</sup>, co by budowę drugiego piętra znacznie utrudniało”, a powstanie tak wysokiego gmachu w wąskich uliczkach św. Anny, Jagiellońskiej i Gołębiej „pozbawiłoby dostatecznego światła” zarówno pomieszczenia niższych kondygnacji kolegium, jak i okolicznych budynków<sup>193</sup>.

W tej sytuacji postanowiono „usunąć z Collegium Physicum niektóre zakłady, które się tam obecnie z trudem mieszczą i wybudować dla nich odpowiedni gmach, a miejsce tym sposobem uzyskane obrócić na rozszerzenie, względnie umieszczenie innych zakładów uniwersyteckich”<sup>194</sup>. Sporne pozostawało jednak, kto konkretnie miałby się przenieść do nowego budynku. Poza Fizyką, która chciała po przekwaterowaniu sąsiadować z Mechaniką i towarzyszącym jej warsztatem, typowano Zakład Mineralogii, który z kolei chciał graniczyć z Zakładem Geologii. Tymczasem istniała obawa, że obiekt tak rozległy, o jakim myśłano, nie zmieści się na planowanym pod zabudowę „placu uniwersyteckim obok Biblioteki i Gimnazjum św. Anny, naprzeciw Collegium Novum”<sup>195</sup>. Sekretarz uniwersytetu studił dodatkowo zapał entuzjastów budowy w tamtej lokalizacji, ostrzegając, że jest niewielka szansa uzyskania zgody na umieszczenie nowego pawilonu w sąsiedztwie biblioteki, gdyż „zasłaniałby jej światło [...], uniemożliwiał w przyszłości rozbudowę [...], a co więcej fizyczne eksperymenty zwiększałyby niebezpieczeństwo pożaru i zagrażały cennym zbiorom”<sup>196</sup>.

<sup>192</sup> Na tym etapie budynek frontowy, oficyna południowa, skrzydło tylne i południowy segment skrzydła zachodniego (przy drugim dziedzińcu) były dwukondygnacyjne, oficyna wschodnia była trójkondygnacyjna, a północny człon skrzydła zachodniego (przy pierwszym dziedzińcu) był częściowo dwu-, a częściowo trójkondygnacyjny.

<sup>193</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Senatu Akademickiego z 22 II 1890 i Protokół ze zgromadzenia profesorów zainteresowanych w celu omówienia potrzeb ich zakładów naukowych odbytego dnia 5 grudnia 1889 [wraz z uzupełnieniem z 12 XII 1889].

<sup>194</sup> Ibidem.

<sup>195</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Senatu Akademickiego z 3 III 1890.

<sup>196</sup> AUJ, S II 1023, Protokół ze zgromadzenia profesorów [...] odbytego dnia 5 grudnia 1889 [wraz z uzupełnieniem z 12 XII 1889].

Opisane powyżej debaty zamknęła decyzja Senatu Akademickiego z 3 marca 1890 roku o przeniesieniu do obmyślanego gmachu tylko Zakładów Mineralogicznego i Fizycznego. Równocześnie senat wyraził nadzieję, że w następstwie przeprowadzki uda się rozszerzyć przestrzeń użytkową tych instytutów, które pozostaną na dawnym miejscu (Zoologicznego, Zootomicznego, Geologicznego), i umieścić obok nich jednostki ze likwidowanych budynków uniwersyteckich, tj. Gabinet Weterynaryjny i Muzeum Antropologiczne, dotąd zlokalizowane w Collegium Minus. Co zaskakujące, na tym etapie inicjatywa utknęła, a jej realizacja została odłożona na przyszłość. Po wielu godzinach strawionych na dyskusjach, kilku ekspertyzach wydanych przez fachowców, stertach pism wymienionych między różnymi zainteresowanymi podmiotami decydenci uświadomili sobie przedwczesność tak daleko idących rozsad i postanowili na razie zachować budynki Collegium Minus oraz Collegium Iuridicum, a tym samym i *status quo* w Kolegium Fizycznym.

Nowe perspektywy poprawy sytuacji lokalowej w Collegium Physicum pojawiły się dopiero kilka lat później w związku z oddaniem do użytku nowo wybudowanego Zakładu Anatomii Patologicznej, Fizjologii, Farmakologii oraz Medycyny Sądowej przy ulicy Grzegórzeckiej 16<sup>197</sup>. W roku akademickim 1895/1896 przenieść się tam miały ostatnia katedra Wydziału Lekarskiego funkcjonująca jeszcze w Kolegium Fizycznym, tj. Farmakologia, oraz ulokowana po sąsiedzku, w dawnej oficynie Wechslerów, Fizjologia. Walka o potencjalną przestrzeń, którą można było zdobyć dla swoich instytutów, rozpoczęła się na nowo, znów odżyły wątki znanych już dyskusji, rozpoczął się festiwal skarg i pobożnych życzeń.

1 marca 1893 roku profesor Antoni Wierzejski (wybitny badacz fauny jezior tatrzańskich, specjalizujący się w anatomii, cytologii i embriologii zwierząt)<sup>198</sup> kreślił w liście do Senatu Akademickiego trudności, z jakimi na co dzień borykał się Zakład Zoologiczny, zarówno z uwagi na zbyt wąską przestrzeń, którą dysponowało należące doń muzeum, jak i niewystarczającą liczbę pomieszczeń naukowo-dydaktycznych. Kierowana przez Wierzejskiego jednostka od początku lat 70. nie uzyskała bowiem „ani jednego pokoju dla swoich celów”. „Muzeum zoologiczne – pisał profesor – liczące ok. 3700 preparatów mieści się w tylnym skrzydle gmachu Collegium Physicum tylko w trzech salach pierwszego piętra zajmujących razem przestrzeń 210 m<sup>2</sup>. W nich stoi 25 szaf wzdłuż ścian tak szczelnie jedna obok drugiej, iż na ustawienie nowej szafy [...] nie ma miejsca. Po środku znajdują się bądź dwie szafy bądź wystawki zajmujące tyle miej-

<sup>197</sup> U. Bęczkowska, *Architektura krakowskich klinik...*, s. 99-105.

<sup>198</sup> C. Jura, *Antoni Wierzejski (1843-1916). Zoolog, faunista, parazytolog, morfolog, [w:] Złota Księga Wydziału Biologii...*, s. 69-74.

sca, że dla zwiedzających pozostaje tylko przejście wolne na 0.75-1.20 metra. Skutkiem tej ciasnoty nie można nawet w kilku szafach otworzyć drzwi na oścież. Oczywiście rzeczą, że w tym lokalu nie może być mowy o systematycznym rozszerzaniu zbiorów, a co gorsza nie podobna ich tak urządzić, jak tego wymagają względy naukowe, estetyczne i dydaktyczne, [dlatego] muzeum nie wygląda jak uporządkowany zbiór uniwersytecki, ale jak ciemny i ciasny magazyn zoologiczny". Dalej profesor zwracał uwagę, że przy tak przypadkowej aranżacji kolekcji trudno „zachęcić publiczność do zwiedzania i przyczynić się do popularyzowania nauki”, nie mówiąc już o tym, że zimą pomieszczenia są w ogóle niedostępne dla odwiedzających, „bo brak [jest] pieców i miejsca na ich zbudowanie”. Ta ostatnia okoliczność miała też negatywny wpływ na kondycję eksponatów: „przynoszone na wykłady preparaty wskutek nagłej zmiany ciepłoty ulegają zniszczeniu” – alarmował Wierzejski. W nakreślonej sytuacji profesor dochodził do smutnego wniosku, iż „nie ma sensu obecnie nabywać preparatów okazalszych, bardzo pożądaných [z punktu widzenia nauki], lecz trzeba się nawet pozbywać cennych darów”, jeśli się chce je ocalić. Przypominał przy okazji kilka ofiarowanych uniwersytetowi w ostatnich latach kolekcji, z których ze względów lokalowych musiano zrezygnować (w tym zwłaszcza zbiory hrabiego Wodzickiego i niedawno otrzymany – książąt Czartoryskich). Jeśli chodzi o pozostałe, nieprzeznaczone na muzeum, pomieszczenia Zakładu Zoologii, według świadectwa Wierzejskiego rozporządzał on „pięcioma ciasnymi i wilgotnymi salami na parterze”, które służyły jako: gabinet profesora, pracownia asystenta, biblioteka, skład „szkieł, sprzętów etc.”, a największa z nich – mająca jednak zaledwie 70 m<sup>2</sup> – była wykorzystywana jako audytorium „dla przeszło 100 słuchaczy”. W takim układzie funkcjonalnym bardzo dotkliwie odczuwano zwłaszcza brak pracowni dla uczniów. Wierzejski z wielką nadzieją oczekiwał zatem zmian związanych z opróżnieniem sal przez Zakłady Farmakologii i Fizjologii, bo choć z żadną z nich nie graniczył, miał pomysł na dalej idące przetasowania. Zaproponował mianowicie, by przydzielić mu izbę na pierwszym piętrze, należącą dotąd do Zakładu Fizycznego, który w zamian „mógłby objąć wszystkie sąsiadujące z nim ubikacje po zakładzie farmakologicznym”. Wybiegając nieco w przyszłość, poddawał też pod rozważę „dołączenie do parterowych ubikacji zakładu zoologicznego dwóch ubikacji zakładu anatomii porównawczej, który prawdopodobnie będzie przeniesiony do Collegium Minus”. Jako alternatywę podawał możliwość przesiedlenia całego Zakładu Zoologicznego do innego budynku, ewentualnie „przerobienie swoich sal” poprzez zamontowanie galerii i wstawienie nowych szaf, jak w Zakładzie Geologii<sup>199</sup>.

<sup>199</sup> AUJ S II 1023, Pismo Wierzejskiego z 1 III 1893 (zob. też pismo tegoż z 7 XI 1894).



W imieniu Zakładu Anatomii Porównawczej, w marcu 1893 roku, wystąpił natomiast profesor Kazimierz Kostanecki (znany przede wszystkim z pionierskich badań nad procesem dojrzewania komórek jajowych)<sup>200</sup>. Zwrócił on uwagę na wilgoć panującą w części gmachu zajmowanej przez Zakład Anatomii Porównawczej, „wyziewy kloaczne” dochodzące z przebiegającego pod nią kanału (czyniące „nieraz powietrze wręcz nieznośnym i dla przebywających w zakładzie szkodliwym”), złe oświetlenie uniemożliwiające prowadzenie badań mikroskopowych, przede wszystkim jednak – na brak odpowiedniej przestrzeni. „Zakład anatomii porównawczej służył przez dłuższy czas jedynie jako gabinet dla pomieszczenia zbiorów zootomicznych, sali wykładowej ani pracowni nie posiadał wcale” – referował problem. „Dopiero z chwilą zamianowania osobnego kierownika zakładu [1889] okazała się potrzeba urządzenia sali wykładowej, tym bardziej zaś, gdy z otwarciem kursów dla studium rolniczego przybyły dodatkowe wykłady z anatomii, histologii zwierząt domowych wraz z obowiązkowymi ćwiczeniami praktycznymi. Nie mając innego lokalu do dyspozycji musiał profesor [anatomii porównawczej] urządzić salę wykładową w jednej z sal muzealnych, ale ta rozmiarami swoimi jest nieodpowiednia (zaledwie 20 uczniów pomieścić może), przy tym ma okna zwrócone na południe i to w ten sposób, że światło słońca około południa pada słuchaczom prosto w oczy, a tablica jest od światła odwróconą [...]. Ta sama sala musi być chwilowo użytą także na pracownię dla ćwiczeń zootomicznych i histologicznych, pomimo, że ani rozmiarami ani urządzeniem się do tego nie nadaje”. Co więcej, prowadzenie w niej zajęć powoduje wzrost wilgotności, „niszczą preparaty zootomiczne, nawet w szkieletach bujają pleśnie” – lamentował. Nakreśliwszy trudności, z jakimi borykała się jednostka, Kostanecki wskazywał jednocześnie na skalę potrzeb, których zaspokojenie umożliwiłoby jej normalne funkcjonowanie. „Do odpowiedniego pomieszczenia zakładu anatomii porównawczej – pisał profesor – byłyby nieodzowne następujące ubikacje: cztery pokoje (odpowiadające rozmiarami mniej więcej dzisiejszym pokojom muzealnym) na pomieszczenie zbiorów zakładu, sala wykładowa, pracownia dla ćwiczeń zootomicznych i histologicznych (przy czym konieczną rzeczą, aby obok pracowni była jakaś ubikacja na przechowywanie zwierzęcych trupów, na skład naczyń itp.), pokój dla profesora i pokój dla asystenta lub demonstratora (chyba, że w salach muzealnych byłoby dość światła na urządzenie tamże pracowni). Nader wskazane byłoby także, aby zakład anatomii porównawczej był w bezpośrednim sąsiedztwie zakładu zoologicznego, aby przy wykładach mogły te zakłady dopomagać

<sup>200</sup> J. Sokołowska-Pituchowa, *Kazimierz Kostanecki (1863-1940). Zoolog, anatom, cytolog, embriolog*, [w:] *Złota Księga Wydziału Biologii...*, s. 129-136.

sobie zbiorami”. Zdając sobie sprawę, że w Kolegium Fizycznym nie ma pomieszczeń odpowiadających powyższym warunkom, za jedyne sensowne wyjście Kostanecki uznawał budowę nowego gmachu dla Instytutu Anatomii Porównawczej i Zoologii, a jako tymczasowe rozwiązanie żądał przynajmniej przeniesienia Zakładu Anatomii Porównawczej „w całości do ubikacji zajętych dotąd przez zakład farmakologii”<sup>201</sup>.

Propozycji tej zdecydowanie sprzeciwiał się profesor Szajnocha, który zwrócił uwagę na konieczność dalszego rozszerzenia Zakładu Geologii i wnioskował o przyznanie mu kilku pomieszczeń po Zakładzie Farmakologii, bezpośrednio przylegających do jego sal. Zainteresowany był izbami na pierwszym piętrze: muzealną (we wschodnim narożniku budynku frontowego) i gabinetem profesora Łazarskiego (w północnej części oficyny wschodniej) oraz znajdującą się na parterze, bezpośrednio pod wspomnianym gabinetem, dawną pracownią chemiczną Zakładu Farmakologii. Argumentował, że wprawdzie kilka lat wcześniej otrzymał większość „ubikacji” po Katedrze Mineralogii, ale część z nich nie do końca spełnia swoje funkcje – są albo zbyt ciemne (np. jeden z pokoiów na drugim piętrze skrzydła zachodniego, który „dla braku odpowiednich okien tylko przy świetle gazowym może być używany”), albo zimne (np. sala nad sienią główną, która jest zimą wyłączona z użytku, gdyż nie można jej ogrzać na tyle, by wykłady „bez szkody dla zdrowia profesora i uczniów mogły się tam stale bez przerwy odbywać”), poza tym brakuje osobnej izby na ćwiczenia praktyczne dla uczniów, a stały przyrost zbiorów stwarza konieczność powiększenia przestrzeni ekspozycyjnej<sup>202</sup>.

Z kolei profesor Witkowski upomniął się o Zakład Fizyczny, domagając się wcielenia do niego dwóch pokoi opuszczonych przez Farmakologię, znajdujących się w sąsiedztwie dotąd posiadanych, na pierwszym i drugim piętrze oficyny wschodniej (tj. dotychczasowego gabinetu profesora Łazarskiego i pracowni mikroskopowej). Uzasadniając swój wniosek Witkowski wskazywał przede wszystkim na dotkliwy brak sali, w której „dojrzałsi uczniowie i stypendysta zakładu fizycznego mogliby wykonywać prace naukowe wychodzące poza obręb początkowych ćwiczeń”, a także dodatkowej izby, w której można by ustawić „machiny ciężkie”, obecnie „pomieszczone w miejscu przeznaczonym do wykonywania dokładnych obserwacji”. W następstwie wspomnianego współdzielenia przestrzeni „ilekroć motor jest w ruchu, obserwacje takie stają się niemożliwe” – skarżył się Witkowski.

Po tej wymianie korespondencji Senat Akademicki uznał, że należy powołać komisję składającą się ze wszystkich profesorów „zainteresowanych

<sup>201</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Kostaneckiego z 7 III 1893.

<sup>202</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Szajnochy z 6 III 1893 (zob. też pismo tegoż z 8 VII 1894).



podziałem opróżnionych ubikacji zakładu fizjologicznego i farmakologicznego”, którzy w drodze bezpośrednich dyskusji wypracowaliby niezbędny kompromis. W protokole z działań owej komisji, powstałym 18 listopada 1894 roku, znalazł się wprawdzie zapis o jednomyslności podjętej decyzji, ale dokument sygnowali jedynie szefowie Zakładów Fizyki i Geologii, zaś profesorowie kierujący Zakładami Zoologii i Anatomii Porównawczej demonstracyjnie odmówili złożenia swoich podpisów. „Jednomyslność – jak złośliwie zauważył Wierzejski w zgłoszonym zdaniu odrębnym – panuje tylko między dyrektorami zakładu fizyki i geologii, którzy rozebrali między siebie najlepsze ubikacje po zakładzie farmakologicznym”. Faktycznie komisja nie przewidziała dla Anatomii Porównawczej i Zoologii żadnych nowych pomieszczeń, z wyjątkiem dwóch na parterze (w oficynie wschodniej), dotąd zajmowanych przez pracownię chemiczną Farmakologii, a teraz przeznaczonych na potrzeby „preparatora” działającego na rzecz obu jednostek. Motywując swe rozstrzygnięcie, komisja przekonywała, że zwolnione przez Katedrę Farmakologii „lokalności” znajdowały się zbyt daleko od Zakładów Anatomii i Zoologii, więc i tak nie miałyby one z nich żadnej korzyści. Jednocześnie komisja próbowała stworzyć pozory dbałości o pokrzywdzonych, kreśląc na przyszłość plany zadośćuczynienia ich potrzebom. Proponowała mianowicie, by budynek opuszczony przez Katedrę Fizjologii (czyli dawny dom Wechslerów), który w obecnym stanie „nie nadaje się zupełnie do pomieszczenia jakiegokolwiek zakładu uniwersyteckiego”, „z gruntu przebudować i połączyć z budować się mającym skrzydłem [Collegium Physicum] od ulicy Gołębiej, przez co uzyskaloby się piękne, jasne i wygodne pomieszczenia do przeniesienia anatomii porównawczej oraz do rozszerzenia zakładu i muzeum zoologicznego”. Warto jeszcze wspomnieć, że napiętnowane przez profesora Wierzejskiego przymierze Geologii i Fizyki, zawarte kosztem Zoologii i Anatomii Porównawczej, zostało scementowane nie tylko wspólnotą interesów, ale i wzajemnymi ustępstwami. Wśród nich zwraca uwagę zawarta w protokole komisji deklaracja profesora Witkowskiego o odstąpieniu Zakładowi Geologii, z początkiem roku szkolnego 1895/1896, bezpośrednio doń przylegającego tzw. pokoju optycznego, dawniej należącego do Gabinetu Mineralicznego, a w latach 80. przejętego przez Zakład Fizyki kosztem obecnego sojusznika<sup>203</sup>.

Działając w oparciu o protokół wspomnianej powyżej „jednomyslnej” komisji, w marcu 1895 roku Senat Akademicki skierował do c.k. Namiestnictwa pismo w sprawie rozdysponowania „lokalności” opróżnionych „po przeniesieniu instytutów naukowych wydziału lekarskiego do

<sup>203</sup> AUJ, S II 1023, Protokół posiedzenia komisji powołanej przez Dziekana Wydziału Filozoficznego w sprawie lokali po Zakładzie Farmakologicznym i Fizjologicznym z 18 XI 1894.

nowego gmachu”, powtarzając sugestie zawarte w dokumencie. Dlatego ogromnym zaskoczeniem dla wszystkich była decyzja podjęta w tej sprawie przez c.k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty (wrzesień 1895), które wbrew wnioskowi senatu obdzieliło nowymi pomieszczeniami wszystkie zakłady, lecz uczyniło to w oderwaniu od zgłaszanych potrzeb i kontekstu przestrzennego gmachu. Niektóre jednostki otrzymały więc sale, z których nie były w stanie w ogóle uczynić pożytku, innym przydzielono wprawdzie pokoje, o które występowały, ale za to odebrano im (i przekazano sąsiadom) izby wcześniej posiadane, kluczowe dla ich prawidłowego funkcjonowania. Ta ostatnia sytuacja dotknęła zwłaszcza Zakład Fizyki. „Lokal przeznaczony na pracownię fizyczną musi spełniać pewne warunki konieczne, wskutek czego nie może być zmieniony przez proste skreślenie dwu pokoiów u jednego końca, a przyczynienie dwu innych u drugiego” – protestował profesor Witkowski<sup>204</sup>. Wtórował mu Senat Akademicki, dostrzegając w tej patowej sytuacji okazję do ponownego wysunięcia żądań pilnej budowy osobnego gmachu dla Zakładu Fizycznego lub przynajmniej przedłużenia skrzydła od ulicy Gołębiej. „Na żadnym innym uniwersytecie austriackim nie ma już dla zakładów naukowych tak złych i niewystarczających lokalów, jak są te w Collegium Physicum” – podkreślano z mocą. „Potrzeba więc radykalnych zmian, a nie półśrodków, zwłaszcza zaś odbierania pomieszczeń jednemu i przyznawania drugiemu zakładowi”<sup>205</sup> – przekonywano.

By załagodzić sytuację, Ministerstwo Wyznań i Oświaty wycofało się z wcześniejszych rozstrzygnięć, wydając 18 stycznia 1896 roku nowe rozporządzenie. I tak Zakład Fizyki, zgodnie z własnymi postulatami, ostatecznie dostał dwie nowe sale w skrzydle wschodnim, tracąc jedynie tzw. pokój optyczny, który już wcześniej gotów był dobrowolnie przekazać na rzecz Zakładu Geologii. Zanim jednak ten ostatni włączył go do swojego stanu posiadania (i przeznaczył na pracownię dyrektora Gabinetu Geologicznego), minęło jeszcze kilka lat (do roku 1904 urzędowała w nim bowiem komisja egzaminacyjna dla kandydatów na nauczycieli gimnazjalnych). Tymczasem w roku 1896 mocą rozstrzygnięcia ministerialnego Zakład Geologii otrzymał przede wszystkim dawną izbę muzealną Farmakologii, stając się w ten sposób dysponentem wszystkich trzech sal na pierwszym piętrze budynku frontowego. Dwa lata później nowo pozyskane wnętrza staraniem profesora Szajnochy zostało umeblowane podobnie jak dwa sąsiednie pomieszczenia, tj. wyposażone w antresolę i dwukondygnacyjne szafy na eksponaty (co kosztować miało 2498 złr.), a ponadto zostało zaadaptowane „już stale także na salę wykładową i [w związku

<sup>204</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Witkowskiego z 7 X 1895.

<sup>205</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Senatu Akademickiego z 25 X 1895.

z tym] opatrzone w krzesła oraz długie, bardzo niskie ławkowe stoliki, które służyły jako pulpity do pisania i do ustawiania demonstrowanych okazów". Całości dopełniały umieszczone „ponad gablotami środkowymi [...] krajobrazy różnych epok geologicznych wydane w serii tablic paleontologicznych profesora Karola Zittla”<sup>206</sup>.

Wszystkie trzy wspomniane pomieszczenia połączone były zarówno drzwiami znajdującymi się na osi oddzielających je ścian, jak i drzwiczkami umieszczonymi na poziomie antresoli (w północnych narożnikach sal), a dodatkowo skomunikowane przez murowany, arkadowy krużganek wsparty na filarach, biegnący wzdłuż tylnej elewacji kolegium. Po przejęciu ostatniej sali budynku frontowego Zakład Geologii stał się zresztą wyłącznym użytkownikiem krużganka, dlatego mógł go dostosować do swoich potrzeb, tj. zamienić „na szatnię dla młodzieży uczęszczającej na wykłady i ćwiczenia”, poprzez obudowanie go drewnianą, przeszkloną ścianą i zwieńczenie jednospadowym dachem (odtąd w źródłach część ta zwana będzie „werandą nad arkadami parteru”). Decyzją ministerialną przydzielono Geologii również „pokój na parterze, narożny od ulicy Jagiellońskiej i św. Anny, zajmowany poprzednio przez odźwiernego”. Połączono go krętymi, drewnianymi schodkami ze znajdującą się powyżej salą muzealną Zakładu Geologii i przeznaczono na szlifiernię oraz pracownię „preparowania okazów”<sup>207</sup>. Tymczasem pozostałe opróżnione przez Katedrę Farmakologii „lokalności” parteru otrzymały do podziału między sobą Zakłady Zoologii i Anatomii Porównawczej. Beneficjum to nie mogło zadowolić obdarowanych. „Znów wyszliśmy najgorzej, te sale to ciemne, wilgotne rudery, do natychmiastowego remontu”<sup>208</sup> – żalił się profesor Wierzejski.

W tej sytuacji, nie dając za wygraną, Wierzejski wraz z kierującym Zakładem Anatomii Porównawczej profesorem Henrykiem Hoyerem<sup>209</sup> zaczęli nękać Senat Akademicki pismami, w których żądali natychmiastowej poprawy sytuacji kierowanych przez nich instytutów. W następstwie tych nacisków już w lutym 1896 roku senat przesłał c.k. Namiestnictwu projekt inwestycji przeznaczonej dla Zakładów Zoologii i Anatomii Porównawczej, zakładający kompleksową modernizację byłego gmachu po Katedrze Fizjologii (tj. dawnej oficyny Wechslerów) i rozbudowę skrzydła kolegium od ulicy Gołębiej, tak aby oba obiekty można było ze sobą połączyć. Odpowiedź przysłał w listopadzie 1896 roku – delegat c.k. Namiestnictwa, po konsultacjach z radcą budownictwa Józefem Sare, zwrócił projekt

<sup>206</sup> W. Szajnocha, *op. cit.*, s. 4.

<sup>207</sup> *Ibidem*, s. 3-4.

<sup>208</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Wierzejskiego z 30 I 1896 (zob. też pisma tegoż z 28 I i 14 XI 1896).

<sup>209</sup> H. Szarski, *Henryk Ferdynand Hoyer (1864-1947). Zoolog, anatom porównawczy, lekarz*, [w:] *Złota Księga Wydziału Biologii...*, s. 137-142.

z adnotacją, że „nie odpowiada celowi” i wymaga weryfikacji. Sugerował przede wszystkim zburzenie budynku opuszczonego przez Fizjologię, jeśli jego stan był tak dramatyczny, jak go przedstawiano, gdyż gruntowna przebudowa wydawała się nieopłacalna. Ponadto rekomendował wprowadzenie usprawnień komunikacyjnych i sanitarnych, zarówno w obrębie nowo planowanych, jaki i sąsiadujących z nimi części kolegium. Między innymi zalecał zmianę lokalizacji głównych schodów, przewidzianych w skrzydle od ulicy Gołębiej, i połączenie pionowych ciągów komunikacyjnych „za pomocą korytarza, w każdym budynku naukowym bardzo pożądanego, [poprowadzonego] od strony podwórza, wzdłuż traktu od ulicy Gołębiej i wzdłuż przyległego traktu od ulicy Jagiellońskiej”. Za wskazane uważał zresztą rozważenie radykalnego przeorganizowania „komunikacji pomiędzy piętrami całego gmachu Collegium”, tak by stała się „dogodniejszą”. Wreszcie nakazał „wysunąć wychodek na zewnątrz projektowanej części lub przybudować go do jednego z istniejących skrzydeł, tak by przynajmniej z dwóch stron miał mury zewnętrzne, [a także] urządzić jeszcze jeden wychodek dla części gmachu od ulicy Św. Anny”<sup>210</sup>.

Mimo szybkiego przesłania przez stronę uniwersytecką poprawionych planów i kosztorysów trudno było się doczekać jakichkolwiek wiążących decyzji władz. W maju 1897 i ponownie w lipcu 1898 roku profesorowie Wierzejski i Hoyer znów więc apelowali do senatu, by interweniował na rzecz rychłego rozpoczęcia „projektowanej od dawna przybudowy skrzydła”. Profesor Hoyer nie cofnął się nawet przed tak desperackim krokiem, jak zaprzestanie wykładów i manifestacyjne zamknięcie zakładu dla zwrócenia uwagi na fatalne warunki, w jakich musiał pracować. „Z powodu wyziewów kanału przechodzącego pod pierwszą salą zakładu anatomii porównawczej powietrze w tymże jest tak zepsute, że dalszy w nim pobyt staje się niemożliwym”<sup>211</sup> – uzasadniał swoje posunięcie. C.k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty wydawało się jednak głuche na sygnały płynące z Krakowa, wyraźnie grając na zwłokę. Na początku 1899 roku ponownie zażądało więc „przedstawienia sposobu użytkowania lokalności dostawionej części” i umotywowanie tej inwestycji, a także wyjaśnienia, „czy by się nie dało uniknąć budowy nowego zakładu fizykalnego”. 7 marca 1899 roku profesor Wierzejski „w imieniu kolegów” współużytkujących wraz z nim Kolegium Fizyczne sporządził wyczerpujący raport, w którym odniósł się do kwestii wciąż jeszcze dla ministerstwa wątpliwych, z właściwą sobie ironią demaskując jego kunktatorstwo. Powtórzył od lat wysuwane argumenty na rzecz konieczności wzniesienia zarówno osobnego budynku dla Zakładu Fizycznego, jak i przedłużenia skrzydła kolegium,

<sup>210</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Delegata Namiestnictwa z 14 XI 1896.

<sup>211</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Hoyer z 16 XI 1899.

ponownie zaprezentował program funkcjonalny planowanej dobudówki, po raz kolejny nakreślił też proponowany sposób wykorzystania pomieszczeń opróżnionych przez Zakład Fizyki (m.in. na: pracownię dla profesora geologii, sale dla komisji egzaminacyjnej, izby na seminaria filozoficzne), podkreślając stanowczo, że nie nadają się one na potrzeby Zakładów Zoologii i Anatomii Porównawczej.

Tym razem na odzew przyszło czekać uniwersytetowi prawie trzy lata. W międzyczasie jedynym odnotowanym w źródłach projektem, który zrealizowano, była telefonizacja gmachu (1899-1900), choć i tę przeprowadzono w ograniczonym zakresie – zamiast wnioskowanej przez wszystkich użytkowników „jednej głównej stacji [umieszczonej] w loży portiera oraz czterech stacji pobocznych, po jednej dla każdego z zakładów”<sup>212</sup>, zamontowano zaledwie jedną stację do obsługi całego budynku. Gdy zaś w maju 1902 roku nadeszła wreszcie długo wypatrywana odpowiedź władz na wnioski inwestycyjne uniwersytetu, Senat Akademicki, a w jeszcze większym stopniu profesorowie Wierzejski i Hoyer nie kryli rozczarowania. C.k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty całkowicie wycofało się bowiem z planów powiększenia Kolegium Fizycznego, stwierdzając, że ani dobudowa skrzydła, ani nadbudowa całości nie rozwiążą wszystkich problemów lokalowych jednostek umieszczonych w budynku. Jednocześnie ministerstwo poinformowało, że nie rezygnuje z projektu wzniesienia nowego gmachu dla Zakładu Fizyki, a zajmowaną przez niego obecnie przestrzeń zamierza obdzielić katedry, które w kolegium pozostaną. Profesorowie Wierzejski i Hoyer, znając chwiejność ministerialnych decyzji, jeszcze kilkakrotnie podejmowali próby reaktywacji dyskusji nad porzuconymi projektami rozbudowy. Punktowali więc słabe strony przyjętej przez władze koncepcji rozwiązania problemu, wciąż na nowo przekonując, że sale po Zakładzie Fizyki nie spełnią ich oczekiwań. „Przez takie rozszerzenie, rozwój zakładu zoologicznego zostanie na całe lata powstrzymany”<sup>213</sup> – grzmiał żałobnie Wierzejski w maju 1905 roku. Równocześnie zdesperowani profesorowie powrócili do regularnego wysyłania pism z sugestywnymi opisami katastrofalnych warunków, w jakich przyszło im pracować. „W sali wykładowej może się pomieścić najwyżej 60 osób, z tych 10 minimum musi siedzieć na małych trójnogach przynoszonych z zakładu. Obecnie uczęszczało na wykład anatomii zwierząt domowych przeszło 80 osób, a z biologii ogólnej przeszło 100” – relacjonował Hoyer w październiku 1903 roku, dodając, że choć nie wszyscy chętni zdołali wejść do środka, pomieszczenie było tak zatłoczone, iż „pod koniec wykładu

<sup>212</sup> AUJ, S II 1023, Pismo kierowników zakładów umieszczonych w Collegium Physicum z 2 II 1899 i odpis reskryptu Namiestnictwa z 11 XI 1899.

<sup>213</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Wierzejskiego z 22 V 1905.

prawie nie można było oddychać”, „dojście do tablicy [było] utrudnione, a wstawienie preparatów do sali absolutnie niemożliwe”<sup>214</sup>. Tymczasem ministerstwo usztywniało tylko swoje stanowisko i po kolejnych trzech latach jałowej wymiany korespondencji ostatecznie ucięło wszelkie dyskusje, stanowczo informując, w 1906 roku, że „w związku z projektowaną budową nowego gmachu dla zakładu fizycznego dobudowanie nowego skrzydła do Kolegium Fizycznego uwzględnione być nie może”<sup>215</sup>.

Przez cały ten czas, kiedy trwał impas decyzyjny co do dalszych losów Kolegium Fizycznego, nie wykonywano w budynku żadnych napraw, a jego stan techniczny bardzo się pogarszał. Już w sierpniu 1899 roku Senat Akademicki bezskutecznie apelował o „odnowę facjaty”, 18 maja 1903 roku odpadł gzyms „długości pięciu metrów”, a miesiąc później stwierdzono „niebezpieczeństwo zawalenia gmachu” i zarządzono tymczasowe podparcie stropów<sup>216</sup>. Jednocześnie rozważano, do czasu ostatecznego wyjaśnienia sytuacji, wynajęcie zastępczych pomieszczeń dla szczególnie zagrożonego Zakładu Fizyki. Co więcej, przez prawie rok zepsuta była studnia w kolegium, niezwykle utrudniając funkcjonowanie wszystkich instytutów, a podania o jej naprawienie lub o doprowadzenie wodociągów pozostawały bez echa. Pierwsze, bardzo skromne, fundusze na prace modernizacyjne uruchomiono dopiero w roku 1910, przeznaczając je na „naprawę dachu”, a rok później, w efekcie interwencji władz miejskich, nieznacznie poprawiono warunki sanitarne w budynku – znajdujący się w drugim dziedzińcu „dół kloaczny”, którego Zakład Anatomii Porównawczej „używał do wyrzucania padliny (czym zatruewał powietrze nawet sąsiedniej ulicy)”, zaopatrzone w „żelazną, hermetycznie przylegającą nakrywę”, a w miejsce dotychczasowego śmietnika wstawiono „metalowe skrzynki”. Towarzyszyło temu zalecenie, by „z gabinetu profesora Hoyerera jak i z podworca usuwano tego samego dnia ciała zwierzęce, padliny i ich odpadki” (dotychczas leżały one wiele dni, a „gnijąc szerzyły zabójczą woń dla dookolnych realności”), jak również by we wspomnianym gabinecie przeprowadzano „w regularnych odstępach czasu stałą dezynfekcję”<sup>217</sup>.

Inwestycje remontowe nabrały nieco większego rozmachu dopiero w roku 1912, po opuszczeniu budynku przez Zakład Fizyki, przeniesiony do wybudowanego właśnie Nowego Kolegium Fizycznego przy ulicy Gołębiej 13 (potem przemianowanego na Collegium Witkowskiego<sup>218</sup>). W gmachu przy ulicy św. Anny 6, nazywanym odtąd – w odróżnieniu od Nowe-

<sup>214</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Hoyerera z 30 X 1903.

<sup>215</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Delegata Namiestnictwa z 3 V 1906.

<sup>216</sup> AUJ, S II 1023, Pisma stróża Collegium Physicum z 19 V 1903 i Senatu Akademickiego z 8 VI 1903.

<sup>217</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Magistratu m. Krakowa z 17 VI 1911.

<sup>218</sup> P. Franaszek, *Collegium Witkowskiego*, Kraków 2014.



go Kolegium Fizycznego – najczęściej „starym” albo „dawnym” Kolegium Fizycznym, przystąpiono wtedy do renowacji pomieszczeń opróżnionych przez tenże zakład, połączonej z ich adaptacją na potrzeby nowych dysponentów: Zoologii, Anatomii Porównawczej i Geologii. W ostatnim z wymienionych instytutów skala przeprowadzonych prac była największa, choć otrzymał on tylko dwie izby – jedną na parterze (o której wiadomo, że od 1925 roku używana była jako pokój „nowozamianowanego” adiunkta) i jedną na pierwszym piętrze (w południowo-zachodniej części pierwszego dziedzińca, w dawnym „budynku Le Bruna”). Przez uzyskanie owej sali na pierwszym piętrze „zakład geologiczny stał się dopiero niejako zaokrągloną całością, obejmując cały front gmachu od ulicy św. Anny i znaczną część (10 okien) frontu od ulicy Jagiellońskiej” – referował zmiany kierujący jednostką profesor Szajnocha. Pomieszczenie to, podobnie jak trzy wcześniej posiadane przez Geologię dwukondygnacyjne sale, zyskało podwójne przeznaczenie (jako miejsce gromadzenia i eksponowania zbiorów oraz audytorium mogące „pomieścić wygodnie do 70 lub 80 słuchaczy, a w razie potrzeby i więcej”), dlatego zostało tak samo jak tamte umeblowane. Znalazły się więc w nim „szafy ściennie i galeryjne”, ustawiony na środku „długi stół wykładowy (będący zarazem szafą z 36 szufladami) [...] 5 ławek pulpitowych, 6 stołów okiennych (w tym trzy z wsuwkami na przechowywanie map) i 60 krzeseł giętych wraz z fotelem dla profesora”<sup>219</sup>. Jak pisał profesor Szajnocha, „zbiory w oszklonych gablotach i szafach ściennych tak zostały wybrane i pomieszczone, izby jedne (zbiór stratygraficzny i petrograficzny) najbliżej będąc, mogły najłatwiej być używane przy wykładach, inne zaś (w gablotach) przedstawiały w wielkich typowych okazach najpierw 4 główne krainy geologiczne Polski: Tatry, Karpaty, okręg krakowski oraz Podole, a nadto najtypowsze okazy i przykłady z działów dynamiki i tektoniki geologicznej (na ścianie naprzeciw tablicy)”<sup>220</sup>. Według profesora szczególną „ozdobą tej sali, bardzo pożyteczną przy wykładach, [było] 11 wielkich obrazów fotograficznych – powiększeń oryginalnych fotografii – przedstawiających krajobrazy geologiczne charakterystyczne ze wszystkich krajów Polski, a nad tablicami dwa portrety fotograficzne Bogumiła Staszica i Bogumiła Puscha przypomina[ły] słuchaczom nieśpożyte zasługi obu tych pierwszych polskich geologów”. Koszty nowego wyposażenia izby wraz z postawieniem pieca i instalacją gazową wyniosły 7216 koron. „Roboty wszystkie około urzęduzenia dokonane zostały przez Jerzego Kleina w ciągu roku 1912 i 1913, ustawianie zaś zbiorów rozpoczęte na wiosnę 1914 roku, ukończone zostało dopiero w zimie 1914 i na wiosnę 1915 roku, a więc już w pierwszym roku wojny światowej, gdy

<sup>219</sup> W. Szajnocha, *op. cit.*, s. 4-5.

<sup>220</sup> *Ibidem*, s. 5.



dyrektor zakładu, pozostawszy przez cały czas w Krakowie, wprawdzie pozbawiony personelu pomocniczego i jakichkolwiek uczniów, miał możliwość w tym czasie, z konieczności wolnym od nauki uniwersyteckiej, swobodnie zbiory w tej sali ustawić i uporządkować<sup>221</sup>. Wraz z przybyciem dodatkowego pomieszczenia zmienił się układ komunikacyjny w obrębie Zakładu Geologii. Z przedpokoju poprzedzającego zarówno nowo uzyskaną salę, jak i przejęty w roku 1904 dawny „pokój optyczny” Zakładu Fizyki zniknęły schody prowadzące do ulokowanej powyżej biblioteki Instytutu Geologii (dzięki czemu powiększono jej przestrzeń). Biblioteka, podobnie jak sąsiadujące z nią dwa małe pokoje asystentów, była odtąd dostępna – „poprzez drewniane schodki kręcone” – z antresoli obu sal muzealno-wykładowych, pomiędzy którymi się znajdowała, tj. nowej (umieszczonej w skrzydle zachodnim) i narożnej (z meblami z roku 1852), stanowiąc na poziomie drugiego piętra łącznik między dwiema, rozdzielonymi klatką schodową, częściami zakładu znajdującymi się poniżej.

---

<sup>221</sup> *Ibidem*.



## KOLEGIUM FIZYCZNE W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

---

Koncentracja na punktowo przeprowadzanych remontach okazała się kroplą w morzu potrzeb. Nieodnawiany przez dziesięciolecia gmach został jeszcze bardziej zaniedbany w czasie I wojny światowej i bezpośrednio po jej zakończeniu, stopniowo popadając w coraz większą ruinę. Wraz z odzyskaniem przez Polskę niepodległości ujawniły się kumulowane latami nadzieje na poprawę sytuacji, ale opłakany stan finansów nowego państwa, w obliczu ogromnej skali inwestycji koniecznych do podjęcia w całym kraju, sprawił, że – mimo szeroko kreślonych planów i wielokrotnie pojawiających się obietnic – przez cały okres międzywojenny nie zdołano przeprowadzić kompleksowej rewitalizacji gmachu<sup>222</sup>. Dokonano jednak kilku bardzo istotnych interwencji konserwatorskich.

W lipcu 1920 roku, gdy zepsuta rynna w kamienicy przy ulicy św. Anny 4 spowodowała „zamakanie wypraw fasady” kolegium, dokonujący inspekcji wysłannik magistratu stwierdził, że „tynk, zwłaszcza w parterze [budynku uniwersyteckiego], poodpadał do tego stopnia, że świeci czerwona cegła muru”<sup>223</sup>. Zaalarmowane katastrofalnym stanem obiektu Ministerstwo Robót Publicznych przyznało na rok 1921 „kredyt w wysokości 4 500 000 zł.” z przeznaczeniem na renowację połączoną z rozbudową. Uznano bowiem za niezbędne także „odkurzenie” dawnych planów wzniesienia skrzydła od ulicy Gołębiej. Utworzono nawet specjalny komitet, który opracował regulamin prowadzenia prac i miał czuwać nad

<sup>222</sup> Szerzej na temat sytuacji finansowej i lokalowej krakowskiego uniwersytetu w okresie międzywojennym oraz inwestycji budowlanych podjętych wówczas w skali całej uczelni zob. J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918-1939*, Kraków 2000.

<sup>223</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Magistratu m. Krakowa z 22 VII 1920.

ich przebiegiem. Samej inwestycji jednak nie rozpoczęto. W roku 1923 pojawiły się kolejne symptomy zainteresowania sytuacją kolegium (rozbudowano instalację elektryczną, zakupiono blachę cynkową do naprawy dachu, w niektórych zakładach wymieniono stare okna), ale i tym razem okazało się ono chwilowe. Kiedy zaś w drugiej połowie lat 20. Senat Akademicki zaczął bardziej stanowczo żądać zainicjowania najpilniejszych prac, ministerstwo tłumaczyło, że zostaną one wykonane w ramach gruntownej restauracji i przebudowy gmachu, te jednak z roku na rok odkładano, przesuwając do kolejnych preliminarzy budżetowych.

Najbardziej naglący był remont fasady (do którego wielokrotnie wzywał magistrat, powołując się na bezpieczeństwo użytkowników kolegium oraz przechodniów), jak również budowa nowoczesnych „ustępów z klozetami wodnymi”. W tej sprawie alarmował m.in. dziekan Wydziału Filozoficznego, pisząc z przejęciem: „Poza małym ustępem dostępnym tylko dla wykładowych (zresztą nieogrzany i zamarzającym w zimie), obecnie na potrzeby gmachu [...] służą parterowe komórki wychodkowe o urządzeniu wolnospadowym, umieszczone w wałacej się przybudówce przy końcu drugiego podwórca od strony ul. Gołębiej, odległe od frontowych zakładów mieszczących się przy ul. Św. Anny o kilkaset kroków. Są one ciemne, o spróchniałych drzwiach, pozbawione najprymitywniejszych urządzeń higienicznych, stąd są brudne i zimne, gdyż pozostają dosłownie otwarte i mają temperaturę tę samą, jaka panuje na polu. Tego rodzaju ustępy, które spotyka się tylko w zapadłych zakątkach, służą kilkuset studentom obojga płci, mieszkającej tam z dziećmi służbie, a czasem i obcym przybywającym do zakładów. Usunięcie z gmachu uniwersyteckiego tego stanu rzeczy, kolidującego drastycznie z pojęciami o higienie i czystości, oraz z obowiązującymi przepisami, musi nastąpić bezzwłocznie, jeśli nie chce się doczekać jakiegoś przypadku, który wywoła publiczny skandal”<sup>224</sup>.

W roku 1928 rozpoczęto zabiegi wokół nabycia parceli Józefiny Pieńżkowej dla „nieskrępowanej dobudowy skrzydła Kolegium Fizycznego”, wszystko jednak wskazywało, że i tym razem skończy się na pozorowanych działaniach, zwłaszcza że zakupu ostatecznie nie sfinalizowano. Ale już rok później nastąpił pewien przełom. Najpierw powołano „komisję fachowych rzeczoznawców Państwowego Zarządu Architektonicznego”, która w kwietniu 1929 roku przeprowadziła badanie stanu kolegium „w celu ustalenia programu robót remontowo-budowlanych”. W protokole z prac komisji „stwierdzono katastrofalny brak miejsca na pomieszczenie zbiorów naukowych, jak i katastrofalny dla nauki brak odpowiedniej ilości i wielkości sal wykładowych oraz pracowni dla studentów [...]”,

<sup>224</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Dziekana Wydziału Filozoficznego z 12 I 1929.

zmuszający profesorów do ograniczania liczby słuchaczy. [...] Wystarczy nadmienić – pisano – że na dwustu kilkudziesięciu zapisanych studentów, może się w salach wykładowych pomieścić zaledwie jedna czwarta, a w pracowniach jeszcze mniejsza ilość. [...] Te fatalne braki zakładów – jak dowodzono – dawały się odczuwać jeszcze w czasach przedwojennych, co spowodowało decyzję rządu austriackiego o rozbudowaniu [gmachu]. Opracowane projekty tej rozbudowy i wstawiony w budżet austriacki kilkumilionowy fundusz nie zostały zrealizowane z powodu wybuchu wojny światowej, [a od tego czasu] stan kolegium uległ jeszcze dalszemu pogorszeniu”<sup>225</sup>.

Ustalając w tej sytuacji listę działań priorytetowych, które winny być zrealizowane jeszcze w roku akademickim 1929/1930, komisja wskazała przede wszystkim na konieczność naprawy pokrycia dachowego nad budynkiem, przebudowę sali ćwiczeń Instytutu Zoologii na akwarium („przez zaprojektowanie sieci wodociągowej z odpowiednią liczbą dopływów i wypustów” oraz zamontowanie stropu „żelazno-betonowego”), a także przerobienie mieszkania woźnego na pokój ćwiczeń dla Zakładu Anatomii Porównawczej. Ponadto komisja zaleciła „urządzenie w gmachu ustępów z klozetami wodnymi, których pomieszczone tu zakłady zupełnie nie posiadają”. Za najodpowiedniejszą ich lokalizację uznała „ubikację korytarzową oddzielającą instytut geologiczny od zoologicznego, ponieważ jedynie przy tym usytuowaniu ustępów będą one dostępne dla wszystkich trzech zakładów”. Wyszczególniła także pomieszczenia, w których dostrzegła potrzebę wymalowania ścian oraz natychmiastowej wymiany zniszczonych stropów, przepalonych, popękanych i „wychylonych z pionu” pieców kaflowych, zgniłych ram okiennych, spróchniałych, załamujących się podłóg, a także zużytych i wadliwie założonych instalacji wodociągowych, gazowych i elektrycznych. Jeśli chodzi o prace przewidziane na następny rok (1930/1931), do najważniejszych zdaniem komisji należały: obniżenie wysokości głównej klatki schodowej i zaaranżowanie nad nią nowej, większej biblioteki Zakładu Geologicznego, „przebudowa drewnianej, oszkłonej werandy nad arkadami parteru na ubikację ogrzewalną, którą można by było zużytkować na pracownię dla studentów”, odnowienie „fasady zewnętrznej i podwórzowej, zupełnie zniszczonej (przez odbicie tynku, wyczyszczenie spoin ze starej zaprawy i ponowne wykonanie tynkowania z uwzględnieniem gzymsów, obramowań okiennych itp.)”, ułożenie

<sup>225</sup> AUJ, S II 1023, Protokół z wyniku komisijnego badania stanu budynku dawnego Collegium Physicum przy ul. Św. Anny w celu ustalenia programu robót remontowych z 18 IV 1929. Należy podkreślić, że czytelna tu strategia wyolbrzymiania przedwojennej aktywności inwestycyjnej Wiednia na rzecz Uniwersytetu Jagiellońskiego niejednokrotnie towarzyszyła w okresie międzywojennym staraniom o uzyskanie od rządu w Warszawie funduszy na modernizację uczelnianej bazy lokalowej.

nowej posadzki w sieniach przejazdowych i odczyszczenie znajdujących się w nich kolumn „ze starej farby pokostowej”, „zaprorowadzenie kanalizacji odpływowej z mieszkań służby uniwersyteckiej” oraz uporządkowanie i wybrukowanie dziedzińców<sup>226</sup>.

W związku z mniejszymi niż oczekiwano środkami przyznanymi przez ministerstwo na modernizację kolegium, konieczna stała się jednak weryfikacja przedstawionego przez komisję programu, który w roku 1929/1930 ograniczono do „remontu ratowniczego, z wyłączeniem robót zmierzających do przebudowy budynku”. Wyjątek uczyniono dla Zakładu Zoologii, któremu przydzielono dodatkowe specjalne fundusze na budowę wnioskowanego przezeń akwarium<sup>227</sup>.

Za to w następnym roku (1930/1931) sfinansowano głównie prace adaptacyjne, które miały zaspokoić najbardziej palące potrzeby lokalowe instytutów funkcjonujących w gmachu. Na rzecz Zakładu Geologicznego „wybudowano nową ubikację na drugim piętrze nad klatką schodową, z przeznaczeniem na salę biblioteczną”, a w efekcie przebudowy dawnego krużganka uzyskano rodzaj murowanej, przeszklonej loggi arkadowej z „ogrzewaną ubikacją na pierwszym piętrze [którą oddano] na pracownię dla studentów”<sup>228</sup>. W Instytucie Anatomii Porównawczej zmodyfikowano wielkość i liczbę pomieszczeń poprzez wstawienie nowych ścianek działowych. Zapewne wtedy też w dwukondygnacyjnych pomieszczeniach pierwszego piętra skrzydła zachodniego (na wysokości drugiego dziedzińca) zamontowano szerokie antresole, na których zaaranżowano niemal osobne pomieszczenia.

Największe zmiany przeprowadzono jednak w Zakładzie Psychogenetycznym, zajmującym drugie piętro oficyny wschodniej. Przede wszystkim „wykrojono” tam dodatkowe wnętrze, zmniejszając – z inicjatywy zainteresowanego – gabinet kierownika zakładu, profesora Tadeusza Garbowskiego, wybitnego specjalisty w dziedzinie filozofii przyrody i pioniera psychogenetyki (a jednocześnie poety i powieściopisarza)<sup>229</sup>. W celu poprawienia proporcji skróconego pokoju profesor prosił tylko o „ozdobienie go szerszym szlakiem barwnym poziomym i kilku paskami pionowymi”, a tę dbałość o estetykę tłumaczył zarówno własnymi potrzebami,

<sup>226</sup> Ibidem.

<sup>227</sup> AUJ, S II 1023, Protokół z wyniku konferencji odbytej w dniu 12 VIII 1929 r. w sprawie ustalenia programu remontu budynku starego Collegium Physicum przy ul. Św. Anny 6 stosownie do rozporządzenia Dyrekcji Robót Publicznych w Krakowie z dn. 17 VII 1929.

<sup>228</sup> AUJ, S II 1023, Protokół z wyniku komisyjnego badania stanu budynku [...] z 18 IV 1929.

<sup>229</sup> A. Krzysztofowicz, *Tadeusz Garbowski (1869-1940). Zoolog, zoopsycholog, filozof*, [w:] *Złota Księga Wydziału Biologii...*, s. 143-154.

jak i względami reprezentacji: „przyjmuję [tam] wszystkich interesantów i gości, nieraz zagranicznych”<sup>230</sup> – pisał. Ponadto obok gabinetu profesora urządzono osobny „wychodek” (po trzykrotnej interwencji Garbowskiego, który konsekwentnie przypominał, że „zakład nie posiada żadnego miejsca ustępowego”, więc jego pracownicy „zmuszeni są do peregrynacji po obcych innych zakładach, a nawet do innych budynków, co jest rzeczą niesłychanie kłopotliwą i niewłaściwą, zwłaszcza dla kobiet i w porze zimowej”<sup>231</sup>). Co więcej, wygospodarowano dla Instytutu Psychogenetycznego dodatkowe pomieszczenie na poddaszu poprzez nadbudowanie wschodniej części oficyny południowej (nad salą akwariową Zakładu Zoologicznego). Z pomysłem wystąpił profesor Garbowski jeszcze w kwietniu 1929 roku, kierując do Senatu Akademickiego podanie, w którym obszernie uzasadnił potrzebę wydzielenia „jednej większej ubikacji szklanej i dwóch komórek strychowych” – pierwszej dla „roślin, insektoriów i akwariów, wymagających przede wszystkim dobrego światła”, dwu pozostałych „do doświadczeń izolacyjnych oraz do przechowywania w zimie kultur, owadów poczwerek, jajek itp., których nie można trzymać w lokalu opalanym”. Wspomnianą „szklarnię” profesor wyobrażał sobie jako „ubikację do trzech metrów wysoką, o oszklonym froncie przynajmniej sześć metrów długim” (najlepiej z ekspozycją południową) i z „dodatkowym dopływem światła przez częściowe oszklenie ukośne sufitu”. „Oszklenie [frontu] zaczynałoby się mniej więcej ½ metra nad podłogą – tłumaczył Garbowski swój koncept – mogłoby być podzielone na parę przylegających do siebie okien, z których kilka przynajmniej dałoby się otwierać”. Jednocześnie profesor uspokajał: „przy wznoszeniu szklarni nie należy obawiać się żadnych trudności z powodu obciążenia jej akwariami; jest ona przeznaczona głównie na terraria [...], które nigdy nie będą większych rozmiarów. Dwie szyny żelazne przeciągnięte wzdłuż lokalu w odpowiednim miejscu, zupełnie wystarczą”<sup>232</sup> – klarował.

Na posiedzeniu Senackiej Komisji Budowlanej w dniu 16 maja 1929 roku, na której rozpatrywano podanie Garbowskiego, uznano, że wnioskowana przez niego inwestycja „nie ulega ze stanowiska naukowego żadnej wątpliwości”, dlatego Senat Akademicki zwrócił się do Dyrekcji Robót Publicznych Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, by działające przy niej Biuro Konstrukcyjne „wydało fachową opinię o technicznej wykonalności żądanej budowy”. Jednocześnie nakazało Garbowskiemu, ażeby porozumiał się bezpośrednio z kierownikiem biura, inżynierem Czaplickim, i umożliwił mu „zbadanie rzeczy na miejscu”. Zgodnie z tym poleceniem

<sup>230</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Garbowskiego z 18 XI 1930.

<sup>231</sup> Ibidem.

<sup>232</sup> AUJ, S II 1023, Pisma Garbowskiego z 18 IV i 30 XII 1929.



profesor kilkakrotnie oprowadzał Czaplickiego po pracowniach Zakładu Psychogenetycznego i przyległym strychu, „przedkładając kilka sposobów przeprowadzenia nadbudowy”<sup>233</sup>. W wydanej ostatecznie ekspertyzie Biuro Konstrukcyjne Dyrekcji Robót Publicznych orzekło, że nie widzi przeszkód technicznych dla planowanych modyfikacji, ale zwróciło uwagę na ich wysokie koszty (w przybliżeniu ok. 18 tys. złp.), na które składałyby się „przerobienie więźby dachowej, wymurowanie ścian ogniotrwałych odgraniczających ubikację od reszty strychu, wykonanie stropu ogniotrwałego i posadzki w miejsce polepy strychowej, założenie pieca, instalacji wodociągowej i wentylacji”. W związku z powyższym Dyrekcja Robót Publicznych poddawała pod rozagę sens wydatkowania tak ogromnej kwoty, zwłaszcza w kontekście planowanej budowy przy parku Jordana osobnego gmachu dla Zakładów Zoologii, Anatomii Porównawczej i Psychogenetyki<sup>234</sup>. Wątpliwości dyrekcji zostały szybko rozwiane, gdyż okazało się, że nowa siedziba wymienionych instytutów jest wprawdzie zamierzona, ale odłożona na daleką przyszłość. Dlatego zdecydowano o zadośćuczynieniu potrzebom kierowanego przez Garbowskiego zakładu, a dzięki aktywnemu wsparciu rektora, nadbudowa „ubikacji strychowych” stała się priorytetem wśród prac remontowych zrealizowanych w roku 1930.

Dla zapewnienia nowo powstałym wnętrzom komunikacji z pozostałymi pomieszczeniami zajmowanymi przez Instytut Psychogenetyczny początkowo planowano poprowadzić doń żelazne schodki z gabinetu profesora<sup>235</sup>, ostatecznie jednak wybudowano klatkę schodową na styku oficyny południowej i wschodniej (w narożniku pierwszego dziedzińca), która rozwiązała problem bezpośredniego dostępu do wszystkich pomieszczeń w tej części gmachu.

W czasie komisyjnego odbioru opisanych powyżej robót adaptacyjnych (20 stycznia 1931 roku) zwierzchnicy zakładów zlokalizowanych w kolegium zgłaszali postulaty dotyczące dalszego etapu renowacji, który miał objąć odnowienie elewacji. Ci, którzy zajmowali parter budynku, zwracali uwagę na konieczność osuszenia dolnych partii murów, ci, którzy użytkowali jego najwyższą kondygnację, wnioskowali o powiększenie okien. Proponowane zmiany wielkości otworów w elewacjach od strony podwórka nie budziły niczyich zastrzeżeń, w następstwie prac modernizacyjnych przy pierwszym dziedzińcu dwukrotnie wyższe stały się więc wszystkie okna drugiego piętra w oficynie wschodniej i trzy pierwsze okna od północy w skrzydle zachodnim. Jednak koncepcja powiększenia kilku okien

<sup>233</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Garbowskiego 30 XII 1929.

<sup>234</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Dyrekcji Robót Publicznych Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie z 27 VI 1929.

<sup>235</sup> Ibidem.

w elewacji od ulicy Jagiellońskiej, zgłoszona przez profesora Jana Nowaka (ówczesnego dyrektora Zakładu Geologii i autora monumentalnego dzieła *Zarys tektoniki Polski*, 1927), wywołała liczne kontrowersje, skutkowałąby bowiem zaburzeniem pierwotnej kompozycji elewacji zewnętrznych, widocznych w przestrzeni miejskiej.

Profesorowi Nowakowi chodziło o okna w bibliotece Zakładu Geologii i w przeznaczonej na jej rozszerzenie „ubikacji” wybudowanej nad klatką schodową. Z pomysłem doświetlenia górnych pokoi użytkowanych przez Instytut Geologii jego włodarze nosili się już dużo wcześniej – wspominał o nim profesor Szajnocha w roku 1926, a pierwszy krok na drodze do jego realizacji wykonał profesor Nowak jeszcze w październiku 1930 roku (w czasie prac nad wydzielaniem pomieszczenia nad klatką schodową). Zwrócił się on wówczas do Państwowego Zarządu Architektoniczno-Budowlanego z prośbą o „zbadanie takiej możliwości”, a ten, z uwagi na zabytkowy charakter remontowanego budynku, zaprosił przedstawicieli uniwersytetu oraz władz budowlanych i konserwatorskich „na konferencję, celem rozpatrzenia na miejscu stanu rzeczy i wydania swej opinii”. W trakcie tego spotkania jako pierwszy zabrał głos sam profesor, przedstawiając wyniki przeprowadzonego badania źródeł historycznych, na podstawie których wysnuł tezę, jakoby budynek Kolegium Fizycznego „w obecnej architekturze powstał dopiero po pożarze Krakowa w roku 1850 [więc] w obecnej szacie nie posiada charakteru zabytkowego, a zatem charakter ten nie powinien stać na przeszkodzie wnioskowanemu powiększeniu okien”. W ten sposób profesor próbował podważyć powszechnie przyjętą chronologię budowy gmachu, popularyzowaną przez przewodniki po Krakowie już od drugiej połowy XIX wieku<sup>236</sup>, a później potwierdzoną w literaturze fachowej<sup>237</sup>. W odpowiedzi wojewódzki konserwator zaprotestował przeciwko fałszowaniu historii i jednoznacznie odmówił zgody na wnioskowaną przebudowę, jako naruszającą substancję zabytkową najstarszej, a zatem najcenniejszej części gmachu<sup>238</sup>. Okna, w których powiększenie zaangażował się profesor, umiejscowione były bowiem w obrębie elewacji powstałej bez wątpienia pod koniec XVIII wieku, w pierwszych fazach budowy kolegium. Należy w tym miejscu podkreślić, że pomysł profesora Nowaka mógł się wydać szczególnie bulwersujący, gdyż pojawił się w momencie, gdy polska architektura wczesnego neoklasycyzmu, nazwana wówczas „stylem Stanisława Augusta”, zaczęła się cieszyć wyjątkowym zainteresowaniem historyków sztuki. Niedawno dopiero wy-

<sup>236</sup> *Przewodnik po Krakowie...*, s. 190.

<sup>237</sup> M. Jarosławiecka-Gąsiorowska, *op. cit.*, s. 130-133.

<sup>238</sup> AUJ, S II 1023, Protokół z wyniku konferencji odbytej 3 XI 1930 w gabinecie dyrektora Instytutu Geologii UJ w sprawie zbadania możliwości powiększenia górnych półokien w budynku przy ul. Św. Anny 6.

odrębiona jako osobne zjawisko (przede wszystkim za sprawą publikacji Alfreda Lauterbacha i Władysława Tatarkiewicza)<sup>239</sup>, definiowana była w kategoriach nowego stylu narodowego, powstałego „na chwilę” przed „upadkiem Polski”, zyskującego zatem – jak podkreślano – szczególną wymowę „w chwili budowania Polski Odrodzonej”<sup>240</sup>.

Dyskusja na linii profesor Nowak – „reszta świata” miała jeszcze kilka odsłon i trwała przez kolejne lata, aż do czerwca 1935 roku, gdy Wydział Komunikacyjno-Budowlany Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie odrzucił ostatecznie projekt powiększenia okien, „ponieważ zniszczyłby harmonię wyglądu całej elewacji tego budynku”. Wydział ów sugerował jednocześnie doświetlenie sal Zakładu Geologicznego przez „założenie świetlni na dachu”<sup>241</sup>. Profesor Nowak, nie poddając się i chwytając każdego możliwego argumentu, tydzień później pisał do rektora z prośbą o podjęcie próby wzruszenia decyzji, z którą nie mógł się pogodzić. „Dziś, w okresie ogólnych starań o zdrowie w budynkach szkolnych – zaczynał podnosić – potrzeby zaspokojenia wymagań harmonii muszą zejść na plan drugi tam, gdzie duża ilość ludzi niszczy sobie wzrok, wykonując wielogodzinną pracę w dwóch norach oświetlonych małymi oknami znajdującymi się przy samej podłodze, zmuszona całymi latami pracować przy sztucznym świetle. Harmonia w architekturze, jak w muzyce, jest mniej lub więcej krótkotrwałą modą, gdy zdrowie pokoleń jest obowiązkiem społecznym” – przekonywał. Podtrzymując własną wersję historii i manifestując pogardę do „austriackiej inwencji artystycznej z 19 wieku”, która jego zdaniem zdecydowała o formach gmachu, wciąż uparcie kwestionował stanowisko władz budowlanych<sup>242</sup>. Wskazywał przy tym na podwójne standardy w postępowaniu

<sup>239</sup> A. Lauterbach, *Styl Stanisława Augusta. Klasycyzm warszawski wieku XVIII*, Warszawa 1918; W. Tatarkiewicz, *Historia budowy Łazienek*, Warszawa 1916; idem, *Rządy artystyczne Stanisława Augusta*, Warszawa 1919; idem, *Dwa klasycyzmy: warszawski i wileński*, Warszawa 1921.

<sup>240</sup> A. Lauterbach, *op. cit.*, przedmowa.

<sup>241</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie z 5 VI 1935.

<sup>242</sup> Sposób, w jaki profesor Nowak próbował zdyskredytować rozwiązania artystyczne przyjęte w Kolegium Fizycznym, wydaje się dość znamieny. Oskarżenie architektury o „austriacki” (a więc zaborczy, niepolski) charakter, jak również datowanie jej na drugą połowę XIX wieku (czyli łączenie z historyzmem, długo uznawanym za naśladowczy, wtórny, pozbawiony estetycznej wartości) należało do argumentów, które często zapewniały skuteczność na drodze do wyburzania lub całkowitej przebudowy napiętnowanych w ten sposób budynków, nie tylko w okresie międzywojennym, ale także powojennym. Sprytnie rozegrane antyniemieckie uprzedzenia stanowiły bowiem silny faktor ocen estetycznych zarówno po I, jak i zwłaszcza po II wojnie światowej. Dość przypomnieć manipulację faktami, jakiej dopuścił się Karol Estreicher dla uzasadnienia decyzji podjętych w trakcie remontu Collegium Maius (1946-1964), gdy wbrew współczesnej mu doktrynie konserwatorskiej oczyścił architekturę gmachu z „warstwy

decydentów, powołując się na przykład budynku uniwersyteckiego przy ulicy Gołębiej 20, gdzie „różnorodność w ukształtowaniu okien” nie przeszkadzała w zatwierdzeniu projektu. „W każdym razie nie było protestu przeciw temu ze strony »harmonicznej« – pisał dalej – mimo że tu nie było nic »utile«, tylko samo »dulce«. Dlaczego do budynku kilkadziesiąt kroków położonego wymagania harmoniczne podskakują tak wysoko – pytał rozgoryczony – że to co było możliwe, choć niekonieczne na ul. Gołębiej 20, staje się niemożliwe, choć jest konieczne na budynku Zakładu Geologicznego, i to nie na piętrze pierwszym, lecz na drugim, dostrzegalnym z ulicy dopiero po zadarciu głowy do góry”. Jednocześnie profesor starał się obnażyć niedorzeczność rozwiązania zaproponowanego przez Wydział Komunikacyjno-Budowlany: „oświetlenie pokoi bibliotecznych od dachu i przez strop to palenie książek i map przez słońce w lecie, a zasypywanie okien śniegiem w zimie, przez to uniemożliwienie pracy”<sup>243</sup>. Dalszy los wspomnianego podania skierowanego do rektora jest nieznany, wiadomo natomiast, że w lipcu 1935 roku profesor Nowak zdecydował się jeszcze na wysłanie pisma bezpośrednio do naczelnika Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego, inżyniera Juliana Wąsowskiego – nie zdołał go jednak przekonać do swoich racji. Konsekwencją przywołanych debat wokół przekształcenia Collegium Physicum stało się natomiast wpisanie go (wraz z Collegium Maius, Collegium Iuridicum i Collegium Nowodworskiego)

---

dziewiętnastowiecznej”. Tym, co przekonało PRL-owskich decydentów do przeznaczenia ogromnych środków na inwestycję, obiektywnie trudną do zakwalifikowania jako priorytetową w zrujnowanej wojną Polsce, miał być jej ideologiczny wymiar. Estreicher przekonywał (tak w oficjalnej korespondencji z władzami, jak i w monografii *Collegium Maius* wydanej w 1968 roku), że z XIX-wiecznej restauracji Collegium Maius „wyszło zmienione w duchu obcym architekturze polskiej, a neogotykrakowski w latach 1845-1860 był stylem narzuconym nam przez centralizm rządowy [...] stał się wyrazem obcego gustu i jednym z pośrednich narzędzi nacisku politycznego”. By uwiarygodnić powyższe tezy Estreicher, mimo doskonałej znajomości źródeł i kontekstu, sugerował austriackie pochodzenie zarówno zaangażowanych w renowację architektów (np. Aleksandra Gebauera, noszącego wprawdzie obco brzmiące nazwisko, ale urodzonego w rodzinie od pokoleń zamieszkującej Królestwo Polskie), jak i zwłaszcza decydujący „wpływ Wiednia” na merytoryczną koncepcję renowacji (stąd umniejszanie roli jej rzeczywistego autora, Karola Kremiera, na rzecz urzędników zaledwie zatwierdzających plany lub decydujących o wypłacie kolejnych transz środków przyznanych na realizację przedsięwzięcia). W myśl tej narracji usunięcie „obcej”, zaborczej skorupy ornamentów i motywów w celu uwolnienia spod niej polskiej, jagiellońskiej fundacji zyskiwało, szczególnie w powojennej rzeczywistości, wymiar patriotycznego obowiązku, mając szansę stać się jeszcze jednym widomym znakiem zwycięstwa nad germańskim najeźdźcą. Więcej na ten temat zob. U. Bęczkowska, *Karol Kremer i krakowski urząd budownictwa...*, s. 208-209; A. Markowska, *Definiowanie sztuki – objaśnianie świata. O pojmowaniu sztuki w PRL*, Katowice 2003, s. 50-97.

<sup>243</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Nowaka z 14 VI 1935.

do rejestru zabytków (5 sierpnia 1936 roku). Biorąc pod uwagę, że do roku 1937 w rejestrze tym znalazło się zaledwie dwadzieścia dziewięć budynków świeckich z terenu całego województwa krakowskiego, decyzja ta miała duży ciężar gatunkowy, kategorycznie przesądzając o wartości artystycznej i historycznej klasycystycznego gmachu, a przy tym kładąc tamę pokusom jego dowolnego przerabiania<sup>244</sup>.

Wszystkie prace renowacyjne przy elewacjach kolegium zakończono jeszcze w 1935 roku, ich wykonawcą był Mieczysław Sikora, a kierownictwo sprawował architekt Adam Kras. Brak archiwaliów nie pozwala wprawdzie zrekonstruować kolejności podjętych robót, lecz wiele wskazuje na to, że rozpoczęto je od restauracji fasady. Co do ich zakresu skazani jesteśmy także na domysły (oparte przede wszystkim na konfrontacji fragmentarycznie zachowanych źródeł z innych okresów historii gmachu), wydaje się jednak, że – poza odnową tynków, elementów kamiennych i sztukatorskich, pomalowaniem ścian oraz wspomnianym już powiększeniem otworów górnej kondygnacji w elewacjach pierwszego dziedzińca – przyniosła ona również zmiany w kompozycji elewacji zachodniej (od ulicy Jagiellońskiej). Z planów inwentaryzacyjnych kolegium pochodzących z lat 80. XIX i z początku XX wieku wynika bowiem, że była ona wówczas dwudziestojednoosiowa, podczas gdy z opracowań powstałych na początku lat 60. XX stulecia wiemy, że była już wtedy dwudziestodwuosiowa, a w międzyczasie, poza omawianym remontem, żadnych prac przy elewacjach nie realizowano. Dodatkowy ciąg okien wprowadzono więc zapewne właśnie w pierwszej połowie lat 30., a przebito go w południowej, przylegającej do ulicy Gołębiej części (należącej do skrzydła tylnego), gdzie zamiast dwu otworów (na dodatek niewyosiowanych na poszczególnych kondygnacjach) pojawiły się trzy. Powyższa decyzja była prawdopodobnie motywowana chęcią nadania elewacji zachodniej większej regularności i harmonii, gdyż na pozostałych jej odcinkach okna wyraźnie tworzą trójkowe układy. Dla wzmocnienia tego efektu w toku analizowanych prac renowacyjnych wkomponowano w omawianą elewację także dodatkową lizenę, umieszczając ją pomiędzy szóstą a siódmą osią od południa, jako odpowiednik tej, która od północy wyznaczała zasięg kolegium po pracach ukończonych przez Radwańskiego w roku 1791. W ten sposób nieco skorygowano nierytmiczną kompozycję elewacji, ale jednocześnie unieczytelniono historię obiektu, lizeny nie wydzielają już bowiem poszczególnych faz jego budowy, a wręcz je tuszowały, wyznaczając swoim położeniem ahistoryczny podział elewacji i sugerując chronologiczną równoczesność

<sup>244</sup> P. Dettloff, *Krakowski okręg konserwatorski w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] *Służby konserwatorskie w dwudziestoleciu międzywojennym. Narodziny, organizacja, działalność*, red. K. Guttmejer, Warszawa 2018, przyp. 42.

znajdujących się między nimi członów, pochodzących w istocie z różnych okresów. Dopelnieniem prac przy elewacjach kolegium było ozdobienie w 1938 roku fasady od ulicy św. Anny marmurową tablicą poświęconą Zygmuntowi Wróblewskiemu i Karolowi Olszewskiemu. Osadzono ją w obramieniu okna flankującego wejście główne dla uczczenia pięćdziesiątej piątej rocznicy dokonanego przez nich skroplenia tlenu i azotu<sup>245</sup>.

Przed wojną zdołano także uporządkować dziedzińce gmachu. Przede wszystkim uprzątnięto rumowisko i dokonano restytucji znajdujących się w „drugim podwórzu” ogródków użytkowanych przez Zakłady Zoologii, Anatomii Porównawczej i Psychogenetyki (wiosna 1936). Na wniosek władarzy ostatniej z wymienionych jednostek urządzono tam też „małą, prowizoryczną szklarnię-wiwarium [...] nieodzowną do hodowli zwierząt wymagających oświetlenia naturalnego oraz do badań nad zachowaniem się zwierząt, których w pracowni przeprowadzić niepodobna”. Wykorzystano do tego celu cegły pozostałe po zburzeniu dawnego szaletu oraz stare okna zastąpione nowymi w czasie restauracji kolegium<sup>246</sup>.

<sup>245</sup> Fotografie utrwalające uroczystość wmurowania tablicy dostępne są w Narodowym Archiwum Cyfrowym (Zespół: Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 1-N-3103b-2, 1-N-3103b-1).

<sup>246</sup> AUJ, S II 1023, Pismo Kierownictwa Zakładu Psychogenetycznego z 26 V 1936.





## DZIEJE BUDYNKU PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

---

Lata II wojny światowej okazały się dla Kolegium Fizycznego stosunkowo łaskawe – budynek został wprawdzie zarekwirowany na cele militarne, ale w praktyce pozostawał niemal w całości nieczynny. Działo tu jedynie kilka laboratoriów przeniesionych z innej lokalizacji, przynależnych do Zakładu Chemii Lekarskiej. Stąd stan techniczny kolegium nie pogorszył się znacząco, a poniesione przez niego „straty” oszacowano w roku 1946 zaledwie na 6% w stosunku do wartości przedwojennej<sup>247</sup>.

Po wojnie natomiast los gmachu pozostawał niepewny i zależny od nieustannych reorganizacji Uniwersytetu Jagiellońskiego, będących pokłosiem zmiennych pomysłów na kształt szkolnictwa wyższego w ówczesnej Polsce. O ile jeszcze w roku 1949, dla powiększenia przestrzeni użytkowej i usprawnienia komunikacji, planowano – niezrealizowaną ostatecznie – nadbudowę o jedną kondygnację ganku biegnącego wzdłuż tylnej elewacji budynku frontowego, o tyle w latach 50. nie podejmowano już żadnych inwestycji, jako że część zakładów wcielono do innych uczelni i usunięto z budynku (np. Anatomię Porównawczą i Chemię Lekarską włączono do Akademii Medycznej)<sup>248</sup>, natomiast pozostałe oczekiwały na przeniesienie do nowych siedzib, budowanych przy ulicach Oleandry i obecnej Ingarde-  
na dla Wydziałów Matematyczno-Fizycznego oraz Biologii i Nauk o Ziemi w związku z jubileuszem 600-lecia założenia Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Perspektywa opuszczenia kolegium przez wszystkich jego dotychczasowych użytkowników otworzyła możliwość przeprowadzenia na szeroką skalę prac renowacyjnych w całym budynku. W roku 1960 Adam Małkiewicz, dziś emerytowany profesor UJ, przygotował na zlecenie

---

<sup>247</sup> Z. Tołłoczko, *op. cit.*, s. 26.

<sup>248</sup> *Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego za lata 1945/46-1955/56*, Kraków 1971, s. 19.

rektora UJ wspomnianą już dokumentację historyczno-konserwatorską, która miała być punktem wyjścia dla zamierzonych robót<sup>249</sup>, dwa lata później wykonano inwentaryzację architektoniczną, a w roku 1963 powstał projekt konserwatorski, opracowany przez inż. A. Ulińskiego<sup>250</sup>. Kapitałny remont gmachu i jego przebudowa związana z adaptacją do nowych potrzeb zrealizowane zostały przez PKZ-ty (Pracownie Konserwacji Zabytków) w latach 1970-1980, w dwóch etapach: rozpoczęto od zabudowań przy drugim dziedzińcu (wraz z oficyną południową), na końcu odrestaurowano część frontową. W toku prac zmodyfikowano jednak pierwotną koncepcję, m.in. w oparciu o dodatkowe „Uwagi konserwatorskie” narysowane w 1971 roku przez Małkiewicza, krytycznego wobec przyjętego projektu renowacji, a przede wszystkim w nawiązaniu do wniosków wynikających z przeprowadzonych w roku 1972 badań archeologicznych (Zofii Różyckiej-Nowak) i architektonicznych (Marii Bicz i Zbigniewa Jarosza)<sup>251</sup>. Wykluczono na przykład, przewidywaną przez inż. Ulińskiego, przebudowę sal budynku frontowego i planowane usunięcie z nich antresoli, starych szaf oraz gablot, zrezygnowano też z pomysłu przeniesienia pamiątkowej tablicy poświęconej Wróblewskiemu i Olszewskiemu z elewacji wejściowej do sieni, gdzie miała być osadzona w jednej ze ścian.

W efekcie trwającego dziesięć lat remontu m.in. naprawiono dach, wzmocniono więźbę i stropy na poddaszu, a także usunięto większość wtórnych, nowszych ścianek działowych (np. w salach parteru budynku frontowego i skrzydła zachodniego przy drugim dziedzińcu) oraz drewniane przepierzenie w sieni łączącej oba dziedzińce, starając się przywrócić pierwotne podziały wewnątrz. Wybudowano też toalety na pierwszym piętrze skrzydła zachodniego i oficyny wschodniej (w obu przypadkach lokując je obok klatek schodowych). Przede wszystkim jednak całkowicie przeprojektowano układ wewnątrz skrzydła tylnego (przy ulicy Gołębiej). Największą zmianą było przeprowadzenie tu nowego podziału na kondygnacje – w miejsce dwóch wyodrębniono trzy, oczywiście znacznie niższe, co sprawiło, że zaczęły się one „mijać” z oknami, pozostawionymi w pierwotnym rozmiarze i na dawnej wysokości. Ponadto wyraźnie „rozdrobiono” przestrzeń, dzieląc ją na więcej niż dotychczas pomieszczeń, które zgrupowano wokół wyodrębnionego wewnętrznego korytarza. Wygospodarowano też miejsce na klatkę schodową, która uniezależniła komunikacyjnie skrzydło tylne od reszty budynku. Klatkę tę zlokalizowano na styku ze skrzydłem zachodnim, jednocześnie łącząc ją na pierwszym piętrze

<sup>249</sup> A. Małkiewicz, *Collegium Physicum...*

<sup>250</sup> A. Uliński, *Collegium Kołłątaja ul. Św. Anny 6. Projekt techniczno-roboczy*, Kraków 1963, mps, Archiwum Działu Remontów UJ.

<sup>251</sup> A. Małkiewicz, *Uwagi konserwatorskie...*; M. Bicz, Z. Jarosz, *op. cit.*

z wydzielonym w tym skrzydle korytarzem, biegnącym wzdłuż elewacji drugiego dziedzińca.

Renowacja elewacji kolegium, bardzo na tym etapie zniszczonych, objęła szerokie spektrum działań zarówno powstrzymujących dalszą destrukcję, jak i przywracających walory estetyczne obiektu. Wśród nich należy wymienić izolację fundamentów, osuszenie ścian, wyreperowanie tynków, odtworzenie ukruszonych fragmentów gzymsów, odczyszczenie i zaimpregnowanie elementów kamiennych wraz z uzupełnieniem ubytków, częściową wymianę stolarki okiennej. Co więcej, w zachodniej elewacji pierwszego dziedzińca zmniejszono trzy otwory okienne drugiego piętra (na styku z budynkiem frontowym), dostosowując je do gabarytów sąsiednich okienek. Ponadto zrekonstruowano architrawy belkowania pierwotnie wieńczącego także tę elewację, częściowo zniszczonego przy powiększaniu owych świetlików (w latach 30. XX wieku). Jednocześnie nadano nową, bardziej regularną kompozycję elewacjom „dziedzińcowym” przebudowanego skrzydła tylnego. Wschodnia, dotąd przebita czterema oknami na parterze, ale ślepa na piętrze, zyskała na wszystkich kondygnacjach trzy wyosiowane okna (wzorowane na otworach sąsiednich elewacji dziedzińca), za to północna stała się jednoosiowa (na piętrze, gdzie były dotąd dwa okna, jedno zlikwidowano, a istniejącą oś uzupełniono o małe okno „mezzaninowe”). Niewielkie interwencje konserwatorskie podjęto również w fasadzie budynku frontowego. Objęły one замуrowanie małego okienka w przyczółku (nie wiadomo, kiedy przebitego) oraz zrekonstruowanie brakujących elementów zdobiącej go płaskorzeźby.

Jeśli chodzi o wyposażenie wnętrza, w gmachu frontowym odrestaurowano szafy, antresole i prowadzące nań schody (wykonawcami prac byli: Stanisław Paciorek i Zygmunt Widelka z Pracowni Konserwacji Mebli PKZ), a w całym kompleksie – drzwi i posadzki (pod nadzorem Władysława Jamroza). Przeprowadzono też badania odkrywkowe na obecność polichromii, które w kilku pomieszczeniach ujawniły zabytkowe malowidła. Najlepiej zachowane spośród nich zostały odsłonięte i odrestaurowane pod kierunkiem Elżbiety Cozaś i Bogusława Bałosa. I tak w roku 1973 dokonano konserwacji malowidła w skrzydle zachodnim, a w roku 1980 w sali naróżnej i środkowej pierwszego piętra budynku frontowego (w tej ostatniej pracy połączone były z uzupełnieniem, miejscami znaczących, ubytków na suficie, z którego w trakcie renowacji odpadły fragmenty tynku)<sup>252</sup>. Wyeksponowano też część średniowiecznych i nowożytnych detali architektonicznych odkrytych w budynku w czasie badań architektonicznych.

<sup>252</sup> B. Bałos, *Collegium Kollątaja – sprawozdanie z prac konserwatorskich*, Kraków 1973, mps (PKZ), Archiwum Działu Remontów UJ; E. Cozaś, *Dokumentacja konserwatorska (malowidło w pomieszczeniu 101)*, Kraków 1980, mps (PKZ), Archiwum Działu Remontów UJ.

Należy zauważyć, że poza znaczącymi interwencjami w strukturę architektoniczną skrzydła od strony ulicy Gołębiej, dokonanymi w najwcześniejszej fazie prac renowacyjnych, w pozostałych częściach kompleksu, a zwłaszcza w budynku frontowym działania konserwatorów odznaczały się daleko idącym pietyzmem w stosunku do pierwotnej materii zabytku, ostrożnością w usuwaniu historycznych nawarstwień oraz wyjątkową dbałością o wydobycie i zaakcentowanie najstarszych bądź artystycznie najcenniejszych elementów.

W roku 1980 – z okazji jubileuszu 200-lecia gmachu Kolegium Fizycznego – został on przekazany nowym użytkownikom. Pomieszczenia przy pierwszym dziedzińcu znalazły się w dyspozycji Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych oraz Zakładu Historii Oświaty i Kultury (a dodatkowo, od roku 1994, na parterze, we wschodniej części budynku frontowego umieszczono siedzibę Księgarni Akademickiej), natomiast lokale przy drugim dziedzińcu zagospodarowane zostały przez Katedry Historii Prawa oraz Prawa Międzynarodowego, a także przez Archiwum UJ. Jednocześnie zadbano o zielen na dziedzińcach, zamieniając ten od strony ulicy Gołębiej w rozległy ogród. W omawianym okresie przeprowadzono też adaptację zabytkowych piwnic na potrzeby Klubu Studentów i Pracowników UJ. Stały się one wówczas przestrzenią „studenckiej wolności”, miejscem spotkań i dyskusji<sup>253</sup> oraz oddolnych inicjatyw artystycznych, nieocenionym w czasach, gdy nie istniała sieć komercyjnych lokali, a klubów studenckich było w Krakowie zaledwie kilka. W latach 90. XX wieku, w innej już rzeczywistości polityczno-gospodarczej, piwnice oddano pod wynajem, najpierw kawiarni „Jagiellońska”, potem restauracji „Padva”. Zmiana użytkownika wiązała się z koniecznością przebicia części ścian w celu uzyskania niezbędnych ciągów komunikacyjnych i wykonania zaplecza sanitarno-gospodarczego<sup>254</sup>.

Kolejne prace konserwatorskie zainicjowano dwadzieścia lat po zakończeniu omówionego wcześniej generalnego remontu, gmach znów bowiem wymagał „odświeżenia”. W roku 1999 przygotowano więc projekt pierwszego etapu renowacji, który objął elewacje zewnętrzne. Dzięki dotacji SKOZK (Społecznego Komitetu Ochrony Zabytków Krakowa) odnowiono je w latach 2000-2001, przywracając pierwotną kolorystykę, którą konserwatorzy ustalili na podstawie badań stratygraficznych tynków<sup>255</sup>.

Po wyprowadzeniu z budynku Archiwum UJ i Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych większość zajmowanej przez nie powierzchni

<sup>253</sup> Według ustnych przekazów napoje trzeba było przynosić ze sobą.

<sup>254</sup> K. Sułkowska, *Collegium Kołłątaja Uniwersytetu Jagiellońskiego (Kraków, ul. Św. Anny 6). Przebudowa piwnic na potrzeby organizacji studenckich. Program prac konserwatorskich*, Krzeszowice 2015, kps, Archiwum Działu Remontów UJ, s. 6-7, 18.

<sup>255</sup> J. Różański, *Renowacja elewacji Collegium Kołłątaja przy ul. Św. Anny 6 w Krakowie*, Kraków 1999, kps, Archiwum Działu Remontów UJ.

zaadaptowano na potrzeby nowego użytkownika, tj. Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej. Początkowo, decyzją rektora z 21 listopada 2002 roku, jednostce przydzielono jedynie pomieszczenia parteru w skrzydłach tylnym i zachodnim (które zaczęła użytkować w roku 2004), dopiero 26 września 2008 roku przesądzono o przyznaniu jej dalszych lokali, zlokalizowanych na wszystkich kondygnacjach narożnika pomiędzy oficyną wschodnią a południową<sup>256</sup>. W obrębie przestrzeni przekazanej do dyspozycji instytutu wyremontowano instalacje i sanitariaty, posadzki oraz stolarkę drzwiową, przede wszystkim jednak przebudowano pomieszczenia na parterze skrzydła zachodniego, gdzie wzmocniono stropy, zmodyfikowano podziały wewnątrz (m.in. poprzez wyodrębnienie wewnętrznego korytarza, poprzedzielanie niektórych wewnątrz ściankami działowymi, przesunięcie części otworów drzwiowych) oraz urządzono toalety (dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnością). W myśl założonego programu funkcjonalnego prace prowadzić miały do wygospodarowania miejsca na sale wykładowe i seminaryjne, pracownię informacji i dokumentacji naukowej, archiwum, bibliotekę z czytelnią, pokoje pracowników naukowych, gabinet dyrektora z salą posiedzeń, sekretariat z zapleczem socjalnym i pomieszczenie dla koła naukowego<sup>257</sup>.

W 2010 roku przystąpiono z kolei do remontu dachu (wraz z impregnacją więźby dachowej)<sup>258</sup>, a w latach 2011-2013, znów dzięki wsparciu SKOZK, odrestaurowano elewacje dziedzińców. Prace w ramach pierwszego dziedzińca objęły m.in. wprowadzenie ponad górnymi okienkami elewacji zachodniej nadokienników w postaci fragmentu gzymsu wspartego na konsolkach (analogicznych jak w elewacjach północnej i południowej), zaś na parterze elewacji wschodniej zastąpienie podokienników uformowanych w tynku kamiennymi (wzorowanymi na najstarszych, zachowanych w elewacji południowej). Ponadto w obu dziedzińcach dokończono wymianę stolarki okiennej, zaś w oparciu o badania stratygraficzne powłok malarskich ustalono, a następnie odtworzono pierwotną kolorystykę ścian<sup>259</sup>.

<sup>256</sup> Za pomoc w uzyskaniu tych informacji dziękuję prof. Janowi Świąchowi.

<sup>257</sup> M. Błażucki, K. Błażucka, *Koncepcja funkcjonalno-przestrzenna adaptacji wnętrza Collegium Kollątaja dla Instytutu Etnologii*, Kraków 2002, kps, Archiwum Działu Remontów UJ; S. Majcherczyk, *Remont pomieszczeń Collegium Kollątaja przy ul. Gołębiej 9 na potrzeby Instytutu Etnologii UJ*, Kraków 2004, kps, Archiwum Działu Remontów UJ; Z. Wendoff, *Ekspertyza i projekt rozwiązań konstrukcyjnych stropów w pomieszczeniach archiwum i biblioteki na parterze Collegium Kollątaja*, Kraków 2004, kps, Archiwum Działu Remontów UJ.

<sup>258</sup> B. Opiłło, E. Nosek, *Program prac konserwatorskich elewacji dziedzińca i pokrycia dachu Collegium Kollątaja*, Kraków 2008, kps, Archiwum Działu Remontów UJ.

<sup>259</sup> K. Magrysiewicz-Dobrzańska, *Dokumentacja prac konserwatorskich przy elewacjach dziedzińca północnego Collegium Kollątaja*, Kraków 2013, kps, Archiwum Działu Remontów UJ.

Równolegle realizowano prace adaptacyjne w salach pierwszego piętra budynku frontowego (przede wszystkim wzmacniając konstrukcyjnie antrsole i szafy) oraz w kilku pokojach oficyny wschodniej, gdzie w roku 2011 ulokowano Zakład Nauk Pomocniczych Historii.

30 marca 2011 roku z inicjatywy profesora Stanisława Waltosia Senat krakowskiej *Almae Matris* podjął uchwałę o uczczeniu rocznicy 200-lecia śmierci Hugona Kołłątaja, przypadającej w roku 2012, fundacją poświęconego mu pomnika i umieszczeniu go w ogrodzie kolegium (przy drugim dziedzińcu). Osadzone na wysokim cokole popiersie upamiętniające wkład Kołłątaja w rozwój Uniwersytetu Jagiellońskiego odlane zostało z brązu według projektu profesora krakowskiej ASP Aleksandra Śliwy.

Najnowszy rozdział współczesnych przemian Collegium Kołłątaja związany jest z rearanżacją zabytkowych piwnic na potrzeby Strefy Studenckiej UJ, którą przeprowadzono w 2016 roku<sup>260</sup>. Po rezygnacji z wynajmu przez właścicieli „Padvy” piwnice przejmowane były przez kolejne podmioty deklarujące prowadzenie działalności gastronomicznej. Ostatni z nich, spółka „ARTON”, prawdopodobnie otworzył tam jednak klub nocny. Lokal czynny był tylko w piątkowe i sobotnie noce, głośna muzyka oraz zachowanie klientów wywoływały protesty mieszkańców sąsiednich kamienic, regularnie interweniowała policja. Co więcej, najemca nie płacił czynszu, a we wnętrzach dokonał wielu zniszczeń, podejmując szereg samowolnych prac bez uzgodnienia z właścicielem i służbami konserwatorskimi. W 2013 roku władze uczelni, po dwuletnim procesie, zdołały eksmitować niepożądanego agenta, który nie chciał wyprowadzić się dobrowolnie. Następnie zdecydowano o poddaniu piwnic pieczołowitej restauracji i przekazaniu ich do dyspozycji Samorządu Studenckiego oraz wszystkich organizacji studenckich działających w uczelni, a dotąd porozrzucanych po różnych lokalizacjach. W ten sposób historia „zatoczyła koło” i po ponad 20 latach wnętrza znów powróciły do studentów. Renowację i adaptację przeprowadziła firma „Megabud” Janusza Soczówki. Projekt architektoniczny wykonała mgr inż. Ewa Miśków-Janik ze studia „Koliber”, zarówno w oparciu o program prac konserwatorskich przygotowany przez mgr Katarzynę Sułkowską, jak też szczegółowe wytyczne przyszłych użytkowników Strefy Studenckiej. Reprezentował ich ówczesny przewodniczący Samorządu Studenckiego, Dawid Kolenda, mający bardzo sprecyzowaną wizję planowanego miejsca. W następstwie kooperacji Samorządu Studentów i architekta powstała – jak ujęto w Zarządze-

<sup>260</sup> Wszystkie informacje na temat adaptacji piwnic kolegium na Strefę Studencką UJ oraz okoliczności ufundowania w ogrodzie pomnika Kołłątaja zawdzięczam Pani Ewie Kwaskowskiej-Pędrackiej, sprawującej w czasie realizacji tych inwestycji urząd kancle-rza Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jestem niezwykle wdzięczna za pomoc i życzliwość, jakie mi okazała.



niu Rektora z 4 sierpnia 2017 roku – „otwarta przestrzeń pracy, spotkań, odpoczynku oraz rozwoju aktywności i pasji” przeznaczona dla społeczności Uniwersytetu Jagiellońskiego<sup>261</sup>. Wnętrza dostosowano oczywiście do potrzeb osób z niepełnosprawnością<sup>262</sup>.

Patrząc z konserwatorskiego punktu widzenia, w toku prac realizacyjnych wyeksponowano i odnowiono kamienne oraz ceglane fragmenty starych murów (datowane od XIV do XIX wieku), pozostawiając otynkowane jedynie współczesne ściany (w tym m.in. elementy żelbetowe), a przestrzeń podzielono na mniejsze pokoje szklanymi przegrodami, nie zacierając wizualnie pierwotnego układu piwnic, zaś przy montażu dbając, by wprowadzone dodatki jak najmniej ingerowały w ściany i sklepienia. Nowe biegi schodów i posadzki wykonano tylko w miejsce elementów niezabytkowych, pochodzących z lat 80. XX wieku, natomiast oprawom oświetleniowym w większości nadano dyskretne, oszczędne formy, niestanowiące konkurencji dla historycznych wnętrz. Jednocześnie, dla zaakcentowania szczególnego charakteru Strefy Studenckiej przeznaczonej przede wszystkim dla młodych użytkowników, wprowadzono nowoczesne meble w żywej kolorystyce oraz patronujący przestrzeni portret Hugona Kołłątaja, będący współczesną reinterpretacją obrazu namalowanego w 1791 roku przez Józefa Peszkę<sup>263</sup>. Ta przewrotna praca autorstwa krakowskiego projektanta grafiki użytkowej Krzysztofa Radoszka (Radoszek Arts, Graphic Design Studio), utrzymana w stylistyce przypominającej komiksową, proponuje unowocześnioną wersję wizerunku rektora i wybitnego reformatora krakowskiej uczelni, patrzącego na świat przez różowe okulary. Takie ujęcie podkreśla nieszablonowość i postępowy sposób myślenia Kołłątaja (który w bardzo młodym wieku przygotował pionierski program reorganizacji uniwersytetu i zmian w sposobie nauczania), a w szerszym kontekście symbolizuje energię właściwą młodym ludziom, ich otwartość na nowe koncepcje i odwagę w przebudowywaniu zastanego świata<sup>264</sup>.

<sup>261</sup> W myśl tak zarysowanego profilu Strefy w piwnicach kolegium znalazły się: sala relaksu i kafeteria (przeznaczone do indywidualnej nauki, spędzania czasu pomiędzy zajęciami, spożywania posiłków własnych i dostępnych na miejscu etc.), sala pracy kreatywnej, sala spotkań roboczych oraz sale konferencyjna i cateringowa. Do Strefy przynależą też dwa pomieszczenia na parterze skrzydła zachodniego budynku (obok głównej klatki schodowej), pełniące funkcje recepcji i biura.

<sup>262</sup> K. Sułkowska, *Collegium Kołłątaja...*, s. 7-29.

<sup>263</sup> Obraz Peszki znajduje się obecnie w zbiorach Zamku Królewskiego w Warszawie.

<sup>264</sup> Według interpretacji przekazanej przez Dawida Kolendę za pośrednictwem Ewy Kwaskowskiej-Pędrackiej.





## ZAKOŃCZENIE

---

Dzieje Collegium Kołłątaja, a zwłaszcza sposobu jego postrzegania obfitują w przesilenia i radykalne zwroty. W momencie powstania, pod koniec XVIII wieku, gmach był symbolem modernizacyjnych dążeń podejmowanych przez środowiska „obozu reform” w ostatnich latach istnienia Rzeczypospolitej. Był też świadectwem oddziaływania nowoczesnych, oświeceniowych idei na organizację oraz kierunki rozwoju nauki polskiej. Już jednak w drugiej połowie XIX stulecia, gdy wraz z gwałtownie postępującą specjalizacją badań (zwłaszcza w dziedzinach przyrodniczych i ścisłych) oczekiwania wobec architektury uniwersyteckiej uległy zasadniczej zmianie, budynek przy ulicy św. Anny 6 stał się boleśnie anachroniczny, urągając wymogom formułowanym w ówczesnej teorii architektury i powszechnie wcielanych w praktyce europejskiego budownictwa uniwersyteckiego. Grono profesorskie pracujące w kolegium skarżyło się nie tylko na panującą ciasnotę i nadmierne stłoczenie poszczególnych jednostek, ale także niedostosowanie gmachu do zindywidualizowanych potrzeb dydaktyczno-badawczych każdego z zakładów. Przeglądając zapisy źródłowe z epoki trudno wprost uwierzyć, że uczeni, funkcjonując w tak prymitywnych warunkach, byli w stanie dokonywać odkryć budzących szacunek ich zagranicznych kolegów (a w kilku przypadkach wręcz przełomowych dla nauki). Dziś z kolei owa „anachroniczność” Collegium Kołłątaja zyskała na wartości, przydając mu swoistego „staroświeckiego” uroku. Zręcznie wydobyta i wyeksponowana w toku kolejnych starannych konserwacji okazała się możliwa do zharmonizowania zarówno z aktywnym życiem naukowym, jak i nowoczesnymi formami samorządności studenckiej.

Autorka ma nadzieję, że niniejsze rozważania nad jednym z pierwszych klasycystycznych budynków Krakowa, jakim było Collegium Kołłątaja, zainspirują badaczy do podjęcia szerszych studiów nad zjawiskiem

neoklasycyzmu w Krakowie, zaniedbanych od lat 30. XX wieku<sup>265</sup>. Nie tylko bowiem nieaktualna pozostaje część dokonanych dawniej ustaleń historyczno-artystycznych, ale przede wszystkim poszerzenia wymaga formalistyczna perspektywa badawcza, na gruncie której były one poczynione. Nowe ramy metodologiczne każą zapytać zwłaszcza o pole społeczne, w jakim powstawała i funkcjonowała w Krakowie architektura neoklasycyzmu, a więc przyrzeć się bliżej kręgowi jej zlecniodawców (prywatnych i instytucjonalnych), zobaczyć, jak była przez nich rozumiana i wykorzystywana w procesie negocjowania tożsamości (rodowej, klasowej, narodowej, korporacyjnej, genderowej etc.), zrekonstruować narracje, jakie budowali wokół niej ówczesni uczestnicy życia miejskiego, ustalić miejsce, jakie zajmowała w pojawiających się wtedy pomysłach na modernizację Krakowa etc.

<sup>265</sup> W ostatnim czasie ożywieniu uległy jedynie badania nad działalnością teoretyczną Sebastiana Sierakowskiego, zob. np. C. C. Guile, *Sebastian Sierakowski, S. J. and the Language of Architecture*, [w:] *Jesuit Survival and Restoration. A Global History, 1773-1900*, eds. R. A. Maryks, J. Wright, Leiden 2014, s. 99-126; M. Getka-Kenig, *Ozdoba architektoniczna w służbie „wskrzeszonej” Polski: ideologiczne motywacje dyskursu dekoracji w traktacie Architektura ks. Sebastiana Sierakowskiego z 1812 r.*, [w:] *Ornament i dekoracja dzieła sztuki*, red. J. Daranowska-Łukaszewska, A. Dworzak, A. Betlej, Warszawa 2015, s. 299-307; idem, *Traktat Sebastiana Sierakowskiego a problem popularyzacji wiedzy architektonicznej w Księstwie Warszawskim*, „Modus. Art History Journal”, T. 18, 2018, s. 63-91; idem, *Sebastian Sierakowski (1743-1824) i mit Krakowa w okresie napoleońskim i pokongresowym*, „Kwartalnik Historyczny”, T. 126, 2019, nr 2, s. 283-314.

## SŁOWNICZEK TERMINÓW ARCHITEKTONICZNYCH<sup>266</sup>

---

**Amfilada** – trakt pomieszczeń połączonych wejściami umieszczonymi na jednej osi.

**Astragal** (perełkowanie) – ornament ciągły w formie półwypukłego pasma paleczek rozdzielonych pojedynczymi lub podwójnymi perełkami bądź krążkami.

**Boniowanie** – dekoracyjne opracowanie lica muru kamiennego przez profilowanie zewnętrznych krawędzi poszczególnych ciosów lub naśladowanie tego efektu w tynku (w ten sposób na powierzchni powstają poziome, a zwykle także pionowe rowki imitujące układ ciosów).

**Fasada** – elewacja, w której znajduje się główne wejście do budynku, często wyróżniona od pozostałych odmienną kompozycją architektoniczną.

**Glif** – skośnie ścięte ku wnętrzu lub na zewnątrz ościeże, czyli powierzchnia wewnętrzna muru ujmującego otwór okienny lub drzwiowy.

**Kampanula** – motyw dekoracyjny składający się z kwiatów w kształcie dzwonka; najczęściej występuje w formie zwisu o zmniejszających się stopniowo kwiatach.

**Kanelury** (żłobki) – pionowe, równoległe do siebie rowki pokrywające trzony kolumn lub pilastrów w celu nadania im smukłości i lekkości.

**Kapitel** (głowica) – ukształtowana plastycznie górna, wieńcząca część kolumny, pilastra, filara; pełni funkcję konstrukcyjną (jako człon pośredniczący pomiędzy podporą a elementami podpieranymi, np. belkowaniem) i dekoracyjną (z uwagi na staranne zazwyczaj opracowanie).

**Kimation** – ornament ciągły, pasowy, złożony z szeregu stylizowanych motywów roślinnych, np. kimation joński (jajownik, wole oczy) – zbudowany z wypukłych liści o jajowym kształcie, kimation lesbijski – zbudowany z liści przypominających serce.

---

<sup>266</sup> Przy opracowywaniu haseł przyjęto za podstawę *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, red. S. Kozakiewicz, Warszawa 2004.

- Lizena** – płaski, pionowy pas muru lekko występujący z jego lica; w odróżnieniu od pilastra bez kapiteła i na ogół bez bazy.
- Maswerk** – charakterystyczna dla sztuki gotyckiej ażurowa dekoracja architektoniczna odkuta w kamieniu lub kształtowana w cegle, złożona z kół, odcinków kół, stylizowanych trój- i czteroliści, rybich pęcherzy etc.; wypełnia m.in. górne części otworów okiennych, rozety, balustrady.
- Mezzanino** – półpiętro, niska kondygnacja międzypiętrowa, zwykle pomiędzy parterem a pierwszym piętrem bądź też stanowiąca ostatnią kondygnację.
- Piano nobile** – w architekturze pałacowej wysoka kondygnacja (zwykle pierwsze piętro) zawierająca ciąg pomieszczeń o charakterze reprezentacyjnym; na fasadzie *piano nobile* wyróżnione jest zwykle większymi oknami i bogatszym wystrojem architektoniczno-rzeźbiarskim.
- Pilaster** – płaski filar przyścienny pełniący funkcję podpory i dekoracyjnego rozczłonkowania ścian (występuje także jako część obramienia otworów okiennych, drzwiowych, bramnych); podobnie jak kolumna składa się z kapiteła, trzonu (gładkiego lub żłobkowanego), bazy, a czasem także cokołu.
- Portal** – ozdobne obramienie otworu wejściowego, na które składają się elementy architektoniczne i rzeźbiarskie.
- Przyczółek** (fronton) – w architekturze posługującej się formami klasycznymi szczyt (najczęściej trójkątny lub półkolisty) wieńczący fasadę, otwór wejściowy, niszę etc., o polu gładkim lub wypełnionym rzeźbą.
- Pseudoryzalit** – ryzalit pozorny, otrzymany przez zwiększenie grubości muru, bez zmiany układu wewnętrznego budynku.
- Ryzalit** – występująca z lica elewacji część budynku, tworząca z nim organiczną całość, ciągnąca się od najniższej kondygnacji (na ogół równa jej wysokości), przeważnie na rzucie czworokąta (rzadziej półkola); w układzie wewnętrznym ryzalit uwidacznia się większą głębokością pomieszczeń.
- Sztraby** – występy pozostawione w murze w celu połączenia go z murem dobudowanym później.
- Trakt** – w architekturze ciąg co najmniej dwóch pomieszczeń znajdujących się na jednej osi, na ogół równoległej do osi podłużnej budynku; w zależności od liczby równoległych wobec siebie traktów mówimy o budynkach jedno- lub wielotraktowych, przy czym z uwagi na problemy z oświetleniem traktu wewnętrznego ich liczba rzadko przekracza trzy; trakty o szerokości zdecydowanie mniejszej od pozostałych, pełniące funkcje komunikacyjne (np. korytarze), zwane są półtraktami.
- Woluta** (ślimacznica) – element architektoniczny i motyw ornamentalny w kształcie spirali lub zwoju; występuje np. w kapitelu kolumny jońskiej, zdobi konsole, grzebienie attyk, obramienia okienne, zwieńczenia etc.

## WYKORZYSTANE ŹRÓDŁA I LITERATURA PRZEDMIOTU

---

### I. ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

#### Archiwum Narodowe w Krakowie (ANKr)

- ANKr, WMK V-13
- ANKr, WMK V-148
- ANKr, Teki Grabowskiego, E 22, ryc. 168
- ANKr, Teki Grabowskiego, E 54, ryc. 919
- ANKr, Teki Grabowskiego, E 58, ryc. 196
- ANKr, Zbiór Fotograficzny, A-IV-515
- ANKr, Zbiór Fotograficzny, A-V-1662
- ANKr, Zbiór Fotograficzny, A-II-356
- ANKr, Zbiór Kartograficzny XV-XXI: I-11, Plan Senacki, 1802-1808
- ANKr, Zbiór Kartograficzny XV-XXI: I-16, Plan katastralny Krakowa, 1848

#### Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (AUJ)

- AUJ, Akta papierowe, fasc. 239: Collegium Phisicum, nr 5610: Inwentarz Konwiktu Akademii Krakowskiej z roku 1780
- Inwentarz Akt Senatu i Władz Nadrzędnych Uniwersytetu Jagiellońskiego 1796-1849: AUJ, S I 192; AUJ, S I 231; AUJ, S I 232; AUJ, S I 233
- Inwentarz Akt Senatu Akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego 1849-1939: AUJ, S II 1023

#### Archiwum Działu Remontów Uniwersytetu Jagiellońskiego (materiały konserwatorskie)

- Bałos B., *Collegium Kołłątaja – sprawozdanie z prac konserwatorskich*, Kraków 1973, mps (PKZ).
- Bicz M., Jarosz Z., *Badania architektoniczne Collegium Kołłątaja*. Kraków ul. Św. Anny 6, Kraków 1972, mps (PKZ).

- Błażucki M., Błażucka K., *Koncepcja funkcjonalno-przestrzenna adaptacji wnętrza Collegium Kołłątaja dla Instytutu Etnologii*, Kraków 2002, kps.
- Cozaś E., *Dokumentacja konserwatorska (malowidło w pomieszczeniu 101)*, Kraków 1980, mps (PKZ).
- Czepiel K., Rogóż M., Leszczyńska B. i in., *Stolarka Collegium Kołłątaja – dokumentacja badań konserwatorskich. Inwentaryzacja architektoniczna, wnioski konserwatorskie i sposób postępowania*, Kraków 2008, kps.
- Magrysiewicz-Dobrzańska K., *Dokumentacja prac konserwatorskich przy elewacjach dziedzina północnego Collegium Kołłątaja*, Kraków 2013, kps.
- Majcherczyk S., *Remont pomieszczeń Collegium Kołłątaja przy ul. Gołębiej 9 na potrzeby Instytutu Etnologii UJ*, Kraków 2004, kps.
- Malkiewicz A., *Collegium Physicum. Dokumentacja architektury*, Kraków 1960, mps.
- Malkiewicz A., *Uwagi konserwatorskie w związku z prowadzoną obecnie restauracją i częściową przebudową gmachu Collegium Physicum („Kołłątajowskiego”) ul. Św. Anny 6*, Kraków 1971, mps.
- Opilko B., Nosek E., *Program prac konserwatorskich elewacji dziedzina i pokrycia dachu Collegium Kołłątaja*, Kraków 2008, kps.
- Różański J., *Renowacja elewacji Collegium Kołłątaja przy ul. Św. Anny 6 w Krakowie*, Kraków 1999, kps.
- Sułkowska K., *Collegium Kołłątaja Uniwersytetu Jagiellońskiego (Kraków, ul. Św. Anny 6). Przebudowa piwnic na potrzeby organizacji studenckich. Program prac konserwatorskich*, Krzeszowice 2015, kps.
- Uliński A., *Collegium Kołłątaja ul. Św. Anny 6. Projekt techniczno-roboczy*, Kraków 1963, mps.
- Wendoff Z., *Ekspertyza i projekt rozwiązań konstrukcyjnych stropów w pomieszczeniach archiwum i biblioteki na parterze Collegium Kołłątaja*, Kraków 2004, kps.

#### Muzeum Historyczne Miasta Krakowa (MHMK)

- MHMK-2104/VIII, Plan Kołłątajowski

#### Muzeum Narodowe w Krakowie (MNK)

- MNK, Dz.G., III-ryc. 30788

#### Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD)

- AGAD, 357 U (*Budownictwo szkolne. Galicja ogólnie. Kraków, Lwów, Rzeszów, 1850-1869*)

#### Narodowe Archiwum Cyfrowe

- Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 1-N-3016-3, 1-N-3016-5, 1-N-3103b-2, 1-N-3103b-1



## II. ŹRÓDŁA DRUKOWANE I OPRACOWANIA

- Alth A., *Katedra i Gabinet Mineralogiczny*, [w:] *Zakłady uniwersyteckie w Krakowie. Przyczynek do dziejów oświaty krajowej podany i pamięci pięciusetletniego istnienia Uniwersytetu Krakowskiego poświęcony*, wstęp J. Majer, Kraków 1864, s. 234-265.
- Arciszewska B., *Classicism and Modernity. Architectural Thought in Eighteenth-Century Britain*, Warszawa 2010.
- Baczkowska W., *Kazimierz Stanisław Pałaszowski (1692-1758)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 25, Wrocław 1980, s.103.
- Baliński S., *Nauka budownictwa ułożona przez Stefana Balińskiego Profesora Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie*, Warszawa 1845 (podręcznik odbity techniką litograficzną).
- Barozzi da Vignola J., *O pięciu porządkach w architekturze*, przeł. K. Tymiński, Warszawa 1955.
- Bartczakowa A., *Franciszek Maria Lanci: 1799-1875*, Warszawa 1954.
- Barycz H., *Zagadnienie uniwersyteckie w epoce Oświecenia*, [w:] *Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich we Wrocławiu, 19-22 września 1948*, Warszawa 1948, t. 2, z. 1, s. 83-91.
- Bęczkowska U., *Architektura krakowskich klinik uniwersyteckich i zakładów teoretycznych Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w dzielnicy Wesoła*, [w:] *Kliniki i zakłady teoretyczne Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego w dzielnicy Wesoła. Gmachy i ludzie*, red. P. Franaszek, Kraków 2016, s. 41-158.
- Bęczkowska U., *Karol Kremer i krakowski urząd budownictwa w latach 1837-1860*, Kraków 2010.
- Białkiewicz Z. J., *Feliks Księżarski (1820-1884). Krakowski architekt epoki historyzmu*, Kraków 2008.
- Białkiewicz Z. J., *Przemiany architektury krakowskiej w połowie XIX wieku*, Kraków 1994.
- Bogdanowska M., Chwalba A., *Collegium Novum*, Kraków 2014.
- Borowiejska-Birkenmajerowa M., Demel J., *Działalność urbanistyczna i architektoniczna Senatu Wolnego Miasta Krakowa w latach 1815-1846*, Warszawa 1963, *Studia i Materiały do Teorii i Historii Architektury i Urbanistyki*, t. 4.
- Brodowicz J., *Ważniejsze dokumenta odnoszące się do swojego udziału w sprawach i losach zakładów naukowych byłego W. M. Krakowa i jego okręgu*, Kraków 1874.
- Chamcówna M., *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej: Szkoła Główna Koronna w okresie wizyty i rektoratu Hugona Kołłątaja 1777-1786*, Wrocław 1957, *Monografie z Dziejów Nauki i Techniki*, t. 2.
- Chamcówna M., Mrozowska K., *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1765-1850*, t. 2, cz. 1, Kraków 1965.
- Chwalba A., *Collegium Maius*, Kraków 2009.
- Czarnecki S., *Ludwik Zejszner (1805-1871). Geolog, paleontolog*, [w:] *Złota*

- Księga Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi*, red. A. Zemanek, Kraków 2000, s. 435-442.
- Czarnecki S., *Władysław Szajnocha (1857-1968). Geolog i paleontolog*, [w:] *Złota Księga Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi*, red. A. Zemanek, Kraków 2000, s. 443-453.
- Czarnecki S., *Zarys historii geologii na Uniwersytecie Jagiellońskim*, Kraków 1964.
- „Czas” 1885, 30 XII, nr 297.
- „Czas” 1888, 27 III, nr 72.
- „Czas” 1888, 17 IV, nr 88.
- „Czas” 1888, 19 IV, nr 90.
- „Czas” 1888, 20 IV, nr 91.
- Czyrniański E., *Pracownia i Gabinet chemiczny*, [w:] *Zakłady uniwersyteckie w Krakowie. Przyczynek do dziejów oświaty krajowej podany i pamięci pięciuset-letniego istnienia Uniwersytetu Krakowskiego poświęcony*, wstęp J. Majer, Kraków 1864, s. 346-352.
- Dettloff A., *Rzeźba krakowska drugiej połowy XVIII w.: twórcy, nurty i tendencje*, Kraków 2013.
- Dettloff P., *Krakowski okręg konserwatorski w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] *Służby konserwatorskie w dwudziestoleciu międzywojennym. Narodziny, organizacja, działalność*, red. K. Guttmejer, Warszawa 2018, s. 95-119.
- Dobrowolski T., *Sztuka Krakowa*, Kraków 1971.
- Dolgener A., *Die Bauten der Universität Halle im 19. Jahrhundert. Ein Beitrag zur deutschen Universitätsbaugeschichte*, Halle 1996.
- Dybiec J., *Uniwersytet Jagielloński 1918-1939*, Kraków 2000.
- Estreicher A., *Rzecz krótka o gabinecie mineralogicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Rocznik Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego”, T. 5, 1842, s. 42-76.
- Fedorowicz Z., *Materiały do historii zoologii na Uniwersytecie Jagiellońskim (1777-1914)*, Wrocław 1962.
- Franaszek P., *Collegium Witkowskiego*, Kraków 2014.
- Gąsowski T., *Collegium Wróblewskiego*, Kraków 2013.
- Gerhardt A., *Rodzina Wodzickich w Krakowie w XVIII i XIX wieku*, Kraków 2001, *Biblioteka Krakowska*, nr 141.
- Getka-Kenig M., *Ozdoba architektoniczna w służbie „wskrzeszonej” Polski: ideologiczne motywacje dyskursu dekoracji w traktacie Architektura ks. Sebastiana Sierakowskiego z 1812 r.*, [w:] *Ornament i dekoracja dzieła sztuki*, red. J. Daranowska-Łukaszewska, A. Dworzak, A. Betlej, Warszawa 2015, s. 299-307.
- Getka-Kenig M., *Sebastian Sierakowski (1743-1824) i mit Krakowa w okresie napoleońskim i pokongresowym*, „Kwartalnik Historyczny”, T. 126, 2019, nr 2, s. 283-314.
- Getka-Kenig M., *Traktat Sebastiana Sierakowskiego a problem popularyzacji wiedzy architektonicznej w Księstwie Warszawskim*, „Modus. Prace z Historii Sztuki”, T. 18, 2018, s. 63-91.
- Guile C. C., *Sebastian Sierakowski, S. J. and the Language of Architecture*, [w:]

- Jesuit Survival and Restoration. A Global History, 1773-1900*, eds. R. A. Marryks, J. Wright, Leiden 2014, s. 99-126.
- Günther H., *Anglo-Klassizismus, Antikenrezeption, Neugotik in Wörlitz*, [w:] *Weltbild Wörlitz. Entwurf einer Kulturlandschaft*, eds. F. A. Bechtoldt, T. Weiss, Wörlitz 1996, s. 131-161.
- Handbuch der Architektur*, vol. 6, Heft 2a: H. Eggert et al., *Hochschulen, zugehörige und verwandte wissenschaftliche Institute*, Darmstadt 1888; Heft 2b: E. Schmitt, *Naturwissenschaftliche Institute der Hochschulen und verwandte Anlagen*, Darmstadt 1895.
- Hennel-Bernasikowa M., *Pałac Potockich w Krakowie (Róg Rynku i Brackiej): zarys dziejów*, Kraków 2016, Biblioteka Krakowska, nr 162.
- Jarosławiecka-Gąsiorowska M., *Architektura neoklasyczna w Krakowie*, „Rocznik Krakowski”, T. 24, 1933, s. 119-196.
- Jura C., *Antoni Wierzejski (1843-1916). Zoolog, faunista, parazytolog, morfolog*, [w:] *Złota Księga Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi*, red. A. Zemanek, Kraków 2000, s. 69-74.
- Kawecki S., *Opis miasta Krakowa w obrębie okopów w r. 1836*, wyd. i przyp. opatrzył A. Chmiel, Kraków 1927, Biblioteka Krakowska, nr 65.
- Kazalska T., Lisiewicz J., *Józef Łazarski (1854-1924)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 28, Wrocław 1973, s. 290.
- Kęder I., Komorowski W., Bromboszcz A., *Ikonografia ulic Brackiej, Wiślniej, Olśzewskiego, Gołębiej, Św. Anny i Jagiellońskiej wraz z Gmachem Collegium Maius w Krakowie*, Kraków 2016.
- Kiene M., *College i University*, [w:] *The Dictionary of Art*, ed. J. Turner, Oxford 1996, s. 565-567, 673-675.
- Kiene M., *Die Grundlagen der europäischen Universitätsbaukunst*, „Zeitschrift für Kunstgeschichte”, T. 46, 1983, s. 63-114.
- Kisiel A., Średniawa B., *August Witkowski (1854-1913)*, [w:] *Złota Księga Wydziału Matematyki i Fizyki*, red. B. Szafirski, Kraków 2000, s. 435-445.
- Kollegium Fizyczne w Krakowie*, „Przyjaciół Ludu”, T. 1, 1842, nr 11, s. 83-84.
- Kołątaj H., *Raporty o wizycie i reformie Akademii Krakowskiej*, oprac. M. Chmiecówna, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967.
- Komorowski W., *Kamienica Józefa Louisa. Epizod z dziejów koncepcji romantycznych w Krakowie*, „Rocznik Krakowski”, T. 61, 1995, s. 59-73.
- Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego od r. 1864 do r. 1887 i obraz jego stanu dzisiejszego: wraz z rzeczą o rektorach od czasów najdawniejszych*, red. S. Tarnowski et al., Kraków 1887.
- Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego za lata 1945/46-1955/56*, Kraków 1971.
- Królas K., Kucharski M., *Zygmunt Florenty Wróblewski (1845-1888)*, [w:] *Złota Księga Wydziału Matematyki i Fizyki*, red. B. Szafirski, Kraków 2000, s. 429-434.
- Kucharski M., *Zygmunt Florenty Wróblewski. Szkic o życiu i twórczości*, Kraków 1997, s. 72-73.
- Kuczyński S. L., *Gabinet fizyczny*, [w:] *Zakłady uniwersyteckie w Krakowie: przyczynek do dziejów oświaty krajowej podany i pamięci pięciuset-letniego*

- istnienia Uniwersytetu Krakowskiego poświęcony, wstęp J. Majer, Kraków 1864, s. 288-345.
- Krzysztofowicz A., Tadeusz Garbowski (1869-1940). Zoolog, zoopsycholog, filozof, [w:] *Złota Księga Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi*, red. A. Zemanek, Kraków 2000, s. 143-154.
- Lauterbach A., *Styl Stanisława Augusta. Klasycyzm warszawski wieku XVIII*, Warszawa 1918.
- Łepkowski J., *Starożytne budowle i zakłady naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z powodu pamiątki pięćsetletniego jubileuszu Akademii Krakowskiej w roku 1864*, [w:] idem, *O zabytkach Kruszwicy, Gniezna i Krakowa oraz Trzemeszna, Rogoźna, Kcyni, Dobieszewka, Gołańczy, Żnina, Gąsawy, Pakości, Kościelca, Inowrocławia, Strzelna i Mogilna*, Kraków 1866, s. 259-272.
- Łopata K., *Emilian Czyrniański (1824-1888). Chemik*, [w:] *Złota Księga Wydziału Chemii*, t. 1, red. E. Szczepaniec-Cięciak, Kraków 2000, s. 137-140.
- Łopata K., *Florian Sawiczewski (1797-1876). Lekarz, farmaceuta i chemik*, [w:] *Złota Księga Wydziału Chemii*, t. 1, red. E. Szczepaniec-Cięciak, Kraków 2000, s. 129-133.
- Mączyński J., *Pamiętka z Krakowa: opis tego miasta i jego okolic*, cz. 3, Kraków 1845.
- Mączyński R., *Architekt Komisji Edukacji Narodowej. Nadzór nad budynkami szkół w latach 1777-1793*, „*Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki*”, T. 15, 2006, nr 1-2, s. 7-87.
- Mączyński R., *Opisanie gmachów Szkoły Głównej Koronnej przez architekta Stanisława Zawadzkiego w roku 1783 uczynione*, „*Rocznik Krakowski*”, T. 74, 2008, s. 115-148.
- Malkiewicz A., *Teoria architektury w nowożytnym piśmiennictwie polskim*, „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego*”, T. 423, 1976, „*Prace z Historii Sztuki*”, z. 13.
- Markowska A., *Definiowanie sztuki – objaśnianie świata. O pojmowaniu sztuki w PRL*, Katowice 2003.
- Meißner J., „*Wenn der Prinz da sind, gehen wir alle in Mittelalter...*” *Raumgestaltung und Ausstattung der „Preußischen“ Mittelrheinburgen im 19. Jahrhundert*, [w:] *Der Geist der Romantik in der Architektur. Gebaute Träume am Mittelrhein*, eds. P. Habrock-Henrich et al., Koblenz 2002, s. 164-175.
- Nägelke H. D., *Hochschulbau im Kaiserreich. Historische Architektur im Prozess bürgerlicher Konsensbildung*, Kiel 2000.
- Neufforge J.-F. de, *Recueil Élémentaire d'Architecture*, vol. 7, Paris 1767-1768, [on-line:] <https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/btv1b84559144/f7.item.r=Neufforge,%20Jean%20Fran%C3%A7ois%20de%20-%20Recueil%20%C3%A9l%C3%A9mentaire%20d'architecture> – 24 I 2020.
- Neufforge J.-F. de, *Recueil Élémentaire d'Architecture*, vol. 8, Paris 1767-1768, [on-line:] <https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/btv1b8455915j/f7.item.r=Neufforge,%20Jean%20Fran%C3%A7ois%20de%20-%20Recueil%20%C3%A9l%C3%A9mentaire%20d'architecture> – 24 I 2020.
- Niemiec D., Starzyński M., *Collegium Minus*, Kraków 2015.

- Nowicki M., *Katedra i Gabinet zoologiczny*, [w:] *Zakłady uniwersyteckie w Krakowie. Przyczynek do dziejów oświaty krajowej podany i pamięci pięciusetletniego istnienia Uniwersytetu Krakowskiego poświęcony*, wstęp J. Majer, Kraków 1864, s. 266-287.
- Nowolecki A., *Wykaz ulic, placów, kościołów i domów miasta Krakowa, jego przedmieść i miasta Podgórze, wraz z nazwiskami właścicieli, na podstawie ksiąg hipotecznych i urzędowych do dnia 10 maja 1878 r. doprowadzony i historycznymi objaśnieniami uzupełniony*, Kraków 1878.
- Petráň J., *Památky Univerzity Karlovy*, Praha 1999.
- Piech T., *Zarys historii katedr fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, [w:] *Studia z dziejów katedr Wydziału Matematyki, Fizyki, Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. S. Gołąb, Kraków 1964, s. 223-268.
- Piłatowicz J., *Zanim powstały politechniki. Nauczanie przedmiotów matematyczno-przyrodniczych i technicznych w dobie reform Komisji Edukacji Narodowej*, „Historia i Świat”, 2013, nr 2, s. 77-88.
- Przewodnik po Krakowie i okolicy*, red. J. Rostafiński, Kraków 1891.
- Przybyszewski A., *Wodziccy herbu Leliwa*, Radomyśl Wielki 2015.
- Ripa C., *Ikonomia*, przeł. I. Kania, Kraków 2009.
- Róg R., *Antoni Stacherski (1831-1861)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 41, Kraków 2002, s. 295.
- Rubin P. L., *Giorgio Vasari. Art and History*, New Haven, Connecticut 1995.
- Rykwert J., *The First Moderns. The Architects of the Eighteenth Century*, Cambridge 1980.
- Ryś J., *Komisja Edukacji Narodowej 1773-1794: Akademia Krakowska, Szkoła Główna Koronna*, Warszawa 2018.
- Schaepen N., *Kollegium i Universität*, [w:] *Lexicon der Bautypen. Funktionen und Formen der Architektur*, ed. E. Seidl, Stuttgart 2006, s. 291-293, 521-524.
- Schumann U. M., *Friedrich Weinbrenner. Klassizismus und „praktische Ästhetik“*, Berlin-München 2010.
- Sierakowski S., *Architektura obejmująca wszelki gatunek murowania i budowania*, Kraków 1812.
- Sites of Knowledge. The University of Vienna and its Buildings. A History 1365-2015*, eds. J. Rüdiger, D. Schweitz, Wien-Köln-Weimar 2015.
- Skobel F. K., *Gabinet farmakognostyczny*, [w:] *Zakłady uniwersyteckie w Krakowie. Przyczynek do dziejów oświaty krajowej podany i pamięci pięciusetletniego istnienia Uniwersytetu Krakowskiego poświęcony*, wstęp J. Majer, Kraków 1864, s. 414-449.
- Sokołowska-Pituchowa J., *Kazimierz Kostanecki (1863-1940). Zoolog, anatom, cytolog, embriolog*, [w:] *Złota Księga Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi*, red. A. Zemanek, Kraków 2000, s. 129-136.
- Stabenow J., *Die Universität als Palast? Zur typologischen Identität der frühneuzeitlichen Universität Architektur in Italien*, [w:] *Architektur für Forschung und Lehre. Universität als Bauaufgabe*, ed. K. G. Beuckers, Kiel 2010, s. 57-89.
- Stasiewiczówna J., Orłowski B., *Balony polskie w XVIII wieku*, „Studia i Materiały



- z *Dziejów Nauki Polskiej. Seria D, Historia Techniki i Nauk Technicznych*”, 1960, z. 2, s. 3-46.
- Stopka K., Banach A., Dybiec J., *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2000.
- Szajnocha W., *Czterdziestolecie Gabinetu Geologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego (1886-1925)*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Geologicznego w Krakowie”, T. 3, 1925, s. 1-60.
- Szarski H., *Henryk Ferdynand Hoyer (1864-1947). Zoolog, anatom porównawczy, lekarz*, [w:] *Złota Księga Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi*, red. A. Zemanek, Kraków 2000, s. 137-142.
- Szögi L., *Az Eötvös Loránd Tudományegyetem Története Képekben. The Illustrated History of the Eötvös Loránd University, Budapest (ELTE)*, Budapest 2015.
- Średniawa B., *Stefan Ludwik Kuczyński (1811-1887)*, [w:] *Złota Księga Wydziału Matematyki i Fizyki*, red. B. Szafirski, Kraków 2000, s. 421-428.
- Tatarkiewicz W., *Dwa klasycyzmy: warszawski i wileński*, Warszawa 1921.
- Tatarkiewicz W., *Historia budowy Łazienek*, Warszawa 1916.
- Tatarkiewicz W., *Rządy artystyczne Stanisława Augusta*, Warszawa 1919.
- Tolłoczko Z., *Collegium Kołłątaja w Krakowie. Problemy historyczne, artystyczne i konserwatorskie*, Kraków 1988 (praca doktorska, mps, w zbiorach A. Małkiewicza).
- Umelecké památky Prahy. Nové Mesto, Vyšehrad, Vinohrady (Praha 1)*, ed. R. Bat'ková, Praha 1998.
- Valdenaire A., *Friedrich Weinbrenner. Sein Leben und seine Bauten*, Karlsruhe 1926.
- Wettstein S., *Ornament und Farbe. Zur Geschichte der Dekorationsmalerei in Sakralräumen der Schweiz um 1890*, Zürich 1996.
- „Wiener Zeitung” 1895, 5 III, s. 7 (nekrolog Karla Stattlera).
- Włodarek A., *Architektura średniowiecznych kolegiów i burs Uniwersytetu Krakowskiego*, Kraków 2000.
- Wojtaszek Z., *Zarys historii katedr chemicznych UJ (1 X 1783 – 31 VIII 1939). Obecne kierunki rozwoju*, [w:] *Studia z dziejów katedr Wydziału Matematyki, Fizyki, Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. S. Gołąb, Kraków 1964, s. 133-217.
- Zabytki architektury i budownictwa w Polsce. Kraków*, oprac. O. Dyba, W. Brzóska, Warszawa 2007.
- Zakłady uniwersyteckie w Krakowie: przyczynek do dziejów oświaty krajowej podany i pamięci pięciuset-letniego istnienia Uniwersytetu Krakowskiego poświęcony*, wstęp J. Majer, Kraków 1864.
- Zbiory i zakłady przyrodnicze i lekarskie Krakowa: rzecz na tle historycznym opracowana zbiorowemi siłami*, red. J. Rostafiński, Kraków 1881.
- Zdanie sprawy o stanie i położeniu kraju Wolnego Miasta Krakowa i jego Okręgu za lata 1837-43*, Kraków 1844.
- Zemanek A., *Ignacy Rafał Czerwiakowski (1808-1882). Botanik*, [w:] *Złota Księga Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi*, cz. 1: *Biografie uczonych*, red. A. Zemanek, Kraków 2000, s. 37-43.

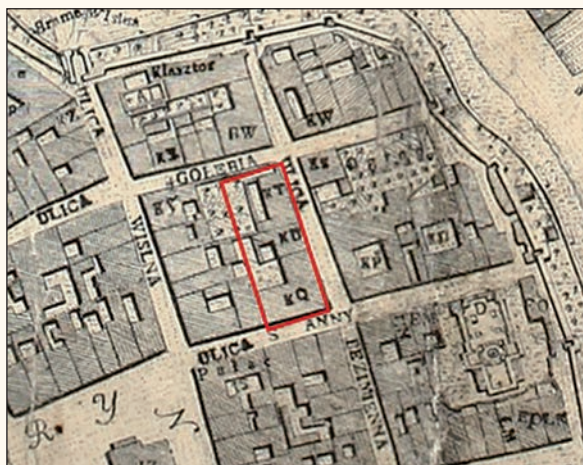
- Złota Księga Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi*, red. A. Zemanek, Kraków 2000.
- Złota Księga Wydziału Chemii*, red. E. Szczepaniec-Cięciak, Kraków 2000.
- Złota Księga Wydziału Matematyki i Fizyki*, red. B. Szafirski, Kraków 2000.
- Żeleńska-Chełkowska A., *Feliks Radwański senator Rzeczypospolitej Krakowskiej (1756-1826)*, Kraków 1982.



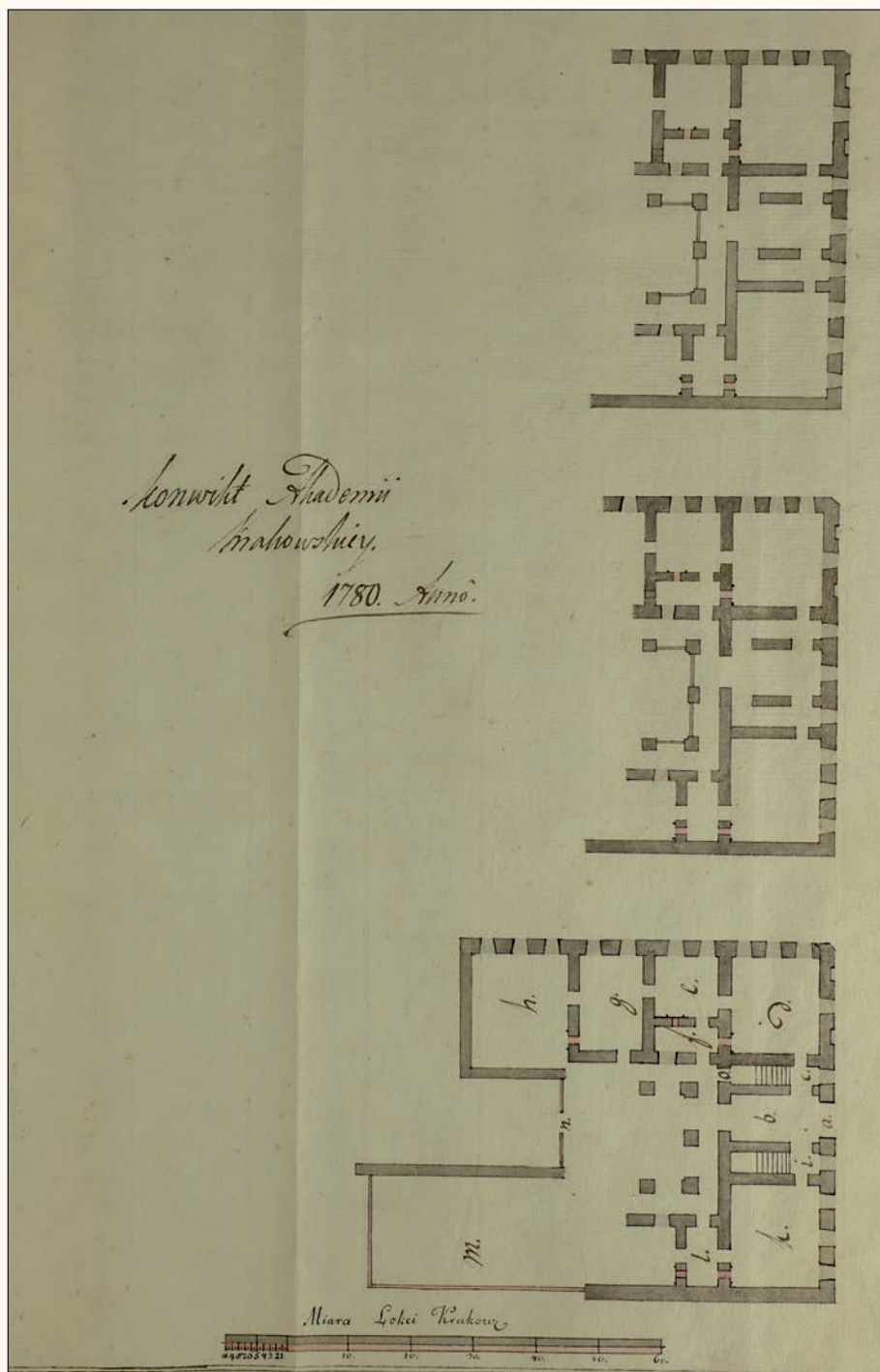




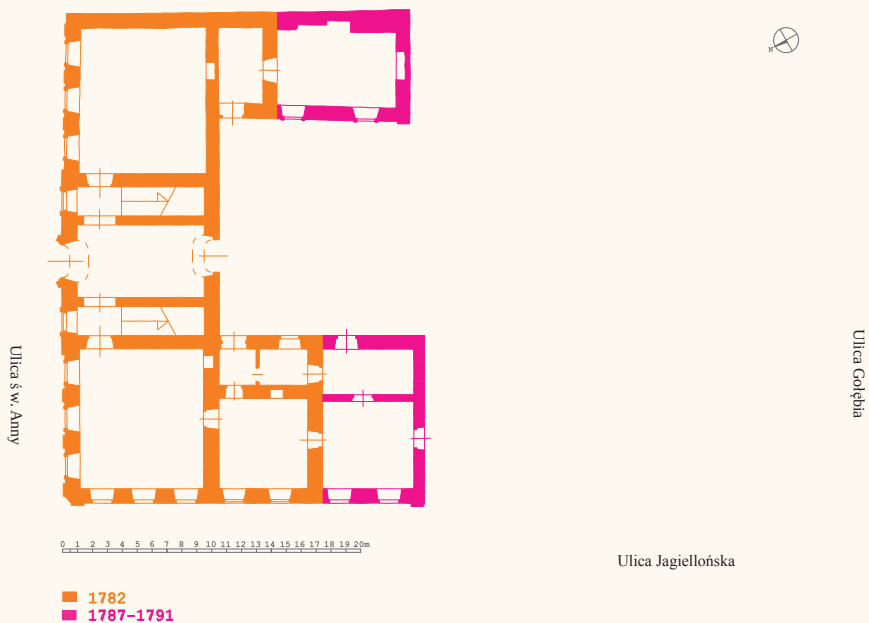
1. Portret Hugona Kołłątaja. Mal. Józef Peszka, 1791



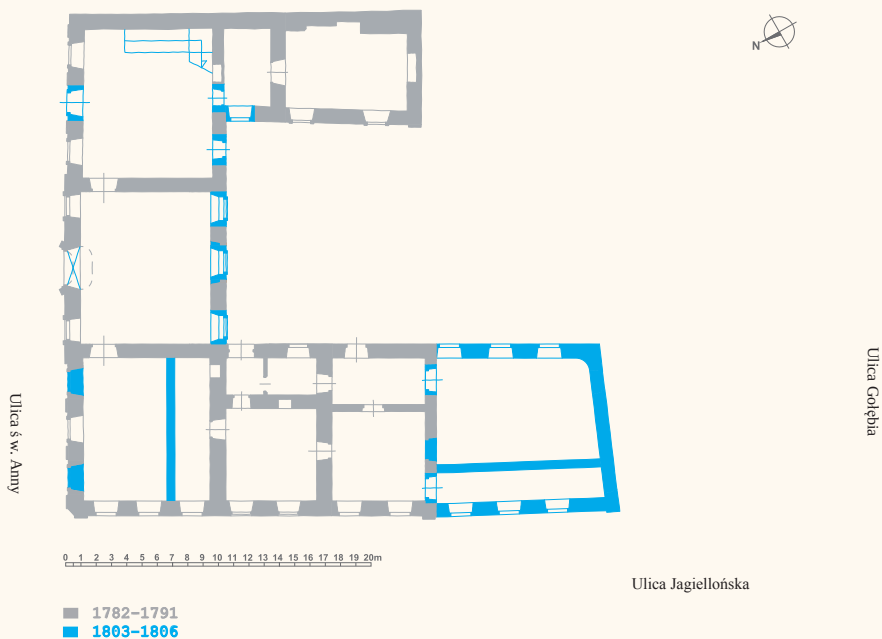
2. Fragment planu Krakowa, tzw. Kołłątajowskiego, z 1785 roku, z zaznaczoną siedzibą Collegium Physicum i sąsiednimi kamienicami, później włączonymi w jej obręb w toku kolejnych rozbudów



3. Niedokończony Konwikt Akademii Krakowskiej przy ul. św. Anny, ufundowany przez ks. Kazimierza Pałaszowskiego. Rzuty wszystkich trzech kondygnacji w momencie przekazania budynku na rzecz Collegium Physicum, 1780



4. Rekonstrukcja rzutu parteru najstarszej części Collegium Physicum po adaptacji i rozbudowach z roku 1782 oraz lat 1787-1791. Rys. Mikołaj Golenia



5. Rekonstrukcja rzutu parteru Collegium Physicum po rozbudowie i przeróbkach z lat 1803-1806. Rys. Mikołaj Golenia



6. Rekonstrukcja rzutu parteru Collegium Physicum po rozbudowach i przekształceniach z lat 1809-1812 oraz 1825-1836. Rys. Mikołaj Golenia



7. Rekonstrukcja rzutu parteru Collegium Physicum po rozbudowie i modyfikacjach z lat 1838-1842. Rys. Mikołaj Golenia



8. Rekonstrukcja rzutu parteru Collegium Physicum po rozbudowie i przeróbkach z lat 1850-1854. Rys. Mikołaj Golenia



9. Widok na Collegium Physicum i sąsiednie zabudowania uniwersyteckie, litografia według rysunku Aleksandra Bakaliłowicza. Rytował Piotr Wroński, ok. 1840



10. Widok na Collegium Physicum od strony północno-zachodniej (tj. od narożnika ul. św. Anny i Jagiellońskiej). Fot. Igor Stanisławski





11. Fasada Collegium Physicum zrealizowana według projektu Feliksa Radwańskiego ok. 1787-1791. Fot. z początku lat 30. XX wieku



12. Elewacja zachodnia najstarszej części Collegium Physicum (jej zasięg wyznaczają kamienne oprawy okien parteru), zrealizowana według projektu Feliksa Radwańskiego ok. 1787-1791.  
Fot. Igor Stanisławski



13. Płaskorzeźba zdobiąca przyczółek fasady Collegium Physicum. Fot. Grzegorz Eliasiewicz





14. Fragment pseudoryzalitu fasady. Fot. Grzegorz Eliasiewicz



15. Artykulacja, oprawy okien i detale w obrębie pseudoryzalitu fasady.  
Fot. Grzegorz Eliasiewicz

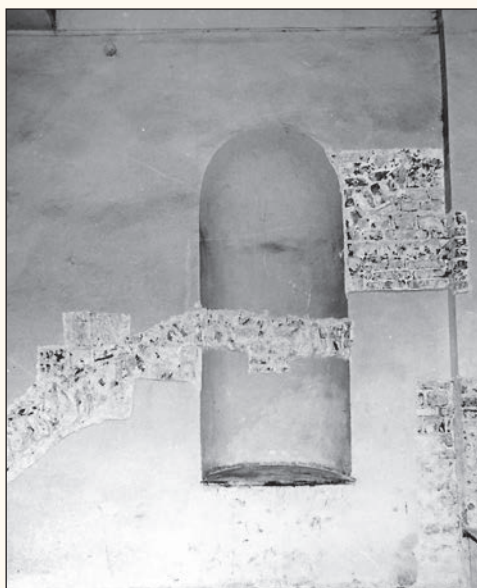


16. Portal główny. Fot. z początku lat 30. XX wieku



17. Fragment parteru fasady Collegium Physicum z portalem głównym i tablicą upamiętniającą skroplenie w tym budynku tlenu i azotu przez Zygmunta Wróblewskiego i Karola Olszewskiego. Fot. Grzegorz Eliasiewicz





18. Odkrywki w sieni głównej budynku frontowego (od ul. św. Anny) dokonane w czasie badań architektonicznych poprzedzających konserwację kolegium, widok na ścianę zachodnią i wschodnią ze śladami po biegach schodów dawnego Konwiktu Akademii Krakowskiej. Fot. z 1972 roku



19. Strych budynku frontowego ze śladami pierwotnego zasięgu okien mezzaninu, widocznych w ścianie kolankowej fasady. Fot. z 1972 roku



20. Strych budynku frontowego ze śladami tynkowanego profilowania pierwotnego gzymsu, widocznego pod stropem na ścianie tylnej budynku frontowego. Fot. z 1972 roku

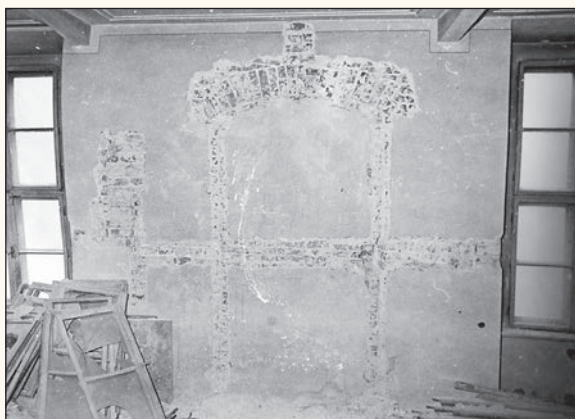


21. Widok na nieregularną, pełną załamań i uskoków elewację zachodnią bocznego skrzydła Collegium Physicum (od ul. Jagiellońskiej). Fot. Grzegorz Eliasiewicz



22. Portal pozostały po zamuirowaniu wejścia do tzw. tylnej sieni, pierwotnie prowadzącej przez skrzydło boczne do oficyny południowej. Fot. Grzegorz Eliasiewicz





23. Pomieszczenia na pierwszym piętrze skrzydła zachodniego Collegium Physicum (na odcinku dawnej Bursy Śmieszkowskiej) z widocznymi otworami zamurowanymi w czasie przebudowy bursy na potrzeby powiększającego się kolegium ok. 1825-1836. Fot. z 1972 roku



24. Fragment polichromii zachowanej w skrzydle zachodnim, w pomieszczeniu na pierwszym piętrze, pierwotnie należącym do Katedry Farmacji, ok. 1834-1836. Fot. Grzegorz Eliasiewicz



25. Widok na Collegium Physicum od strony południowo-zachodniej. Na pierwszym planie elewacja skrzydła tylnego (od ul. Gołębiej). Fot. Igor Stanisławski



26. Widok na skrzydło tylne od strony południowo-wschodniej oraz na drugi, tj. południowy, dziedziniec. Fot. Grzegorz Eliasiewicz





27. Drugi dziedziniec. Widok na elewację podwórzowe skrzydła tylnego.  
Fot. Grzegorz Eliasiewicz



28. Drugi dziedziniec. Widok na elewację podwórzowe skrzydła zachodniego  
i oficyny południowej. Fot. Grzegorz Eliasiewicz





29. Drugi dziedziniec. Na wprost widok na zachodnią część oficyny południowej.  
Fot. Igor Stanisławski



30. Drugi dziedziniec. Widok na wschodnią część oficyny południowej.  
Fot. Igor Stanisławski





31. Drugi dziedziniec. Na wprost widok na wschodnią część oficyny południowej, po prawej stronie na nieistniejący już budynek mieszczący niegdyś Zakład Fizjologiczny UJ. Fot. ok. 1895



32. Drugi dziedziniec. Widok na oficynę południową. W jej wschodniej, cofniętej części, na ostatniej kondygnacji silnie przeszklona sala na terraria, nadbudowana w 1930 roku na potrzeby Zakładu Psychogenetycznego. Fot. Grzegorz Eliasiewicz



33. Sień w oficynie południowej, zrealizowana według projektu Tomasza Majewskiego w 1854 roku, widok w kierunku północnym. Fot. Igor Stanisławski



34. Sień w oficynie południowej, zrealizowana według projektu Tomasza Majewskiego w 1854 roku, widok w kierunku zachodnim. Fot. Grzegorz Eliasiewicz

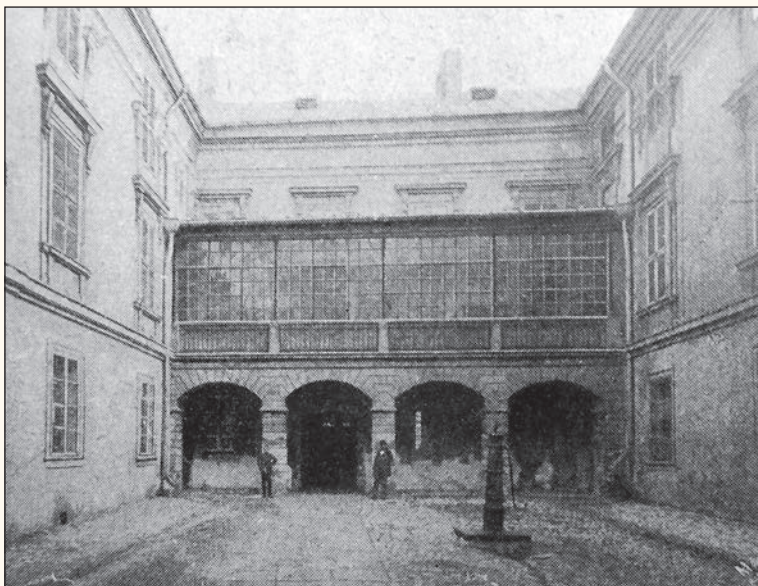




35. Pierwszy, tj. północny, dziedziniec, widok na oficynę południową.  
Fot. Grzegorz Eliasiewicz



36. Pierwszy dziedziniec, widok w kierunku zachodnim.  
Fot. Igor Stanisławski



37. Pierwszy dziedziniec, widok w kierunku północnym, na tylną elewację budynku frontowego z murowanym, arkadowym krużgankiem wzniesionym według projektu Tomasza Majewskiego w 1852 roku, nad którym w 1896 roku nadbudowano drewnianą, przeszkloną galerię. Fot. z ok. 1900 roku



38. Pierwszy dziedziniec, widok w kierunku północnym, na murowaną, przeszkloną galerię, którą w latach 1930-1931 zbudowano na miejscu wcześniejszej, drewnianej. Fot. Igor Stanisławski





39. Pracownia dla studentów Zakładu Geologii urządzona we wnętrzu galerii biegnącej wzdłuż tylnej elewacji budynku frontowego. Fot. z lat 30. XX wieku



40. Główna klatka schodowa Collegium Physicum, zbudowana w 1852 roku według projektu Tomasza Majewskiego na styku budynku frontowego i skrzydła zachodniego, od lat 90. XIX wieku do lat 60. XX wieku pełniąca funkcję wewnętrznego ciągu komunikacyjnego w obrębie Zakładu Geologii. Fot. z lat 30. XX wieku



41. Główna klatka schodowa Collegium Physicum.  
Fot. Grzegorz Eliasiewicz



42. Sień budynku frontowego, przebudowana według projektu Tomasza Majewskiego w 1852 roku, widok w kierunku zachodnim. Fot. Grzegorz Eliasiewicz

# PARTER 1812:

- 1a. i 1b. Kuchnia anatomiczna i Izba kuchenna
2. Gabinet anatomiczny
3. Prosektorium
4. Amfiteatr anatomiczny
5. Kuchnia farmacyjna
6. Magazyn farmacyjny



Ulica św. Anny

Ulica Gołębia

Ulica Jagiellońska

43. Rekonstrukcja programu przestrzenno-funkcjonalnego parteru Collegium Physicum ok. 1812. Rys. Mikołaj Golenia

#### I PIĘTRO 1812:

- 1a. i 1b. Gabinety mineralogiczne Zakładu Historii Naturalnej
2. Sala wykładowa (lekcyjna) Zakładu Historii Naturalnej
3. Laboratorium mineralogiczne (tzw. kuchnia)
4. Druga kondygnacja Amfiteatru anatomicznego
5. Sala wykładowa Zakładu Fizyki
6. Gabinet fizyczny



#### II PIĘTRO 1812:





# PARTER 1838/1841:

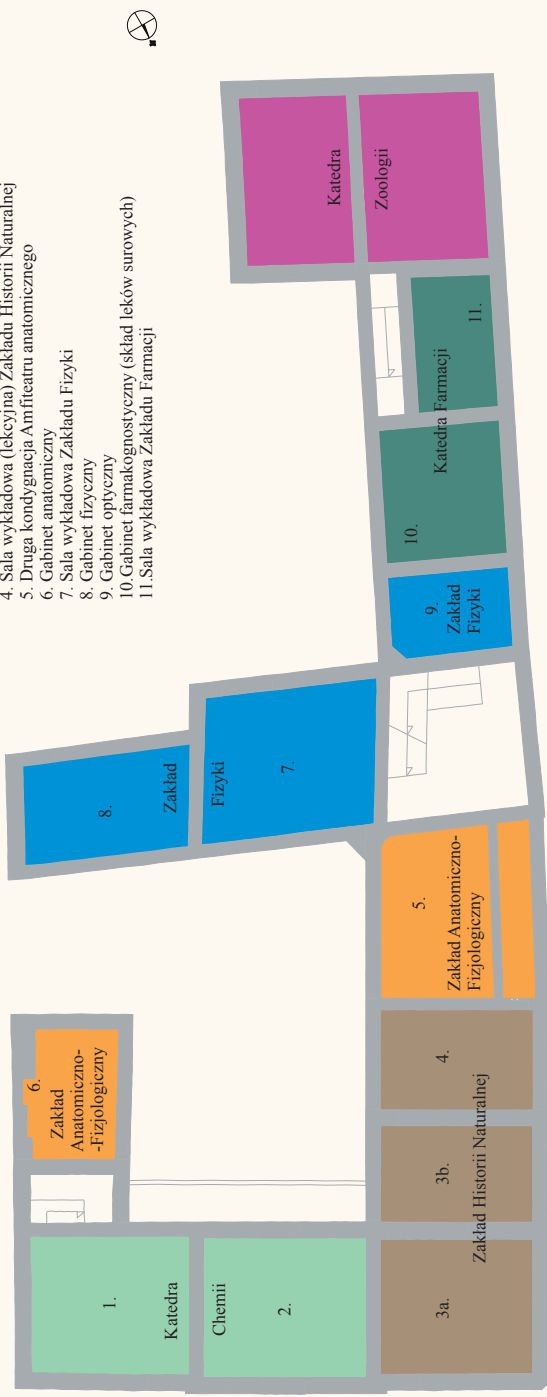
1. Sala chirurgiczna
2. Komórka zakładów klinicznych
3. Sala lekarska
4. Laboratorium profesora anatomii
5. Amfiteatr anatomiczny
6. Prosektorium
7. Kuchnia anatomiczna



45. Rekonstrukcja programu przestrzenno-funkcjonalnego parteru Collegium Physicum ok. 1838-1841. Rys. Mikołaj Golenia

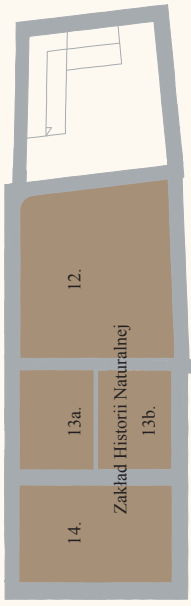
# I PIĘTRO 1838/1841:

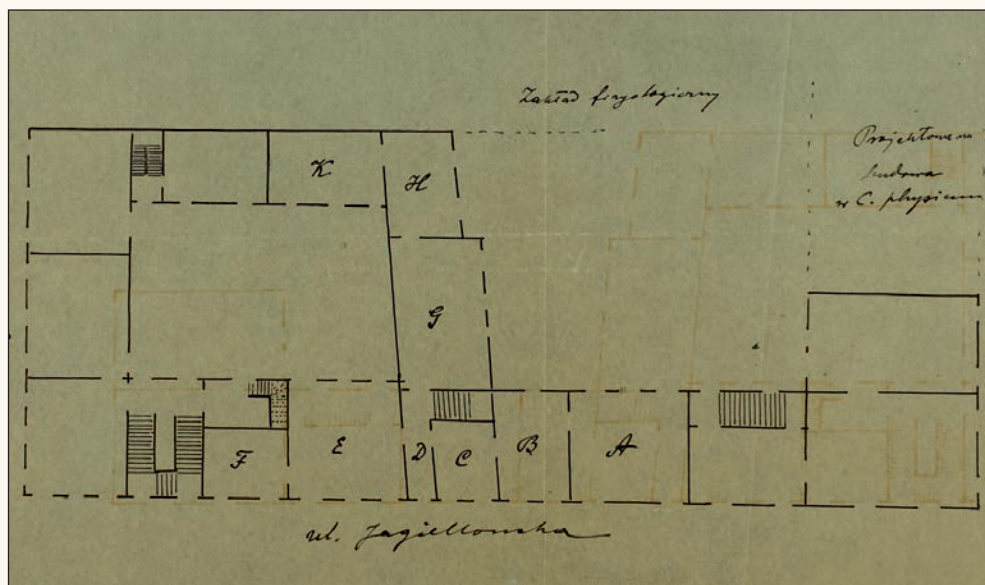
1. Lektorium chemiczne
2. Gabinet chemiczny
- 3a. i 3b. Gabinety mineralogiczne (Gabinety Zakładu Historii Naturalnej)
4. Sala wykładowa (lekcyjna) Zakładu Historii Naturalnej
5. Druga kondygnacja Amfiteatru anatomicznego
6. Gabinet anatomiczny
7. Sala wykładowa Zakładu Fizyki
8. Gabinet fizyczny
9. Gabinet optyczny
10. Gabinet farmakognostyczny (skład leków surowych)
11. Sala wykładowa Zakładu Farmacji



# II PIĘTRO 1838 - 1841:

12. Gabinet Historii Naturalnej
- 13a. i 13b. Pokoje Zakładu Historii Naturalnej
14. Sala Historii Naturalnej Zwierząt





47. Rzut pierwszego piętra Collegium Physicum z zaznaczonymi pomieszczeniami zajmowanymi w 1889 roku przez Zakład Fizyki



48. Rzut parteru Collegium Physicum z 1894 roku, pokazujący planowany podział lokali opuszczonych przez Zakład Farmakologii. Na szaro zaznaczono sale mające przypaść Zakładowi Geologii, na czerwono – Zakładowi Fizyki, kolorem niebieskim podkreślono wnętrza zajmowane wówczas przez Zakład Zoologii, a bez koloru pozostawiono pomieszczenia Zakładu Anatomii Porównawczej



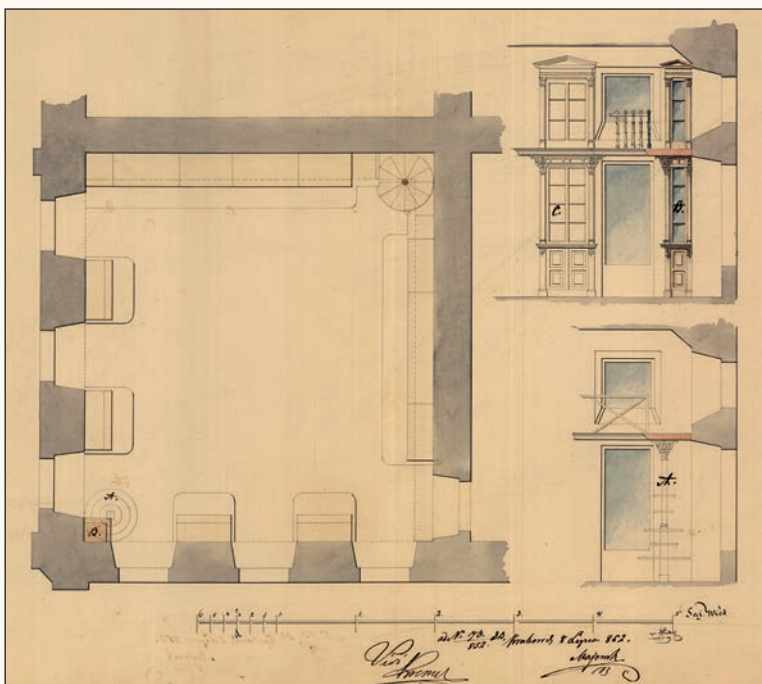




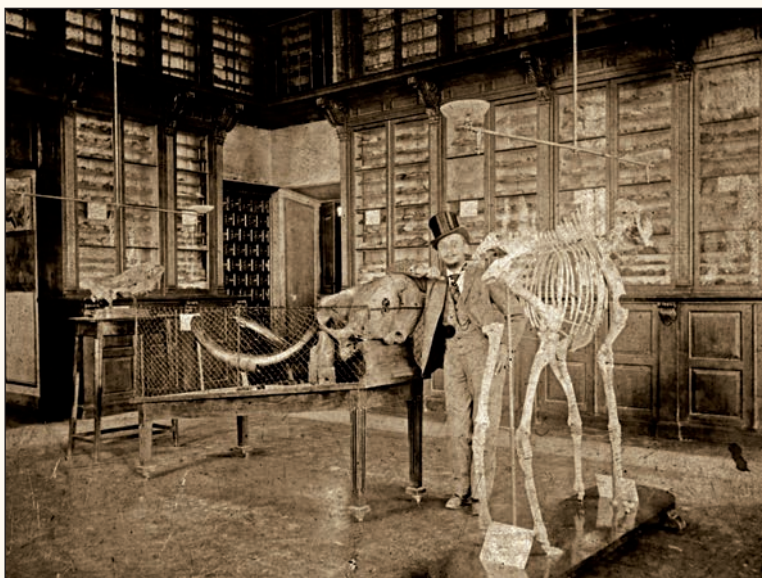
51. Widok na salę zachodnią (narożną) pierwszego piętra budynku frontowego (z szafami z 1852 roku). Fot. Grzegorz Eliasiewicz



52. Fragmenty polichromii w sali zachodniej pierwszego piętra budynku frontowego, pierwsza ćwierć XIX wieku. Fot. Grzegorz Eliasiewicz



53. Projekt Tomasza Majewskiego z 1852 roku na umeblowanie sali zachodniej pierwszego piętra budynku frontowego, pełniącej wtedy funkcję Gabinetu Mineralogicznego



54. Sala zachodnia pierwszego piętra budynku frontowego, od 1886 roku należąca do Gabinetu Geologicznego i służąca jako miejsce wystawiania „wielkich okazów paleontologicznych”. Między eksponatami Józef Grzybowski, późniejszy profesor geologii i paleontologii UJ. Fot. z ok. 1890 roku





55. Umeblowanie sali zachodniej pierwszego piętra budynku frontowego, 1852.  
Fot. Grzegorz Eliasiewicz



56. Szafy i schody na antresolę w sali zachodniej pierwszego piętra budynku frontowego, 1852.  
Fot. Grzegorz Eliasiewicz





57. Dekoracyjne wsporniki antresoli i detale szaf w sali zachodniej pierwszego piętra budynku frontowego, 1852. Fot. Grzegorz Eliasiewicz



58. Widok na salę środkową pierwszego piętra budynku frontowego (z szafami z 1890 roku wykonanymi na potrzeby Zakładu Geologii). Fot. Grzegorz Eliasiewicz



59. Polichromia sufitu sali środkowej pierwszego piętra budynku frontowego (w momencie jej powstania pomieszczenie użytkowane było przez Gabinet Chemiczny).  
Mal. Józef Niedźwiecki, ok. 1835-1836. Fot. Grzegorz Eliasiewicz





60. Detale polichromii sufitu sali środkowej pierwszego piętra budynku frontowego.  
Fot. Grzegorz Eliasiewicz



61. Detale polichromii sufitu sali środkowej pierwszego piętra budynku frontowego.  
Fot. Grzegorz Eliasiewicz

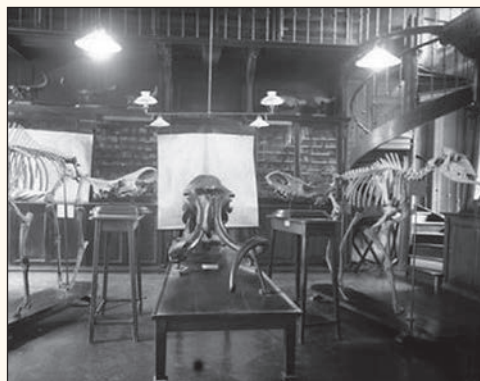




62. Fragmenty polichromii ścian sali środkowej pierwszego piętra budynku frontowego.  
Mal. Józef Niedźwiecki, ok. 1835-1836. Fot. Grzegorz Eliasiewicz



63. Sala środkowa pierwszego piętra budynku frontowego, przejęta przez Zakład Geologii w 1887 roku, a po 1890 roku będąca miejscem gromadzenia i pokazywania, przeniesionych z sali sąsiedniej „wielkich okazów paleontologicznych”. Fot. z 1928 roku



64. Ekspozycje w sali środkowej pierwszego piętra budynku frontowego. Fot. z 1928 roku





65. Widok na salę wschodnią pierwszego piętra budynku frontowego (z szafami z 1898 roku wykonanymi na potrzeby Zakładu Geologii). Fot. Grzegorz Eliasiewicz



66. Widok na salę pierwszego piętra skrzydła zachodniego (z meblami z 1913 roku wykonanymi na potrzeby Zakładu Geologii). Fot. Grzegorz Eliasiewicz

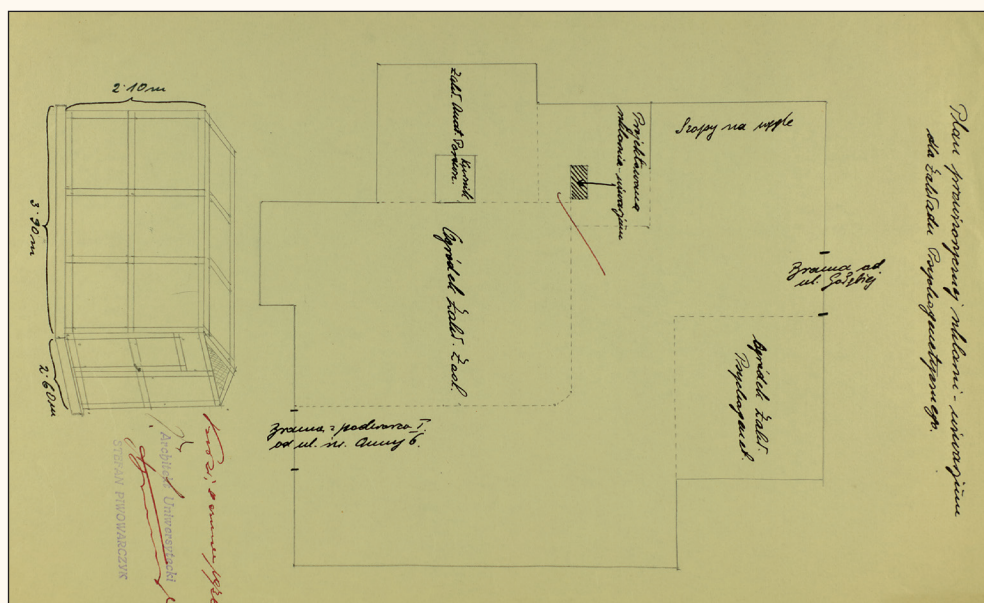
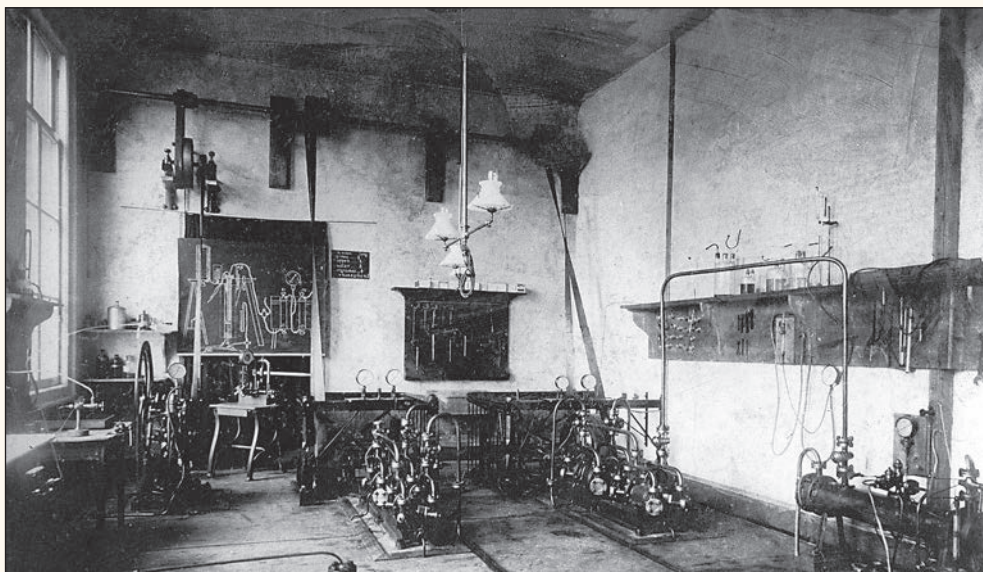


67. Sala pierwszego piętra skrzydła zachodniego, niegdyś sala wykładowa i muzealna Zakładu Geologii, widok w stronę południową. Fot. z 1928 roku



68. Sala pierwszego piętra skrzydła zachodniego, niegdyś sala wykładowa i muzealna Zakładu Geologii, widok w stronę północną. Fot. z 1928 roku





70. Odręczny rysunek pokazujący rozkład ogródków użytkowanych przez zakłady zoologii, psychogenetyki i anatomii porównawczej w obrębie drugiego dziedzińca Collegium Physicum wraz z planem szklarni-wiwarium dla Zakładu Psychogenetycznego, 1936.  
Rys. Stefan Piwowarczyk, architekt uniwersytecki





71. Sale ekspozycyjne Zakładu Zoologii na pierwszym piętrze w skrzydle zachodnim, 1966.  
Fot. A. Koteja



72. Sale wykładowe i badawcze Zakładu Zoologii w oficynie południowej, 1966.  
Fot. A. Koteja



73. Pomnik Hugona Kołłątaja na drugim dziedzińcu. Proj. Aleksander Śliwa, 2012.  
Fot. Igor Stanisławski



74. Tablica upamiętniająca skroplenie tlenu i azotu przez profesorów Zygmunta Wróblewskiego i Karola Olszewskiego w budynku Collegium Physicum.  
Fot. Grzegorz Eliasiewicz

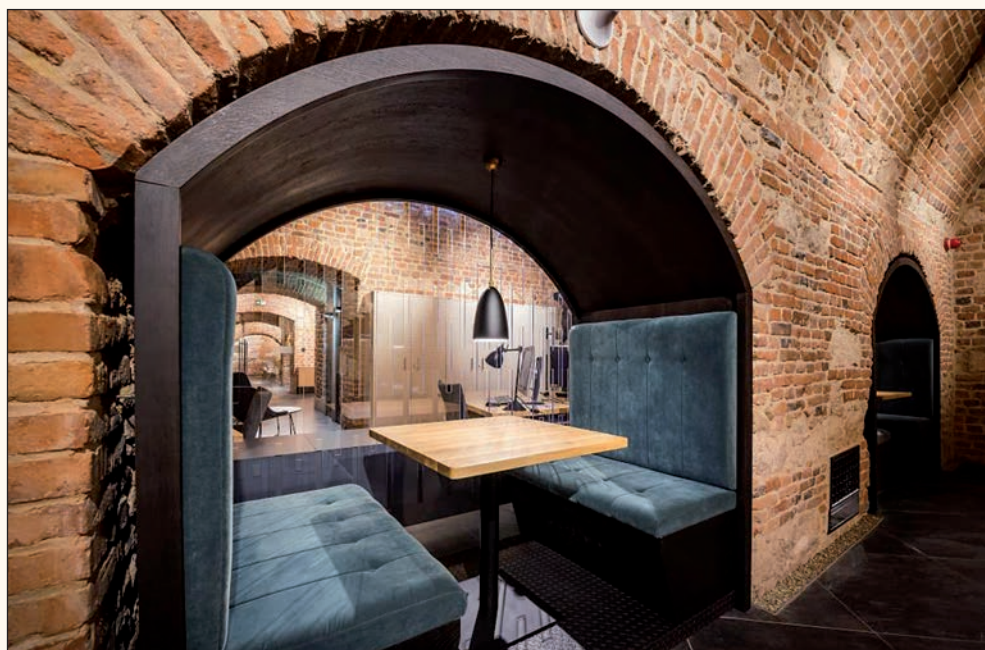


75. Tablica upamiętniająca profesora Henryka Barycz, związanego z gmachem Collegium Physicum jako kierownik, mającego tu niegdyś swoją siedzibę, Archiwum UJ.  
Fot. Grzegorz Eliasiewicz





76. Strefa Studencka UJ w piwnicach Collegium Physicum, odrestaurowanych i zaaranżowanych w latach 2016-2017 na potrzeby społeczności uniwersyteckiej.  
Fot. Patryk Czornij



77. Strefa Studencka UJ w piwnicach Collegium Physicum, odrestaurowanych i zaaranżowanych w latach 2016-2017 na potrzeby społeczności uniwersyteckiej.  
Fot. Patryk Czornij





78. Strefa Studencka UJ w piwnicach Collegium Physicum, odrestaurowanych i zaaranżowanych w latach 2016-2017 na potrzeby społeczności uniwersyteckiej.  
Fot. Patryk Czornij

## SPIS ILUSTRACJI

---

- Fragment fasady Collegium Physicum. Fot. Igor Stanisławski (fot. po s. 26).
1. Portret Hugona Kołłątaja. Mal. Józef Peszka, 1791. Oryginał znajduje się w zbiorach Zamku Królewskiego w Warszawie. Źródło kopii cyfrowej: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Kollataj\\_hugo.jpg](https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Kollataj_hugo.jpg) (dostęp: 25.06.2020).
  2. Fragment planu Krakowa, tzw. Kołłątajowskiego, z 1785 roku, z zaznaczoną siedzibą Collegium Physicum i sąsiednimi kamienicami, później włączonymi w jej obręb w toku kolejnych rozbudów. Oryginał znajduje się w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa (sygn. 2104/VIII).
  3. Niedokończony Konwikt Akademii Krakowskiej przy ul. św. Anny, ufundowany przez ks. Kazimierza Pałaszowskiego. Rzuty wszystkich trzech kondygnacji w momencie przekazania budynku na rzecz Collegium Physicum, 1780. Oryginał znajduje się w zbiorach Archiwum UJ, Akta papierowe, fsc. 239: Collegium Physicum, nr 5610: Inwentarz Konwiktu Akademii Krakowskiej z roku 1780.
  4. Rekonstrukcja rzutu parteru najstarszej części Collegium Physicum po adaptacji i rozbudowach z roku 1782 oraz lat 1787-1791. Rys. Mikołaj Golenia.
  5. Rekonstrukcja rzutu parteru Collegium Physicum po rozbudowie i przeróbkach z lat 1803-1806. Rys. Mikołaj Golenia.
  6. Rekonstrukcja rzutu parteru Collegium Physicum po rozbudowach i przekształceniach z lat 1809-1812 oraz 1825-1836. Rys. Mikołaj Golenia.
  7. Rekonstrukcja rzutu parteru Collegium Physicum po rozbudowie i modyfikacjach z lat 1838-1842. Rys. Mikołaj Golenia.
  8. Rekonstrukcja rzutu parteru Collegium Physicum po rozbudowie i przeróbkach z lat 1850-1854. Rys. Mikołaj Golenia.
  9. Widok na Collegium Physicum i sąsiednie zabudowania uniwersyteckie, litografia według rysunku Aleksandra Bakalłowicza. Rytował Piotr Wroński, ok. 1840. Oryginał znajduje się w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie, Teki Grabowskiego, sygn. E 54, ryc. 919.
  10. Widok na Collegium Physicum od strony północno-zachodniej (tj. od narożnika ul. św. Anny i Jagiellońskiej). Fot. Igor Stanisławski.

11. Fasada Collegium Physicum zrealizowana według projektu Feliksa Radwańskiego, ok. 1787-1791. Fot. z początku lat 30. XX wieku. Oryginał znajduje się w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie, sygn. A-II-356 (29/670/1532).
12. Elewacja zachodnia najstarszej części Collegium Physicum (jej zasięg wyznaczają kamienne oprawy okien parteru), zrealizowana według projektu Feliksa Radwańskiego, ok. 1787-1791. Fot. Igor Stanisławski.
13. Płaskorzeźba zdobiąca przyczołek fasady Collegium Physicum. Fot. Grzegorz Eliasiewicz.
14. Fragment pseudoryzalitu fasady. Fot. Grzegorz Eliasiewicz.
15. Artykulacja, oprawy okien i detale w obrębie pseudoryzalitu fasady. Fot. Grzegorz Eliasiewicz.
16. Portal główny. Fot. z początku lat 30. XX wieku. Oryginał znajduje się w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie, sygn. A-IV-516.
17. Fragment parteru fasady Collegium Physicum z portalem głównym i tablicą upamiętniającą skroplenie w tym budynku tlenu i azotu przez Zygmunta Wróblewskiego i Karola Olszewskiego. Fot. Grzegorz Eliasiewicz.
18. Odkrywki w sieni głównej budynku frontowego (od ul. św. Anny) dokonane w czasie badań architektonicznych poprzedzających konserwację kolegium, widok na ścianę zachodnią i wschodnią ze śladami po biegach schodów dawnego Konwiktu Akademii Krakowskiej. Fot. z 1972 roku. Źródło: M. Bicz, Z. Jarosz, *Badania architektoniczne Collegium Kołłątaja. Kraków ul. Św. Anny 6*, cz. 1, Kraków 1972, fot. 36 i 37.
19. Strych budynku frontowego ze śladami pierwotnego zasięgu okien mezzaninu widocznych w ścianie kolankowej fasady. Fot. z 1972 roku. Źródło: M. Bicz, Z. Jarosz, *Badania architektoniczne Collegium Kołłątaja. Kraków ul. Św. Anny 6*, cz. 2, Kraków 1972, fot. 66.
20. Strych budynku frontowego ze śladami tynkowanego profilowania pierwotnego gzymsu, widocznego pod stropem na ścianie tylnej budynku frontowego. Fot. z 1972 roku. Źródło: M. Bicz, Z. Jarosz, *Badania architektoniczne Collegium Kołłątaja. Kraków ul. Św. Anny 6*, cz. 2, Kraków 1972, fot. 76.
21. Widok na nieregularną, pełną załamań i uskoków elewację zachodnią bocznego skrzydła Collegium Physicum (od ul. Jagiellońskiej). Fot. Grzegorz Eliasiewicz.
22. Portal pozostały po zamurowaniu wejścia do tzw. tylnej sieni, pierwotnie prowadzącej przez skrzydło boczne do oficyny południowej. Fot. Grzegorz Eliasiewicz.
23. Pomieszczenia na pierwszym piętrze skrzydła zachodniego Collegium Physicum (na odcinku dawnej Bursy Śmieszkowskiej) z widocznymi otworami zamurowanymi w czasie przebudowy bursy na potrzeby powiększającego się kolegium, ok. 1825-1836. Fot. z 1972 roku. Źródło: M. Bicz, Z. Jarosz,

- Badania architektoniczne Collegium Kollątaja. Kraków ul. Św. Anny 6, cz. 1, Kraków 1972, fot. 48, 56.*
24. Fragment polichromii zachowanej w skrzydle zachodnim, w pomieszczeniu na pierwszym piętrze, pierwotnie należącym do Katedry Farmacji, ok. 1834-1836. Fot. Grzegorz Eliasiewicz.
  25. Widok na Collegium Physicum od strony południowo-zachodniej. Na pierwszym planie elewacja skrzydła tylnego (od ul. Gołębiej). Fot. Igor Stanisławski.
  26. Widok na skrzydło tylne od strony południowo-wschodniej oraz na drugi, tj. południowy, dziedziniec. Fot. Grzegorz Eliasiewicz.
  27. Drugi dziedziniec. Widok na elewacje podwórzowe skrzydła tylnego. Fot. Grzegorz Eliasiewicz.
  28. Drugi dziedziniec. Widok na elewacje podwórzowe skrzydła zachodniego i oficyny południowej. Fot. Grzegorz Eliasiewicz.
  29. Drugi dziedziniec. Na wprost widok na zachodnią część oficyny południowej. Fot. Igor Stanisławski.
  30. Drugi dziedziniec. Widok na wschodnią część oficyny południowej. Fot. Igor Stanisławski.
  31. Drugi dziedziniec. Na wprost widok na wschodnią część oficyny południowej, po prawej stronie na nieistniejący już budynek mieszczący niegdyś Zakład Fizjologiczny UJ. Fot. ok. 1895. Źródło: I. Kęder, W. Komorowski, A. Bromboszcz, *Ikonaografia ulic Brackiej, Wiślniej, Olszewskiego, Gołębiej, Św. Anny i Jagiellońskiej wraz z gmachem Collegium Maius w Krakowie*, Kraków 2016, il. 327, s. 467.
  32. Drugi dziedziniec. Widok na oficynę południową. W jej wschodniej, cofniętej części, na ostatniej kondygnacji silnie przeszklona sala na terraria, nadbudowana w 1930 roku na potrzeby Zakładu Psychogenetycznego. Fot. Grzegorz Eliasiewicz.
  33. Sień w oficynie południowej, zrealizowana według projektu Tomasza Majewskiego w 1854 roku, widok w kierunku północnym. Fot. Igor Stanisławski.
  34. Sień w oficynie południowej, zrealizowana według projektu Tomasza Majewskiego w 1854 roku, widok w kierunku zachodnim. Fot. Grzegorz Eliasiewicz.
  35. Pierwszy, tj. północny, dziedziniec, widok na oficynę południową. Fot. Grzegorz Eliasiewicz.
  36. Pierwszy dziedziniec, widok w kierunku zachodnim. Fot. Igor Stanisławski.
  37. Pierwszy dziedziniec, widok w kierunku północnym, na tylną elewację budynku frontowego z murowanym, arkadowym krużgankiem wzniesionym według projektu Tomasza Majewskiego w 1852 roku, nad którym w 1896 roku nadbudowano drewnianą, przeszkloną galerię. Fot. z ok. 1900 roku. Źródło: „Tygodnik Ilustrowany” 1900, nr 22, s. 424.
  38. Pierwszy dziedziniec, widok w kierunku północnym, na murowaną, przeszkloną galerię, którą w latach 1930-1931 zbudowano na miejscu wcześniejszej, drewnianej. Fot. Igor Stanisławski.



39. Pracownia dla studentów Zakładu Geologii urządzona we wnętrzu galerii biegnącej wzdłuż tylnej elewacji budynku frontowego. Fot. z lat 30. XX wieku, reprodukcja Waldemara Obcowskiego. Oryginał znajduje się w Albumie prof. Elżbiety Morycovej.
40. Główna klatka schodowa Collegium Physicum, zbudowana w 1852 roku według projektu Tomasza Majewskiego na styku budynku frontowego i skrzydła zachodniego, od lat 90. XIX wieku do lat 60. XX wieku pełniła funkcję wewnętrznego ciągu komunikacyjnego w obrębie Zakładu Geologii. Fot. z lat 30. XX wieku, reprodukcja Waldemara Obcowskiego. Oryginał znajduje się w Albumie prof. Elżbiety Morycovej.
41. Główna klatka schodowa Collegium Physicum. Fot. Grzegorz Eliasiewicz.
42. Sień budynku frontowego, przebudowana według projektu Tomasza Majewskiego w 1852 roku, widok w kierunku zachodnim. Fot. Grzegorz Eliasiewicz.
43. Rekonstrukcja programu przestrzenno-funkcjonalnego parteru Collegium Physicum, ok. 1812. Rys. Mikołaj Golenia.
44. Rekonstrukcja programu przestrzenno-funkcjonalnego pierwszego i drugiego piętra Collegium Physicum, ok. 1812. Rys. Mikołaj Golenia.
45. Rekonstrukcja programu przestrzenno-funkcjonalnego parteru Collegium Physicum, ok. 1838-1841. Rys. Mikołaj Golenia.
46. Rekonstrukcja programu przestrzenno-funkcjonalnego pierwszego i drugiego piętra Collegium Physicum, ok. 1838-1841. Rys. Mikołaj Golenia.
47. Rzut pierwszego piętra Collegium Physicum z zaznaczonymi pomieszczeniami zajmowanymi w 1889 roku przez Zakład Fizyki. Oryginał znajduje się w zbiorach Archiwum UJ, sygn. S II 1023 (Pismo Prof. Witkowskiego z 30 X 1889).
48. Rzut parteru Collegium Physicum z 1894 roku, pokazujący planowany podział lokali opuszczonych przez Zakład Farmakologii. Na szaro zaznaczono sale mające przyspać Zakładowi Geologii, na czerwono – Zakładowi Fizyki, kolorem niebieskim podkreślono wnętrza zajmowane wówczas przez Zakład Zoologii, a bez koloru pozostawiono pomieszczenia Zakładu Anatomii Porównawczej. Oryginał znajduje się w zbiorach Archiwum UJ, sygn. S II 1023 (Protokół posiedzenia komisji powołanej przez Dziekana Wydziału Filozoficznego w sprawie lokali po zakładzie Farmakologicznym [...] z 18 XI 1894).
49. Rzut pierwszego piętra Collegium Physicum z 1894 roku, pokazujący planowany podział lokali opuszczonych przez Zakład Farmakologii. Na szaro zaznaczono salę, którą miał przejąć Zakład Geologii i wnętrza dotąd przez niego zajmowane, na czerwono – pokój mający przyspać Zakładowi Fizyki oraz pomieszczenia już przez niego posiadane, na niebiesko – sale Zakładu Zoologii. Oryginał znajduje się w zbiorach Archiwum UJ, sygn. S II 1023 (Protokół posiedzenia komisji powołanej przez Dziekana Wydziału Filozoficznego w sprawie lokali po zakładzie Farmakologicznym [...] z 18 XI 1894).
50. Rzut drugiego piętra Collegium Physicum z 1894 roku, pokazujący planowany podział lokali opuszczonych przez Zakład Farmakologii. Na czerwono



- zaznaczono pokój mający przypaść Zakładowi Fizyki oraz pomieszczenie już przez niego posiadane, na szaro – salę zajmowaną przez Zakład Geologii. Oryginał znajduje się w zbiorach Archiwum UJ, sygn. S II 1023 (Protokół posiedzenia komisji powołanej przez Dziekana Wydziału Filozoficznego w sprawie lokali po zakładzie Farmakologicznym [...] z 18 XI 1894).
51. Widok na salę zachodnią (narożną) pierwszego piętra budynku frontowego (z szafami z 1852 roku). Fot. Grzegorz Eliasiewicz.
  52. Fragmenty polichromii w sali zachodniej pierwszego piętra budynku frontowego, pierwsza ćwierć XIX wieku. Fot. Grzegorz Eliasiewicz.
  53. Projekt Tomasza Majewskiego z 1852 roku na umeblowanie sali zachodniej pierwszego piętra budynku frontowego, pełniącej wtedy funkcję Gabinetu Mineralogicznego. Oryginał znajduje się w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie, sygn. WMK V 13, s. 975.
  54. Sala zachodnia pierwszego piętra budynku frontowego, od 1886 roku należąca do Gabinetu Geologicznego i służąca jako miejsce wystawiania „wielkich okazów paleontologicznych”. Między eksponatami Józef Grzybkowski, późniejszy profesor geologii i paleontologii UJ. Fot. z ok. 1890 roku, reprodukcja Waldemara Obcowskiego. Oryginał znajduje się w Albumie prof. Elżbiety Morycovej.
  55. Umeblowanie sali zachodniej pierwszego piętra budynku frontowego, 1852. Fot. Grzegorz Eliasiewicz.
  56. Szafy i schody na antresolę w sali zachodniej pierwszego piętra budynku frontowego, 1852. Fot. Grzegorz Eliasiewicz.
  57. Dekoracyjne wsporniki antresoli i detale szaf w sali zachodniej pierwszego piętra budynku frontowego, 1852. Fot. Grzegorz Eliasiewicz.
  58. Widok na salę środkową pierwszego piętra budynku frontowego (z szafami z 1890 roku wykonanymi na potrzeby Zakładu Geologii). Fot. Grzegorz Eliasiewicz.
  59. Polichromia sufitu sali środkowej pierwszego piętra budynku frontowego (w momencie jej powstania pomieszczenie użytkowane było przez Gabinet Chemiczny). Mal. Józef Niedźwiecki, ok. 1835-1836. Fot. Grzegorz Eliasiewicz.
  60. Detale polichromii sufitu sali środkowej pierwszego piętra budynku frontowego. Mal. Józef Niedźwiecki, ok. 1835-1836. Fot. Grzegorz Eliasiewicz.
  61. Detale polichromii sufitu sali środkowej pierwszego piętra budynku frontowego. Mal. Józef Niedźwiecki, ok. 1835-1836. Fot. Grzegorz Eliasiewicz.
  62. Fragmenty polichromii ścian sali środkowej pierwszego piętra budynku frontowego. Mal. Józef Niedźwiecki, ok. 1835-1836. Fot. Grzegorz Eliasiewicz.
  63. Sala środkowa pierwszego piętra budynku frontowego, przejęta przez Zakład Geologii w 1887 roku, a po 1890 roku będąca miejscem gromadzenia i pokazywania, przeniesionych z sali sąsiedniej, „wielkich okazów paleontologicznych”. Fot. z 1928 roku. Oryginał znajduje się w zbiorach Muzeum UJ (brak sygnatury).

64. Ekspozyty w sali środkowej pierwszego piętra budynku frontowego. Fot. z 1928 roku. Oryginał znajduje się w zbiorach Narodowego Archiwum Cyfrowego, sygn. 1-N-3016-3, 1-N-3016-5.
65. Widok na salę wschodnią pierwszego piętra budynku frontowego (z szafami z 1898 roku wykonanymi na potrzeby Zakładu Geologii). Fot. Grzegorz Eliasiewicz.
66. Widok na salę pierwszego piętra skrzydła zachodniego (z meblami z 1913 roku wykonanymi na potrzeby Zakładu Geologii). Fot. Grzegorz Eliasiewicz.
67. Sala pierwszego piętra skrzydła zachodniego, niegdyś sala wykładowa i muzealna Zakładu Geologii, widok w stronę południową. Fot. z 1928 roku, reprodukcja Waldemara Obcowskiego. Oryginał znajduje się w Albumie prof. Elżbiety Morycovej.
68. Sala pierwszego piętra skrzydła zachodniego, niegdyś sala wykładowa i muzealna Zakładu Geologii, widok w stronę północną. Fot. z 1928 roku. Oryginał znajduje się w zbiorach Muzeum UJ (brak sygnatury).
69. Pracownia Zygmunta Wróblewskiego w Zakładzie Fizycznym UJ na pierwszym piętrze Collegium Physicum, widoczne elementy niedawno zamontowanej instalacji do produkcji prądu elektrycznego. Fot. z ok. 1885 roku. Źródło: I. Kęder, W. Komorowski, A. Bromboszcz, *Ikonografia ulic Brackiej, Wiślniej, Olszewskiego, Gołębiej, Św. Anny i Jagiellońskiej wraz z gmachem Collegium Maius w Krakowie*, Kraków 2016, il. 326, s. 465.
70. Odręczny rysunek pokazujący rozkład ogródków użytkowanych przez zakłady zoologii, psychogenetyki i anatomii porównawczej w obrębie drugiego dziedzińca Collegium Physicum wraz z planem szklarni-wiwarium dla Zakładu Psychogenetycznego, 1936. Rys. Stefan Piwowarczyk, architekt uniwersytecki. Oryginał znajduje się w zbiorach Archiwum UJ, sygn. S II 23 (Pismo Kierownictwa Zakładu Psychogenetycznego z 26 V 1936).
71. Sale ekspozycyjne Zakładu Zoologii na pierwszym piętrze w skrzydle zachodnim, 1966. Fot. A. Koteja. Oryginał znajduje się w zbiorach Muzeum UJ (brak sygnatury).
72. Sale wykładowe i badawcze Zakładu Zoologii w oficynie południowej, 1966. Fot. A. Koteja. Oryginał znajduje się w zbiorach Muzeum UJ (brak sygnatury).
73. Pomnik Hugona Kołłątaja na drugim dziedzińcu. Proj. Aleksander Śliwa, 2012. Fot. Igor Stanisławski.
74. Tablica upamiętniająca skroplenie tlenu i azotu przez profesorów Zygmunta Wróblewskiego i Karola Olszewskiego w budynku Collegium Physicum, wmurowana w fasadę w 1938 roku. Fot. Grzegorz Eliasiewicz.
75. Tablica upamiętniająca profesora Henryka Barycza, związanego z gmachem Collegium Physicum jako kierownik, mającego tu niegdyś swoją siedzibę, Archiwum UJ. Fot. Grzegorz Eliasiewicz.
- 76-78. Strefa Studencka UJ w piwnicach Collegium Physicum, odrestaurowanych i zaaranżowanych w latach 2016-2017 na potrzeby społeczności uniwersyteckiej. Fot. Patryk Czornij.

## INDEKS OSOBOWY

- Aleksander I Romanow, car Rosji 17  
 Aleksandrowicz Adolf 65  
 Alth Alojzy 58, 84, 98-99  
 Arciszewska Barbara 49  
  
 Baczkowska Wanda 37  
 Badzicki Marcin 68  
 Bakałłowicz Aleksander 54, 71  
 Baliński Stefan 76  
 Bałos Bogusław 133  
 Bałus Wojciech 7, 9, 27  
 Banach Andrzej Kazimierz 7, 25, 35, 53, 59  
 Barozzi da Vignola Jacomo 49  
 Bartczakowa Aldona 61  
 Barycz Henryk 23-24, 35  
 Baťková Růžena 103  
 Bechtoldt Frank-Andreas 64  
 Bentkowski Bartłomiej 74  
 Betlej Andrzej 140  
 Beuckers Klaus Gereon 50  
 Bęczkowska Urszula 7-8, 21, 31, 65, 69, 71, 78, 86, 92, 106, 127  
 Białkiewicz Zbigniew Jan 31, 92  
 Bicz Maria 46, 61, 132  
 Blunt Thomas 42  
 Błażucka Karolina 135  
 Błażucki Marek 135  
 Bogdanowska Monika 97  
 Borowiejska-Birkenmajerowa Maria 59  
 Boydell John 64  
 Boydell Joseph 64  
 Brion Jacob Albert 50, 104  
 Brocki Marcin 24  
  
 Brodowicz Maciej Józef 19, 57, 62-63, 65-67, 69  
 Bromboszcz Agnieszka 31  
 Brzezina Katarzyna 27  
 Brzoskwinia Waldemar 31  
  
 Canivet Jacques 42  
 Chamcówna Mirosława 33-35, 46, 53-54, 68  
 Chmiel Adam 38  
 Chmielowski Benedykt 51  
 Choroszewicz Jan Chryzostom 38  
 Chwalba Andrzej 27, 71, 97  
 Cozaś Elżbieta 133  
 Cremer Friedrich Albert 103  
 Cudna-Martyniuk Hanna 27  
 Cuno Herman 104  
 Czajkowski Michał (Sadyk Pasza) 16  
 Czaplicki, inżynier 123-124  
 Czarniecki Stanisław 82, 99  
 Czerwiakowski Ignacy Rafał 70  
 Czerwiński Feliks 68  
 Czornij Patryk 30  
 Czyrniański Emilian 19, 86-87  
  
 Daranowska-Lukaszewska Joanna 140  
 Demel Juliusz 59  
 Dettloff Anna 27, 52  
 Dettloff Paweł 27, 128  
 Diestel Georg 103  
 Dobrowolski Tadeusz 78  
 Dolgner Angela 50, 104  
 Dollond John 42  
 Durm Joseph 50, 104

- Dworzak Agata 140  
 Dyba Olga 31  
 Dybiec Julian 9, 25, 27, 35, 53, 59, 119  
 Dymna Anna 26  
 Dziadzio Andrzej 25  
 Dzięgiel Leszek 24  
  
 Eggert Hermann von 103-104  
 Eliasiewicz Grzegorz 30  
 Estreicher Alojzy 73  
 Estreicher Karol 23-24, 126-127  
  
 Ferstl Heinrich von 50  
 Fortin Renata 27  
 Fortin, wynalazca 42  
 Franaszek Piotr 9, 22, 92, 115  
 Franciszek II Habsburg, cesarz rzymsko-  
 -niemiecki 17  
 Franklin Benjamin 42  
  
 Garbowski Tadeusz 122-124  
 Garlacz Rafał 27  
 Gąsowski Tomasz 92  
 Gebauer Aleksander 127  
 Gerhardt Artur 48-49  
 Getka-Kenig Mikołaj 140  
 Glixelli Rudolf 97  
 Golenia Mikołaj 30  
 Gołąb Stanisław 60  
 Grivigné, wynalazca 42  
 Grodziński Zygmunt 23  
 Grodziski Stanisław 25  
 Gropius Martin 104  
 Grzybowski Józef Bolesław 23  
 Guile Carolyn C. 140  
 Guttmejer Karol 128  
 Günther Hubertus 64  
  
 Habrock-Henrich Petra 64  
 Hacquet Baltazar 58, 70  
 Hajdukiewicz Leszek 24  
 Helbing Adolf von 104  
 Hennel-Bernasikowa Maria 48  
 Hesse Carl 104  
 Horstig Rudolf von 104  
 Hosse Max 104  
 Hoyer Henryk 23, 29, 112-115  
  
 Issleiber Max 104  
  
 Jamróż Władysław 133  
 Jarosławska-Gąsiorowska Maria 30, 48, 78,  
 125  
 Jarosz Zbigniew 46, 61, 132  
 Jaśkiewicz Jan 16, 42  
 Jura Czesław 106  
  
 Kania Ireneusz 51  
 Katarzyna II, caryca Rosji 11  
 Kawecki Stanisław 38  
 Kazalska Teresa 98  
 Kazimierz Wielki, król Polski 8  
 Kęder Iwona 31  
 Kędzierski Mariusz 27  
 Kiene Michael 43, 80  
 Kilburger Otto 104  
 Kisiel Andrzej 99  
 Klein Jerzy 116  
 Kolenda Dawid 26-27, 136-137  
 Kołłątaj Hugo 11-13, 15-18, 26, 33-34, 37,  
 40-43, 45, 55-56, 136-137  
 Komorowski Waldemar 27, 31, 65  
 Korpet Barbara 9  
 Kostanecki Kazimierz 108-109  
 Kozubowski Antoni 67-68, 71  
 Kras Adam 128  
 Krasny Piotr 27  
 Kremer Karol 31, 65, 69, 71-74, 78, 82,  
 127  
 Królas Krzysztof 99  
 Krupiński Ignacy 74, 82-83  
 Krzysztofowicz Anna 122  
 Książarski Feliks 21, 92  
 Kucharski Maciej 99, 101  
 Kuczyński Stefan L. 41, 72, 85-86, 92, 94-  
 -96  
 Kuttig Wilhelm 50, 104  
 Kuźniak Brygida 25  
 Kwaskowska-Pędracka Ewa 136-137  
  
 Lanci Franciszek Maria 61, 63, 69-70  
 Langley Batty 64  
 Langley Thomas 64  
 Lauterbach Alfred 126  
 Le Brun Józef 54, 57-58, 95, 116  
 Le Paut, wynalazca 42  
 Leins Christian 50  
 Lejczak Adam 9, 25  
 Lemercier Jacques 80

- Lewandowska-Malec Izabela 25  
Libera Zbigniew 24  
Linneusz Karol 16  
Lisiewicz Jerzy 98  
Lisowski Michał 74  
Longchamps de Bériér Franciszek 25  
Louis Ludwik 65  
Lutz Georg 104  
Łazarski Józef 22, 29, 98, 109  
  
Łepkowski Józef 38  
Łopata Krystyna 62, 86  
Łuszczkiewicz Antoni 95  
Łuszczkiewicz Michał 87  
  
Magrysiewicz-Dobrzańska Katarzyna 135  
Majcherczyk Szymon 135  
Majer Józef 19, 41  
Majewski Tomasz 75, 78-83, 85, 87  
Malak Tadeusz 26  
Malec Dorota 25  
Małkiewicz Adam 27, 31, 50-51, 55, 63, 66, 69, 78, 131-132  
Marchlewski Jan 23  
Marchlewski Leon 23  
Markiewicz Mikołaj 74  
Markiewicz Roman 59-60  
Markowska Anna 127  
Martin, wynalazca 42  
Maryks Robert Aleksander 140  
Mączyński Józef 38  
Mączyński Ryszard 40-41  
Meißner Jan 64  
Miśków-Janik Ewa 136  
Mitscherlich Alexander 65  
Montgolfier Jacques Etienne 42  
Montgolfier Joseph Michel 42  
Morycowa Elżbieta 27  
Mosch Juliusz 104  
Mrozowska Kamilla 33-34, 53-54, 68  
Müller Gustav von 103  
Müller, cieśla 68  
Münchhoff Max von 104  
Musioł Karol 9  
  
Nairne Edward 42  
Nax Jan Ferdynand 48  
Nägelke Hans-Dieter 50, 104  
Neufforge Jean-François de 47  
  
Neumann Balthasar 48  
Neumann Franz Ignatz 48  
Niedźwiedzki Józef 63  
Niemczykiewicz Tadeusz 74  
Niemiec Dariusz 99  
Nosek Elżbieta 135  
Nowak Jan 125-127  
Nowak Wojciech 9  
Nowicki Maksymilian 70, 89  
Nowolecki Aleksander 38  
  
Obcowski Waldemar 27  
Olszewski Karol 19, 22, 99, 129, 132  
Opillo Bożena 135  
Oraczewski Florian 13  
Orłowski Bolesław 43  
Osiński Józef 42  
Ożóg Krzysztof 24  
  
Paciorek Stanisław 133  
Pagacz-Moczarska Rita 9  
Pałaszowski Kazimierz 37, 41  
Pascal Blaise 42  
Patelski Józef 84  
Peszka Józef 137  
Petráň Josef 103  
Piech Tadeusz 59, 72, 99  
Piech Zenon 25  
Pieniążkowa Józefina 120  
Piłsudski Józef 22  
Pisarovic Franz 103  
Placidi Franciszek 41  
Ploch Friedrich von 104  
Poniatowski Michał 12, 15, 41-43  
Potocki Stanisław 58  
Przybyszewski Andrzej 49  
Pusch Bogumił 116  
  
Radoszek Krzysztof 137  
Radwański Feliks 40, 45-48, 50-52, 54, 56, 58, 61, 86, 128  
Ramsden Jesse 42  
Renner, wynalazca 42  
Reuling Carl 50  
Ripa Cesare 51  
Robotycki Czesław 24  
Rojowski Wojciech 52  
Roliński Adam 25  
Rostafiński Józef 38, 96



- Rostański Tomasz 74  
 Róg Rafał 83  
 Różański Janusz 134  
 Różycka-Nowak Zofia 132  
 Rubin Patricia Lee 52  
 Rykwert Joseph 49  
 Ryś Jan 35  
  
 Sare Józef 104-105, 112  
 Saussure Horace Bénédict 42  
 Sawiczewski Florian 19, 62-63, 66, 74-75  
 Scamozzo Vincenzo 49  
 Schaepen Nicki 43, 50  
 Schäfer Carl 104  
 Scheerhofer Franz Michael 48  
 Schindler Jan 69  
 Schlierholz Josef von 50  
 Schmieden Heino 104  
 Schmitt Eduard 103  
 Schumann Ulrich Maximilian 85  
 Seidl Ernst 43  
 Semper Gottfried 50  
 Sierakowski Sebastian 49, 140  
 Sigaud de Lafond Joseph-Aignan 41  
 Sikora Mieczysław 128  
 Skobel Fryderyk 62, 75, 88, 94  
 Skowron Stanisław 23  
 Słowacki Juliusz 16  
 Soczówka Janusz 136  
 Sokołowska-Pituchowa Janina 108  
 Sołtyk Michał 58  
 Spieker Paul E. 103  
 Sroka Stanisław 9  
 Stabenow Jörg 50  
 Stachelski Antoni 83  
 Stanisław August Poniatowski, król Polski  
     11, 17, 49, 125  
 Stanisławski Igor 30  
 Starzyński Marcin 99  
 Stasiewiczówna Irena 43  
 Staszic Bogumił 116  
 Stattler Karl 103  
 Stehlik Edward 81, 85  
 Steindl Imre 103  
 Stopka Krzysztof 24-25, 35, 53, 59  
 Sułkowska Katarzyna 134, 136-137  
 Szafirski Bolesław 72  
 Szajnocha Karol 22  
 Szajnocha Władysław 22, 29, 99-100, 109,  
     111-112, 116, 125  
 Szarfenberg Marek 38  
 Szarfenberg Stanisław 38  
 Szarski Henryk 112  
 Szczepaniec-Cięciak Elżbieta 62  
 Szkalnitzky Antal 103  
 Szógi László 103  
 Szymborski Wiktor 24  
  
 Śliwa Aleksander 136  
 Śmieszkowicz Wawrzyniec 60  
 Śniadecka Ludwika 16  
 Śniadecki Jan 16-17, 29, 40, 51  
 Śniadecki Jędrzej 16  
 Średniawa Bronisław 72, 99  
 Świąch Jan 24, 135  
  
 Tarnowski Stanisław 20, 85, 93  
 Tatarkiewicz Władysław 126  
 Teichmann Ludwik Karol 19, 93  
 Thür Georg 104  
 Tiedeman Ludwik von 104  
 Tieffenbach Friedrich von 104  
 Tołłoczko Zdzisława 31, 38, 40, 55, 60, 78,  
     131  
 Trebunia-Staszek Stanisława 25  
 Trzeciński Andrzej 16  
 Turner Jane 43  
 Tymiński Kazimierz 50  
  
 Uliński A. 132  
 Uruszczak Wacław 25  
  
 Valdenaire Arthur 85  
  
 Waltoś Stanisław 136  
 Warth Otto von 104  
 Wąsowski Julian 127  
 Weber Antal 103  
 Weinbrenner Fryderyk 85  
 Weiss Thomas 64  
 Wendoff Zbigniew 135  
 Wettstein Stefanie 65  
 Widelka Zygmunt 133  
 Wierzejski Antoni 19, 106-107, 110, 112-  
     -114  
 Winkler Ignacy 68

- 
- Witkowski August 21, 29, 99, 101-102, 104, 109, 111  
Włodarek Andrzej 43  
Włodarska Małgorzata 27  
Wodzicki Elias 48-49  
Wodzicki Franciszek 48-49  
Wodzicki Kazimierz 89, 93, 107  
Wojtaszek Zdzisław 62, 86  
Wright Jonathan 140  
Wroński Piotr 54-55, 71  
Wróblewski Zygmunt 21-22, 29, 99-101, 104, 129, 132  
Wyka Ewa 51  
Zacher Ernst 103  
Zarzycki Zdzisław 25  
Zastrau Fritz 103  
Zawadzki Antoni 74  
Zawadzki Stanisław 40-41, 56, 60  
Zejszner (Zeiszner) Ludwik 29, 82-83  
Zemanek Alicja 70  
Zemantsek Jan 55  
Zittel Karol 112  
Żeleńska-Chełkowska Anna 40  
Żukowski Przemysław 7



## SUMMARY

---

The building of Collegium Kołłątaja (formerly known as Collegium Physicum) at Św. Anny 6 and Gołębia 9, seems notable not only as one of the best examples of classicist architecture in Krakow, but above all, as an important witness to the history of Polish science. From the very beginning, its history was coupled with the Enlightenment attempts by the National Education Commission to reform the Academy of Krakow, which were part of a great project to modernize the country hit by the trauma of the first partition. In the remedial project developed by Hugo Kołłątaj, the change of curricula and teaching methods was accompanied by a transformation of the organizational structure of the university. In place of the existing faculties, schools were established, which were grouped into two colleges: the Moral College (covering law, theology and literature) and the College of Physics (combining faculties of a mathematical and natural science profile). At the same time, it was decided to build a new seat for the College of Physics, as the slim and archaic building of the university was not able to accommodate modern laboratories and offices with exhibits intended to make the teaching process practical. The building was to be constructed on the foundation of the unfinished boarding school of the Kraków Academy funded by the rector, Fr. Kazimierz Pałaszowski, "for the wealthy nobility", on the site of three older tenement houses (Priamowska, Arnłowska, Pod Konikiem), acquired by the university in the years 1749-1758. The prestigious location of the boarding school (directly opposite the Collegium Maius – that "ancient temple of education of the Polish nation") in the changed circumstances gained a symbolic dimension, emphasizing the role of the Physical College as a showcase of the reformed university and a new centre of academic life. Based on the inventory drawn up on May 18, 1780 and the plans attached to it, it

is known that the unfinished boarding school building was three-storey high (with a mezzanine at the top), built on a plan similar to the letter U. It included a front wing from St. Anna street, flanked from the east by a small extension, and from the west by a short side wing running along Jagiellońska Street, to which two more rooms adjoined, which were, however, raised only to the ground floor and not closed. From the side of the inner courtyard, the boarding school was surrounded by arcaded cloisters, supported on five brick pillars.

Construction works at the new seat of the College of Physics were initially to be carried out by Stanisław Zawadzki, an architect of KEN (National Education Commission), but the numerous duties of the Warsaw resident, who was obliged to supervise the buildings of academic schools (faculty and sub-faculty ones) throughout the country, constantly postponed the implementation of the Krakow plan. And although in the end these duties were entrusted to a college professor, Feliks Radwański (senior), who was directly interested in completing the works as soon as possible, their scope was further limited to the superficial adaptation of the most advanced, already roofed part of the would-be boarding school. At the time when the College of Physics started operating (30 September 1782), the building was still not ready, so schools with a mathematical and natural science profile for the first two months had to be located in post-Jesuit buildings at Kopernika street. More serious investment activities regarding the college were begun only five years later (1787-1791), again involving Feliks Radwański. In the front wing, he lowered the severely weakened ceilings and eliminated the mezzanine, giving this part of the building a two-storey layout, and consequently also reduced the upper windows of the facade (originally corresponding to the dimensions of the mezzanine). In addition, he removed the three-storey cloisters, which were weakened in their structural parts, and in their place he installed a gallery "with a wooden floor and an iron railing, attached to the walls with three arches" (called a porch in the sources). The wing from Jagiellońska street was enlarged by two more axes (by adding one of the unfinished chambers of the former boarding house) and along this line he probably enlarged the extension located on the opposite, eastern side of the courtyard, giving it the form of an outbuilding. Finally, he gave the façades of the extended building uniform stylistic forms, later reproduced in the course of its subsequent extensions. The shallow pseudo-avant-corps in the axis of the facade was subject to the most impressive solution – it was topped with a triangular abutment and partitioned with Ionic pilasters, supporting a decorated entablature, and the windows of the first floor were framed with richer and more elaborate frames than elsewhere. Interestingly, in his design, he used motifs



preserved from the earlier stages of construction, especially the regency-style main portal, most likely built in the years 1730-1740 which was a remnant of one of the tenement houses once incorporated into the boarding school.

\* \* \*

The architecture of Collegium Physicum connects the then “fashionable” Palladian scheme of the façade articulation and the classicising detail inspired by French patterns (mainly of Jean-François de Neufforge) with a few accents of a baroque character, for example a tendency to using chiaroscuro, and a treatment the form of building in a very decorative, three-dimensional way. As a result, the building belongs to the best examples of early neoclassicism in Kraków.

What made neoclassicism attractive at the end of the 18th century was undoubtedly its semantic capacity – on the one hand, as a retrospective trend referring to the everlasting values of ancient art, it was a visual sign of connection with the universal tradition, on the other hand, re-interpreting and evaluating the ancient heritage, it was perceived as a manifestation of an attitude rejecting the old, pre-modern order, both artistic (expressed in the “broken”, non-classical Baroque art) as well as political, social and economic one. The emphasis on the rationality of the rules of classical art, rooted in the order of nature, turned out to be particularly significant and was emphasized by theorists of neoclassicism. Their reception made neoclassicism almost a correlate of modernity, defined at that time by the criterion of rationality, and the use of a classic costume was interpreted as a symptom of aspirations for modernization. In Poland, King Stanisław August Poniatowski and his court became the promoters of the new style, which was reflected in the term that still describes this early neoclassicism (“Stanisław August’s style”) in the history of art. Interestingly, the first examples of classicist architecture in Krakow (apart from the two palaces of brothers Jan and Elias Wodzicki, of whom Elias was considered to be the king’s “friend”, and whom he supported with loans) were the Collegium Physicum and the astronomical observatory, i.e. buildings erected under the patronage of the National Education Commission for the needs of the reformed university. Thus, two “modernization axes” intersected at this point – one determined by the transformation of the institution, the other by the “modernization” of the artistic language. This connection made the novelty of the style forms of Collegium Physicum and the astronomical observatory – which gained even more clarity in the confrontation with the traditional buildings of Krakow at that time (which were, moreover, neglected and affected by many historical cataclysms that affected the

city in the 17th and 18th centuries) – became a clear message in the public space on the new order of the state and society, which was to be built on the foundation of the Enlightenment science.

In an attempt to bring to light the social prestige of the university, in the course of the expansion of the building, Radwański emphasized the similarity of the spatial arrangement of Collegium Physicum to the architecture of city palaces. Such architectural solutions became a source of inspiration for the headquarters of universities at the end of the 16th century in Italy (Padua, Bologna, and Rome), but it was only from the next century that the form of a three-wing, “palace” layout, with an impressive façade from the street, began to dominate university buildings over solutions genetically derived from the architecture of medieval colleges.

\* \* \*

The bas-relief decorating the abutment of the façade, which allegorically expresses the purpose of the building as the seat of the “reborn” university and a temple of science comes from this phase of the transformation of the college. The relief shows an enthroned woman with a crown on her head and a file in her hand, who, according to *Iconology* of Cesare Ripa (1593) – a kind of “dictionary” of abstract concepts and their artistic equivalents – is to symbolize the Academy. She is accompanied by an eagle, personifying a crowned Polonia, taking flight and the personification of Abundance, shown with a horn full of flowers and fruit. In front of the Academy, there are allegories of schools included in Kołłątaj’s College of Physics: Mathematical (then joined with mechanics and astronomy), Physical (then also including chemistry and natural history) and Medicine. Only the last of the above was clearly characterized by the artist – by referring to the traditional formula of imaging Medicine in the form of the god Aesculapius (depicted in a chiton-like robe, and in his hand holding a thick stick entwined by a snake). The remaining schools are portrayed as two female figures with a number of different, slightly unclear attributes, some of which are customarily associated with iconography of exact sciences, while the others are not. Interestingly, the instruments presented there are quite archaic, they do not include the latest ones purchased abroad for the “office” of the Collegium Physicum, proudly described by professors in reports sent to Warsaw to members of the National Education Commission. One of the women is holding a telescope, the other is leaning on a globe, next, there are chemical devices: a stove with a retort and two crucibles with a triangular cross-section, and then a pendulum on a tripod, used for didactic purposes in teaching mathematics and physics. The lack of unequivocal assignment of attributes to particular allegorical

figures seems to express the conviction of contemporaries of the strong interdependence of the two sciences they symbolize, which use similar methods and tools. These interrelationships, though closest between mathematics and physics, were nevertheless seen in relation to all the natural sciences taught in the college, which was reflected in the way the whole group was arranged. The adopted composition layout is clearly inspired by the iconography of the three “sister” arts developed in the Renaissance (architecture, painting and sculpture), where – just like here – there are figures who are equal, standing next to each other holding hands to express a strong affinity and mutual complementation.

Stylistically, the bas-relief is still rooted in the Rococo tradition, which can be seen especially in the types of faces and the way of shaping the robes (arranged in soft, oblique folds, with a characteristic eversion of the underside). The artist, however, tries to imitate new, fashionable patterns, which results in a superficial “classicism” of the form (dignified, stiff poses of figures, a synthetic approach to smoothly carved attributes) and a certain inconsistency of the work. It is impossible to unambiguously associate the reliefs with a specific artist who was active in Kraków at the time, especially looking at the fact that in the local sculptural environment – which was, from the second half of the 1780s in a state of a severe decline – there were no clearly visible creative individualities. The stylistic analysis, however, allows for a cautious hypothesis that the author of the relief could be found among the students or collaborators of Wojciech Rojowski, who between the late 1740s until the early 1780s ran a very popular sculpture workshop in Krakow, but during Radwański’s reconstruction, he was no longer active in the city. The above attribution is justified especially in the similarity of the faces of allegorical figures from the college abutment (a rather melancholic expression, deep-set eyes, clearly marked eyebrow arches, small lips, round chin) to the faces of the saints from the altars made by Rojowski: the main one in the Pauline church in Skałka in Krakow (1763) and a side ones in the parish church in Mníchów (early 1770s).

\* \* \*

The flourishing of particular fields of exact and natural sciences in the 19th and 20th centuries, the emergence of new specialties or the appointment of new departments were the circumstances that forced the continuous expansion of the college’s area. It is no wonder then that over the next decades the building has undergone evolution in many directions, which is clearly imprinted in its structure, and at the same time perfectly reflecting the development of Krakow’s *Almae Matris*.

The next stage of the transformation of Collegium Physicum, carried out in the years 1803-1806 (probably by the city architect, Józef le Brun), included the change of the communication system in the front wing and the further extension of the side wing, this time by adding the last of the unfinished rooms of the would-be boarding house. A few years later (1809-1812), the building was expanded again, absorbing the adjacent tenement house, the reconstruction and extension of which led to the creation of a southern outbuilding, parallel to the front wing and closing the courtyard on this side. The aforementioned works were carried out basing on a design by Feliks Radwański. The building also came to include its next southern neighbour, i.e. the ruined Dormitory of Śmieszkowska (founded in 1646). This phase was carried out after the death of Radwański, by the then inspector of academic buildings, Franciszek Maria Lanci (1825-36). Only two years later, Lanci presented another plan to expand the complex by erecting a rear wing along Gołębia Street, which was to close the second courtyard from the south. It was implemented by Lanci's successor, Karol Kremer (1838-42), who managed to obtain funds to build only half of the intended pavilion, and the remaining construction was postponed until the financial situation improved, and although the idea returned many times, it was never successfully undertaken and the southern courtyard remained unfinished. However, funds were found for the renovation of the façade of the older parts of the building, which significantly influenced the aesthetics of the university quarter, being in harmony with the plans to restore the neighbouring Collegium Maius, which (also under the direction of Karol Kremer) began more or less at the same time. The last stage of fundamental changes to Collegium Physicum took place in the years 1850-54, and was the work of Tomasz Majewski, who was then the inspector of academic buildings. The functional space was enlarged by adding an annex to the empty square between the eastern and southern outbuildings, which finally closed the northern courtyard. In addition, communication routes within the complex were fundamentally reconstructed, thus responding to the tightening of building regulations after the great fire of Krakow (July 1850). A new, monumental staircase was built at the junction of the front and west wings, and in the previously existing ones, all the stairs were replaced with stone ones, the wooden "porch" was replaced with a brick one stretched on pillars, and finally two passage halls were arranged on the axes of the front wing and the outbuilding separating the courtyards. Later, only minor modifications were made, the space was divided into smaller units, adapted to new functions, and equipment changes.

Today, few people remember that in the mid-nineteenth century “Collegium Physicum was the headquarters of the University and housed the faculties of medicine and philosophy with all their departments (except for clinics, observatory and botanical garden). Thus, it housed anatomical, pharmacognostic and veterinary offices, physics, mineralogy and zoological offices, as well as a chemical office and laboratory” (*Chronicle of the Jagiellonian University from 1864 to 1887* [...]). However, while at the time of its establishment, Collegium Physicum was perceived as a symbol of modernization efforts and a testimony to the impact of modern, Enlightenment ideas on the organization and development directions of the Polish science, along with the progressive specialization of research and changes in expectations towards university architecture, the building at Św. Anny 6 became painfully anachronistic, defying all requirements formulated with regard to university buildings in the theory of architecture of the second half of the 19th century. The group of professors working at the college complained not only about the crampedness and overcrowding of individual departments, but also the building’s inadequacy to their individual teaching and research needs. When looking at source records from the era, it is hard to believe that scientists, operating in such primitive conditions (including Zygmunt Wróblewski, August Witkowski, Ludwik Teichmann, Antoni Wierzejski, Henryk Hoyer, and Józef Łazarski), were able to make discoveries admired by their foreign colleagues, and in some cases even groundbreaking for science.

\* \* \*

Along with the expansion of the university premises, the former hosts gradually left the college building. The last departments that conducted research in the natural and exact sciences had moved out of the building before its major restoration, which was carried out in two stages, in the 1970-80s. Currently, the rooms of the college are occupied by the Institute of Ethnology and Cultural Anthropology, two departments of the Institute of History and departments of the Faculty of Law and Administration. Księgarnia Akademicka (The Academic Bookshop) has its seat in the premises on the ground floor, and the so-called Student Zone was created in the cellars of the building.

What determines the artistic and historic value of Collegium Kollątaja is not only the representativeness and elegance of its architecture and its processual, paraorganic character, but also exceptional authenticity. It is expressed in the preservation of the original layout of the rooms and the tasteful 18th-century detail in the oldest parts of the layout, as well as the lack of clear changes in the historical form and substance of the building.



This authenticity is enhanced by the polychromes from the first half of the 19th century (made mostly by Józef Niedźwiecki) inside the college as well as unique furniture made in the years 1852-1913 (which make up the complete furnishings of four rooms), as well as original woodwork door and wooden floors which can still be found in some places. Thus, the premises of Collegium Kołłątaja boast a unique atmosphere of research laboratories from one and a half centuries ago, which may not be found in any other building of the Jagiellonian University.



**G**mach dawnego Collegium Physicum (zwanego obecnie Collegium Kołłątaja) [...] wydaje się godny uwagi nie tylko jako jeden z lepszych przykładów architektury klasycystycznej w Krakowie, lecz przede wszystkim jako świadek historii polskiej nauki. Od początku jego dzieje sprzężone zostały z oświeceniowymi próbami reformowania Akademii Krakowskiej i nadania jej rangi znaczącego ośrodka nauk przyrodniczych. Dziś już niewiele osób pamięta, że w pierwszej połowie XIX wieku Collegium Physicum stało się najważniejszym budynkiem uniwersytetu, mieszcząc większość użytkowanej wówczas przestrzeni dydaktycznej [...]

**T**ym [...], co decyduje o wartości artystycznej i zabytkowej Collegium Kołłątaja, jest nie tylko reprezentacyjność i elegancja jego architektury oraz jej procesualny, paraorganiczny charakter, lecz także wyjątkowy autentyzm. Wyraża się on zachowaniem w najstarszych częściach budowli pierwotnego układu pomieszczeń i wysmakowanego osiemnastowiecznego detalu, jak również brakiem wyraźnych zmian w jej historycznej formie i substancji. Autentyzm ten potęgują znajdujące się we wnętrzach polichromie z pierwszej połowy XIX stulecia oraz unikatowe, powstałe w XIX i na początku XX wieku meble (które składają się na kompletne wyposażenie czterech sal), a także miejscami wciąż jeszcze oryginalna stolarka drzwiowa i drewniane posadzki. Wszystko to tworzy w pomieszczeniach Collegium Kołłątaja niepowtarzalny klimat pracowni naukowych sprzed półtora wieku, niespotykany w żadnym innym budynku Uniwersytetu Jagiellońskiego.

*Ze Wstępu*



[www.akademicka.pl](http://www.akademicka.pl)

